



ROCZNIK PARCZEWSKI

tom 1/2004



POWSZECHNY
ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ S.A.
INSPEKTORAT W PARCZEWIE

Siedziba
Inspektoratu PZU
w Parczewie
przy ul. Żabiej



Pracownicy
Inspektoratu PZU S.A.
w Parczewie.
Od lewej:
Tomasz Ignatowicz,
Jacek Osinowski,
Jadwiga Hetman,
Stanisław Howorus,
Wiesław Obszański –
dyrektor Inspektoratu,
Iwona Jaroszewicz,
i Stanisław Bajda.

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

ROCZNIK PARCZEWSKI

pod redakcją Stanisława Jadczyka

tom 1/2004

Lublin – Parczew 2004

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



REGIONALIA



cz Roc
Per

C 1487

94(438)A/Z

Opracowanie graficzne Maciej Sekuła

Wydawca: Oficyna Wydawnicza Dziennikarzy „Express Press”

ISBN 83-87-484-07-5

© Express Press, Lublin 2004

Druk: “AWA-DRUK”

Foto na okładce: Bazylika Mniejsza pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie

**ROCZNIK
PARCZEWSKI**

tom 1/2004

ROZDZIAŁ I

HISTORIA

ROYALTY

HISTORIA

Starostwo Parczewskie w 1799 roku

Starostwo Parczewskie powstało w połowie XVI wieku z tenuty (dzierżawy) dóbr królewskich położonych wokół Parczewa. Było jednym z trzech starostw grodowych leżących w ówczesnym woj. lubelskim i jednym z większych kompleksów dóbr królewskich na tym obszarze. Tworzyły go 2 miasta – Parczew i Ostrów oraz 21 wsi, w tym tak starych jak Miłków, Żminne, Kolechowice, Uścimów i Jedlanka, a także młodszych miejscowości założonych w 1530 roku: Bednarzówka, Wargoszów (Dębowa Kłoda), Uhnin, Brzostowa Wola, Krasne i Białe (Białka) i w 1535 roku wsi: Cichostów i Okałów (Okalew) oraz w drugiej połowie XVI wieku wsi: Obradów (Buradów), Gródek i Laszków (Laski). Tylko nieliczne wsie w okolicy Parczewa należały wówczas do szlachty – były to Brudna (Brudno), Stepków (Stępków), Kostry, Wierzbówka, Siemień, Sowin, Przewłoka, Chmielów, Milanów, Glinny Stok.

Wg lustracji Starostwa Parczewskiego z 1565 r. w 19 jego wsiach było już 160 łanów uprawnych, na których siedziało w sumie 497 kmieciów; ponadto Starostwo miało 7 młynów, cegielnię oraz 22 karczmy. Od 1764 roku starostą parczewskim był Roch Kossowski, wysoki urzędnik Rzeczypospolitej, zajmujący się przez ponad 30 lat finansami państwa – w 1791 r. został mianowany podskarbis wielkim koronnym, a po Tarłowicy był szefem – do czasu III rozbioru Polski – Komisji Koronnej Skarbowej. Dobra parczewskie utrzymał w swoim ręku do śmierci w 1813 r., przeżywając i czasy Galicji Zachodniej i Księstwa Warszawskiego.

Roch Kossowski, ostatni starosta parczewski, sporządził w 1799 roku – na polecenie władz Galicji Zachodniej, zaborców austriackich – inwentarz Starostwa Parczewskiego. Ten niezmiernie interesujący dokument odnalazłem w zbiorach Archiwum Państwowego w Radomiu (zbiór – Zarząd Dóbr Państwowych – sygn. 12.599). „*Inwentarz dóbr Starostwa Parczewskiego podług osiadłości...*” ma objętość ponad 100 kart formatu A-3, zapisanych drobnym, kaligrafowanym pismem, bardzo szczegółowo prezentujących poszczególne dobra Starostwa.

Inwentarz wymieniał na wstępie „*Nazwiska miast i wsiów oraz liczbę ich mieszkańców*”. Starostwo Parczewskie w 1799 r. składało się z miast Parczewa i Ostrowa oraz wsi: Uścimów, Maśluchy, Kolechowice, Babinianka – Jedlanka, Drozdówka, Rudka, Białka, Krasne, Tyśmienica, Gródek, Laski, Buradów, Makoszka, Nietiahy, Uhnin, Dębowa Kłoda, Bednarzówka i Żminne.

I. Miasta Starostwa

Wg *Inwentarza* w Parczewie a.d. 1799 funkcjonowało 5 cechów rzemieślniczych: garncarski, szewski, tkacki, kuśnierski i kowalski. Miasto liczyło 1525 mieszkańców.

Mieszkały tu 72 rodziny żydowskie kupiecko-rzemieślnicze i 6 rodzin komorników żydowskich. Żydzi mieli 26 domów w Rynku i 42 domy „tylne” (tj. poza rynkiem), 1 plac i 30 klatek (budek – sklepików). Żydami byli: jedyny w mieście cyrulik – Gierszon, a także 4 krawców: Szmul, Berko s. Abrama, Szyszson i jeszcze inny Berko także s. Abrama oraz dwaj czapnicy: Berko Czapnik i Dawid Czapnik. Piekarzem był syn Majera Chaimowicza, szewcem Herszko Hajzykowicz, złotnikiem – Michel, a rzeźnikami: Nuta Rzeźnik i Lejba Rzeźnik. Icko Abramowicz był szkolnikiem (nauczycielem w żydowskiej szkole elementarnej). Charakterystyczne, że większość Żydów parczewskich nie miała wówczas nazwisk, tylko do imienia dodawano zawód przezeń wykonywany.

Centrum życia starościńskiego w Parczewie był dwór nazywany w *Inwentarzu* – „Rezydencją”.

Wjeżdżało się doń od Nowego Miasta (obecnie ul. Kolejowa), przez 2 mosty na rzece Piwonii i bramę z furtką. Rezydencja stała frontem ku północy. Był to budynek drewniany na podmurówce, z gankiem na 2 słupach, zbudowany w 1791 roku.

Z ganku wchodziło się do sieni z posadzką z cegły, pułapem i drzwiami z tarcicy. Z sieni wiodły drzwi do kuchenki, w której było ognisko do gotowania murowane z cegły, a nad nim komin duży, murowany, wyprowadzony ponad dach.

Po lewej stronie sieni były drzwi do pierwszego pokoju mieszkalnego, z 2 oknami ze szkła taflowego. W pokoju stał piec z kafli białych na fundamencie murowanym i kominiek kapiasty. Z tego pokoju wchodziło się do garderoby, i drugimi drzwiami – do kolejnego pokoju mieszkalnego z kominkiem z cegły i z okapem. Z tego drugiego pokoju drzwi wiodły do drugiej garderoby i do sionki tylnej. Oba pokoje były wykończone, rzecz można, elegancko – miały podłogi z drewna „stolarskiej roboty”, a więc z heblowanych desek oraz piękne okna drewniane z szybkami uszczelnionymi kitem.

Z tylnej sionki schody wiodły na drugą kondygnację Rezydencji, inne drzwi do piwnicy o dwóch komorach wymurowanej pod budynkiem, a kolejne – na tył rezydencji.

Z kolei po prawej stronie sieni był pokój mieszkalny o 2 oknach ze szkła taflowego, piecem z białych kafli i kominkiem z okapem z cegły. Z tegoż pokoju można było przejść do piekarni (w której był piec do pieczenia chleba i kominiek z okapem), skąd drzwi wiodły do spiżarni, a nas-

tępne – do sionki tylnej. We wszystkich pomieszczeniach tej części Rezydencji podłoga i pułapy były z tarcicy, a w sieniach – z cegły.

Dach dworu przykryto gontami.

W sumie był to bardzo nowoczesny i funkcjonalny dwór. Jakie były jego losy? Jeszcze po II wojnie funkcjonowało w świadomości mieszkańców Parczewa miejsce za Piwonią, na zachód od Rynku, gdzie stał ongiś dwór, wg tradycji pierwotnie zbudowany przez króla Władysława Jagiełłę. Stąd nazwa „*Królewski Dwór*”. Z biegiem lat nazwa ta zmieniła lokalizację – zaczęto określać nią teren położony bardziej na północny zachód, zwany ongiś Królewską Kolonią. Tak więc dzisiejsza nazwa Królewski Dwór odnosi się do dawnej Królewskiej Kolonii.

Do Starostwa należał też dom zajezdny w centrum miasta, wówczas zwany austerią, ale w *Inwentarzu* występujący jako „*Ratusz Parczowski*”. Oto jego dokładny opis:

„Ratusz ten, czyli austeria, w środku miasta, z drzewa tartego w węgły z wystawką na słupach i stajnią dużą zajezdną w słupy pobudowaną, od których wrot podwójnych z tarcic na biegunach na przestrzał z poręczami dwoje. Wchodząc pod wystawy, po lewej ręce sień, drzwi do izby szynkowej, z tarcic na zawiasach z klamką i zaszczepką. Okien dużych ze szkła taflowego w laski oprawnych cztery, dwa o jednej kwaterze otwieranych na zawiaskach z zaszczepkami. Piec szabaśnik, z kominem kapiastym, z cegły murowane. Stół do szynku duży z ławą koło ścian z balów rżniętych, w jednym rogu komórka w dwie ściany tarcicami zaforsztowana. Z izby do komory drzwi z tarcic na zawiasach z klamką. W komorze okno jedno w laski oprawne. Z komory do komórki z drzewa bitego pobudowanej, drzwi z tarcic na zawiasach z wrzeciędzem i zaszczepką, drugie z komórki do sieni z tarcic na biegunie z zasuwą drewnianą. W izbie, komorze i komórce podłogi i pułapy z dylów ułożone.

Na drugiej stronie (wjazd) ex opositio – izba gościnna, do której drzwi z tarcic na zawiasach z klamką i wrzeciędzem. Okien trzy w laski oprawnych. Piec kaflowy, komin kapiasty, murowany, stoły dwa z balów rżniętych i ławy przy ścianach. W tyle tej izby – sionka zabudowana, w której piwnica o jednej komorze wymurowana ze sklepieniem, naprzeciw tej, na drugiej stronie kuchenka z ogniskiem do gotowania, nad którym komin murowany, nad dach wyprowadzony. W tyle stajni, po obu stronach izdebek cztery, do których drzwiów czworo, dwoje na zawiasach, z wrzeciędzami, a dwoje na biegunach, w środku te izdebki, tak w podłogach jako i oknach porujnowane. Arendarz tam mieszkający ma w nich schowanie siana i owsa.

Dach na całym tym ratuszu gontami podbity, reperacji potrzebujący. Okiennice przy wszystkich oknach zasuwane.

Arendarz parczewski ma do arendy poddanego jednego trzydniowego

ze wsi Laszków wyznaczonego. Kwaterowego płaci na rok dwiema ratami oddając do Prowentu Uścimowskiego zł pol. 20. Kominowe zaś i pożyczkę wojenną, razem z miastem za osobnym kwitem opłaca do Skarbu Publicznego. Ma także stróża rocznego, od Skarbu do Ratusza oddanego”.

Myślę, że polszczyzna końca XVIII wieku jest dziś zrozumiała i nie wymaga objaśnienia. Starostwo miało jeszcze w Parczewie dworek na Majorowiźnie, położony za miastem przy ulicy Szlacheckiej (obecnie ulica Mickiewicza), wiodącej do miasta od Sowina. Dworek ten wybudowany „z drzewa rżniętego”, z gankami po obu stronach, miał 4 izby mieszkalne po lewej stronie sieni z 6 oknami z okiennicami, z podłogami i pułapami wykonanymi z tarcic, z 1 piecem szabaśnikiem i 2 kominkami kapiastymi. Po drugiej stronie sieni były też 4 izby, ale całkowicie zrujnowane, bez okien, pieców i kominów. Na środku sieni stała kuchnia z kominem dużym nad dach wyprowadzonym. Pod gankami były dwie izdebki. Dworek na Majorowiźnie był wg *Inwentarza* w fatalnym stanie – spróchniałe drewno zapowiadało rychłą ruinę budynku. Za dworkiem był sadek owocowy, a w nim lamus z drewna, piwnica o 1 komorze, a w podwórzu stajenka z szopą. Całość była ogrodzona płotem z żerdzi. W dworku mieszkał leśniczy Starostwa.

W drugim mieście Starostwa – Ostrowie (dziś Lubelskim) funkcjonowało także 5 cechów rzemieślników: szewski, tkacki, kuśnierski, garncarski i bartniczy. W rynku stały 62 domy. W Ostrowie mieszkało 68 rodzin żydowskich kupców i rzemieślników oraz 9 rodzin komorników. Wśród nich było 10 krawców i 3 piekarzy (Lejba Mortkowicz, Nuta Mortkowicz i Lejba Pałtymowicz). Jedynym w mieście medykiem był żydowski cyrulik Szaja Abramowicz. Lejzor Sekowicz był szkolnikiem w miejscowym chederze, a Berko Abramowicz – grabarzem.

Ratusz w Ostrowie stał w Rynku, przy ul. Lubelskiej. Ten drewniany budynek, z wystawą pod oknami, w węgiel pobudowany, został wyremontowany w 1798 r. Była w nim duża stajnia zajezdna, izba szynkowa z dwoma stołami z bali i ławami przy ścianach. Naprzeciw urządzono izbę gościnną z alkierzem, z piecem kaflowym i kominkiem murowanym. W tyle tych izb mieściła się kuchenka z ogniskiem murowanym, z kominem wyprowadzonym ponad dach. Dach tego domu zajezdnego był w części obity gontami, a w części dranicami.

Niedaleko od kościoła stała drewniana karczma, z sienią zajezdną, izbą i komorą. W izbie z szynkiem był piec szabaśnik i kominek. Budynek karczmy był stary, podwaliny i ściany miał zniszczone. W mieście była jeszcze druga karczma, mniejsza, zbudowana na Zamościu za kościołem. Stary jej budynek uległ dewastacji i w 1799 r. ostał się z niego tylko zrąb i dach.

II. Stawy i jeziora w Starostwie

Wg *Inwentarza* na terenie Starostwa było wówczas 13 jezior:

- Jez. *Uścimowskie* w Uścimowie, za ogrodem pałacowym,
- Jez. *Za Folwarcznie* w Uścimowie, leżące poza obiektami Ekonomii Starościńskiej (łowiono w nim ryby dla austriackich urzędników),
- Jez. *Kraśnińskie* (Krasne) – „*wielkie i głębokie*” wg *Inwentarza*,
- Jez. *Orzechówek* – tak nazywano jezioro leżące w bok od Krasnego, pod lasem,
- Jez. *Czarne* – pod Kobylcem, w stronę Jedlanki,
- Jez. *Jedlańskie* – między Jedlanką a Drozdówką,
- Jez. *Gumienek* – między Rudką a lasem,
- Jez. *Miejskie* – pod miastem Ostrowem,
- Jez. *Gościńskie* – pod Browarem Gościńskim,
- Jez. *Laszkowskie* – w lesie pod wsią Laszków (obecnie Laski),
- Jez. *Kleszczowskie* – za Rudką, pod lasem,
- Jez. *Białeckie* – pod wsią Białka.

Po 200 latach tamte nazwy przetrwały w następującej formie – Jez. *Uścimowskie* – bez zmian, Jez. *Za Folwarcznie* nosi obecnie nazwę Jez. *Maśluchowskie*, Jez. *Krasne* – bez zmian, Jez. *Orzechówek* – nieidentyfikowane, Jez. *Czarne* – bez zmian, a Jez. *Jedlańskie* to obecnie Jez. *Ściegienne*, Jez. *Gumienek* – obecnie we wsi Jedlanka Nowa, Jez. *Miejskie* – bez zmian, Jez. *Gościńskie* to obecnie Jez. *Czarne* (obok dawnej Gajówki Gościńiec), Jez. *Laszkowskie* – nie istnieje, Jez. *Kleszczowskie* – obecnie Jez. *Kleszczów* koło wsi Rudka Starościńska i Jez. *Białeckie* to obecnie Jez. *Białskie* we wsi Białka.

Stawów było przed 200 laty w Starostwie Parczewskim siedem:

- Staw *Krulicki* „przez który idzie rzeka od Jez. *Jedlańskiego*, po większej części trzciną zarosły”,
- Staw *Rudzieński* – niewielki, były przy nim 2 sadzawki na zimowe przechowywanie ryb,
- Staw *Kozerski* – w lesie, w części trzciną i sitowiem porośnięty, bez śluzy, ale z upustem wody,
- Staw *Gościński* – pod Browarem Gościńskim,
- Staw *Buradowski* – „*wielki, przez który przechodzi rzeka Tyśmienica*”,
- Staw *Kokwiński* – „*pod miastem Parczewem, przez który idzie rzeka Piwonia (zimą 1799 r. przyducha wyniszczyła w nim ryby)*”,
- Staw *Górniński* położony za Przedmieściem Jasionka, przez który także przepływała rzeka Piwonia.

Z tych stawów przetrwał do dziś Staw Buradowski, traktowany obecnie jako *Jezioro Obradowskie*. Staw Kokwiński w Koczergach wysychł po II wojnie światowej. Jeszcze przed wojną funkcjonował młyn „na Kokwie” – własność Warmińskiego.

Jeziora i stawy były ważnym elementem w gospodarstwie Starostwa Parczewskiego. Dostarczały ryb na dwór starościński, na stoły rządców folwarków i służby folwarcznej, a także na sprzedaż. Toteż wysoka była pozycja rybaków – mieli oni status ludzi wolnych. Np. w Uścimowie wolnym rybakiem był wówczas Michał Słowik i Chwedko Kowalczuk. Korzystali oni ze sprzętu starościńskiego – niewodów, lin, węcierzy, beczek na ryby, cerberów do sprzedawania ryb, łodzi (2 nowych i 1 starej) i sieci.

III. Gospodarka Starostwa

W skład Starostwa Parczewskiego wchodziły w 1799 r. następujące folwarki:

- Uścimów
- Kolechowice
- Jedlanka
- Krasne
- Tyśmienica
- Parczew
- Uhnin
- Dębowloda (tak wówczas pisano)
- Bednarzówka
- Żminne
- Cichostów.

Największym i najbogatszym był Folwark Uścimowski przynoszący rocznie 28979 złotych polskich (złp) dochodu (całe Starostwo miało dochód w wysokości 75643 złp). Drugim w kolejności dochodowej folwarkiem była Jedlanka – 9438 złp, kolejnym Kolechowice – 7265 złp i Parczew – 6729 złp. Najmniejszy dochód przynosiły folwarki: Bednarzówka – 1303 złp i Cichostów – 1583 złp.

Folwark Uścimów był w 1799 r. gospodarstwem rolnym z mniej rozwiniętą hodowlą bydła (pogłowie w tym folwarku wynosiło 26 szt bydła – 8 krów, 6 cieląt, 6 jałówek, 5 byków i 1 buhaj). Z kolei folwark Jedlanka stał hodowlą – pogłowie liczyło 99 sztuk, w tym 15 cieliczek i 12 byczków. Nowoczesne trendy w rolnictwie prezentowała duża owczarnia w Jedlance ze stadem liczącym 919 sztuk owiec, w tym 455 matek, 284 skopy, 13 tryków i 167 jagniąt. Obsługiwało to stado 3 „owczarczyków”.

Także w Kolechowicach rozwinięta była hodowla bydła – ten folwark w 1799 r. miał 39 krów, 15 bujanów (wołów), 4 jałówki, 25 cieląt i 17 byków.

Ważną formą gospodarki Starostwa było pszczelarstwo. Miód zbierano w barciach Puszczy Parczewskiej. W lesie Jastrzębiec pod Laszkami było 6 barci, w Makoszce nad Borkiem – 2 barcie, w Kozich Górkach – 1, w Smolnikach pod Białką – 2, w lesie Pod Sojką – 2, Pod Grocholą – 2, w Zamołodcu – 2, na Niwie – 3, w Legitnym (ob. Leitne) – 5, na Łysej Górze – 2, w Grabinie – 1, nad Bobrowym Bagnem – 2, Pod Guźnicą – 7, nad Długim pod Białką – 1, nad Jeziorem Białeckim – 1, w Łączku – 4, nad Suchym Bagnem – 4, na Łomianach – 8, nad Gościńcem Parczowskim – 3, nad Krukową Nowiną – 3, na Ciemieczycy – 1, za Krasnem nad Gościńcem Łęczyńskim – 1.

Łącznie więc w 1799 r. „produkowały” miód na terenie Starostwa Parczewskiego 62 barcie. Był to ułamek tego, co ongiś funkcjonowało w Borze Parczewskim – w *Inwentarzu* odnotowano aż 350 pustych barci.

IV. Folwarki Starostwa

Jak już wspomniałem na terenie Starostwa funkcjonowało w 1799 r. 11 folwarków. Największy – Uścimowski, obejmował swoją działalnością dwie wsie – Uścimów i Maśluchy.

Folwark Uścimów

Folwark, czyli budynek Ekonomii Uścimowskiej, zlokalizowany był po lewej stronie drogi z Ostrowa, między traktem a jeziorem Uścimowskim. Dwór był stosunkowo nowy, zbudowano go bowiem w 1787 r., z drewna, na podmurówce. Budynek przykryty dachówką, miał sień z dwoma kuchniami oraz 8 pokoi mieszkalnych z 4 piecami kaflowymi.

Zabudowania folwarczne tworzyły ponadto – drewniany spichlerz pokryty dachówką z 3 dymnikami na dachu, wozownia drewniana z dachem pokrytym gontami (tam stały pojazdy JW. Juryzdyktatora), trzy drewniane stodoły (w rogu każdej z nich były dwie komórki i stajenka, a w drugim rogu lamus na „*schowanie rzeczy*”), obora drewniana, 5 chlewków, stajnia i stadnica ze żłobami, za nimi jeszcze 6 chlewków na trzodę, a przy tych chlewkach dwie stajenki z wozownią pod jednym dachem krytym słomą. Ponadto lamus o 2 komorach, a pod nim piwnica także o 2 komorach murowanych.

Cały ten obszar folwarczny ogrodzony był płotem z chrustu z 2 bramami.

Ponadto Starostwo miało tu budynek z drzewa kostkowego, kryty gontami, wybudowany dla rzemieślników. Wewnątrz były 2 izby mieszkalne, 2 komory i duża sieni, do której wtaczano pojazdy. Mieszkali w nim kowal i siodlarz. Mieli oni użyczony do swojej dyspozycji ogród warzywny.

Do Starostwa należała też karczma zbudowana w środku wsi, drewniana, mieszcząca się ze stajnią pod jednym dachem. Wjeżdżało się doń dwoma wrotami do sieni na przestrzał. Przy ścianach sieni bocznych były żłoby dla koni. Z prawej strony wejścia mieściła się izba szynku z komorą o 4 oknach, z piecem ceglany i kominem murowanym z szabaśnikiem pod dach wyprowadzonym. Po drugiej stronie sieni była izba gościnna (hotelowa), z alkierzem.

Za karczmą, z tyłu, stał browar z octownią. Drewniany budynek miał duże „*kotliny murowane*” z cegły na garcie gorzałczane i jedną na kocioł piwny. Przed browarem była studnia cembrowana drewnem z żurawiem i drewnianymi kubłami na wodę, a za browarem – chlew na woły, wzniesiony z drewnianych dyli i obórka.

Naprzeciwko karczmy, po drugiej stronie drogi, stał drewniany budynek starej karczmy, częściowo rozebrany, bez sieni, tylko z jedną izbą z piecem z cegły oraz z dachem krytym słomą. Mieszkał w nim dyspozytor folwarku (rządcą) Rzeczkowski.

Z drugiej strony nowej karczmy, ponad jeziorem, stała długa szopa, z dachem na słupach, bez ścian, w której rozwieszano niewody i sieci rybackie. W komórce urządzonej w jej rogu przechowywano inny sprzęt rybacki. Idąc od tej szopy do nowej cerkwi mijało się po lewej ręce chałupę po zmarłym Jakubie Furmanie, z sienią i izbą, w której w 1799 r. mieszkał Melchior Biały.

Grunta dworskie uścimowskie w Uścimowie i Maśluchach miały powierzchnię 848 mórg, ogrody – 5, a łąki – 173 morgi. Ciekawe były nazwy tych łąk: *Pastewnik, Za Zwierzyńcem, Ponad jeziorem ku Głębokiemu, Kobylec*.

Folwark Jedlanka

Obejmował swoimi granicami wsie Jedlanka, Drozdówka, Rudka i Białka. Grunta dworskie: *na Dębinach, pod Drozdówką, na Ługu za Drozdówką, na Kobylcu, za Rowem, na Stawiku, za Rudką, pod Gościńcem, na Karczemnym, nad bagnem za Kapitanem, za Jeziorem*, miały powierzchnię 598 włók. Ogrody i chmielniki – 6 i pół włoki. Łąki dworskie

rozciągały się na bagnie za *Kapitanem*, w *Denkach*, pod *Drozdówką*, w *Osowie*, w *Sośnikach* i *Skrudniku*, w *Kokoszej* i *Skrzypniewie*, w *Krokwach* i *Osinkach*, na *Kobyłcu*.

Dwór Jedlanka wznosił się przy drodze z Uścimowa. Wiodła doń uliczka ogrodzona płotami. Za bramą po prawej ręce stała nowa oficyna, zbudowana w 1797 roku, z wystawą o 4 okrągłych kolumnach. W budynku były 2 pokoje mieszkalne, alkierz i sieni. Podłogi i pułapy w oficynie wykonane były z dyli drewnianych; w sieni mieściła się murowana kuchnia z ogniskiem do gotowania i murowanym piecem chlebowym. Murowany komin nad kuchnią wyprowadzono ponad dach. Pod wystawą ustawiono przy ścianie długą ławę do siedzenia. Dach dworu był pokryty dachówką karpiową.

Naprzeciw oficyny stał stary folwark (dwór), z gankiem oraz 3 izbami mieszkalnymi i spiżarnią. W sieni mieściła się kuchnia z dużym kominem, a przy niej izba piekarnicza z piecem chlebowym.

Nieopodal była stajnia na konie fernalskie, mieszcząca się razem z chlewem pod jednym dachem krytym słomą. W jej rogu urządzono podszopie ogrodzone płotem z chrustu na powozy i różne inne sprzęty. Obok zbudowano piwnicę i serownię. Płot z chrustu otaczał te zabudowania, a także trzy chlewiki i ogródek warzywny. Idąc z folwarku – przez ulicę, do stodół – mijało się chałupę owczarską drewnianą z 1 izbą mieszkalną, a obok drewnianą owczarnię, ogaconą, aby owcom było ciepło. W pobliżu stała obora na bydło, dwie stodoły i spichlerz.

Karczma starościńska mieściła się w końcu wsi, przy drodze idącej do Sosnowicy. Budynek z wystawą i stajnią zajezdną był całkowicie nowy, mieścił izbę szynkową, alkierz i komorę z 2 piecami i 2 kominami z okapem. Dalej, za wsią, nad jeziorem, stał browar razem z octownią, a obok – chałupa o 2 izbach dla chmielarza i pastucha dworskiego.

Folwark jedlański miał budynki dworskie także w *Rudce*. Przy drodze z Uścimowa do Parczewa stała tu chałupa dla pisarza „*rybnego*”, karczma z niewielką stajenką oraz browar z octownią.

Także w *Białce* była karczma. Stała przy drodze przez wieś od Jedlanki do Uhnina. W krytym słomą budynku była jedna izba, a w niej długi stół aż do szynku i ławy dookoła ścian oraz komora. Za karczmą był browar z octownią i obórka. Wszystkie budynki zbudowano z drewna.

W folwarku Jedlanka pracowały 4 młyny:

Młyn „*Krulicki*”, na stawie zwanym „*Krulik*” (Królik), miał 2 kamienie młyńskie. Wodę puszczano dwoma korytami na koła zwane „*podsiwodniki*”, a trzecie koryto używano tylko dla spustu wody ze stawu. Młyn miał 2 skrzynie na mąkę „*stolarskiej roboty*” i śrutownicę. Na grobli były 2 mosty z dyli, a na jej końcu – nowa śluza, zbudowana w 1798 roku. Za

sadem stała stara chałupa młynarska, z 1 izbą i komorą, oraz obory z chlewami i stodoła. Tu mieszkał młynarz królicki. W 1799 roku młyn Królik był w dzierżawie arendarza karczmy Rudka.

Młyn Rudzieński także był w arendzie karczmy Rudka. Budynek młyna wzniesiono z drewna, przy grobli, przed dwoma sadzawkami przygotowanymi do przechowywania ryb.

Oba młyny Królik i Rudka płaciły podatki publiczne razem z gromadą rudzieńską. Ponadto młynarz musiał wykarmić w ciągu roku 4 tuczniaki, tzw. „*chudźce*”, przydzielone przez Skarb austriacki. Jeśli nie chciał tuczyć tych wieprzy, musiał zapłacić 80 złp. Ponadto płacił 80 złp czynszu siekierkowego za rok, i ponosił trzecią część kosztów konserwacji lub zakupu kamienia młyńskiego. W zamian młynarz mógł uprawiać grunta, łąki i ogrody należące do młyna.

Młyn Kozera znajdował się poniżej Rudki, na stawie Kozerskim. W 1799 r. stanowił dzierżawę arendy propinacyjnej miejskiej Ostrowskiej.

Młyn Gościniecki przy stawie Gościniec miał dodatkowo tartak o 1 pile i sieczkarnię. Urządzenia te gruntownie wyremontowano właśnie w 1799 r. Dach na drewnianym budynku tartaku był kryty gontem. Obok stała chałupa młynarza z izbą i komorą, o dachu krytym strzechą. Młyn ten młynarz Ignacy Gezewski użytkował na mocy umowy ze starostą. Miał on też pole, łąkę, ogród przy młynie i stodółkę.

Do folwarku Jedlanka należał też *Browar Wielki Gościniecki* z gorzelnią. Ogródzony parkanem z dyli miał oficynę czyli rezydencję pisarza i czeladzi browarnej o 3 izbach i 2 alkierzach – budynek drewniany, wzniesiony na podmurówce, z dachem krytym gontami. W każdej izbie i alkierzu były murowane kominki z okapem, w sumie 3 piece i mały piec chlebowy.

Browar Wielki stał na północnym brzegu Stawu Gościnieckiego, wraz z gorzelnią i komorami na piwo, gorzałkę i chmiel. W browarze były 2 duże kadzie do piwa z żelaznymi obręczami oraz 2 kadzie z drewnianymi obręczami, a także kocioł miedziany do gotowania chmielu i kocioł miedziany do warzenia piwa, kotły do gotowania chmielu i loch do leżakowania piwa. W zabudowaniach browaru mieściły się także studnie, chlew, wołownia, stajenka i piwnica.

Obok, przy drodze do Parczewa, stała karczma gościniecka, z wystawą i sienią zajezdną, izbą szynkową i komorą. Poniżej karczmy, w stronę grobli, zbudowano mały browar z octownią oraz chałupę dla parobków browarnych i bednarza, z chlewikiem w sieni. Dzierżawca karczmy i browar miał przypisany do użytkowania kawałek łąki (szeroki „*na 6 kosiarzy*”), za Rudką, na bagnie pod Jez. Klesztowskim oraz ogródek mały przy browarku.

Folwark Kolechowice

Grunty dworskie kolechowickie miały w 1799 roku powierzchnię 476 mórg, ogrody dworskie – 4 morgi, a łąki dworskie – 163 (były to łąki: *Pod folwarkiem, Po obu stronach grobli, Pod młynem, u żydowskiego Grada, na Bakowszczyźnie, na Stawiskach pod młynem, u Kamienia*).

Dwór w Kolechowicach mieścił się na ulicy idącej od drogi z Ostrowa groblą obsadzoną po obu stronach wierzbami. Budynek drewniany z wystawą o 3 kolumnach miał dach pokryty dachówką holenderską.

Z prawej strony sieni drzwi wiodły do izby mieszkalnej z alkierzem, o 3 oknach, z piecem ze starych kafli niebieskich i kominkiem murowanym z okapem. Z sieni w lewo prowadziły drzwi do izby czeladnej, także z piecem i kominkiem. W sieni była kuchenka z murowanym ogniskiem do gotowania i komin. Stała tutaj szafa na garderobę.

Zabudowania folwarczne tworzyły ponadto: chlewy, obora okólna, stajnia, wozownia, dwie stodoły, sieczkarnia, spichlerz i chałupa dla ogrodnika o jednej izbie mieszkalnej.

Za stodołami, w polu, była krynica (zdrój) ocembrowana drewnem, przykryta daszkiem. Głęboki kanał odprowadzał z niej wodę do dwóch sadzawek pod folwarkiem.

Przy skrzyżowaniu drogi z folwarku do wsi z traktem z Lublina do Parczewa stała karczma ze stajnią zajezdną. Za nią był browar. Na środku wsi, nieopodal cerkwi, była druga karczma kolechowicka. Charakterystycznym elementem jej wyposażenia był długi stół, wiodący od drzwi do szynku.

Na terenie folwarku kolechowickiego była też karczma w Babiance. Tradycyjnie towarzyszył jej browar.

Czytelnika współczesnego zainteresuje być może wyposażenie folwarku kolechowickiego „w naczynia” – jak pisano w *Inwentarzu*, tj. w maszyny i sprzęt rolniczy. Otóż w 1799 roku, niemały przecież folwark w Kolechowicach, dysponował: jedną szafą prostą, jednym tapczanem, konwią mleczną, 3 skopkami, 1 szafką, 1 maślnicą, 1 beczką do brahy, 1 kadzią, 1 młynkiem zbożowym, 1 półkorcem, 1 ćwierćkorcem, 1 garncem, 4 bronami z żelaznymi zębami, 1 siodłem, 1 zgrzeblem, 41 dzwonami na koła, 101 szprychami do kół, 4 kłódkami z kluczami do stodoł, 4 tasami do sypania zboża, 3 przykadekami, 1 półkorcem z żelazną obręczką, 4 szelkami parcianymi, 1 bryką obudowaną, 1 wagą okutą od bryki, 1 łańcuchem od naszelnika, 2 nowymi osiami dębowymi. A po Oleśku Walezyńskim zostały jeszcze narzędzia kowalskie: 3 kleszcze, 1 druszlak, 1 pilnik, 1 goździownica, 2 młotki, 1 strug, 1 szparóg, 1 kowadło.



Folwark Krasne

Grunta dworskie w Krasnem miały powierzchnię 351 mórg, ogrody – dwie i pół morgi, a łąki – 102 morgi.

Drewniany dwór w Krasnem miał ganek o 4 kolumnach. Po lewej stronie z sieni była izba mieszkalna, z której przechodziło się do alkierza. Z kolei po prawej stronie sieni była izba czeladna, także z alkierzem a w środku sieni stała kuchenka.

Za dworem rozciągał się sad, pasieka i zabudowania folwarczne: chlew, stodoła, obora, stajnia, kobyłarnia, spichlerz, lamus, stajenka, chlewek, piwnica o 2 komorach.

Przy drodze idącej do Łęcznej stała karczma, a przy niej słodownia. Przy tej samej drodze, ale na środku wsi, była druga mała karczma.

Folwark Tyśmienica

Folwark ten obejmował dwie wsie – Tyśmienica i Gródek. Grunta dworskie miały powierzchnię 404 mórg, ogrody – 6, a łąki – 253 mórg.

Zabudowania dworskie wzniesiono przy drodze od Browaru Gościńskiego. Stały tu w 1799 roku spichlerz, piwnice, chlewnie i stary drewniany dworek z gankiem. Miał on tylko dwie izby mieszkalne – izbę dyspozytorską (rządcy) i alkierz. W obu były piece i kominki. Dach dworu pokryto gontami i dranicami.

Obok stał drugi dworek, stary, bez drzwi i okien, w ruinie.

Ponadto wśród zabudowań folwarcznych były jeszcze dwa lamusy, stajnia, dwie stodoły, stara obora kwadratowa z okólnikiem.

W środku wsi stała karczma, z niewielką sienią, izbą mieszkalną i komorą. Za nią zbudowano browar, a obok – spichlerz i oborę.

Karczma była także w **Gródku** – wzniesiono ją przy drodze z Łęcznej.

Folwark tyśmienicki – jako jedyny w Starostwie – miał cegielnię, obsługującą także pozostałe folwarki. Znajdowała się ona w lesie, przy drodze prowadzącej z Tyśmienicy do Babianki, tam gdzie do dziś są pokłady gliny. Zabudowania cegielni tworzyły: piec do palenia cegły – murowany, duży, przykryty dranicami: szopa długa na 3 doły i 3 kraty do robienia i suszenia cegły oraz chałupa dla strycharza o 3 izbach. W czasie wypalania cegły, w trosce o bezpieczeństwo przeciwpożarowe, posesor (dzierżawca) zobowiązał wieś Kolechowice do wystawienia 3 stróży, którzy mieli pełnić straż aż do czasu wygaszenia ognia w piecu.

Folwark miał też chałupę „na Boyku” czyli w Bójkach nad stawem o tej samej nazwie, stojący w krzakach, po lewej stronie drogi z Ostrowa

do Tyśmienicy. Chatę z izbą mieszkalną i komorą oraz z gruntem i łąką do niej należącymi wynajął Antoni Waleśkiński.

Folwark Parczew

Dobra parczewskie obejmowały swoimi granicami wsie Laszków (Laszki), Buradów, Makoszka i Nietiahy. Grunty dworskie parczewskie tworzyły:

- niwa, przy której stał dwór, ciągnąca się pod las, wraz z półłankiem do niej przypisanym,
- łąn na Siedlikowie,
- łąn przy wsi Buradów – łącznie 135 i pół morgi.

W *Inwentarzu* zapisano też, że „pole tak do Majorowizny, jako i do Rutkowszczyzny, w różnych kawałkach nabyte Dwór Parczew w wiadomości swoje otwiera”.

Budynek folwarku parczewskiego, drewniany, zbudowany w 1787 roku, miał z sieni wejście do izby dyspozytorskiej (o 2 oknach z piecem kaflowym i kominkiem, o podłodze i pułapie z dylów), z której z kolei było przejście do alkierza z kominkiem i szabaśnikiem. Z alkierza wchodziło się do spiżarni. Po prawej stronie sieni były drzwi do izby czeladnej (o 1 oknie, z piecem w połowie zbudowanym z cegły, a w połowie z kafli szarych i ceglany piecem do pieczenia chleba), skąd przechodziło się do komory. Dom był kryty słomą.

Na terenie folwarku stała wozownia wraz ze stajnią, stodoła o 2 klepiskach, spichlerz i dwie obory. W ogrodzie była piwnica o jednej komorze, chlewy i stajenka.

Przy folwarku zbudowano chałupę z drewna „starego miejskiego”, pochodzącego jeszcze z czasu „konsystencji Moskalów” (tj. okupacji rosyjskiej w 1795 r.), przeznaczoną na kuchnię folwarczną.

Wszystkie te zabudowania Rezydencji, folwarku, gumien, były ogrodzone płotem, wykonanym w części z żerdzi, a w części z chrustu.

Ogrody dworskie parczewskie miały powierzchnię 3 mórg (był to ogród przed Rezydencją – nad piwnicą, za spichlerzem i duży za stodołą). Łąki dworskie o powierzchni 112 mórg rozciągały się: na niwie od Wierzbówki między rowami, za dworem przy gościńcu idącym z Nowego Miasta, na Siedlikowie przy granicy Stępkowskiej, na niwie zwanej Jastrzębiec, na Gumieńcu.

Dwór parczewski miał 4 arendy:

- *Arenda Laszkowska* – karczma stojąca przy gościńcu Lubartów – Parczew, z browarem, spichlerzem, stajniami, oborami i ocrównią. Do

tej dzierżawy Starostwo dodało pole, łąkę i ogród oraz jednego poddanego wyznaczonego ze wsi Laszków (Łaski) do pomocy w karczmi przez 3 dni w tygodniu.

- *Arenda Buradów* składająca się z karczmy i młyna. Karczma stojąca przy gościńcu Parczew – Lubartów ze stajnią zajezdną, miała też browar z octownią i oborę. Arendarz miał do tej arendy dodane pole, łąkę, ogród i jednego „*poddanego ciągłego*” (tj. pracującego przez cały tydzień) wyznaczonego ze wsi Buradów. Młyn Buradów wzniesiono na grobli prowadzącej od wsi Buradów do lasu siemieńskiego (o długości półćwierci mili). Woda poruszająca 2 kamienie młyńskie i folusz pobierana była za Stawu Buradowskiego. Po lewej stronie gościńca stał budynek młynarza z izbą mieszkalną i alkierzem, a za nim stodoła i obora.
- *Arenda Makoszka* była karczmą przebudowana w 1785 roku, stojącą w końcu wsi, przed lasem. Karczma miała izbę mieszkalną o 2 oknach z piecem, szabaśnikiem i kominem z ceglanym okapem, stół rozciągający się do szynku oraz ławy przy ścianach. Z izby było przejście do komory. Przy karczmie stał browar zbudowany w 1787 roku z octownią, oborą i studnią. W odróżnieniu od poprzedników dzierżawca tej karczmy nie miał dodanego do arendy gruntu i poddanego, otrzymał tylko kawałek łąki w Jastrzębcu.
- *Arenda Nietiahy* – karczma stała wówczas przy rzece Piwonii (od granicy z Lubiczynem – wsią szlachecką). Miała małą stajenkę, browar z octownią i chlew. Ta dzierżawa wchodziła w skład arendy propinacyjnej uhnińskiej.

Do dworu parczewskiego należały też dwa młyny:

- *Młyn Kokwiński* wybudowany na Stawie Kokwińskim, (idąc od wsi Koczerki groblą, po jej prawej stronie, za mostkiem w dole). Młyn miał 2 kamienie młyńskie z kołami wodnymi. Przy nim stał dom młynarza, drewniany, kryty gontami, z jedną izbą mieszkalną i alkierzem. Obok była stajenka z wozownią, a za groblą – stodoła z małym spichlerzem.

Młynarz kokwiński użytkował pole na Stawkach, od strony Glinnego Stoku, a także łąkę, której część mieli prawo kosić także przedmieszczanie z Koczerki. Za swoim domem, pod groblą, miał ogród. Młynarz kokwiński był zwolniony z tuczenia „*chudźców*” – od razu płacił do skarbu 80 złp rocznie. Młyn Kokwiński wchodził w skład arendy propinacyjnej parczewskiej.

- *Młyn Górne* zbudowano przy Stawie Górniankim, za przedmieściem Jasionka. W 1799 roku był to nowy obiekt o 2 kamieniach młyńskich. Po drugiej stronie grobli stała chałupa młynarza, stary

drewniany budynek o jednej izbie mieszkalnej z komorą, a przy niej stodoła i chlew. Młyn Górne należał także do arendy propinacyjnej parczewskiej.

Folwark Uhnin

Grunta dworskie uhnieńskie miały łączną powierzchnię 298 mórg. Składały się na nią pola uprawne: „Płoza” *Chilimowska* w pierwszym polu od Dębowejkłody, niwa od Bednarzówki w drugim polu, Niwa od Białki zwana *Jamy*, łąn od Mościsk i Nietiahów, łąn sołecki na końcu wsi. Ogrody dworskie miały powierzchnię 5 i pół morgi i leżały za dworem ku Nietiahom. Łąki dworskie uhnieńskie miały nazwy: *Poreby* – od strony Nietiahów, *Królewszczyna*, *Chilimowska*, *Grunt Wojewódzki*, *Grunt Osowy*, *na Jamach*, *na Osowach za Grabiną*, *na Moraszczkach*, *na Korczyskach*, *na Stawkach*, *pod Mościskami*, *pod Porębami*.

Dwór w Uhninie, stał przy gościńcu idącym z Parczewa, przy wyjeździe ze wsi. Aby dojechać do niego trzeba było pokonać bramę o 3 słupach „w kostkę oprawnych”, z podwójnymi wrotami. W środku dziedzińca, po lewej ręce, frontem ku wschodowi, stał dwór – Rezydencja. Drewniany budynek miał ganek wsparty na 4 drewnianych kolumnach. Z ganku wchodziło się do sieni, a z niej wiodły na wprost drzwi do kuchni, z kominem murowanym wyprowadzonym poza dach. Z lewej strony sieni były drzwi do pokoju mieszkalnego o 2 oknach, ze starym piecem kaflowym oraz podłogą i pułapem z tarcicy. Przechodziło się z niego do drugiego pokoju, identycznego jak pierwszy. Stąd wiodły drzwi do małej garderoby z kominkiem w kształcie szafy. Z garderoby można było wyjść do ogrodu. Z prawej strony sieni były drzwi do izby czeladnej o 2 oknach, z piecem szabaśnikiem i kominem z cegły. Z tej izby przechodziło się do komory i do drugiej garderoby.

Szczyt budynku dworskiego był po obu stronach szpantowany i miał okap z gzymsem obity deskami. Dach był posyty słomą. Wokół rezydencji rozciągał się ogród włoski o sześciu kwaterach (cztery z nich były obsadzone drzewami), ogrodzony z trzech stron ostrożyną, a z czwartej – od dziedzińca – płotem chruścianym. Już w trakcie inwentaryzacji posesor arendy uhnieńskiej „urodzony Pęczkowski”, przebudował wewnątrz budynek Rezydencji, wstawił nowe piece i komin, ale „tego się teraz nie opisie” – takiej adnotacji dokonał spisujący *Inwentarz*.

Po prawej stronie dziedzińca stał drewniany budynek folwarczny, z dobudowaną do niego komorą. Z prawej strony sieni folwarku (była w niej kuchnia z cegły wymurowana) wchodziło się do izby dyspozytorskiej (izby rządcy) o 2 oknach z piecem z zielonych kafli i kominkiem

w formie szafy wymurowanym z cegły. Z tej izby wiodły drzwi do alkierza. Po lewej stronie sieni była izba czeladna, skąd prowadziły drzwi do komory. Budynek folwarku miał dach pokryty słomą.

W zabudowaniach folwarcznych była ponadto studnia ocembrowana drewnem, z żurawiem, przy niej serownia, za nią chlew z karmnikami, dalej obora ze stajniami i wozownią od dziedzińca, chlewami od gumna, stodoła, spichlerz oraz szopa.

Folwark uhniński miał swoją arendę – karczmę stojącą naprzeciw dworu, na *Gościńcu Ukraińskim* biegnącym do Parczewa, ze stajnią za jezdnią i wystawą przed nią zbudowaną. Szerokie wrota wiodły do sieni, z której drzwi po lewej stronie prowadziły do izby mieszkalnej i komory, a po prawej stronie – do izby gościnnej i komory. Po drugiej stronie drogi idącej do wsi stał browar z octownią.

W skład tego folwarku wchodził też „*budynek leśniczowski*” – leśniczówka. Stary drewniany dom z dachem krytym słomą, stał na środku wsi, przy drodze. Miał dwie izby, komorę i sień. Mieszkał w nim leśniczy uhniński.

Folwark Dębowlódzki

Grunty dworskie w Dębowej Kłodzie miały powierzchnię 247 i pół morgi. Wchodziły w ich skład pola uprawne: pólłanek na którym stał folwark, łąn w Skrajnym za karczmą, w *Legitnym* (*Leitne*), na *Popielusze*, w *Dojnicy*, w *Ostrówki*, *Kąty*, na *Karczmiskach*, pod *Olszyną*, na *Łysej Górze*, pod *Choinami* na *Gościńcu*. Były tu cztery ogrody dworskie i następujące łąki: w *Legitnym*, na *Popielowie*, w *Grodzy*, za karczmą, za *Stawkim*, na *Stawku*, za *Błotem* pod *Grabina*.

Po lewej stronie drogi z Uhnina do Dębowej Kłody były wrota na podwórze folwarku dębowlódzkiego (tak się wówczas pisało). Dworek był drewniany, w sieni po prawej stronie miał izbę mieszkalną o 2 starych oknach, z piecem i kominkiem z cegły, oraz komorę z której przechodziło się do kuchni. Po lewej stronie sieni była izba czeladna. Budynek był bardzo stary, miał spróchniałe, drewniane ściany, a dach mocno zniszczony. W rogu podwórza folwarku stał stary lamus z wystawą, serownią, stodołą i spichlerz.

Arendą dębowlódzką była karczma stojąca po prawej stronie gościńca idącego od Parczewa. Z kolei po lewej stronie gościńca, idąc do folwarku, stał browar wybudowany na starym pogorzelisku. Stan obu budynków był bardzo zły.

Folwark Bednarzówka

Grunty dworskie w Bednarzówce miały powierzchnię 99 mórg i nosiły nazwę w przypadku pól uprawnych: *za Sadzawką, ku Stawisku, na Bocianowym Gnieździe, ku Chmielowi pod Groblą, za Sadzawką ku Dębowej Kłodzie*. Folwark miał cztery ogrody: naprzeciw browaru, stodoły, przy folwarku i obok stodoły. Łąki dworskie nosiły nazwę: *na Żabim Bagnie, nad rzeką Pivonia, na Lichawce, na Ciemierzycy, Wygon pod Bednarzówką*.

Budynek dworski w Bednarzówce wzniesiono w 1719 r. z drewna uzyskanego z rozbiórki obiektu Sołtysowstwa Uhnińskiego. W sieni był duży komin i kuchnia. Z jej lewej strony mieściła się izba mieszkalna o 2 oknach z alkierzem, a po prawej stronie – izba czeladna z komorą. Dach dworku był pokryty gontami.

Naprzeciw dworku stał w podwórzu spichlerz zbudowany w 1789 r., obok stodoła, chlew, obora. Za dworem był ogród zasobny w gruszki. Całość zabudowań folwarcznych została ogrodzona częściowo płotem z chrustu, a częściowo żerdziami.

Arenda bednarzowska – karczma, stała w końcu wsi, nieopodal podwórza folwarcznego. Obok niej był browar z octownią (obiekt bardzo stary), oraz chlew i wołownia.

Folwark Cichostów

Grunta cichostowskie miały powierzchnię 119 mórg (w polach: *Kąt Kobylak, Lubień, Bojarowszczyzna*, i w łąkach *na Okalowie* po obu stronach grobli).

Dwór cichostowski stał w końcu wsi, przy drodze do Parczewa. Był to niewielki budynek o 1 izbie z komorą i sienią, z dachem pokrytym słomą. W całym dworze były tylko 3 okna. W końcu podwórza dworskiego stała mała wozownia, obok niej chlew, a po drugiej stronie drogi – obora, mały spichlerz i stodoła. Całość została ogrodzona płotem z żerdziami. Zabudowania folwarczne były bardzo ubogie.

Karczma cichostowska wznosiła się w końcu wsi, przy drodze do Wołynia. Z sieni wchodziło się po prawej stronie do izby gościnnej z szynkiem i ławami pod ścianami. Z izby było przejście do komory. Po lewej stronie sieni były dwie komórki. Z tyłu karczmy stał browar z octownią, oraz obora.

Folwark Żminne

Grunta dworskie w Żminnem miały powierzchnię 197 mórg. Pola rozciągały się od granicy wsi Jezioro, był też łąn w końcu wsi, *na Piszczugach, Mirukowizna, Mogiłki* (od granicy Glinnego Stoku), *na Okalowie, Nowiny przez Jana Leśniowskiego kupione przy Mirukowiznie, na Borysowie, pod Jeziorkami, na Okalowie i Bagienku*.

Zabudowania folwarczne wznosiły się przy drodze ze wsi Jezioro do Parczewa. Dwór – budynek mieszkalny, drewniany, na podmurówce, zbudowany w 1788 r., miał ganek o 2 kolumnach z dwoma ławkami do siedzenia. W sieni dworku stała kuchenka. Po prawej stronie sieni była izba mieszkalna z piecem z kafli zielonych. Z izby przechodziło się do alkierza z kominkiem, a z alkierza – do spiżarni, skąd wiodły drzwi na podwórze. Po lewej stronie sieni była izba czeladna z komorą. Dach dworu pokryto snopkami. Ponadto na terenie folwarku był spichlerz, wozownia i stajnia pod jednym dachem, stodoła o 2 klepiskach, chlew na drób i trzodę, serownia. Całość została ogrodzona płotem z chrustu i żerdzi.

Była jeszcze w Żminnem karczma (w dzierżawie), z browarem i małą stajnią.

V. Mieszkańcy Starostwa

W Uścimowie mieszkało w 1799 roku 61 chłopów, w tym wolni gospodarze: Miško Brek – wójt gromadzki i Chwedko Maśluch – przysiężny. Ludność wsi była mieszana. Wśród poddanych starościńskich byli Polacy: Adam Duklewski, Jan Duklewski, Marcin Brzozowski, Konrad Mieduszewski, oraz Rusini: Miško Uszaluk, Andruch Sagieluk, Hawryło Oltuszyk, Chwedko Bednarczuk, Stepan Ciuk, Gmiter Kuryluk, Adam Luciuk. Włodarzem dworskim (ekonomem) był Adam Jagieluk.

W Maśluchach mieszkało 18 chłopów, w tym ludzie wolni: Danyło Uszaluk – wójt gromadzki, Paweł Zarko – karbowy. Obie wsie świadczyły powinności na rzecz pałacu uścimowskiego.

Były one następujące. Włościanie odrabiali pańszczyznę z każdego półpluska ciągłego w ilości 2 dni ciągłych w tygodniu, a latem – od św. Wojciecha do św. Marcina, jeszcze dzień trzeci – pierwszy, zwany bezdzionkiem. Do tego dochodził szarwark, raz w miesiącu jeden dzień „gdzie jak dwór rozkaże”, ale szczególnie przy naprawach grobli, rowów i budynków. Ponadto jedna tłoka w roku, latem, przy żniwach. Każdy gospodarz miał też obowiązek dostarczenia do pałacu uścimowskiego trzy furmanki drewna opałowego. Wraz z innymi gromadami Starostwa mieszkańcy obu wsi płacili też składkę na stróża uścimowskiego „rocznego”.

Ponadto musieli wysyłać w kolejności stróżów dobowych do pałacu uścimowskiego, oraz pełnić warty nocne w swoich folwarkach. Według zwyczaju płacili czynsz z każdego półpłuska w wymiarze 6 groszy miedzianych rocznie. Tylko za łowienie ryb niewodami w jeziorach, na polecenie dworu, otrzymywali zapłatę w wysokości 6 groszy za dzień połowów. Zapłatę otrzymywali także za łatanie lub wypłacanie sieci na niewód.

Do tego dochodziły jeszcze powinności w ogrodach Starostwa. Gospodarze musieli sadzić, polewać oraz zebrać kapustę, konopie moczyć i oporządzić, obrobić kaszę z gryki dworskiej po maksimum 1 i $\frac{1}{4}$ kwarty. To wszystko czynić powinni „*Jaśnie Wielmożnemu Panu Posesorowi w Uścimowie Starostwa*”.

Wszyscy chłopci w Uścimowie i Maśluchach mieli po jednym półpłusku gruntu – za to odrabiali pańszczyznę, oddawali daninę i płacili czynsz.

Wyższy wymiar podatku mieli bartnicy – każdy płacił po 22 i pół grosza czynszu bartnickiego od jednej barci. Kował gromadzki Jaśko Karpiński z Uścimowa, nie odrabiał pańszczyzny i nie płacił danin, ale za to uiszczal aż 24 złp czynszu rocznie do kasy Starostwa. Sześciu poddanych ze wsi Maśluchy wyznaczono do odrabiania pańszczyzny i szarwarków w ogrodzie włoskim przy pałacu uścimowskim „*na zawsze*”. Byli to Wasyl Łoziński, Ilko Suchorab, Łukasz Łoziński, Iwan Uszaluk, Stepan Jagieluk oraz Iwan Rak.

Do tych obciążeń na rzecz dworu dochodziły jeszcze podatki publiczne. Wieś Uścimów płaciła 619 złp i 15 groszy podatku podymnego rocznie; podatku wojennego obliczanego od podymnego – 18 złp i 25 i $\frac{2}{4}$ gr.; kwaterowego – 41 złp 24 gr. Arendarz płacił podymnego z arendy 14 złp rocznie, wojennego 4 złp 6 gr. i kwaterowego – 8 zł. Ze wsi Uścimów do miejscowej karczmy przydzielono arendarzowi do pomocy 2 poddanych – Adama Łuciuka i Oleśko Breczuka. Dla porównania – posesor opłacał z dworu uścimowskiego tylko 7 złp podymnego rocznie, wojennego 2 złp i 3 gr., kwaterowego – 43 złp i 2 gr., w dwóch ratach po połowie.

Dwór kolechowicki miał 73 gospodarzy we wsi Kolechowice i 7 gospodarzy w Babiance. Wolnymi ludźmi byli Chwedko Dziadko – karbowy, Jaśko Waleszyński – włodarz (ekonom) i Wojciech Banach – młynarz (płacił 50 złp czynszu rocznie do kasy Starostwa).

Kolechowice były wsią polsko-ruską. Chłopami Polakami byli: Piotr Wnuczek, Krzych Gajus, Grzegorz Gajus, Tomasz Szczupłowski, Michał Nowikiewicz, Maciej Jarmusz, Wojciech Waleszyński, Jaśko Woźniak, Maciej Przychodni, Jaśko Wójcik, Kostek Woźniak, Jakub Maleszyk, Jaśko Muzyczka. Chłopi Rusini to: Semen Woźniak, Ihnat Koleśnik, Maksim Jagiela, Ostap Wójcik, Stepan Prystupa. Wawrzek Siemiański

był pastuchem dworskim. Z tej wsi poszedł „w rekruty” Oleśko Waleszyński.

Wśród gospodarzy mieszkających w Babiance był Jaśko Zając – gajowy, człowiek wolny, oraz czterech Trociuków – Rusinów.

Dwór w Jedlance miał 68 poddanych w czterech wsiach: Jedlanka, Drozdówka, Rudka i Białka.

W Jedlance – polskiej wsi – mieszkało 29 gospodarzy. Wśród ówczesnych mieszkańców Jedlanki byli: Andrzej Kasperczuk – karbowy (wolny), Wawrzyniec Fornal – gajowy (wolny), Paweł Wałęciuk – włodarz (wolny) oraz chłopci pańszczyźniani: Józef Kapitan, Jan, Tomasz i Maciej Drabikowie, Andrzej Kuszyk, Maciej Iwanicki, Jan Duklewski, Jan Krasucki, Szymek Kapitan, Antoni Kapitan, Wojciech Czabaj, Kazimierz Opalkiewicz i Kolechowska – chałupnica, która miała ogród użytkowany na potrzeby folwarku.

Drozdówka miała 20 gospodarzy, niemal samych Polaków (m.in. Jan Łoziński, Jakub Ziółkowski, Jan Pakosz, Tomasz i Jakub Borówka, Jan Kuszyk, Józef Wnuk, Błażej Matejuk, Adam i Mikołaj Czypski, Jan Iwanicki). Jedynym Rusinem we wsi był Hryć Kuźmicz.

Rudka liczyła 7 gospodarzy, w tym Macieja Banachowicza – młynarza, oraz Wawrzka i Pawła Banachowiczów – pomocników młynarza. Mieszkańcy Rudki byli wyłącznie Polakami.

W Białce mieszkało 11 gospodarzy o nazwiskach: Kondracki, Stelmaszczuk, Tymoszczuk, Zając, Gątarz, Świdorski, Sujka.

Dwór Krasne miał we wsi Krasne 49 chłopów pańszczyźnianych, w tym Polaków: Antka Muzykę, Tomka Lisa, Adama Skoczylasa, Antoniego Kocielko, Szymka Stadnika i Michała Wiśniewskiego, oraz Rusinów: Chwećko Lisa, Hawryło Barana, Iwana Breczuka, Andrusza Bieleckiego, Gmitera Barana, Wasyla Stecia, Stepana Steciuka, Semena Tkaczuka, Hrycia Piskorza.

Folwark Tyśmienica miał 67 gospodarzy we wsi Tyśmienica i 4 gospodarzy we wsi Gródek. Tyśmienica była wsią polsko-ruską. Polakami byli karbowy Filip Łysko i gajowy Jaśko Bzoma, Rusinami Iwan Hołdyński – gajowy i Stepan Kowal – kowal (wszyscy ludzie wolni). Wśród polskiej mniejszości we wsi byli Łukasz i Konrad Musiejczukowie, Paweł Głuchy, Andrzej Domaradzki, Andrzej Bloch, Wawrzek Starownik, Jaśko Lis; a wśród ruskiej większości: Stepan Sawicz, Iwan Kunaszyk, Iwan Gront, Chwedor Kuczewicz, Demko Darczuk, Iwan Bzoma, Jaśko Zaharczuk, Hryć Kunaszyk.

Do dworu parczewskiego należały wsie Laszków (Laski), Buradów, Makoszka i Nietiahy.

Wieś Laski miała 30 gospodarzy. Wolnymi ludźmi byli Michał Grabowski – karbowy i Michał Dejneka – gajowy. Jaśko Dawidko został oddany do pomocy arendarzowi w Laskach, Józef Mazur – arendarzowi w Parczewie. Wieś była polsko-ruska, mieszały się rodziny: Piotr Daszczyk oraz Iwan Daszczyk, Stepan Kurylak i Roman Kurylak, Semen Panasiuk i Tomek Panasiuk, Szymek Talerek i Wasil Wadowski, Wawrzyniec Romańczuk, Adam Wojciechowski i Jaśko Grabowski.

Buradów miał 5 gospodarzy, w tym kowala Oleśko Matejuka (płacił do Starostwa 80 złp rocznie czynszu) i Marcina Bojarskiego, oddanego do arendy w Buradowie.

Specyficzną wsią w Starostwie była Makoszka, licząca 11 gospodarzy. Byli wśród nich Polacy: Sebastian Czech – gajowy (człowiek wolny), Jakub Kuśmierczuk, Andrzej Dudziński, Stanisław Puła, Mateusz Bałaban oraz Rusini: Hawryło Łuciuk i Mikuta Matejuk. Chłopi z Makoszki jako jedyni w całym Starostwie Parczewskim nie odrabiali pańszczyzny, tylko 12 dni szarwarku w roku (każdy gospodarz z zaprzęgiem). Pełnili także warty nocne w folwarku parczewskim. Nie płacili żadnych danin. Tajemnica wyjątkowej pozycji chłopów z Makoszki tkwiła w lesie. Byli oni bowiem wyjątkowymi znawcami boru – bartnikami, gajowymi, zbieraczami runa leśnego. Dwór był zainteresowany ich pracą, więc zwalniał ich z pańszczyzny i danin, ale obciążał podatkami.

Nietiahy były wsią całkowicie ruską. Wśród 20 gospodarzy mieszkali tu Marko Matejuk – gajowy (wolny), Petro Gęsiuk, Nieścior Łuć, Wasil Panasiuk, Wasil Łuć, Hryć Matejuk, Ostap i Mikołaj Matejuk, Daniło Beszta, Chilimon Klimczuk, Iwan Łuciuk, Semen Makówka, Iwan i Sidor Oleksiuk.

Dwór w Uhninie obejmował trzy wsie: Uhnin, Dębowa Kłoda i Bednarzówka.

Wieś Uhnin miała 47 gospodarzy. Tylko Semen Kalejciuk – karbowy i Wasil Winniczuk – gajowy, byli ludźmi wolnymi. Wieś była niemal wyłącznie ruska: Iwan Sternik, Chwedor Matczuk, Hryć Bunka, Karp Mirunczuk, Pawluk Wołnysz. Nieliczni Polacy to: Maciej Krupka, Maciej Pełka, Konrad Beszta, Łukasz Trzeciak, Andrzej Paluch, Kazimierz Winniczuk.

W Dębowej Kłodzie mieszkało 48 gospodarzy. Wieś miała charakter czysto polski. Wolnymi ludźmi byli: Szymek Tomczak – karbowy i Józef Gogłoska – gajowy, oraz chłopi pańszczyźniani: Stasiék Browarny, Wojtek Kruk, Bartek Sutryk, Andrzej Skorupski, Bartek Pakosz, Jan Branicki, Szymek Woźniak, Maciej Paluch, Michał Wrzyszczyk, Józef Kalinowski,

Szymek Tomaczek, Józef Kotkowski, Franek Wiśniowski, Szymek Szczepanik, Józef Wojtal.

Bednarzówka, wieś polsko-ruska, miała 10 gospodarzy: Ilko Oleszczuk, Hryć Danina, Paweł Oleszczuk, Andrzej Łopatnik, Hryć Krupka, Prokop Nowosada, Sawka Oleksiuk, Marcin Łopatnik, Otton Libiuk i Paweł Kurylak. Bednarzówka też nie płaciła żadnych danin, ani czynszu na rzecz dworu.

Folwark w Cichostowie miał dwie wsie: Cichostów i Żminne. Cichostów liczył 10 gospodarzy, w tym jednego wolnego człowieka – gajowego Józefa Dejnekę. Ponadto mieszkali tu Stanisław Dymnicki, Paweł Lis, Stanisław Mazurek, Józef Romańczuk, Walek Kamiński, Andrzej Hawryluk i Nicypor Nowosada.

Żminne było większą wsią, liczyło 16 gospodarzy. Mieszkał tu Olech Telehny – gajowy (wolny), oraz chłopci pańszczyźniani: Józef Grabczan, Wawrzyniec Jedliński, Piotr Stadnicki, Leon Steciński, Tomek Taranek, Chwedko Samoć, Wasil Miszczorog, Jaśko Oleksiuk, Trochim Kreto-wicz, Iwan Osyp.

Oficjaliści

Starostwo zatrudniało liczną rzeszę oficjalistów.

Folwarkami Starostwa Parczewskiego zarządzali tzw. dyspozytorzy (rządcy), którymi kierowali oficjaliści – „*Jaśnie Pan Stefan Porzeziński i Jaśnie Pan Póltz Hiszug*”. Ogromnymi lasami Starostwa opiekowało się 2 leśniczych – parczewski i uhniński. Podlegali oni Dozorowi Lasów Starostwa. Pomocnikami leśniczych byli gajowi „*ustanowieni po wsiach*” (wybrani chłopci). Nie wykonywali oni żadnych powinności na rzecz dzierżawcy Starostwa, swoje obowiązki wypełniali w myśl wytycznych Dozoru Lasów i leśniczych. Stawami opiekował się w Starostwie dozorca p. Gliński, a ogrodami – ogrodnicy Roman i Prokop.

W folwarku Kolechowice zatrudniano: dyspozytora (rządcę), pastucha od bydła, fernala, 2 „*dziewki*” folwarczne. W folwarku Jedlanka: dyspozytora, mistrza owczarza i trzech owczarczyków, mistrza chmielarza i chmielarczyka, fernala, pastucha bydła i 2 „*dziewki*” folwarczne. W Uścimowie pracowało 5 ludzi: dyspozytor, pastuch bydła, fernal i dwóch stróży. W każdym z pozostałych ośmiu folwarków Starostwa zatrudniano tylko po jednym dyspozytorze. Aż 8 pracowników miał za to Browar Gościniec: pisarza browarnego, piwowara majstra, piwowarczyka, bednarza, trzech parobków, pastucha trzody chlewnej.

Ponadto w Starostwie pracowali oficjaliści: murgrabia Podgórski i Jan Hajduk.



Powiat Łódzki z Łowiczem Miasta Łowicza i Władze
Łódź z wyłączeniem Kłetek, Rzemieślników etc ul. w Łowicz

Miasto Łowicz		Łowicz	
		Łódź	Łowicz
Kuchnia Ogólna z Gruntów i Łak		200.	
Cechy.	Garczarski do Orob. AŁ 23½ a d. 14	6 AŁ 6.74	
	Szyński do Dito AŁ 18. a d. 14.	6 AŁ 4.78	
	Skarski do Dito AŁ 7. a d. 16.	6 AŁ 1.26	16. 8.
	Kucierski do Dito AŁ 5 a d. 16.	6 AŁ 1.10.	
	Kowalski do Dito AŁ 8. a d. 16.	6 AŁ 2.42	
Bartuży do Barci			23.

Łódź

	Łódź		Łowicz	Łowicz	Łowicz	Łowicz	Łowicz	Łowicz
	Łódź	Łowicz						
1. Syk Łybowicz	1.	1.	1.					4. 27.
2. Szymel Janikulowicz	1.							3.
3. Moriska Łybowicz	1.							1. 15.
4. Jasen Łamwłowicz	1.							3.
5. Jasen Berkowicz	1.		1.					3. 12.
6. Łyba Berkowicz	1.							3.
7. Boruch Abramowicz	1.		1.					12.
8. Gierszon Cyrulik	1.					1.		3. 8.
9. Mendel Szajewicz	1.	1.	1.					1. 27.
10. Ozyja Spektor	1.							3.
11. Abram Łyzerowicz	1.							3.
12. Saloma Łybowicz	1.							3.
13. Saloma Szewc	1.							3.
14. Janikul Szajewicz	1.		1.					3. 12.
15. Berko Żelkowicz	1.							3.
16. Hela Janikulowicz	1.							3.
17. Goła Chaimowicz po Rabinie	1.		1.					3. 12.
18. Sarel Tukmowy Łyż	1.	1.						1. 15.
19. Dawid Samsonowicz	1.							1. 15.
Łatw. facit.		14.	5.	6.		1.		241. 13.

Oficjaliści otrzymywali ordynarię (zapłatę) wypłacaną w życie, pszenicy, jęczmieniu, tatarce, owsie, grochu, rzepaku, nabiale, piwie, tucznikach, płótnie zgrzebnym i konopnym oraz w gotówce. Zapłatę w trzodzie chlewnej otrzymywali tylko: pisarz Browaru Gościniec – „1 wieprz rocznie”, JP Porzeziński – 2 szt, JP Poltz – 2 szt, murgrabia Podgórski – 1 szt.

Panowie Porzeziński i Poltz otrzymywali ponadto po 500 złp w gotówce rocznie. Wysokie były pensje leśniczych – po 200 zł rocznie. Dyspozytorom folwarków Uścimów, Kolechowice i Jedlanka płaćto Starostwo po 190 złp rocznie, folwarków Parczew, Krasne, Tyśmienica, Dębowa Kłoda i Uhnin – po 150 złp, a folwarków w Cichostowie i Żminnem – po 80 złp rocznie. Dozorca stawów w Starostwie p. Gliński zarabiał 180 złp rocznie, a murgrabia Podgórski – 100 złp.

Arendy w Starostwie

Starostwo Parczewskie miało łącznie 19 arend (karczma): parczewską z karczmami w Buradowie, Laskach, Makoszcze i Nietiahach, ostrowską, rudzieńską, tyśmienicką, uścimowską, białecką, gościniecką, kolechowicką, babiańską, kraśnieńską, tyśmienicką, gródecką, uhnińską, dębowokłodzką, bednarzowską, cichostowską i żminnowską.

Największe przychody przynosiła arenda parczewska – 9450 złp rocznie. Ostrowska miała przychód 7572 złp rocznie, Uhnińska – 2591 złp, Uścimowska – 2280 złp i Kolechowicka – 2000 złp, zaś najmniejszy dochód przynosiła arenda w Bednarzówce – tylko 400 złp rocznie.

115
Dalsza Intrata Starostwa Parczewskiego

In Folwark Dickortowski		Ł	Gr	Łtote	Gr	Łtote
Transport		1046	22	73047	4	13
Z Dnia	La Dni Tarkowych № 36 do 7 ^{go} 4					
	La kapitonow szynio № 9 do 15 4 13	13	24	1583	24	-
	La faj kusa ditto № 27 do 1 4					
Ardy Prokuratora podług summy				523	7	
Szynio Szagonskiego i omietonych Winach					113	-
Summa Rocznej Intraty				75643	28	13

Podraga i z tej Intraty. Sprawy niżej wywazegolniono

Na Podatki do Skarbu Rzeczkiego ceterema Data

mi na Rok optacanie jako tu: kwarta cyf

li Dimidum 10^{ty} Gros, Łanowe, kominowe 29734 22

Łolwal Wymow r Wyimzow 700

z ditto Parczewskiego 234 16

z ditto Dobrowolskiego 170 17

z ditto Lominskiego 120 27 1358 8

z ditto Chelozimskiego 107 8

z Gontow Dworskich na Biato 25

44019 4

Na Szynio do Dwa Skarbow do Ardy Mięsk dodanego

Dubelt Ból № 140 a f 2 280

La Kamienia na Dwa do Ardy na Dymaryo

Skazany redukując szynio na Dymar Ból

№ 792 Łt szynio 260 2^{ty} 4 a f 3 1303 4

La Chmura do szynio Dwa 32 a f 3 156 1450 4

Na utrzymywanie Oficjalistow i Geladzi Łolwal tudow

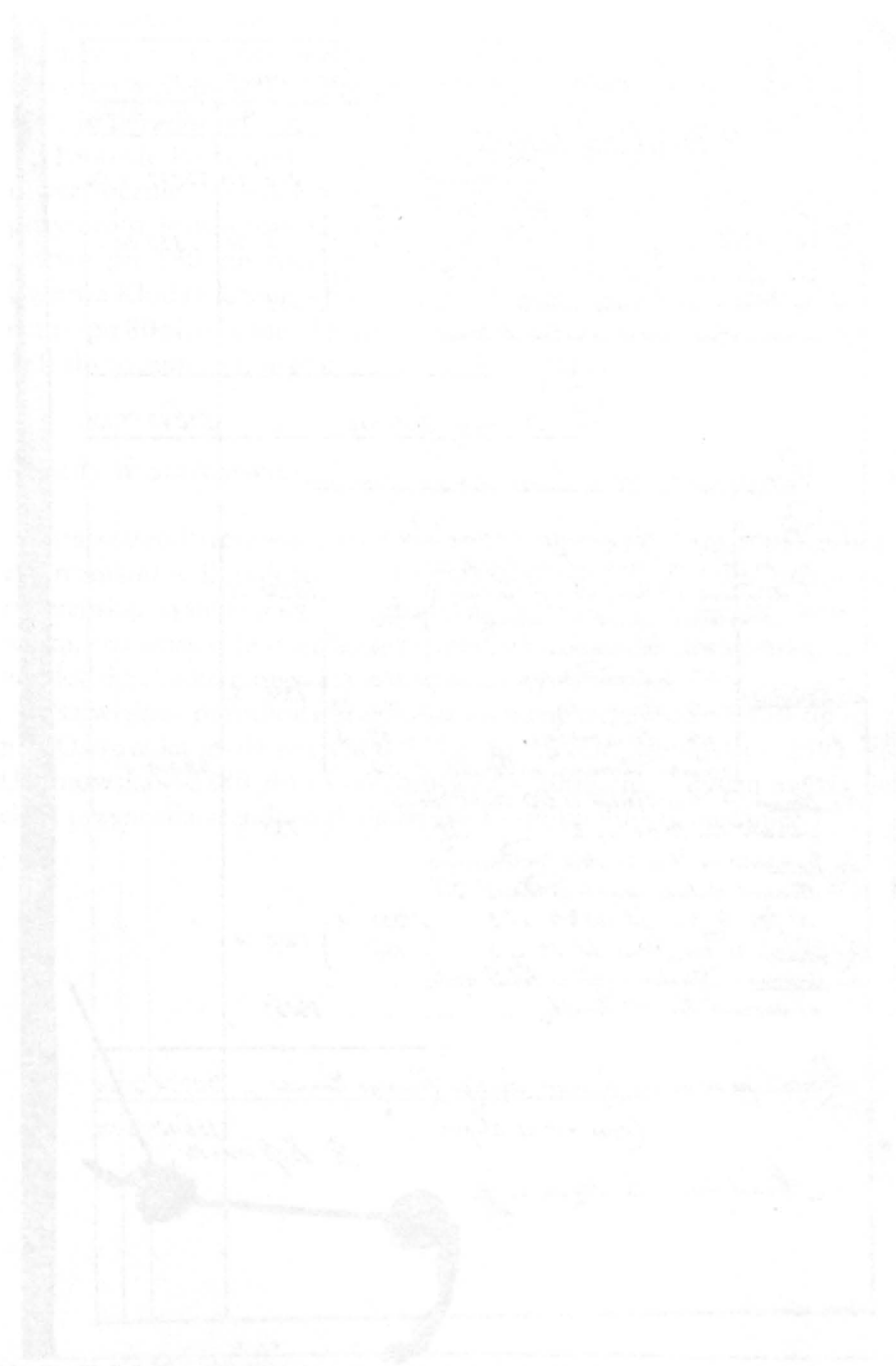
na utrzymywanie Hosi 12^{ty} Łolwal 12067

Łostac po potrąceniu Sprawow Łystego Roczego Przewatu 30724 24 13

Concordat ut supra 75643 28 13

R Koffin-ka

Michał Gedambla Węglini



Dekanat parczewski był mniejszy

Z protokołu wizytacji dekanatu parczewskiego w 1611 roku miało wynikać, że obejmuje on swoimi granicami nie tylko parafie wokół Parczewa, ale także parafie w pobliżu Kazimierza nad Wisłą i na terenie Ziemi Stężyckiej: Garbów, Markuszów, Baranów, Gołąb, Regów, Berdziej, Jaroszyn, Włostowice, Końskowola, Wąwolnica, Bochotnica, Karczmska, Wilków i Kazimierz Dolny.

W rzeczywistości w/w nadwiślańskie kościoły nigdy nie należały do dekanatu parczewskiego. Ustalił to Stanisław Litak analizując dokumenty z wizytacji dekanatów kazimierskiego i parczewskiego.

Informacje o tak ogromnym terytorialnie dekanacie parczewskim powielano przez lata. Nawet tak szacowne dzieło jak *„Atlas Historyczny Polski”* pod red. Tarkowskiego. *Mapy szczegółowe. 2. Województwo sandomierskie w II połowie XVI wieku* pod red. W. Pałuckiego, Warszawa 1993, piórem Anny Dunin-Wąsowiczowej, powtórzyło tę błędną informację. Z najnowszych publikacji mylną tezę o „wielkim” dekanacie parczewskim umieścili w swoich pracach: *„Z dziejów Parczewa”* Apolinary Nosalski (Biała Podlaska 1988) oraz Stanisław Jadczyk w książce pt. *„Parczew i powiat parczewski 1401 – 2001”* (Lublin 2001).

„Jest to oczywiste nieporozumienie – pisze Litak w recenzji „Atlasu....” (Kwartalnik Historyczny, z. 3, Warszawa 1994). Oryginał księgi wizytacyjnej z 1611 r. jest bowiem komplikacją złożoną z różnych zszywek. 14 w/w kościołów zamieszczonych w końcowej partii tego rękopisu, nigdy nie należało do dekanatu parczewskiego. Trzynaście z nich to normalnie funkcjonujące kościoły parafialne, należące do dekanatu kazimierskiego, będącego także w archidiakonacie lubelskim diecezji krakowskiej, a czternasty to kaplica w Berdzieży (nieopodal Czarnolasu – przyp. red.) na terenie parafii Oleksów (koło Gniewoszowa nad Wisłą w pow. Zwolen). Kościół w Oleksowie został sprofanowany przez protestantów w końcu XVI wieku i dlatego Oleksów włączono do dekanatu zwolenieckiego diecezji kieleckiej. Zaś kaplica w Berdzieży pełniła zapewne – wobec profanacji kościoła w Oleksowie – funkcje kościoła parafialnego, ale pozostała w dekanacie kazimierskim.

Tylko brak nagłówka *Decanatus Casimierensis* – jak w przypadku pozostałych dekanatów w tejże księdze wizytacyjnej – pisze dalej St. Litak – sprawia wrażenie, że stanowiły one część dekanatu parczewskiego. Gdyby

tak było, to dekanat ten musiałby sięgać w kierunku zachodnim aż poza Wisłę, a na południe – po Wilków i Bochońnicę. Istniejący zaś od już kilkunastu lat dekanat kazimierski musiałby być zlikwidowany”.

Faktycznie więc do dekanatu parczewskiego w archidiecezji lubelskiej diecezji krakowskiej należały w 1611 roku kościoły w: Czemiernikach, Kamionce, Kocku, Lubartowie, Łęcznej, Michowie, Ostrowie, Parczewie, Bystrzycy, Dysie, Kijanach, Mełgwi i Sernikach.

W 1621 roku synod diecezji krakowskiej ustalił nowe granice dekanatu parczewskiego (te nie budziły później żadnych wątpliwości) – w jego skład weszły wówczas kościoły parafialne w: Baranowie, Biskupicach, Bystrzycy, Czemiernikach, Kijanach, Kocku, Krasieninie, Lubartowie, Łęcznej, Michowie, Ostrowie, Parczewie i Puchaczowie.

K.L.

Dzieje unitów parczewskich (1596 – 1906)

Przedmiotem moich rozważań jest historia unitów w Parczewie w latach 1596 – 1906. Położony na Polesiu Lubelskim, przy drodze łączącym stolicę państwa polsko – litewskiego Kraków i Wilno, Parczew był miejscem wielu wydarzeń politycznych, sejmów, zjazdów elit itp. Odgrywał także ważną rolę w międzynarodowej wymianie handlowej. Lokację, jak i udział w wielkiej historii Polski, zawdzięczał następstwu unii polsko-litewskiej 1385–1386, oraz jej głównemu animatorowi królowi Władysławowi Jagielle. Był również Parczew znaczącym ośrodkiem kultu religijnego unitów. Ich bohaterstwo i opór stawiany próbom narzucania prawosławia siłą, stał się inspiracją do powstania tej pracy. Wydarzenia, których bohaterami byli parczewscy unici, stanowią integralną część polskiego krajobrazu historycznego.

Historia społeczno-religijna Parczewa

Władysław Jagiełło gościł w Parczewie w kilka lat po objęciu tronu (w 1401 roku). Wydał wówczas przywilej lokacyjny dla miasta i nadał uposażenie kościołowi parafialnemu pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej.¹ Później wielokrotnie odwiedzał Parczew: w latach 1410, 1411, 1413, 1415, 1416, 1429, 1430.

Przełomową datą dla Parczewa był rok 1413, kiedy to na zjeździe Polaków i Litwinów w Horodle ustalono, że odtąd miejscem zbierania się sejmów polsko-litewskich będzie Parczew, położony dogodnie w połowie drogi między Wilnem i Krakowem, na pograniczu ziem polskich i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Odtąd Parczew zaczął odgrywać ważną rolę polityczną i szybko się rozwijał. Około 1415 r. na mocy królewskiej decyzji został utworzony powiat parczewski, a w latach 1416, 1429, 1430 i 1451 odbywały się w mieście tzw. roki ziemskie z udziałem króla.

W 1432 roku doszło do walk między królem Władysławem Jagiełłą, a jego młodszym bratem Bolesławem Świdrygiełłą, który sprzymierzył się z Krzyżakami, dążył do zerwania unii polsko-litewskiej.² W czasie rokowań obie strony ustaliły spotkanie w Parczewie celem ułożenia warunków pokoju.

¹ S. Jadczaś, S. Turski, *Z dziejów Parczewa*. Lublin, *Życie Parczewa*, R. 3: 1992, nr 2, s. 2-3.

² A. Nosalski, *Z dziejów Parczewa*, Biała Podlaska 1998, s. 20-21.

Stronę polską reprezentowali wówczas biskupi – krakowski Zbigniew Oleśnicki, wrocławski Jan Szafraniec, poznański Stanisław Ciołek, podkanclerzy Królestwa Polskiego Władysław z Oporowa, wojewodowie – poznański Sędziwój z Ostroroga, inowrocławski Jurand z Brudzewa, brzeski Jan z Sichina, płocki Stanisław Grot ze Szreńska, nadto kasztelanowie – Wawrzyniec Zaręba z Sieradza, Spytek z Jarosławia i inni. Niestety, ze strony litewskiej nie przybył nikt. Świdrygiełło z bojarami litewskimi i ruskimi zatrzymał się w Brześciu.

Doszedł za to do skutku w Parczewie zjazd polsko-litewski (w listopadzie 1441 roku), a więc już za rządów Władysława Warneńczyka. Omówiono wówczas sprawę przynależności Podlasia, które było od dłuższego czasu terenem terenem spornym między Polską a Litwą.

Kazimierz Jagiellończyk, podobnie jak jego ojciec Władysław Jagiełło, również często bywał w Parczewie. Na sejmie parczewskim w 1446 roku otrzymał elekcyjną koronę polską. Ale kiedy został królem, odłączył od Polski Łomazy, Rossosz oraz Polubicze i przyłączył je do Litwy. W efekcie granica z Litwą przebiegała zaledwie o kilka kilometrów (niecałą milę) od Parczewa. Kazimierz Jagiellończyk uczestniczył także w parczewskim zjeździe polsko-litewskim w 1451 roku, podczas którego rozpatrywano przynależność Podola i Wołynia (bez porozumienia), oraz w sejmach, które odbywały się w Parczewie w latach 1453, 1456 i 1457. Na sejmie w 1453 roku król przyjął posła krzyżackiego oraz posłów Związku Pruskiego – było to tuż przed rozpoczęciem wojny trzynastoletniej z Krzyżakami.³ W 1464 roku ponownie nie doszło do wspólnego polsko-litewskiego sejmiku w Parczewie. Król i Polacy przyjechali do Parczewa, Litwini zaś stanęli w Brześciu i nie chcieli tu przybyć. Obie strony spotkały się w Łomazach i toczyły spór o przynależność Podola i Wołynia, nadal nieosiągając porozumienia.

W listopadzie 1496 roku król Jan Olbracht spotkał się w Parczewie ze swoim bratem Aleksandrem, wielkim księciem litewskim i obaj uzgodnili tu wyprawę przeciw Turkom – podjęta w następnym roku zakończyła się klęską.

Wielokrotnie bawił przejazdem w Parczewie także król Zygmunt I Stary – najbardziej zapamiętano jego pobyt w 1511 roku, gdy z bogatym orszakiem zatrzymał się tu w drodze na Litwę. Jego syn, Zygmunt August, który został królem jeszcze za życia ojca, również odwiedzał Parczew dość często. Znane są dokładne daty niektórych wizyt: 21 maja 1545 roku, 12 maja 1548 roku i w kwietniu 1552 roku, gdy król udał się z Parczewa na obrady sejmiku w Lublinie.

Wcześniej, bo w 1546 roku, rozpoczęła pracę w Parczewie wspólna

³ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 2.

polsko-litewska komisja, zajmująca się rozgraniczeniem ziem Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego.⁴ Wytyczenie tej bardzo długiej, liczącej setki mil linii granicznej, miało na celu uporządkowanie przygranicznych własności ziemskich i wygaszenie ustawicznych sporów granicznych.

Szczególne znaczenie dla Rzeczypospolitej miał sejm w 1564 roku – ostatni sejm obradujący w Parczewie. Trwał od 24 czerwca do 12 sierpnia. Oprócz króla, senatorów i posłów zjechali tu również dostojnicy kościelni w osobach prymasa Jakuba Uchańskiego i kardynała Stanisława Hozjusza. Przybył nuncjusz papieski Jan Franciszek Commendone. Omawiano głównie sprawy dotyczące unii polsko-litewskiej. Pod koniec obrad król Zygmunt August, w obecności Senatu, przyjął do realizacji w Polsce przywiezione przez nuncjusza uchwały Soboru Trydenckiego. Przyjęcie tych uchwał wpłynęło na przygaszenie narastających sporów religijnych i ocaliło jedność Kościoła rzymsko-katolickiego w Rzeczypospolitej.

Od tego sejmu żaden z polskich władców nie gościł już w Parczewie. Zresztą w dwa lata później, podczas wielkiego pożaru miasta, spłonął zamek królewski. Nigdy go nie odbudowano, a niebawem przeniesiono stolicę Rzeczypospolitej z Krakowa do Warszawy i królowie przez Parczew już nie jeździli.

W drugiej połowie XVI wieku zakończył się okres pomyślności Parczewa.⁵ Po unii lubelskiej w 1569 roku miasto straciło swoje znaczenie jako miejsce zjazdów polsko-litewskich. W dodatku nastąpił wówczas zmierzch roli Lublina w międzynarodowej wymianie handlowej, co wiązało się z osłabieniem ruchu na trasie z Brześcia do Lublina. Wszystko to wpłynęło niekorzystnie na gospodarkę Parczewa. Upadło rzemiosło, bo zajmujący się nim mieszkańcy miasta stracili klientów przyjeżdżających tu na zjazdy i sejmy. Zjawiska osłabienia gospodarczego i ubożenia mieszczan parczewskich potwierdzają zapisy w zachowanych księgach miejskich.

Mozaika narodowościowa i wyznaniowa mieszkańców Parczewa

Zmieniająca się w ciągu dziejów liczba mieszkańców Parczewa jest odzwierciedleniem rozwoju, a potem upadku miasta, którego powstanie i szybki rozkwit związany był z epoką Jagiellonów.⁶

⁴ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 23.

⁵ E. Horoch, A. Koprukowniak, R. Szczygieł, *Dzieje Parczewa (1401 – 2001)*, Parczew – Lublin 2001, s. 26.

⁶ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 33.

Awansowany u progu XV wieku do rangi miasta Parczew, dzięki dogodnemu położeniu oraz ważnej roli politycznej, już w sto lat później znalazł się w rzędzie największych miast woj. lubelskiego. W połowie XVI wieku miał około 900 mieszkańców, co na owe czasy stanowiło dość znaczną liczbę.

Epoka pojagiellońska, upadek gospodarczy, utrata znaczenia politycznego miasta, skutkowały zmniejszeniem liczby mieszkańców. Jeszcze gorzej było w II połowie XVII i I połowie XVIII wieku. Wojny, przemarsze wojsk obcych i swoich, a także klęski żywiołowe (pożary, epidemie mоровej zarazy), doprowadziły Parczew do ruiny i prawie całkowitego wyludnienia. Według danych z 1718 roku w Parczewie mieszkało zaledwie 20 chrześcijan i 4 Żydów. Z długotrwałego upadku Parczew zaczął się dźwigać dopiero pod koniec XVIII wieku, za rządów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ale wkrótce przyszły zabory i znów nastąpił zastój w rozwoju miasta.

Stan liczebny ludności Parczewa na przestrzeni dziejów przedstawia poniższa tabela:

Tabela nr 1.*

Ludność Parczewa w latach 1550 – 2001

<i>Rok</i>	<i>Liczba mieszkańców (około)</i>	<i>w tym Żydów</i>
1550	900	
1569	576	
1626	360	
1674	331	
1700	150	
1718	24	
1776	1850	
1787	1701	
1790	1518	
1810	1580	
1822	2171	
1826	2760	1069
1829	3047	1130
1832	2951	1433
1834	3155	1504
1860	4219	
1863	4433	2401
1897	6660	
1909	7473	
1921	7893	
1939	10196	5000
1945	6000	

<i>Rok</i>	<i>Liczba mieszkańców (około)</i>	<i>w tym Żydów</i>
1968	6871	
1972	7000	
1986	9925	
1992	10899	
2001	11090	

* Źródło: A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 37.

Od 1569 roku, aż przez 200 lat, malała więc gwałtownie liczba mieszkańców Parczewa. Dopiero od czasów Królestwa Polskiego (po 1815 r.) zwiększała się ona systematycznie aż do 1939 roku. Kolejny cios populacji parczewskiej zadali hitlerowcy. Parczew wyszedł z II wojny światowej strasznie okaleczony, z mniejszą o połowę liczbą mieszkańców. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej w Parczewie zamieszkiwało 5000 Żydów, tj. blisko 50% ludności miasta. W wyniku Holocaustu Żydzi zniknęli całkowicie z krajobrazu miasta. Tę stratę ludnościową udało się odrobić dopiero po pół wieku!

Za Piastów, a także później, okolice Parczewa pod względem etnicznym nie były jednolite. Miasto administracyjne należało początkowo do województwa sandomierskiego, potem do lubelskiego, ale jednocześnie niemal graniczyło z województwem brzeskim Wielkiego Księstwa Litewskiego, zamieszkałym głównie przez ludność (biało) ruską i z Koronną Ziemią Chełmską, zamieszkałą przez Polaków i Rusinów (Ukraińców). Wzajemnie przenikały się tu różne nacje: Polacy, Rusini, Litwini.⁷

W Parczewie, obok przeważającego elementu polskiego, pewną rolę odgrywała ludność ruska, napływająca tu od czasów Jagiellonów. Miało to swoje odzwierciedlenie w nazwach miejscowych, np. Ruskie Przedmieście, czy ulica Ruska i w strukturach wyznaniowych.

Katolicy – Polacy i Litwini – mieli w Parczewie, w czasach jagiellońskich, trzy kościoły, a Rusini jedną cerkiew. Po zawarciu w 1596 roku w Brześciu unii pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim i Cerkwią prawosławną w Rzeczypospolitej, parczewscy Rusini zostali tzw. unitami.

Trzecią grupą etniczną stanowili w Parczewie Żydzi.⁸ Zajmując się głównie rzemiosłem i handlem, odgrywali dużą rolę gospodarczą. W 1570 roku ludność żydowska zajmowała przedmieście poza wałem, koło bramy miejskiej (Łomaskiej), w kierunku drogi do Łomaz. Tam też mieli Żydzi swoją synagogę (bożnicę) i kirkut (cmentarz). Z czasem zaczęli się osiedlać również w mieście, kirkut i bożnica pozostały jednak na dawnym miejscu. Wyznawcy religii mojżeszowej wyodrębniali się wyg-

⁷ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 34.

⁸ E. Horoch, A. Koprukowniak, R. Szczygieł, dz. cyt., s. 107-109.

łędem zewnętrznym, ubiorem, zachowaniem, językiem oraz obyczajami. Zrzeszali się w gminę wyznaniową, tzw. kahał.

Szybki przyrost ludności żydowskiej w Parczewie, który obrazuje tabela nr 2, świadczy o tym, że pomimo pewnych ograniczeń prawnych, miała ona sprzyjające warunki egzystencji w Polsce przedrozbiorowej i po utracie niepodległości. Podstawowym czynnikiem, który sprzyjał wzrostowi liczby ludności żydowskiej, były uwarunkowania ekonomiczne i możliwości awansu gospodarczego, a tym samym uzyskania prestiżu wśród społeczności polskiej.

Należy zauważyć, że w dwudziestoleciu międzywojennym XX w. coraz częściej występowały przejawy utożsamiania się Żydów z Polakami, zwłaszcza wśród bogatszych, a także wykształconych, którzy ani ubiorem, ani mową, nie różnili się już od Polaków. Jako obywatele Polski, Żydzi mieli obowiązek posyłania dzieci do polskiej szkoły, pełnienia służby wojskowej itp. Takie same też przysługiwały im prawa. Ogólnie należy stwierdzić, że pomimo różnic obyczajowych i religijnych między ludnością chrześcijańską a Żydami istniało dosyć zgodne współżycie. Przejawy dyskryminacji Żydów w Parczewie raczej nie zdarzały się.

Tabela nr 2

Mozaika wyznaniowa ludności Parczewa w latach 1863 – 1865

Rok	Katolicy	Żydzi
1863	1826	2085
1864	1887	2435
1865	2003	2496

Źródło: W. Ćwik, *Miasta rządowe małopolskiej części Królestwa Polskiego 1815 – 1866*.

Z tabeli wynika, że w latach 1863–65 ludność wyznania katolickiego zwiększyła się o 177 osób, a Żydów o 400 osób – znajdowali więc oni w Parczewie rzeczywiście dobre warunki do zamieszkania i pracy. W 1863 r. było w Parczewie 23 unitów.

Parafia unicka w Parczewie

Pierwsza wzmianka o cerkwi obrządku wschodniego w Parczewie, na terenie prawosławnej diecezji chełmskiej, pochodzi z 1531 roku. W 1596 roku prawosławna diecezja chełmska stała się – po zawarciu unii w Brześciu Litewskim – diecezją unicką. Unicka parafia Parczew wchodziła w skład dekanatu lubelskiego diecezji chełmskiej.⁹ W 1600 roku starosta

⁹ S. Jadczyk, *Parczew i powiat parczewski* ..., s. 61.

parczewski Jan Karol Daniłowicz zatwierdził uposażenie parczewskiej cerkwi unickiej pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. W 1637 roku doszło do sporu między prawosławnymi a unitami o cerkiew. Unicki biskup chełmski Metody Terlecki wydelegował do Parczewa księdza Damiana, ale wierni prawosławni odebrali mu świątynię. Biskup przysłał więc na pomoc księdzu Damianowi duchownych: Wasylego z Kolechowic, Wartłomieja z Ostrowa i Nauma z Uścimowa. Zamknęli oni parczewską cerkiew pieczęciami biskupa Terleckiego. Ale według akt Wileńskiej Komisji wierni prawosławni odbili świątynię i zaczęli odbywać w niej swoje „*schizmatyczne msze*”.

Walka o cerkiew parczewską między prawosławnymi wiernymi a unicką hierarchią trwała pół wieku.¹⁰ Ale dopiero w 1677 roku prawosławni oddali ostatecznie cerkiew unitom. W 1795 roku przybył do Parczewa z Białej Podl. ksiądz Tymoteusz Szczurowski. Wybudował on kaplicę z niewielkim klasztorem, w którym osadził siostry z założonego przez siebie zakonu Jozefatek. Kaplica ta stała się zaczątkiem budowy w Parczewie nowej cerkwi unickiej pw. św. Michała. Konsekracja tej świątyni odbyła się w 1796 roku. Przy cerkwi urządzono szpital dla ubogich (spłonął on jednak w 1805 r.).

W 1810 roku w unickiej diecezji chełmskiej powstał dekanat parczewski. Należały do niego parafie: Andrzejów, Brus, Kolechowice, Lejno, Ostrów, Parczew, Sosnowica, Uścimów, Wola Wereszczyńska, Wola Wołoska i Wytyczno. 20 czerwca 1828 roku „*od ognia nadzwyczajnego i wiatru nagle miotanego*” wybuchł pożar cerkwi św. Michała. Parafia straciła swoją świątynię – nabożeństwa unickie przeniesiono wówczas do kościoła rzymsko-katolickiego pw. Ducha Świętego. Kościół ten za zgodą Konsystorza Diecezji Podlaskiej (rzymsko-katolickiej) parafia unicka w Parczewie użytkowała ponad 30 lat.¹¹ 19 października 1854 roku rozpoczęto budowę murowanej cerkwi unickiej. Prace zakończono w 1859 roku. W nowej cerkwi obchodzono trzy odpusty: na św. Onufrego, Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Michała Archanioła.

Do dekanatu parczewskiego należały w 1840 r. następujące parafie unickie: Kolechowice (353 wiernych), Lejno (412), Ostrów z przedmieściami (1808), Sosnowica (1382), Uścimów (931), Wereszyn (253), Wereszczyńska Wola (513), Wołoska Wola (946), Wytyczno (485).

Według spisu dokonanego w 1858 r. parafia unicka w Parczewie liczyła ogółem 1661 wiernych. Liczba unitów w poszczególnych miejscowościach była następująca: Parczew (z przedmieściami Jasionka i Koczergi) – 38, Bednarzówka – 137, Białka z Sójką – 134, Buradów – 36, Chmielów – 50, Cichostów – 35, Dębowa Kłoda – 36, Glinny Stok – 204,

¹⁰ Tamże, s. 61.

¹¹ S. Jadcak, *Parczew i powiat parczewski ...*, s. 62.

Kostrzy – 104, Laski – 214, Makoszka – 34, Milanów – 56, Nietiahy – 114, Siemień – 37, Sowin – 6, Szytki – 16, Uhnin – 254, Wierzbówka – 18, Żminne – 141.

Ludność niektórych wsi była wyłącznie unicka.

W 1867 roku władze rosyjskie dostosowały strukturę unickiej diecezji chełmskiej do nowego podziału administracyjnego Królestwa Polskiego. Odtąd granice powiatu były także granicami dekanatu. Dekanat parczewski uległ likwidacji, a unicka parafia parczewska weszła w skład dekanatu włodawskiego.¹²

W listopadzie 1873 roku unicy parczewscy bronili swojej cerkwi przed obrzędami prawosławnymi. Po oficjalnej likwidacji unii w 1875 roku unicką parafię parczewską rząd uznał za parafię prawosławną w dekanacie włodawskim prawosławnej archidiecezji warszawsko-chełmskiej. Ale jeszcze 21 stycznia 1876 roku generał gubernator warszawski doniósł prawosławnemu biskupowi lubelskiemu Marcelemu Popielowi, że proboszcz parczewski ma wrogi stosunek do zjednoczenia unitów z cerkwią prawosławną i powinien być bezwarunkowo usunięty ze stanowiska w parafii Parczew. W efekcie po odmowie przejścia na prawosławie, proboszcz unicki Michał Zatkalik został w kwietniu 1876 roku pozbawiony stanowiska i plebanii. Musiał w ciągu czterech tygodni opuścić Parczew i gubernię siedlecką. Przeniósł się do Rawy Mazowieckiej i pozostał przy unii.¹³ Na jego miejsce władze wyznaczyły posłusznego prawosławnego duchownego Mikołaja Lisowskiego, który na Wielkanoc 1876 roku odprawił pierwsze w parczewskiej cerkwi nabożeństwo prawosławne. W ten sposób parczewska parafia unicka została faktycznie przekształcona w parafię prawosławną.

W kwietniu 1905 roku, po akcie tolerancyjnym cara, byli unicy parczewscy gremialnie przeszli z prawosławia na katolicyzm.¹⁴ W czerwcu 1905 roku władze Cerkwi Rosyjskiej stworzyły samodzielną, prawosławną diecezję chełmską, wyodrębniając ją z dotychczasowej archidiecezji warszawsko-chełmskiej. W nowej diecezji znalazła się uszczuplona znacząco liczebnie parafia w Parczewie. Przestała ona istnieć w 1915 r. W związku z ofensywą lipcową wojsk niemieckich i austriackich, władze rosyjskie ewakuowały urzędy, duchownych i wiernych prawosławnych z terenu guberni lubelskiej i chełmskiej w głąb Rosji. Z Parczewa wyjechał wtedy duchowny prawosławny i aktywiści prawosławni. Parafia prawosławna przestała fizycznie istnieć.¹⁵

¹² Tamże, s. 64.

¹³ Tamże, s. 64.

¹⁴ S. Jadczak, *Parczew i powiat parczewski ...*, s. 65.

¹⁵ Tamże, s. 66.

Tabela nr 3

Stan liczebny unitów parczewskich w latach 1790 – 1905

Rok	parafia parczewska	w tym miasto Parczew
1790	1888	
1823	977	135
1828	1336	83
1832	1367	88
1859	1661	36
1870	1861	30
1878	1805 (prawosławni)	
1895	2969 (prawosławni)	
1897	2969 (prawosławni)	
1900	3417 (prawosławni)	
1904 – 1905	ok. 4600 (katolicy)	

Źródło: S. Jadczyk, *Parczew i powiat parczewski (1401-2001)*, Lublin 2001.

Tabela ilustruje wyraźny wzrost liczby wyznawców prawosławia poczynając od 1895 r. Było to związane ze wzrostem liczby mieszkańców Parczewa i okolic oraz z zaliczeniem dzieci unitów do wyznawców prawosławia.

W latach 1904 – 1905 parczewscy unicy w liczbie około 4600 osób przeszli – wykorzystując ukaz tolerancyjny – do Kościoła rzymsko-katolickiego.¹⁶

Martyrologium unitów

W okresie przedrozbiorowym wschodnie tereny Rzeczypospolitej zamieszkałe były w dużym stopniu przez ludność obrządku greckiego. 8 unickich diecezji obejmowało 9300 parafii z 5 milionami wiernych.¹⁷ Świątynie unickie – cerkwie, stopniowo upodobniały się do kościołów katolickich. Wprowadzono do nich ołtarze, organy, zaczęto używać monstrancji, chorągwi. Zaprowadzono zwyczaj codziennego odprawiania Mszy Św., przyjęły się również niektóre nabożeństwa łacińskie, takie jak różaniec, godzinki, droga krzyżowa i gorzkie żale, odmawiane lub śpiewane po polsku. Po polsku śpiewano również pieśni i głoszone kazania. Upodobnienie unickich cerkwi do kościołów katolickich następowało na życzenie wiernych.¹⁸

¹⁶ S. Jadczyk, *Parczew i powiat parczewski (1401-2001)*, Lublin 2001, s. 65.

¹⁷ F. Rzemieniuk, *Unicy Polscy 1569 – 1918*, Siedlce 1998, s. 87.

¹⁸ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 71-72.

W XIX wieku władze rosyjskie przystąpiły do likwidacji unii – najpierw na ziemiach włączonych podczas zaborów do Rosji, a później również w Królestwie Polskim. W Cesarstwie Rosyjskim unia została zniesiona już w 1839 roku. Powstanie Styczniowe w 1863 r. stało się dla cara pretekstem do ostatecznej rozprawy z ludnością unicką na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

W 1863 roku liczący blisko 4,5 tysiąca mieszkańców Parczew należał do powiatu radzyńskiego guberni lubelskiej. W regionie tym, podobnie jak na innych ziemiach Królestwa Polskiego, już od roku 1861 aktywnie rozwijał się ruch narodowy.¹⁹ Przejawiał się on w stawianiu krzyży dla uczczenia pamięci pomordowanych w Warszawie przez Rosjan patriotów oraz w organizowaniu patriotycznych manifestacji przy okazji świąt i odpustów, w których uczestniczyli katolicy i unici.

Pod koniec 1862 roku nasiliły się przygotowania do walki zbrojnej. Przybyli wysłannicy Komitetu Centralnego Narodowego z Warszawy – Stefan Drewnowski i Roman Rogiński, odbywały się konspiracyjne zebrania, zaprzysiężenia ochotników, gromadzono pieniądze i broń.

W samym Parczewie przygotowania były poważnie utrudnione ze względu na silny garnizon rosyjski – w mieście stacjonowały bowiem trzy rotty (600 żołnierzy) wołogodzkiego pułku piechoty. Większe lub mniejsze garnizony Rosjan były też w okolicznych miastach i miasteczkach – Radzynie, Międzyrzeczu, Białej, Łomazach, Rossoszy, Kodniu, Włodawie i Ostrowie.

Powstanie rozpoczęło się w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku. Planowano uderzyć jednocześnie na garnizony rosyjskie, rozbić i zdobyć w ten sposób broń. Ze względu na słabe uzbrojenie powstańców zamierzano osiągnąć sukces głównie przez zaskoczenie nieprzyjaciela. Uderzeniem na Parczew mieli dowodzić: Rajmund Krassowski – dzierżawca majątku Turno w parafi Sosnowica oraz wysłannik Komitetu Centralnego Narodowego – Stefan Drewnowski.²⁰

Niestety, garnizon rosyjski został ostrzeżony przez jednego z parczewskich mieszczan i stał w pogotowiu, „*pod bronią*”. Dowódcy zdecydowali się rozpuścić 100-osobowy powstańczy oddział, a sami udali się furmanką w stronę Radzyna Podl., gdzie spodziewali się spotkać inną partię powstańczą. Niestety, w Radzynie, który również nie został zdobyty przez powstańców, schwytano Krassowskiego i Drewnowskiego i uwięziono w piwnicach tamtejszego pałacu Potockich. Po kilku tygodniach śledztwa i ciężkich tortur, podczas których nikogo nie wydali, obaj zostali 6 lutego 1863 r. rozstrzelani przy trakcie międzyrzeckim.

¹⁹ A. Nosalski, *Z dziejów...*, s. 82.

²⁰ St. Jadcak, *Parczew i powiat parczewski...*, s. 22.

Olbrzymie lasy w okolicach Parczewa stały się w latach 1863–1864 matecznikiem powstańców i miejscem aż dziewięciu bitew i potyczek z Rosjanami. 19 stycznia 1864 roku w boju pod Jedlanką ciężką ranę odniósł płk Walery Wróblewski. Wśród walczących powstańców byli parczewscy unici, zaangażowani w działalność podziemnego państwa.

W wykazie listy 33 aresztowanych mieszkańców Parczewa i pobliskich wiosek, skazanych za udział w Powstaniu Styczniowym, byli następujący unici:

- Grzegorz Glebik – chłop z Tyśmienicy, lat 55, żonaty, 5 dzieci,
- Wasil Jarosz – chłop z Tyśmienicy, lat 34, żonaty, 3 dzieci,
- Józef Kamiński – nauczyciel z Kodeńca, lat 29, żonaty, 2 dzieci,
- Ignacy Kunaszyk – chłop z Tyśmienicy, lat 53, żonaty, 7 dzieci,
- Daniło Procek – chłop z Tyśmienicy, lat 36, żonaty, 4 dzieci,
- Roman Równiak – chłop z Tyśmienicy, lat 26,
- Józef Szymański – syn unickiego duchownego z Sosnowicy, lat 20, kawaler.²¹

Na szczególną uwagę zasługuje znaczna liczba chłopów z rejonu parczewskiego popierających powstanie, bądź biorących w nim udział. Wiemy, iż nie wszędzie tak było.

Proces rusyfikacji narodu polskiego rozpoczął się po upadku Powstania Styczniowego właśnie od unitów w guberniach lubelskiej, siedleckiej i augustowskiej. Najkrwawsze prześladowania miały miejsce w diecezji siedleckiej, w dekanatach: bialskim, wisznickim i włodawskim. Rozpoczęły się one w 1864 roku, po objęciu urzędu dyrektora w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych przez księcia Czerkaskiego. Namiestnikiem Królestwa Polskiego był wtedy Berg – luteranin Niemiec, a gubernatorem siedleckim Gromeka – ateista. Prawosławnym biskupem lubelskim był Marcelli Popiel, poprzednio ostatni administrator unickiej diecezji chełmskiej.

Carat zamykał klasztory unickie, konfiskował ich majątki. Zabroniono dzieciom unitów uczyć się religii po polsku, a potem w ogóle uczęszczać do polskich szkół.²² Zarządzeniom tym towarzyszyło męczeństwo duchownych i zakonników, których głodzono, bito, więziono.

W cerkwiach unickich nakazano usunięcie organów, monstrancji, używanych w procesjach chorągwi, sztandarów, a także dzwonków. Zniesiono przejęte od Kościoła katolickiego nabożeństwa i modlitwy. Zakazano śpiewania kolęd i innych pieśni po polsku. Księżom unitom, zabroniono głoszenia w języku polskim kazań. Nawet poza świątynią mogli rozmawiać z wiernymi tylko po rosyjsku.²³ Opierających się księży unic-

²¹ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 85.

²² F. Rzemieniuk, dz. cyt., s. 91.

²³ A. Nosalski, *Z życia Parczewa*, Biała Podlaska 1998, s. 73.

kich wywożono na Syberię. Zabraniano zjazdów księży na odpusty, wygłaszania kazań, rozsyłania opłatków, stawiania nowych i naprawiania zniszczonych krzyży przy drogach.²⁴ Na miejsce zsyłanych na Syberię duszpasterzy unickich sprowadzano sympatyzujących z prawosławiem Rusinów z Galicji, nie zwracając przy tym uwagi na ich wykształcenie i powołanie kapłańskie. Następnie carat zaczął prześladować wiernych. Zostali oni pozbawieni duszpasterzy, nie mieli znikąd pomocy, bo szlachta unicka wcześniej przyjęła – w większości – katolicyzm. Władze rosyjskie siłą zmuszały unitów, aby uczęszczali do cerkwi prawosławnych. Żołnierze i żandarmi wybijając zęby wpychali im do ust prawosławne komunikanty. Potem wszystkich unickich uczestników nabożeństw i takich komunii spisywano na dowód, że dobrowolnie przeszli do Cerkwi prawosławnej.²⁵ Pod wpływem prześladowań większa część unitów podpisała zgodę na zmianę wyznania.

Na tle takich wydarzeń toczyły się losy parczewskiej cerkwi unickiej. Jak podają materiały źródłowe z 1867 roku w cerkwi tej przeprowadzono wiele zmian. Nakazano usunąć organy i zabroniono śpiewać po polsku pieśni. Sprzeciwiający się temu organista został uwięziony. Jednocześnie parczewski proboszcz unicki Michał Zatkalik otrzymał polecenie odprawiania nabożeństw w obrządku prawosławnym.²⁶ Wierni nie chcieli podporządkowywać się tym nakazom. Przez dłuższy czas sami zbierali się w cerkwi i śpiewali pieśni po polsku, pomimo nakładania na nich przez władze carskie coraz większych kar, a nawet aresztowań. Strażnicy rosyjscy wraz z burmistrzem wielokrotnie prowokowali w cerkwi awantury i zamieszania w czasie nabożeństw, usiłując nie dopuścić do unickiej liturgii. Kiedy zakazy i szykany nie pomogły władze przysyłały wojsko. W domach unickich kwaterowało po czterech – ośmiu żołdaków wraz z końmi. Wojsko pozostało na utrzymaniu unitów przez 7 tygodni, w sierpniu i wrześniu 1867 roku. W tym czasie zmuszano gospodarzy do kopania rowów, oczyszczania dróg z błota, pędzono na dalekie bezcelowe wyprawy, a jednocześnie nie pozwolono wyjść do pracy w polu, skosić zboża ani zasiać oziminy. Mimo tych szykan unicy parczewscy nie poddali się i trwali przy swojej wierze.

Najokrutniejsze prześladowania i represje rozpoczęły się w listopadzie 1873 roku. Wówczas to z polecenia carskiej Komisji Rządzącej skierowano na Podlasie znaczną liczbę żołnierzy, Kozaków i żandarmerii. Spisywano mieszkańców każdego domu, nieochrzczone dzieci, zasobność każdego gospodarstwa. W ten sposób władze chciały zastraszyć unitów i zmusić

²⁴ J. Pruszkowski, *Matyrológium czyli męczeństwo Unii Świętej na Podlasiu cz. I, 1864 – 1882*, Lublin 1992, s. 6-6.

²⁵ M. Stykova, *Męczennicy Podlascy*, Siedlce 1992, s. 25.

²⁶ A. Nosalski, *Parczewscy Unicy*, *Życie Parczewa*, R. 6: 1996, nr 4, s. 3-4.

ich do przyjęcia prawosławia.²⁷ Parczewscy unicy nadal jednak nie porzucali swej wiary – nie pozwolili zastraszonemu przez władze unickiemu proboszczowi odprawić prawosławnego nabożeństwa. Nie wpuścili również do swojej cerkwi prawosławnego duchownego, oświadczając że świątynia nie jest prawosławna, jest unicka. Władze carskie wezwały na pomoc wojsko. Przyjechał także naczelnik powiatu włodawskiego pułkownik Tur. Unicy tłumnie zgromadzili się wokół swojej cerkwi, ułożyli się na ziemi krzyżem i bronili dostępu do świątyni, modląc się i śpiewając nabożne pieśni. Nie posłuchali wezwań naczelnika powiatu do odstąpienia od cerkwi. Na jego rozkaz wojsko rosyjskie przypuściło szturm tratując leżących ludzi, bijąc ich kolbami karabinów i nahajkami. Ale nikt z unitów nie cofał się, nie uciekał. Rozwścieczeni Rosjanie zaczęli wyciągać mężczyzn na ulicę i leżących batożyć do krwi. Potem zapędzono ich do żydowskiej bożnicy i tam zamknięto, by nazajutrz powiązanych odstawić do więzień we Włodawie, Białej i Siedlcach.²⁸

Kiedy przy cerkwi nie było już mężczyzn, do jej obrony stanęły kobiety, tarasując wejście do świątyni. Na polecenie naczelnika powiatu Kozacy zaczęli je odciągać za włosy, kopać i bić nahajkami. Wiele kobiet ciężko to odchorowało, kilka wskutek pobicia zmarło.

Następnego dnia naczelnik Tur wezwał pozostałych unitów i ponownie namawiał ich, aby przyjęli wiarę prawosławną, a wtedy car wybaczy im opór. Gdy wszyscy odmówili, nałóżył na każdego wysoką grzywnę, która miała się co dzień zwiększać, dopóki nie zaprzestaną oporu. Po kilku dniach znowu wysłano do Parczewa wojsko. Gospodarze, których jeszcze nie uwięziono, puciekali do lasów. W lasach i u katolickich rodzin ukrywały się także kobiety z dziećmi i dziewczęta, zagrożone gwałtami ze strony wojska. Przez trzy miesiące, od listopada 1873 roku do stycznia 1874 roku, żołnierze rosyjscy panoszyli się w unickich domach i zagrodach, niszcząc je doszczętnie. Nie zostawili ani dobytku, ani sprzętu.²⁹

Poszukując ukrywających się unitów parczewskiej parafii, żandarmi rosyjscy dopuszczali się licznych okrucieństw. Na śmierć zakatowali sołtysa wsi Kostry Mikołaja Kuźmiuka, który nie chciał wydać miejsca ukrycia unitów. Franciszek Grabowski, zdrowy 35-letni mężczyzna, pobity podczas aresztowania, zmarł wkrótce w więzieniu.

Na skutek pobicia podczas obrony cerkwi zmarły dwie kobiety (ich mężowie zostali wywiezieni na Sybir), Michalukowa i Terlecka. Pierwsza osierociła czworo dzieci, druga pięcioro.

²⁷ H. Dylągowa, *Dzieje Unii Brzeskiej* ..., s. 158-159.

²⁸ S. Jadczyk, *Parczew i powiat parczewski* ..., s. 64.

²⁹ S. Pruszkowski, dz. cyt., s. 179-180.

Opór parczewskich unitów zakończył się dla 22 z nich zesłaniem w głąb Rosji.³⁰ W 1874 roku zostali wywiezieni na Sybir:

Michał Czuryłło – zostawił żonę i dzieci, Piwowarczyk – zostawił żonę i dziecko, Józef Michaluk – zostawił żonę i dziecko, Piotr Ściuba – zostawił żonę i 3 dzieci, Andrzej Sz waj – zostawił żonę i 2 dzieci, Andrzej Michaluk – utracił żonę, która zmarła wskutek pobicia przez strażników, wywieziony od 4 dzieci, Jan Terlecki – zostawił żonę i 7 dzieci, Franciszek Terlecki – utracił żonę, która zmarła wskutek pobicia przez strażników, wywieziony od 5 dzieci, Józef Danielkiewicz – żona zmarła, on sam wywieziony od 5 dzieci, Tomasz Matejczuk – zostawił żonę i 3 dzieci, Jan Matejczuk – zostawił żonę, matkę i 1 dziecko, Jan Panasiuk – zostawił żonę, 3 dzieci i starych rodziców, Onufry Panasiuk – zostawił żonę i 6 dzieci, Piotr Panasiuk – zostawił żonę i 5 dzieci, Onufry Talarko – zostawił żonę i 6 dzieci, Grzegorz Bzoma – zostawił żonę i 6 dzieci, Mikołaj Daciuk – zostawił żonę i 7 dzieci, Mikołaj Jaszczyk – zostawił żonę i 5 dzieci, Szymon Kościańczuk – zostawił żonę i 4 dzieci, Filip Chomiuk – zostawił żonę i dziecko, Elias Chomiuk – zostawił żonę i 5 dzieci, Antoni Talarko – zostawił żonę i 6 dzieci. Byli to głównie mieszkańcy Lasek, Kostrów, Żminnego i Glinnego Stoku.³¹ Gospodarstwa wywiezionych unitów Rosjanie zazwyczaj konfiskowali. Otrzymywali je prawosławni, najczęściej zasłużeni żołnierze lub żandarmi.

W Parczewie i okolicy wielce wspierało i wspomagało unitów ziemiaństwo polskie: Czetwertyńscy z Milanowa, Zaorscy z Glinnego Stoku, Łubieńscy z Kolana i Jabłonia. Przekładali oni interes narodowy nad podziałami społecznymi i wyznaniowymi. Unicy z Czeberak, Gęsi, czy z Kostrów, znajdowali niejednokrotnie ratunek i wsparcie w pałacu milanowskim. Hrabina Żółtowska tak wspominała: „*Mieszkaliśmy na parterze od strony ogrodu. Uciekinierzy (unicy) wiedzieli do którego okna zapukać. Wówczas moja matka pośpiesznie im otwierała, coś tam z nimi szeptała, niektórych wpuszczała do pokoju, innym dawała zapomogę. Oczywiście odbywało się to nocą, w wielkiej tajemnicy. Uciekającym unitom moja matka dawała pieniądze, jakiś rodzaj paszportu czy przepustki i wyprawiała „za granicę” to znaczy do Galicji.*”³²

Hrabina Żółtowska razem ze swoją matką uczyła unitów religii i języka polskiego, przygotowywała dziewczęta do egzaminu przed pierwszą Komunią Świętą.

Na początku 1875 roku, po miesiącach okrutnych prześladowaniach unitów w Królestwie Polskim i doprowadzeniu ich do nędzy, Rosjanie uświadomili sobie, że oporni Podlasiacy raczej oddadzą życie, niż przejdą

³⁰ S. Jadcak, *Parczew i powiat parczewski ...*, s. 65.

³¹ A. Nosalski, *Parczewscy Unicy, Życie Parczewa*, R. 6: 1996, nr 4, s. 5-6.

³² A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 76.

na prawosławie. Dlatego też odpowiedzialni za likwidację unii: Gromeka (gubernator siedlecki) i biskup chełmski Popiel nakazali naczelnikom powiatów ogłoszenie we wszystkich parafiach unickich, że wierni obrazili popów prawosławnych i dlatego władze wywiozą na Sybir każdego, kto natychmiast nie przeprosi popa. Każdy z unitów miał iść do swojego popa i przynieść od niego kartkę na dowód, że pop już się na niego nie gniewa. Duchowny prawosławny dając potrzebne zaświadczenie zapisywał imię i nazwisko zgłaszających się na przygotowanym formularzu „Stwierdzenie dobrowolnego przyjęcia prawosławia”. W ten sposób wielu niepiśmiennych unitów, którzy nie mieli wyobrażenia o tym co podpisują, wpisano na listę wyznawców prawosławia. Protest unitów przeciw temu podstępowi wywołał jeszcze większe ich prześladowania, jako buntowników przeciw Cerkwi prawosławnej.³³

W urzędowych sprawozdaniach rosyjskich wymieniono wśród najbardziej opornych przed przyjęciem prawosławia miejscowości: Hannę, Dobryń, Zabłocie, Kodeń, Sławatycze, Choroszczynek, Jabłeczną, Ortel, Dołhobrody, Łomazy, Bezwolę, Wołyń, Szótkę, Dołhę, Międzyrzec, Kolembrody, Swory, Janów, Próchenki, Seroczyn, Szpaki, Horodyszcze, Polubicze, Przegaliny, Ostrów oraz Parczew i pobliskie wsie. Oporne miejscowości pacyfikowano.

W lutym 1875 roku jeden z rosyjskich wojskowych Lew Makow tak pisał w sprawozdaniu: „*W niektórych wsiach nie ma sensu prowadzić dalej kontrybucji na rzecz zakwaterowanych tam wojsk. Wszystko co można było zniszczyć i wybić zostało już zniszczone, jednak nie wpłynęło to na zmianę poglądów. Nie udało się zmusić ich do uległości*”.³⁴

23 maja 1875 roku ukazem cara Aleksandra II został zniesiony na terenie Królestwa Polskiego Kościół unicki z ostatnią diecezją w Chełmie. Święty Synod Cerkwi Prawosławnej w Petersburgu przyłączył unicką diecezję chełmską do prawosławnego arcybiskupstwa warszawskiego i utworzył nową diecezję prawosławną chełmsko-warszawską.³⁵ Unicka parafia parczewska formalnie stała się parochią prawosławną w dekanacie włodawskim tej diecezji.

Ostatni proboszcz unicki w Parczewie – ks. Michał Zatkalik wytrwał w wierze aż do kwietnia 1876 roku, kiedy to został pozbawiony stanowiska i wyrzucony z mieszkania wraz z rodziną. Jego miejsce objął posłuszny władzom Mikołaj Lisowski, który począwszy od Wielkanocy 1876 roku wprowadził w parczewskiej cerkwi liturgię prawosławną. Od tego czasu unicy przestali przychodzić do cerkwi. Tylko czasem ukradkiem sprawdzali, czy znajduje się w niej słynący łaskami obraz Matki Bożej z Dzie-

³³ H. Dylągowa, *Dzieje Unii Brzeskiej ...*, s. 160-163.

³⁴ H. Dylągowa, *Tamże...* s. 173.

³⁵ F. Rzemieniuk, dz. cyt., s. 87.

ciątkiem („Matka Boska z Gruszką”), do którego byli bardzo przywiązani.

Prawosławne nabożeństwa w cerkwi gromadziły jedynie żandarmów i urzędników rosyjskich delegowanych z głębi Rosji do Parczewa.

Unitom nie wolno było uczęszczać do kościołów katolickich. Księżom katolikom groził Sybir za udzielenie unitom kapłańskiej posługi, sakramentu czy choćby pochówku. Działano więc w tajemnicy, w ukryciu, w lasach. Pisali o tym w swoich powieściach i nowelach znani pisarze: Reymont, Żeromski, Weyssenhoff. Wspomina o tym miejscowa, rodzinna tradycja. Prześladowanym unitom udzielały pomocy i schronienia rodziny katolickie. Sąsiedzi opiekowali się dziećmi lub dobytkiem.

Po likwidacji unii rozpoczął się długotrwały okres bojkotu Cerkwi prawosławnej przez tak zwanych „*opornych*”. Nie uczęszczali oni do cerkwi prawosławnej, nie korzystali z żadnych posług religijnych sprawowanych przez duchownych prawosławnych. Swoje praktyki religijne unicy odprawiali w głębokiej i niebezpiecznej konspiracji,³⁶ lub poza granicami Królestwa Polskiego – w Galicji. Ludność unicką odtąd określano w oficjalnych dokumentach władz carskich jako „*byli unicy*”.

Ukaz tolerancyjny 1905 r.

Prześladowanie unitów przez rząd carski w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. doprowadziło do podziału ludności unickiej na tych, którzy dobrowolnie przyjęli prawosławie i na tak zwanych „*opornych*”. Ci ostatni zaczęli szukać sprzymierzeńców w walce o zachowanie wiary. Nie zważając na represje ze strony władz, zbierali się po domach, aby odmawiać wspólnie modlitwy, przyjmowali też w domach zakonników katolickich, odbywających misje na Podlasiu, organizowali potajemne msze w lasach. Odważniejsi „*oporni*”, udawali się do Galicji, głównie do Krakowa, by tutaj zawrzeć ślub kościelny. W krótkim czasie unicy stworzyli sprawnie działającą, konspiracyjną sieć przerzutową. Obejmowała ona swoim zasięgiem całe Podlasie. W oparciu o licznych działaczy unickich rozwinęła się w końcu XIX i na początku XX wieku na Podlasiu polityczna, kulturalna i gospodarcza działalność niepodległościowa.³⁷

W 1895 roku został utworzony Komitet Obronny Byłych Unitów. Zadaniem tej organizacji było rozwijanie oświaty, organizowanie przerzutów prasy i książek polskich zza kordonu austriackiego. Komitet tworzyli

³⁶ U. Głowacka-Maksymiukowa, *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, Siedlce 1996, s. 130.

³⁷ J. Śliwa, *Kościół grekokatolicki w Królestwie Polskim...*, s. 511.

podlascy chłopci, a na jego czele stanął Bohdan Zaleski, właściciel majątku Antopol.³⁸ Wśród unitów działało także Towarzystwo Oświaty Narodowej, powstałe w 1899 roku z inicjatywy Narodowej Demokracji. Celem jego była obrona religii katolickiej, rozpowszechnianie oświaty ludowej, walka z rusefikacją, oraz walka o uzyskanie praw w szkołach, sądach i urzędach. Pomoc Kościoła rzymsko-katolickiego i świeckich, ale przede wszystkim upór samych unitów sprawiły, że nie dali się oni zrusyfikować.

W 1904 roku udała się do Rzymu ponad 50-osobowa delegacja unitów, która złożyła papieżowi Piusowi X petycję protestacyjną opatrzoną 65 tys. podpisów unitów. Rosjanie nie byli w stanie przeciwdziałać akcji zbierania podpisów. Pielgrzymka ta wywołała duże zainteresowanie na zachodzie Europy i spowodowała interwencję dyplomatyczną Watykanu w Petersburgu. O prawa narodowe i religijne upomnieli się unicy organizując wielką uroczystość patriotyczno-religijną w maju 1904 r. w lasach między wioskami Kozły i Rossosz pod Białą Podlaską.

Rosjanie reagowali wciąż represjami. Kilkadziesiąt tysięcy „opornych” unitów z diecezji chełmskiej zostało wywiezionych w głąb Cesarstwa Rosyjskiego i osiedlonych tam na stałe wśród ludności prawosławnej.

Sytuacja zmieniła się dopiero po niepomyślnej dla Rosji wojnie z Japonią w 1904/1905 roku. Po przegranej rząd carski zmuszony został do złagodzenia dotychczasowego systemu absolutystycznego. Car Mikołaj II wydał 17 kwietnia 1905 r. ukaz tolerancyjny. Tym dokumentem nie odbierał wyznaniu prawosławnemu jego naczelnej roli, ale pozwalał prawosławnym przechodzić do innych wyznań chrześcijańskich. Korzystając z tego dokumentu „*uporstuwujuszcyje*” Podlasia i Chełmszczyzny, to znaczy przywiązani do wiary katolickiej unicy, zaczęli całymi wioskami przyjmować obrządek rzymsko-katolicki. W ślad za ukazem wracało do Kościoła katolickiego wielu byłych unitów z ziem Cesarstwa.³⁹ W samej diecezji chełmskiej w roku 1905 na katolicyzm przeszło 150 tys., a w Cesarstwie – ok. 40 tys. unitów. Władze carskie przerażone tą masowością, starały się szybko wydać różne „wyjaśnienia” ukazu tolerancyjnego, utrudniające przechodzenie na katolicyzm. Nie wstrzymało to jednak byłych unitów i ich dzieci w zapisywaniu się do Kościoła łacińskiego. 10 maja 1905 roku biskup lubelski ks. Fr. Jaczewski wydał instrukcję o warunkach przechodzenia na katolicyzm:

- unitów, którzy nigdy w cerkwi nie byli, przyjmować bez żadnych formalności;
- unitów, którzy w późniejszym wieku przyjęli prawosławie, przyjmować po przekonaniu się czy znają zasady wiary;

³⁸ M. Maliszewski, G. Welik, dz. cyt., s. 12.

³⁹ J. Umiński, dz. cyt., s. 484.

- rdzennie prawosławnych przyjmować na podstawie protokołu podpisanego przez dwóch świadków.⁴⁰

W 1905 r. w okolicach Parczewa na katolicyzm przeszło około 4.600 osób zapisanych dotąd przez władze rosyjskie jako prawosławni. Hrabina Żółtowska z książąt Czetwertyńskich, właścicielka dóbr Milanów, po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego napisała: „*Tłumy ze wszystkich dwunastu parafii unickich skoncentrowanych w Parczewie ruszyły jak exodus, żądając natychmiastowego chrztu i metryki. Każdy z naszej rodziny, nawet ja – prawie jeszcze dziecko, mieliśmy po kilkunastu chrześniaków. Nie zapomnę nigdy tych tłumów, które koczowały wokół starego, drewnianego kościoła w Parczewie*”.⁴¹

Taki był wpływ ukazu tolerancyjnego na życie religijne dziesiątek tysięcy mieszkańców Polesia. Wielu z nich przetrwało dramatyczne lata 1875 – 1905 przy swoim wyznaniu unickim, mimo tragicznych nieraz skutków tej decyzji. Tak ważną sprawą w ich życie była wiara. Masowe przechodzenie na katolicyzm ludności unickiej Ziemi Chełmskiej i Podlasia, w tym regionu parczewskiego, trwało do 1906 roku. Ogłoszony pod presją wydarzeń rewolucyjnych w Rosji ukaz tolerancyjny dawał Kościołowi katolickiemu względną swobodę działania, jakiej nie miał w zaborze rosyjskim od półwiecza. Duchowni mogli w swojej działalności duszpasterskiej wyjść poza mury świątyń. W związku z przyjęciem przez większość unitów obrządku łacińskiego zaistniała konieczność rozszerzenia przez księży katolickich działalności duszpasterskiej, zmierzającej do pogłębienia życia religijnego wiernych w regionie Podlasia.⁴²

Parczewskie świątynie unickie

Najdawniejsze wzmianki o parczewskiej cerkwi pochodzą z 1531 roku. Rejestry podatkowe wymieniają w 1563 roku jednego, a w 1582 roku dwóch duchownych obrządku wschodniego w mieście.⁴³

Z dekretu Kapituły Brzesko-Litewskiej z dnia 14 czerwca 1569 roku wynika, że prawosławna cerkiew parafialna w Parczewie nie posiadała dokumentu erekcji, który zaginął. W księdze wójtowsko-ławniczej miasta

⁴⁰ M. Maliszewski, G. Welik, dz. cyt., s. 92.

⁴¹ W. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem (1837 – 1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*, w: *Dzieje Parczewa (1401 – 2001)*, E. Horoch, A. Koprucki-waniak, R. Szczygieł, Parczew – Lublin 2001, s. 167-168.

⁴² R. Bender, *I wojna światowa i Polska niepodległa*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce zarys przemian 966 – 1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 271.

⁴³ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 77.

Parczewa z lat 1591 – 1604 znajduje się zapis, że cerkiew ruska (prawosławna) stała przy ulicy Lewoniewskiej (przypuszczalnie dziś ul. Polskiego Czerwonego Krzyża).

Pierwsza dokładniejsza wiadomość o cerkwi, już unickiej, pochodzi z 1600 roku, kiedy to starosta parczewski Jan Karol Daniłowicz zatwierdził jej uposażenie. Cerkiew ta, pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, uległa w końcu XVIII wieku spaleni.

Z 1796 roku pochodzi wizytacyjny opis nowej cerkwi: „*Cerkiew parczewska pod tytułem św. Michała, nowo wybudowana z zakrystią i skarbcem (...). Dach pod gontami z kopułą i krzyżem na niej, miejscem poślaczanym (...)*”. Szpital, czyli przytułek dla ubogich, znajdował się również przy cerkwi.⁴⁴ W 1828 r., kiedy proboszczem był ks. Józef Kurmanowicz, wybuchł pożar świątyni.

Zapisy wizytacyjne tak opisują to wydarzenie: „*(...) cerkiew pod tytułem Wniebowzięcia Matki Boskiej (...) przez nadzwyczajny ogień wynikły w dniu 20 czerwca 1828 roku w mieście Parczewie, z ołtarzami pięcioma i dzwonnica spłonęła (...). Plebania wraz ze wszystkimi zabudowaniami ekonomicznymi w czasie pogorzeł cerkwi spłonęła ...*”. Z pożaru uratowano obraz Matki Bożej z Gruszką, a także naczynia i sprzęty cerkiewne, które przeniesiono początkowo do łacińskiego kościoła parafialnego, a później do kościoła pw. Ducha Świętego, który za zgodą Konsystarza Diecezji Podlaskiej (rzymsko-katolickiej) został przekazany unitom w użytkowanie do czasu wybudowania nowej cerkwi.

Fakt ten świadczy, że współżycie między wyznaniem łacińskim i unickim układało się w Parczewie dobrze.⁴⁵ Należy dodać, że współpracowali ze sobą nie tylko duchowni obu obrządków, lecz także wierni, którzy na zmianę uczestniczyli w nabożeństwach i w przyjmowaniu sakramentów w swoich świątyniach.

Po pożarze świątyni ks. Kurmanowicz rozpoczął starania o budowę nowej cerkwi. Zdecydowano, że powinna to być budowla murowana, odporna na ogień. Sprawa jednak przeciągała się, bowiem Komisja Rządząca zwlekała z wydaniem pozwolenia na murowaną cerkiew. Trudne czasy po upadku Powstania Listopadowego nie sprzyjały takim inwestycjom, a władze rosyjskie traktowały unitów z coraz większą niechęcią. Rozpoczęcie budowy opóźniała też zmiana unickich proboszczów. Ks. Józef Kurmanowicz został przeniesiony do Pratulina.

W 1852 roku zatwierdzono wreszcie plan budowy nowej cerkwi. Prace trwały aż do roku 1861. Przeciągnęły się głównie z powodu braku funduszy. Uboga ludność unicka – chłopci, nie miała pieniędzy na wsparcie

⁴⁴ A. Nosalski, *Parczewskie świątynie*, Życie Parczewa, R. 6: 19995, nr 6, s. 3.

⁴⁵ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 78-79.

inwestycji. Dodatkowo władze stawiały różne wymagania, np. by cerkiew została wyposażona w ikonostas i carskie wrota, tak jak świątynie prawosławne.

W skład Komitetu budowy kościoła obrządku greckiego w Parczewie weszli: burmistrz miasta Kuffrid, proboszcz ks. Zatkalik, mieszczanie Charłapowicz, Kowalski, Romanowski. Kierownikiem budowy był Franciszek Modrzewski, a majstrem murarskim Tomasz Karwacki. Cegłę sprowadzono z Czemiernik i z Milanowa. Murowana cerkiew została pokryta blachą. Długość jej i szerokość wynosiła 30 łokci, wysokość zaś 15 łokci. Założona na planie krzyża greckiego, pośrodku sklepienia była kopuła. Wzniesiono ją u zbiegu dzisiejszych ulic 11 Listopada i Polskiego Czerwonego Krzyża (na jej miejscu stoi budynek przychodni lekarskiej).

W 1862 roku nową cerkiew pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej, św. Onufrego i św. Michała Archaniola poświęcił ks. Ignacy Eustachiewicz, wicedziekan parczewski, proboszcz unicki z Sosnowicy. W rok po tej uroczystości wybuchło Powstanie Styczniowe, a po jego upadku nadeszły ciężkie czasy dla ludności unickiej.⁴⁶ Mimo oporu unitów cerkiew parczewską zamieniono ostatecznie w 1876 roku na prawosławną. W czasie I wojny światowej w 1915 r. ostatni prawosławny proboszcz Parczewa ks. Antonij Tielichowski wyjechał do Rosji. Tak samo uczynili nieliczni już wyznawcy prawosławia. Po zajęciu w lipcu 1915 r. Parczewa przez Niemców, w opuszczonej cerkwi nowi okupanci urządzili pomieszczenia dla jeńców wojennych.

Wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, cerkiew w Parczewie wyświęcono 26 stycznia 1919 roku na kościół katolicki pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku w świątyni urządzono szpital wojskowy.⁴⁷ W kilkanaście lat później, w 1934 roku, cerkiew rozebrano, a cegłę użyto na budowę szkoły podstawowej w Parczewie. Decyzja o rozbiórce była błędem. Piękna, solidnie zbudowana świątynia, mogłaby do dziś służyć wiernym. Byłaby nie tylko ozdobą miasta, ale przede wszystkim pamiątką męczeństwa przodków.⁴⁸

Parczewska rzymsko-katolicka świątynia parafialna pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, której papież Jan Paweł II nadał w 1990 roku tytuł Bazyliki Mniejszej, od ponad ćwierć wieku jest zaliczana do sanktuariów maryjnych,⁴⁹ dzięki posiadaniu znajdującego się w Parczewie od niepa-

⁴⁶ A. Nosalski, *Parczewscy unici*, *Życie Parczewa* R. 6: 1995, nr 1, s. 6-7.

⁴⁷ S. Jadcak, *Parczew i powiat parczewski ...*, s. 65.

⁴⁸ Tamże, s. 66.

⁴⁹ A. Nosalski, *Parczewska Madonna z Dzieciątkiem*, *Życie Parczewa*, R. 5: 1994, nr 6, s. 2.

miętych czasów obrazu Madonny z Dzieciątkiem, powszechnie znanego jako „*Matka Boska z Gruszką*”.

Obraz ten, uznawany za cudowny i łaskami płynący, przez wiele dziesiątków lat pozostawał w zaniebaniu i zapomnieniu, aż dopiero w latach sześćdziesiątych dwudziestego stulecia został odnaleziony, zidentyfikowany i umieszczony w głównym ołtarzu parczewskiego kościoła. Namalowany na płótnie obraz o wymiarach 90 x 115 cm przedstawia siedzącą postać Matki Bożej podtrzymującej Dzieciątko, które stoi na Jej kolanach. Z ramion Madonny zwiesza się płaszcz ciemnego koloru, a na jej głowie okrytej jasną chustą znajduje się mały wianuszek z kwiatów. Dzieciątko ubrane w długą, sięgającą do kostek przeźroczystą sukienkę z muślinu, ma lekko przechyloną głowę na prawe ramię i oczy skierowane w dół, jakby na świat znajdujący się u jego stóp. W lewej ręczce trzyma wiązanek kwiatów, a w prawej owoc przypominający gruszkę. Stąd też wzięła się nazwa obrazu „*Matka Boska z Gruszką*”.

Według ekspertyzy obraz, który jest wybitnym dziełem sztuki pochodzącym z XVI wieku, został namalowany przez nieznanego mistrza tzw. szkoły flamandzkiej. Kiedy i w jaki sposób trafił do Parczewa – nie wiadomo.⁵⁰ Pierwsza zapisana wiadomość o tym obrazie pochodzi z 1788 roku – w protokole z wizytacji kanonicznej odnotowano obecność obrazu w cerkwi unickiej pw. św. Michała. Ocalony z pożaru 20 czerwca 1828 r. obraz został przeniesiony do farnego kościoła łacińskiego pw. Ducha Świętego: „*Obraz Matki Bożej słynący łaskami wyratowany będąc przeniesiony został do Fary*”.⁵¹ Kościół ten za zgodą Konsystorza Diecezji Podlaskiej w Janowie został w lipcu 1828 r. przekazany w tymczasowe użytkowanie unitom, do czasu zbudowania nowej cerkwi. Wcześniejszych archiwalnych dokumentów dotyczących obrazu nie ma. Musiały najprawdopodobniej spłonąć wraz z cerkwią w 1828 roku, lub w dziewięćdziesiąt lat później, razem ze starym kościołem w 1918 roku. Istnieje przypuszczenie, że obraz ów przywiózł do Parczewa w 1564 roku nuncjusz papieski Commendone i podarował kościołowi farnemu. Nie wiadomo również, od jak dawna obraz znajdował się w unickiej cerkwi. Ma cechy malarstwa zachodnioeuropejskiego i raczej nie przypomina wschodnich ikon.

Dokumenty Konsystorza Chełmskiego (unickiego) z wizytacji parafii unickiej w Parczewie w czerwcu 1859 roku podają, że obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem był umieszczony w ołtarzu kościoła pw. Ducha Świętego. Obraz „*Matki Bożej z Gruszką*” pozostawał tu przez 34 lata, aż do

⁵⁰ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 91.

⁵¹ Ks. Czesław Nowicki – „Kolejne losy obrazów Matki Boskiej z cerkwi unickiej w Parczewie od 1828 r. do 1964 r. na tle historii parafii parczewskiej r.(ytu) gr.(eckiego), ru-pis, Zielonka 1964.

wyświęcenia nowo wybudowanej cerkwi unickiej, do której został przeniesiony w 1862 roku, w uroczystej procesji.

W 1876 roku władze rosyjskie przemianowały unicką cerkiew parczewską w świątynię prawosławną. Obraz stał się teraz przedmiotem kultu prawosławnych.⁵²

Unicy uważali, że ich ukochana Matka Boska została uwięziona. Tylko ukradkiem zaglądali do cerkwi, sprawdzając czy „ich” cudowny obraz znajduje się na swoim miejscu. Obawiali się, że władze go gdzieś zabiorą. Dopiero po tolerancyjnym ukazie carskim z roku 1905 mogli częściej, przy różnych okazjach, wchodzić do cerkwi, bez obawy że zostaną od razu zapisani na listę wiernych prawosławnych. Taki stan trwał do I wojny światowej. Gdy w 1915 roku Niemcy zajęli Parczew i w opuszczonej przez prawosławnych cerkwi urządzili pomieszczenia dla rosyjskich jeńców wojennych, przedmioty kultu religijnego przeniesiono do nowego kościoła rzymsko-katolickiego i złożono w kruchcie pod jego wieżą, łącznie z obrazem „*Matki Boskiej z Gruszką*”. Ogołocone przez Niemców ze złocen i sreber, potraktowano jako prawosławne. Niebawem zmarł proboszcz parafii ks. Stanisław Zarzycki. Do następnego proboszcza ks. Feliksa Ostoyskiego, przyszedł podobno starszy człowiek i zażądał, aby umieścił cudowny obraz w kościele, jeśli nie chce szybko umrzeć, tak jak poprzednik. Widocznie nowy proboszcz przeraził się takiej perspektywy, bo w 1923 r. umieścił obraz w kościele pw. św. Jana Chrzciciela.

Obraz został zawieszony na ścianie bocznej kaplicy, naprzeciw ołtarza Matki Bożej Różańcowej. Był tu mało widoczny, ponieważ stawiano tam chorągwie, które go zasłaniały. Pomimo tego wierni klękali przed nim i modlili się, jak przed cudownym obrazem. Około 1952 roku ówczesny proboszcz parafii parczewskiej ks. Franciszek Chwedoruk przeniósł obraz do Kurii w Siedlcach – tu ks. bp. Ignacy Świrski polecił poddać go renowacji. Po odnowieniu obraz wrócił do Parczewa, a ks. proboszcz umieścił go w swojej bibliotece.⁵³ Z czasem o obrazie zapomniano.

Na szczęście obrazem zainteresował się pochodzący z Parczewa ks. kanonik Czesław Nowicki.⁵⁴ Wiele słyszał o nim od swoich rodziców i postanowił go zidentyfikować. Po otrzymaniu wyników badań i zapoznaniu się z zebranymi przez ks. Nowickiego materiałami, ordynariusz siedlecki bp Ignacy Świrski powołał komisję dla zweryfikowania związanej z obrazem dokumentacji. W wyniku jej pracy wydał 23 marca 1968 roku dekret, w którym czytamy m.in.:

„(...) zarządzamy niniejszym dekretem, by wzmiankowany obraz

⁵² A. Nosalski, *Parczewska Madonna z Dzieciątkiem*, *Życie Parczewa*, R. 5: 1994, nr. 6, s. 4–5.

⁵³ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 92.

⁵⁴ Patrz Aneks, str.

„*Matki Boskiej z Gruszką*” został przeniesiony z plebanii parczewskiej do kościoła i umieszczony do publicznego kultu w Wielkim Ołtarzu ...”.

W dniu 15 sierpnia 1968 roku odbyła się uroczystość wniesienia obrazu „*Matki Boskiej z Gruszką*” do kościoła pw. św. Jana Chrzyciela. Po raz pierwszy obchodzono wówczas w Parczewie odpust Wniebowzięcia Matki Boskiej, wprowadzony w nawiązaniu do takiego samego odpustu odprawianego przed 1875 rokiem w cerkwi unickiej.

Na prośbę proboszcza parczewskiej parafii ks. prałata Mieczysława Marczuka, złożoną w imieniu kapłanów, sióstr zakonnych, a także wierznych całego parczewskiego dekanatu, ordynariusz diecezji siedleckiej czyli podlaskiej bp Jan Mazur wystąpił do Kongregacji Kultu w Rzymie o nadanie posiadającemu tak cenny wizerunek Matki Bożej kościołowi tytułu Bazyliki. Papież Jan Paweł II, który jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła gościł w 1964 roku w Parczewie, przychylił się do tej prośby i bullą papieską z dnia 26 kwietnia 1989 roku nadał parczewskiej świątyni tytuł i godność Bazyliki Mniejszej. W dniu 24 czerwca 1990 roku prymas Polski kardynał Józef Glemp, w obecności duchowieństwa i rzeszy wiernych, podał do wiadomości tekst bulli. 6 maja 2001 roku odbyła się koronacja obrazu Matki Bożej Parczewskiej („*Matka Boska z Gruszką*”) przez prymasa Polski kardynała Józefa Glempa.⁵⁵



O siostrach zakonnych Jozefatkach, które na przełomie XVIII i XIX wieku miały w Parczewie niewielki klasztor, nie ma zbyt wiele wiadomości. Założycielem tego żeńskiego zgromadzenia unickiego był ks. Tymoteusz Szczurowski. Jego działalność w Białej Podlaskiej, a potem w Parczewie, nabrała w tamtym czasie dość dużego rozgłosu.⁵⁶ Urodził się w 1749 roku. Po ukończeniu szkoły oo. Bazylianów we Włodzimierzu Wołyńskim wstąpił do tego zakonu. Wysłany na studia do Rzymu, otrzymał stopień doktora teologii i prawa kanonicznego oraz godność protonotariusza Stolicy Apostolskiej. Po powrocie do kraju przebywał w Wilnie. Zasłynął tam jako wielki kaznodzieja. Z czasem powołano go na przełożonego klasztoru bazylianów w Białej Podl. Jednocześnie prowadził liczne misje w Białej Podl. i na terenie całej unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej. Na jego kazania przychodzili nie tylko unicy i katolicy, lecz także innowiercy – prawosławni, protestanci a nawet Tatarzy i Żydzi.

W Białej Podlaskiej ks. Szczurowski założył żeńskie zgromadzenie reguły bazylikańskiej, które nazwał Jozefatkami, od imienia Jozefata Kun-

⁵⁵ A. Nosalski, *Parczewska Madonna z Dzieciątkiem*, *Życie Parczewa*, R. 5: 1994, nr 5, s. 8.

⁵⁶ A. Nosalski, *Z dziejów Parczewa*, *Życie Parczewa* R. 6: 1996, nr 2, s. 2.

cewicza, unickiego biskupa połockiego, który w 1623 roku został zamordowany w Witebsku przez prawosławnych. Józefatki oprócz obowiązków zakonnych miały zajmować się wychowaniem niezamożnych dziewcząt.⁵⁷

Ks. T. Szczurowski popadł niestety w konflikt z bialskim proboszczem rzymsko-katolickim ks. Maciejewskim i rektorem szkoły bialskiej ks. Dziedzickim. Opuścił Białą i wraz z Józefatkami przeniósł się do Parczewa. Tu kupił dom z kawałkiem gruntu, pobrał kaplicę i nieduży klasztor, w którym umieścił „swoje” siostry zakonne. W kaplicy w niedziele i święta odprawiał nabożeństwa i wygłaszał płomienne kazania dla wiernych obu obrządków – łańciskiego i unickiego. Ponadto układał pobożne pieśni, które były śpiewane przez lud na Podlasiu, a także dalej na kresach. Pod koniec życia przeszedł na łono Kościoła łańciskiego. Zmarł 15 kwietnia 1812 roku i został pochowany w Parczewie, w zbudowanej przez siebie kaplicy.

Za jego przykładem Józefatki również przyjęły łańciski obrządek. Zgodnie ze swoim powołaniem zajmowały się głównie wychowywaniem dziewcząt. Z biegiem czasu wymarły. Zakon przestał istnieć.

W 1825 roku, na polecenie władz, ówczesny proboszcz unicki ks. Józef Kurmanowicz rozebrał popadającą w ruinę kaplicę i klasztor ks. Szczurowskiego. Znajdujące się w podziemiach jego szczątki zostały przeniesione na cmentarz i pochowane nieopodal kościoła katolickiego. Grobu jednak nie da się obecnie odnaleźć, w tym bowiem miejscu stanęła wieża wzniesiona przed I wojną światową nowego kościoła.

Nie ma też pewności co do miejsca usytuowania klasztoru – najprawdopodobniej znajdował się w pobliżu cerkwi.⁵⁸



Kościół unicki w Rzeczypospolitej wyraźnie wpływał na wiele dziedzin życia religijnego w ówczesnej Polsce.⁵⁹ Podniesiony został poziom wykształcenia kapłanów, co z kolei wpłynęło dodatnio na religijność wiernych. Zwiększyła się znacznie ilość parafii, umożliwiając mieszkańcom wielu wsi dotarcie do nowych cerkwi unickich i regularny udział w sakramentach.

Kościół unicki przed I rozbiorem Polski miał osiem diecezji, 9300 parafii z 10 300 kapłanami świeckimi i 4,5 milionami wiernych. Funkcjonowały 147 klasztory bazylikańskie skupione w jednej prowincji, liczące 1258 zakonników i 25 klasztorów żeńskich z około 200 zakonnicami.

⁵⁷ A. Nosalski, *Z dziejów ...*, s. 81.

⁵⁸ A. Nosalski, *Z dziejów Parczewa*, *Życie Parczewa*, R. 6: 1996, nr 2, s. 3.

⁵⁹ H. Dylągowa, *Dzieje Unii Brzeskiej ...*, s. 50-55.

Z perspektywy dziejowej ocena unii brzeskiej wywołuje wśród historyków kontrowersje. Unia mająca przynieść pojednanie obu kościołów na rozległych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej przyniosła w efekcie długotrwałe podziały i konflikty.

Unia okazała się z ekumenicznego punktu widzenia istotnym punktem spornym między Kościołem katolickim a Kościołem prawosławnym.

Według oficjalnych danych kościelnych z 1994 roku w Polsce jest 110 380 wiernych należących do Kościoła grekokatolickiego. Najliczniej zamieszkują oni na terenach diecezji łacińskich: koszalińsko-kołobrzelskiej (13 360 osób), legnickiej (20 tys.), warmińskiej (20 tys.), wrocławskiej (15 tys.), zielonogórsko-gorzowskiej (15 tys. wiernych). Duża grupa, licząca 9 453 wiernych, mieszka też na terenie diecezji ełckiej. W erygowanej na nowo w 1991 roku diecezji przemyskiej obrządku wschodniego mieszka kilka tysięcy grekokatolików.

W Parczewie i powiecie parczewskim nie mieszka dziś ani jeden grekokatolik.

Po unitach pozostały jednak trwałe pamiątki – cudami wstawiony obraz *Matki Boskiej z Gruszką* w Bazylice Mniejszej oraz pomnik upamiętniający męczeństwo parczewskich unitów – kamień na którym ich katowano w 1874 r., umieszczony i poświęcony w 1990 roku na placu przed Bazyliką.

Bibliografia

- Aleksandrowicz P., *Parczew. Historia parafii* (maszynopis) 1964.
- Aleksandrowicz P., *Sprawozdanie z Czynności Wydawniczych i Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1967.
- Aleksandrowicz P., *Diecezja siedlecka czyli podlaska*, Siedlce 1971.
- Ataman J., *Geneza i zawarcie Unii Brzeskiej*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, T. I, cz. 2, Poznań – Warszawa 1974, s. 261-268.
- Bender R., *I wojna światowa i Polska niepodległa*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce zarys przemian 966 – 1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 271-291.
- Byczyński S., *Historia parafii Parczew* (maszynopis) 1988.
- Czetwertyński W., *Na wozie i pod wozem (1837 – 1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*, w: *Dzieje Parczewa (1401 – 2001)*, E. Horoch, A. Koprukowniak, R. Szczygieł, Parczew – Lublin 2001, s. 167-168.
- Dąbrowski R., *Osobliwości w Kościołach wschodnich*, Lublin 1960.
- Deruga A., *Piotr Wielki a unia i unia kościelna 1700 – 1711*, Wilno 1936.
- Dylągowa H., *Dzieje Unii Brzeskiej (1596 – 1918)*, Warszawa – Olsztyn 1996.
- Dylągowa H., *Kościół Unicki na ziemiach Rzeczypospolitej 1596 – 1918, Zarys problematyki*, Warszawa 1993.
- Głowacka-Maksymiukowa U., *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, Siedlce 1996.

- Halecki O., *Tysiąclecie Polski katolickiej. Tom jubileuszowy chrztu Polski 966 – 1966*, Rzym 1966.
- Horoch E., Koprukowniak A., Szczygiel R., *Dzieje Parczewa (1401 – 2001)*, Parczew – Lublin 2001.
- Jadczak S., *Parczew Kronika parafii rzymsko-katolickiej*, Lublin 2001.
- Jadczak S., *Parczew i powiat parczewski (1401 – 2001)*, Lublin 2001.
- Jadczak S., Turski S., *Z dziejów Parczewa*, Lublin 1983.
- Jop S., *Rozmiary jednostek administracji oraz gmin wyznaniowych na terenie woj. lubelskiego w ostatniej ćwierci XVIII wieku*, Lublin 1974.
- Likowski E., *Historia unii Kościoła ruskiego z Kościołem rzymskim*, Poznań 1875.
- Litak S., *Czas wielkich reform*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce zarys przemian 966 – 1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 117-146.
- Maliszewski M., Welik G., *Unici podlascy. Przewodnik historyczny*, Siedlce 1992.
- Mencel T., *Galicja Zachodnia 1795 – 1805. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórze*, Lublin 1976.
- Müller W., *Trudne stulecie 1648 – 1750*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce zarys przemian 966 – 1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 147-168.
- Olszewski D., *W okresie ucisku i głębokich przemian społecznych (1864 – 1914)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce zarys przemian 966 – 1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 243-267.
- Nosalski A., *Z dziejów Parczewa*, Biała Podlaska 1988.
- Nosalski A., *Z życia Parczewa*, Biała Podlaska 1998.
- Nosalski A., *Parczewska Madonna z Dzieciątkiem*, *Życie Parczewa*, R.5: 1994, nr 6, s. 4-5.
- Nosalski A., *Parczewscy Unici*, *Życie Parczewa*, R.6: 1996, nr 1.
- Nosalski A., *Parczewskie świątynie*, *Życie Parczewa*, R.6: 1995, nr 6, s. 3.
- Nosalski A., *Z dziejów Parczewa*, *Życie Parczewa*, R.6: 1996, nr 2, s. 2.
- Nosalski A., *Parczewscy Unici*, *Życie Parczewa*, R.6: 1996, nr 4, s. 5-6.
- Nowicki Cz., *Kolejne losy obrazów Matki Boskiej z cerkwi unickiej w Parczewie od 1828 r. do 1964 r. na tle historii parafii parczewskiej r.(ytu) gr.(eckiego)*, r-pis, Zielonka 1964, maszynopis.
- Paluszkievicz Z., *Podlasiacy*, Siedlce 1997.
- Pruszkowski J., *Martyrologium czyli męczeństwo Unii Świętej na Podlasiu cz. 1, 1864–1882*, Lublin 1992.
- Rzemieniuk F., *Unici polscy 1596 – 1918*, Siedlce 1998.
- Stepulak M., *Męczennicy Podlasia w świetle współczesnej nauki*, Siedlce 1995.
- Stykowa M., *Męczennicy podlascy*, Siedlce 1992.
- Śliwa T., *Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej w latach 1596 – 1696*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, T. I, cz. 2, Poznań – Warszawa 1974, s. 309-323.
- Śliwa T., *Kościół greckokatolicki w Królestwie Polskim (1815 – 1975)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, T. II, cz. 1, Poznań – Warszawa 1979, s. 503-511.
- Szegda M., *Działalność prawno-organizacyjna metropolity Józefa IV Welamina Rutskiego (1613 – 1637)*, Warszawa 1967.
- Umiński J., *Historia kościoła*, T. II, Opole 1960.

Wadowski J., *Kościoły lubelskie*, Lublin 1978.

Zakrzewska-Dubasowa M., *Parczew w XV – XVIII wieku*, Lublin 1962.

Żychniewicz T., *Józefat Kuncewicz*, Kraków 1984.

Aneks nr 1

Stanisław Jadczyk

Kronika Kościoła Wschodniego w Parczewie

(w: „*Parczew i powiat parczewski 1401–2001*)

- 1531 – pierwsza wzmianka o cerkwi obrządku wschodniego na terenie prawosławnej diecezji chełmskiej w Parczewie (ritus gracji).
- 1563 – w źródłach jest mowa o „*ruskim popie*” w Parczewie.
- 14.06.1569 – rozporządzenie Kapituły Brzeskiej o potwierdzeniu niektórych praw i przywilejów nadanych ruskiemu duchowieństwu parczewskiej cerkwi. Mieściła się ona przy południowej pierzei Bydlęcego Rynku. Poniżej niej (pomiędzy obecnymi ulicami 11-Listopada a Osiedlową) rozciągało się Ruskie Przedmieście, zwane też Starym Przedmieściem:
- 1582 – w źródłach wymieniono „*dwóch popów*” ruskich w Parczewie.
- 1591–1604 – w księdze wójtowsko-ławniczej miasta Parczewa zapisano, że cerkiew ruska stała przy ul. Lewoniewskiej (ob. PCK) na Przedmieściu Ruskim.
- 1596 – prawosławna diecezja chełmska stała się po zawarciu unii w Brześciu Litewskim diecezją unicką. Unicka parafia Parczew wchodziła w skład dekanatu lubelskiego diecezji chełmskiej.
- 1600 – starosta Jan Karol Daniłowicz zatwierdził uposażenie cerkwi unickiej pw. Najświętszej Marii Panny, stojącej przy zbiegu ówczesnych ulic Brzeskiej z Mogilną (ob. 11 Listopada z PCK).
- XVII w. – unicka cerkiew parafialna w Parczewie wzbogaciła się o obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, („*Matki Boskiej z Gruszką*” – obecnie w ołtarzu głównym kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela).
- 1636-7 – spór między prawosławnymi a unitami o cerkiew.

Unicki biskup chełmski Metody Terlecki przysłał do Parczewa ks. Damiana, któremu prawosławni odebrali jednak świątynię. Wydelegowani do pomocy ks. Damianowi księża – Wasyli z Kolechowic, Warłomiej z Ostrowa i Naum z Uścimowa – zamknęli parczewską cerkiew pieczęciami bp. Terleckiego. Ale wg Akt Wileńskiej Komisji prawosławni znowu odbili świątynię i zaczęli odbywać w niej swoje „*schizmatyczne msze*”. Walka o cerkiew trwała w Parczewie całe pół wieku, aż do najazdu Kozaków Chmielnickiego – parczewscy mieszczenie prawosławni powitali ich z radością i wydawali na śmierć „*winnych swoich nie-szczęść*” (wg Akt Chełmskiego Sądu Grodzkiego) tj. unitów i rzymskich katolików).

1741 – Felicjan Filip Wołowicz – chełmski biskup unicki, podczas wizytacji generalnej potwierdził prawo cerkwi parczewskiej do dziesięciny z dworu w Cichostowie.

1759 – król August III udzielił parochowi unickiej cerkwi w Parczewie przywileju m.in. na wolne warzenie piwa, wolny wyrąb w lasach Starostwa Parczewskiego drewna na opał i budowę domów, wolny przemiał mąki w młynach parczewskich oraz wolne łowienie w jeziorze i rzece Starostwa. Król jednocześnie zaprezentował unickiemu biskupowi chełmskiemu M. Ryłło nowego proboszcza – Michała Nestorowicza (po śmierci Jana Siemianowicza).

1774 – Faustyn Kunba, regens chełmskiego seminarium diecezjalnego, wizytował unicką parafię parczewską pw. Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła.

II poł. XVIII w. – pożar cerkwi unickiej.

1790 – w unickiej parafii Parczew, wchodzącej w skład dekanatu lubelskiego diecezji lubelskiej, zapisano 1888 wiernych (podczas gdy w parafii Ostrów – 1200, Uścimowie – 667 i Kolechowicach – 277). Parafia Parczew była wówczas jedną z 15 parafii unickich na terenie ówczesnego woj. lubelskiego. Unicka diecezja chełmska obejmowała w ostatnich latach I Rzeczypospolitej parafie z terenu ówczesnego woj. lubelskiego, Ziemi Chełmskiej woj. ruskiego i woj. bełskiego.

1795 – do Parczewa przybył ks. Tymoteusz Szczurowski, b.

przełożony klasztoru bazylianów w Białej Podl., znakomity mówca, twórca żeńskiego zgromadzenia wg reguły św. Bazylego, które sam nazwał „jozefatkami” (od św. Jozefata Kuncewicza – unickiego biskupa zamordowanego w Witebsku w 1623 r. przez prawosławnych). Ks. Szczurowski zbudował w mieście kaplicę z niewielkim klasztorem, w którym osadził swoje „jozefatki”.

- 1796 – konsekracja nowej cerkwi unickiej pw. św. Michała z plebanią, spichlerzem i szpitalem „... *dach pod gontami z kopułą i krzyżem na niej, miejscami poślaczanym...*” – tak ją opisano w wizytacji parafii parczewskiej. Przy cerkwi istniał szpital dla ubogich.
- 19.12.1798 – umarł unicki proboszcz Parczewa ks. Jan Kurmanowicz; nowym parochem został jego syn Józef (od listopada 1823 r. był wicedziekanem unickim parczewskim, zmarł w 1837 r.).
- 1805 – pożar szpitala parafialnego dla biednych.
- 1810 – w unickiej diecezji chełmskiej powstał dekanat parczewski.
- 1812 – w Parczewie umarł ks. Tymoteusz Szczurowski, twórca zakonu „jozefatek”. Pochowano go w kaplicy klasztornej. Wkrótce po jego śmierci „jozefatki” zmieniły obrządek unicki na rzymsko-katolicki.
- 1818 – do unickiego dekanatu parczewskiego w diecezji chełmskiej należały parafie: Andrzejów, Brus, Kolechowice, Lejno, Ostrów, Parczew, Sosnowica, Uścimów, Wola Wereszczyńska, Wola Wołoska i Wytyczno. Dziekanem parczewskim był proboszcz unicki z Uścimowa ks. Sylwester Górski.
- 1823 – parafia unicka w Parczewie liczyła 977 wiernych, w tym 136 w Parczewie i na przedmieściach.
- 1824 – w parczewskiej szkole parafialnej uczyli się też uczniowie wyznania grekokatolickiego.
- 1825 – unicki proboszcz ks. Józef Kurmanowicz rozebrał zrujnowaną kaplicę i klasztor „jozefatek”, a szczątki ks. Tymoteusza Szczurowskiego przeniósł na cmentarz rzymsko-katolicki.
- 20.06.1828 – pożar cerkwi św. Michała „*od ognia nadzzwyczajnego i wiatru nagle miotanego*” – spaliło się 5 ołtarzy, dzwonnica oraz plebania z zabudowaniami. Uratowa-

- no cudowny obraz „*Matki Boskiej z Gruszką*” oraz naczynia liturgiczne i sprzęt cerkiewny. Parafia unicka obejmowała wówczas miasto Parczew (z przedmieściami Jasionka i Koczergi), oraz wsie: Bednarzówka, Białka, Buradów, Chmielów, Cichostów, Dębowa Kłoda, Glinny Stok, Kostry, Laski, Makoszka, Milanów, Miłków, Nietiahy, Sowin, Uhnin, Wierzbówka i Żminne – łącznie 1336 wiernych. Najwięcej unitów mieszkało w Uhninie – 296 i w Żminnem – 170. W Parczewie było ich 83. Po spaleniu cerkwi nabożeństwa unickie przeniesiono za zgodą proboszcza rzymsko-katolickiego ks. kan. Grochowskiego do kościoła Ducha Świętego, tu też znalazły się uratowane z pożaru sprzęty cerkiewne.
- 24.06.1828 – w kościele rzymsko-katolickim pw. Ducha Świętego odbyło się pierwsze – po pożarze cerkwi – unickie nabożeństwo w odpust św. Onufrego,
- unickim dziekanem parczewskim był ks. J. Górski – paroch w Kodeńcu.
- 28.06.1828 – ks. bp Wincenty Siedlecki, administrator unickiej diecezji chełmskiej, zwrócił się z prośbą do Konsystorza Diecezji Podlaskiej o oddanie na użytek parafii grekokatolickiej w Parczewie kościoła pw. Ducha Świętego.
- 15.08.1828 – po otrzymaniu oficjalnego zezwolenia z Kurii Siedleckiej proboszcz ks. Józef Kurmanowicz przeniósł obraz „*Matki Boskiej z Gruszką*” do ołtarza głównego w kościele pw. Ducha Św. i odprawił przy nim pierwszy na nowym miejscu odpust Uspienia (Wniebowstąpienia) Matki Boskiej.
- 13.11.1828 – podczas wizytacji dziekana parczewskiego Jakuba Borskiego w parafii parczewskiej wykazano, że ma ona 1336 wiernych, w tym 83 w Parczewie z przedmieściami.
- 1832 – parafia parczewska liczyła 1367 wiernych, w tym 88 w Parczewie z przedmieściami (24 domy unickie).
- 1841 – ks. Aleksander Laurysiewicz – paroch parczewski, informuje Przeświętny Konsystorz Jeneralny, że „*kościół Ducha Św. przeznaczony na tymczasowe pomieszczenie cerkwi unickiej jest za szczupły, a przy tym pokrycie dachu jest zupełnie zniszczone, tak dalece, że*

- podczas deszczu żadnego suchego schronienia znaleźć nie można, a funduszu na reperację nie ma.”
- 19.10.1854 – rozpoczęcie budowy murowanej cerkwi unickiej – prowadzonej przez burmistrza Kuffrida i proboszcza ks. Michała Zatkalika. Ceremonii poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego dokonał ks. Ignacy Eustachiewicz z Sosnowicy, wicedziekan parczewski, w zastępstwie chorego dziekana Jana Chałmupowicza, parocha w Lubieniu. Z cegły wypalanej w Czemiernikach i Milanowie wzniesiono cerkiew o długości i szerokości 30 łokci, wysokości 15 łokci, na planie krzyża greckiego, z kopułą pośrodku. Budowniczym był Tomasz Karwacki, a nadzór techniczny sprawował Franciszek Modrzejewski. Świątynia stanęła u zbiegu obecnych ulic 11-Listopada i PCK (dziś stoi tu budynek przychodni lekarskiej). Budowę zakończono w 1859 r.
- 1859 – parafia unicka w Parczewie miała 1661 wiernych. W poszczególnych miejscowościach mieszkało: w Parczewie – 38 grekokatolików, w Bednarzówce – 137, w Białce (z Sójką) – 134, w Buradowie – 36, Chmielowie – 50, Cichostowie – 35, Dębowej Kłodzie – 36, Glinnym Stoku – 204, Kostrach – 104, Laskach – 214, Makosze – 34, Milanowie – 56, Nietiahach – 114, Siemieniu – 37, Sowinie – 6, Szytkach – 16, Uhninie – 254, Wierzbówce – 18 i w Żminnem – 141 wiernych. Obchodzono trzy odpusty parafialne: na św. Onufrego, na Usypienie MB i na św. Michała Archanioła.
- 1860 – do nowej cerkwi wstawiono na żądanie Rosjan ikostas.
- 1862 – poświęcenie nowej cerkwi unickiej pw. Wniebowzięcia NMP w odpust św. Michała, przez ks. Ignacego Eustachiewicza wicedziekana parczewskiego, proboszcza unickiego z Sosnowicy. W ołtarzu głównym nowej cerkwi umieszczono obraz „*Matki Boskiej z Gruszką*”, przeniesiony tutaj po 34 latach obecności w kościele łacińskim pw. Ducha Św.
- 1863 – dekanat parczewski unickiej diecezji chełmskiej dzielił się na 10 parafii: Kolechowice, Lejno, Ostrów, Parczew, Sosnowica, Uścimów, Wereszczyn, Wola Wereszczyńska, Wołoska Wola i Wytyczno.

- 1867
- władze rosyjskie dostosowały strukturę unickiej diecezji chełmskiej do nowego podziału administracyjnego Królestwa Polskiego. Odtąd granice powiatu są także granicami dekanatu. Dekanat parczewski uległ tym samym likwidacji, a unicka parafia parczewska weszła w skład dekanatu Włodawa.
 - władze rosyjskie nakazały usunięcie z cerkwi unickiej organów i zabroniły śpiewania w niej pieśni po polsku.
- ok. 1870
- parafia parczewska miała 1861 wiernych, w tym: w Parczewie – tylko 30 dusz, w Uhninie – 254, Glinnym Stoku – 204, Laskach – 214, Nietiahach – 114, Bednarczówce – 137, Białce – 112, Kostrach – 101, Żminnem – 141, Milanowie – 56, Buradowie – 36, Makosze – 34, Cichostowie – 35, Siemieniu – 37, Dębowej Kłodzie – 36, Wierzbówce – 18, Sójce – 22, Szytkach – 16, Sowinie – 6, Jasionce – 6 i w Koczergach – 2.
- 11.1873
- unicy parczewscy bronią swojej cerkwi przed obrzędami prawosławnymi. Mężczyzn, którzy utworzyli wokół cerkwi „żywy mur” za swoich ciał, żołnierze rosyjscy pobili i siłą zawlekli do budynku szkoły żydowskiej, skąd przewieziono ich do aresztu w Siedlcach i Białej Podlaskiej. Kiedy kościół otoczyły kobiety potraktowano je równie brutalnie jak mężczyzn. Wskutek pobicia przez Rosjan śmierć poniosło wówczas 4 parafian, w tym 2 mężczyzn i 2 kobiety. 22 „opornych” Rosjanie wywieźli w głąb imperium, kilkudziesięciu ukarali więzieniem. W ramach represji wojsko carskie stacjonowało przez ponad 3 miesiące w mieście i okolicznych wsiach, grabiąc i pustosząc domostwa. Unicy szukali schronienia w lasach i domach łacinników.
- 1875
- Święty Synod Cerkwi Prawosławnej w Petersburgu przyłączając unicką diecezję chełmską do prawosławnego arcybiskupstwa warszawskiego, utworzył nową diecezję prawosławną chełmsko-warszawską. Unicka parafia parczewska stała się parochią prawosławną w dekanacie (błagoczynnje) włodawskim.
- 21.01.1876
- generał gubernator warszawski doniósł biskupowi prawosławnemu lubelskiemu Marcelemu Popielowi,

że proboszcz parczewski M. Zatkalik odnosi się wrogo do zjednoczenia unitów z cerkwią prawosławną i powinien być bezwarunkowo usunięty ze stanowiska w parafii Parczew.

- 04.1876 – ks. Michał Zatkalik został pozbawiony stanowiska i plebanii po odmowie przejścia na prawosławie. Musiał w ciągu 4 tygodni opuścić Parczew i gubernię siedlecką (przeniósł się do Rawy Mazowieckiej i pozostał przy unii). Na jego miejsce wyznaczono posłusznego władzom rosyjskim Mikołaja Lisowskiego, który odprawił pierwsze w Parczewie prawosławne nabożeństwo w Wielkanoc 1876 roku. Od tego czasu większość unitów przestała chodzić do cerkwi.
- 1878 – w trzy lata po przekształceniu w prawosławną parafia parczewska miała wg władz carskich 1805 wiernych. Proboszczem był nadal Mikołaj Lisowski.
- 1895 – parafia prawosławną w Parczewie liczyła 2969 wiernych i miała 2 duchownych: proboszcza Mikołaja Czołowskiego i wikarego Waleriana Pawłowskiego.
- 1897 – parafia parczewska, wchodząca w skład włodawskiego błagoczynienia 2 okręgu, liczyła 2969 wiernych. Proboszczem był Mikołaj Czołowski, wikarym Walerian Pawłowski.
- 1900 – Parczew wchodził teraz w skład włodawskiego błagoczynienia 3-go okręgu – błagoczynnym był proboszcz parafii Parczew Mikołaj Czołowski. 3 okręg składał się z 9 parafii, w tym parczewskiej liczącej 3417 wiernych – obsługiwał ją proboszcz Czołowski i wikary Lew Jaczinowski.
- 1903 – prawosławną parafia parczewska powróciła do okręgu 2 włodawskiego błagoczynienia, razem z cerkwiąmi w Wisznicach, Hołownie, Holi, Horodyszczu, Horostycie, Żeszczynce, Kodeńcu, Lubieniu, Motwicy, Opolu, Polubiczach i Rozwadówce. Błagoczynnym (dziekanem) był nadal prawosławny proboszcz parczewski.
- 04.1905 – po akcie tolerancyjnym cara Mikołaja II około 4600 byłych unitów – mieszkańców Parczewa i okolicznych wsi – przeszło z prawosławia na katolicyzm.
- 06.1905 – władze Cerkwi Rosyjskiej stworzyły samodzielną prawosławną diecezję chełmską, wyodrębniając ją z do-

- tychczasowej diecezji warszawsko-chełmskiej. W składzie nowej diecezji znalazła się parafia w Parczewie.
- 1911 – proboszczem prawosławnej parafii w Parczewie został Antoni Tielichowski (Cielichowski).
- 07.1915 – w związku z ofensywą wojsk niemieckich i austriackich władze rosyjskie ewakuowały urzędy, duchownych i wiernych prawosławnych z terenu guberni lubelskiej i chełmskiej w głąb Rosji. Z Parczewa wyjechał duchowny prawosławny i oznaczało to kres istnienia parafii prawosławnej w mieście. Po zajęciu Parczewa przez wojska niemieckie władze okupacyjne urządziły w cerkwi obóz dla rosyjskich jeńców wojennych. Przeszły przezeń tysiące Rosjan przetrzymywanych przez Niemców w bardzo trudnych warunkach.
- 1915 – epidemia cholery w obozie jeńców rosyjskich w cerkwi w Parczewie, przeniosła się do miasta i zdzięsiatkowała mieszkańców Parczewa.
- 26.01.1919 – opuszczoną cerkiew unicką (od 1875 roku – prawosławną), wyświęcono na kościół rzymsko-katolicki pw. Wniebowzięcia NMP. Parafia rzymsko-katolicka przejęła w posiadanie majątek popówki.
- 17.05.1919 – wizytacja pasterska ks. bpa Henryka Przeździeckiego – pierwszego od skasowania diecezji w 1867 r. – rzymsko-katolickiego ordynariusza podlaskiego.
- po 1919 – obraz „*Matki Boskiej z Gruszką*” oraz malowany na desce obraz Matki Boskiej Bolesnej przeniesiono z cerkwi do kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela i umieszczono w specjalnie urządzonej kaplicy pod wieżą.
- 1920 – w czasie wojny polsko-bolszewickiej w dawnej cerkwi urządzono szpital wojskowy.
- 1924 – członkowie Rady Miejskiej wnioskuje do biskupa podlaskiego o przekazanie byłej cerkwi z plebanią i placem pod budowę szkoły powszechnej.
- 1934 – rozbiórka budynku cerkiewnego – uzyskaną w ten sposób cegłę użyto do budowy Szkoły Powszechnej nr 2 (koło młyna), ale miasto straciło w ten sposób bezcenny zabytek pounicki.
- lata 60-te XX w. – na placu pocerkiewnyrn wybudowano ośrodek zdrowia, a na terenie dawnych ogrodów parocha unickiego – budynki mieszkalne spółdzielni mieszkaniowej.

Proboszczowie unicy w Parczewie w XVIII – XIX wieku

do 1759	– Jan Siemianowicz
1759 – ok 1780	– Michał Nestorowicz
1780 – 1798	– Jan Kurmanowicz
1798 – 1837	– Józef Kurmanowicz
po 1837	– Grzegorz Horosiewicz
	– Aleksander Laurysiewicz
	– Antoni Laurysiewicz
od 11.02.1852	– Andrzej Zypowski
od 2.04.1853 do 04.1876	– ks. Michał Zatkalik (przedtem administrator parafii grekokatolickiej w Wytocznie) – ostatni proboszcz unickiej parafii w Parczewie.

Aneks 2

Identyfikacja obrazu „Matki Bożej z Gruszką”

Na początku wyjdziemy z założenia, że posiadany obraz jest tym samym, który ongiś czczony był przez Unitów..., jest to obraz duży o wysokości 114 cm, a szerokości 79 cm. Po drugie różnił się od innych swoją odmiennością, a mianowicie tym, że Matka Boska trzyma Dzieciątka Jezus po prawej swojej stronie. Umieszczony był w dwóch ramach, na pewno pozłacanych, co podnosiło jego widoczność. Miał na sobie dwie korony i wota. Co jednak dla nas najważniejsze, miał przy tym swój znak rozpoznawczy, a mianowicie gruszeczkę w ręczce Dzieciątka Jezus. Otóż obraz tak charakterystyczny musiał być widzianym przez każdego kto wchodził do cerkwi. Gdybyśmy pytali ludzi, którzy go widzieli, jaki to obraz, to zapewne by nam odpowiedzieli, że z gruszką. Takim właśnie pozostał w tradycji miejscowej i tak jest nazywany – „obraz z gruszką”.

Aby upewnić się o identyczności obrazu szukałem najpierw ludzi, którzy byli świadkami naocznymi przeniesienia przedmiotów kultu z cerkwi do parafialnego kościoła w Parczewie.

Na to mam trzech świadków: Czesława Dorosza, lat 61, Franciszka Goleckiego, lat 73 i Józefę Grabczan, lat 68. Wszyscy oni byli świadkami tego przeniesienia osobiście. Pan Czesław Dorosz niósł w pochodzie krzyż z cerkwi. Pani Józefa Grabczan widziała, jak zimą 1919 r. ludzie wynieśli na rękach obraz Matki Boskiej z cerkwi do kościoła. Później widziała ten obraz pod dzwonnica, a następnie na ścianie. Babka jej mówiła, że to obraz z cerkwi, że jest cudowny. Starsi ludzie, którzy rozpoznali obraz, przy-

chodzili modlić się przed nim. Mówili jej o tym obrazie także rodzice. Ojciec, unita z Tyśmienicy ożeniony w Laskach parafii parczewskiej, kiedy był w naszym kościele - to zaraz szedł szukać tego obrazu. Ciągłe o tym obrazie wspominał, że jest cudowny (...). Babka jej unitka Katarzyna Panasiuk, przed pójściem do kościoła kazała jej przed tym obrazem odmawiać „*Pod Twoją obronę*”, bo to „*cudowny obraz*” (...).

Pan Wincenty Dąbrowski, lat 82, przed pierwszą wojną światową bywał w cerkwi na ślubach, żył w dobrej znajomości z diakim Szabatiukiem, który miał urodziwą córkę Dominikę, pannę na wydaniu. Na jej ślubie był starszym drużbą. Wiedział, że w cerkwi znajduje się obraz unicki. Wiele razy widział ten obraz na ścianie po lewej stronie ołtarza. Był oprawiony w złote ramy, miał dwie korony. Po 1905 roku, kiedy nastąpiła wolność dla unitów, byli ludzie, między innymi p. Kuzak i p. Jackiewicz, którzy chcieli ten obraz wydostać z cerkwi do kościoła naszego. Prosimi o wydanie obrazu, ale batiuszka nie zgodził się na to. Obraz ten był dla nich, jako unitów bardzo ważny, a i w cerkwi prawosławnej był także honorowany (...). Kiedy wybraliśmy się obydwaj na plebanie, pan Dąbrowski bez najmniejszego wahania poznał obraz. „*Jestem pewny*” mówił, że to ten sam obraz, bo pamiętam, że Dzieciątko Jezus trzymało w ręczce jakiś owoc (...).

Drugim świadkiem „koronnym” jest p. Wacław Dąbrowski, lat 79, znany w mieście i szanowany gospodarz. Dotąd jeszcze pracuje na gospodarstwie. Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa miał 30 lat. W cerkwi parczewskiej bywał, zachodził do niej z prawosławnym kolegą Michalcukiem. Okazany mu obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus (z gruszką w ręczce) widział w cerkwi. Obecnie rozpoznaje go, jak kogoś dobrze znanego. „*Pamiętam, że jesienią był obchodzony Wielki Odpust „Bożej Matieri”, na który ludzie piechotą przychodzili i przyjeżdżali furmankami z innych parafii. Tak wielu ludzi przyjeżdżało, że sąsiednie ulice zajęte były rozstawionymi furmankami*”.

Tak liczna frekwencja ludzi na Odpust Matki Boskiej ma swoje znaczenie. Odpust musiał mieć swoją długoletnią tradycję, taka frekwencja nie przychodzi od razu, tworzy się przez dziesiątki lat, być może nawet przez wieki. Tylko przez analogię z innymi odpustami można by liczyć ją na dwa pokolenia najmniej, a w naszym wypadku trzeba szukać jej początku około 1800 roku. Ci z unitów, którzy pod naciskiem i przymusem stali się prawosławnymi, podążali na odpust do Parczewa utartym już zwyczajem i szlakiem. (...)

Ks. dr Czesław Nowicki

(Archiwum parafii
pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie)

Dobra ziemskie Milanów i ich właściciele w XIX wieku

Dobra ziemskie Milanów nie doczekały się do tej pory samodzielnego opracowania. Problematyka ich dotycząca „leżała odłogiem”, podobnie jak innych posiadłości ziemskich na pograniczu Lubelszczyzny i południowego Podlasia (na Polesiu Lubelskim) i dopiero lata ostatnie przyniosły pewne rozpoznanie tej kwestii⁶⁰. Oprócz popularno-naukowych prac Antoniego Smolińskiego⁶¹ i księdza Stanisława Byczyńskiego⁶², znajdujących się w maszynopisie, majątek Milanów nie ma do tej pory opracowania o charakterze naukowym, na które w pełni zasługuje. Dlatego też temu tematowi poświęciłem kilka rozpraw, stanowiących elementy przyszłej monografii, nad którą od lat pracuję.

Dobra ziemskie w Milanowie należały od 1742 r. do Potockich herbu Pilawa. Ich właścicielem był m.in. Seweryn hr. Potocki (1762-1829), syn Józefa, krajczego koronnego, i młodszy brat Jana, pisarza i podróżnika. Seweryn Potocki, postać bardzo znana w polskim życiu politycznym schyłku I Rzeczypospolitej, aktywny działacz obozu reform w dobie Sejmu Czteroletniego, po utracie niepodległości postrzegany był głównie jako kurator charkowskiego okręgu szkolnego, nadzwyczaj zasłużony dla reform edukacyjnych w dobie Aleksandra I. Znał się znakomicie z Adamem Jerzym ks. Czartoryskim i bywał wielokrotnie w Puławach na dworze jego rodziców, generała ziem podolskich Adama Kazimierza Czartoryskiego oraz Izabeli z Flemingów. Puławy odgrywały w tym czasie wielką rolę na mapie polskiego życia kulturalnego, naukowego, ekonomicznego i politycznego, stając się niedościgłym wzorem do naśladowania⁶³. Czasy owe zostały ostatnio znakomicie przybliżone czytelnikowi, nie tylko polskiemu, przez wybitną znawczynię tej problematyki, Alinę Aleksandro-

⁶⁰ I. Piec, *Uwłaszczenie w dobrach Milanów i Siemień w powiecie radzyńskim oraz jego następstwa*, Lublin 1995, mps pracy magisterskiej w zbiorach Zakładu Historii Nowożytnej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

⁶¹ A. Smoliński, *Milanów - wieś podlaska. Ze wspomnień, opowiadań i kronik*, Milanów 1980, mps.

⁶² S. Byczyński, *Ochotnicza Straż Pożarna w Milanowie*, Milanów 1980, mps

⁶³ Zob. L. Dębicki, *Puławy (1762-1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie, t. I*, Lwów 1887; - S. Wasylewski, *Sybilla z Puław. [w:] Twarz i kobieta*, Poznań 1930; - J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861*, Warszawa 1994.

wicz, która w monografii poświęconej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej, ukazała Puławy w tle polskim i europejskim⁶⁴.

Na dworze puławskim gościła nader często rodzina Seweryna Potockiego: jego żona Anna z Sapiechów oraz ich pięcioro dzieci: syn Leon i córki – Emma, Wanda Julianna, Paulina i Seweryna. Bywalcy Puław, którzy podziwiali tamtejsze pałace i ogrody oraz sławną świątynię Sybilli, w której Izabela Czartoryska gromadziła pamiątki narodowe będące zaczątkiem wspaniałych zbiorów wspominali, że panny Potockie uczestniczyły we wszystkich przejawach tamtejszego życia towarzyskiego i we wszelkiego rodzaju uroczystościach. Zafascynowane były wspaniałe zaprojektowanym i urządzonym w stylu angielskim ogrodem i parkiem usytuowanym na skarpie wiślanej.

Rezydencja puławska była też wzorem dla żony Seweryna Potockiego, która w nieodległym Celejowie wybudowała pałac i założyła piękny park. Anna Teofila Potocka (1758–1813), córka Aleksandra Michała Sapiehy, hetmana polnego i kanclerza wielkiego litewskiego, była „*dobra, grzeczna, czarująca w towarzystwie, zawsze zajęta drobnymi towarzyskimi intrygami*”. W 1810 roku została wielką mistrzynią loży adopcyjnej „Eden”. Natomiast Seweryn Potocki oprócz zajmowania się sprawami publicznymi, prowadził też rozległe interesy ekonomiczne i handlowe, dorabiając się pokaźnej fortuny i dóbr ziemskich w okolicach Odessy oraz nieruchomości w samym mieście. W jego posiadaniu były również rozległe majątku ziemskie na Podolu i na Podlasiu⁶⁵.

Seweryn Potocki swoje wielkie posiadłości podzielił aktem urzędowym w 1814 roku w taki sposób, że syn Leon, późniejszy członek Rady Państwa Cesarstwa Rosyjskiego, ambasador Rosji w Neapolu i w Sztokholmie, otrzymał majątności na Ukrainie oraz Celejów, zaś dla córek przeznaczone zostały dobra ziemskie na Podlasiu.

Najstarsza córka, Emma, „*bardzo już niemłoda, poszła za pułkownika wojsk polskich Piotra Strzyżewskiego*”⁶⁶, który poznał ją właśnie w Puławach (ślub odbył się w 1811 roku), otrzymała majątek Jabłoń z folwarkami: Jabłoń, Annopol, Sewerynów oraz wsie: Jabłoń, Dawidy i Kudry; dobra te szacowane były wtedy na 463 452 złp i 20 gr. Emma z Poto-

⁶⁴ A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość. Sunt lacrimae rerum*, Lublin 1998; – też, *Z problematyki Puław sybillińskich. (Nieznane dzieło Łukasza Gołębiowskiego)*, (w:) *W kręgu zainteresowań naukowych profesora Tadeusza Mencla*, pod red. A. Kopru-kowniaka, Lublin 1999, s. 181-201; – zob. też Z. Gołębiowska, *W kręgu Czartoryskich. Wpływy angielskie w Puławach na przełomie XVIII i XIX wieku*, Lublin 2000.

⁶⁵ J. Skowronek, *Potocki Seweryn*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. XXVIII, Wrocław-Warszawa 1984/1985, s. 136-140. Seweryn Potocki był właścicielem, poza wymienionymi włościami, Liwadii na Krymie (następnie własność cara Mikołaja II) i Sewerynowki nieopodal Odessy. Na temat Anny Potockiej zob. też L. Dębicki, op. cit., passim.

⁶⁶ M. z Lubieńskich Górską, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889-1895*, Warszawa 1996, s. 38.

ckich Strzyżewska, po kilku latach pobytu z mężem w Jabłoni (Jabłoniu), wyjechała stamtąd po Kongresie Wiedeńskim i już nigdy nie wróciła. Jak wspomina Maria z Łubieńskich Górka: „*Mąż sam gospodarował, płacił jej po 30 000 złp rocznie [4500 rs – A. K.], a ona we Florencji ostatnie trzydzieści lat życia przeżyła*”. Aktem darowizny z dnia 1 II 18 53 roku „*we Florencji w Wielkim Księstwie Toskańskim przed doktorem Agide del fu Carlo Buonajusta notariuszem królewskim zeznany [...] Emma z hrabiów Potockich Strzyżewska, Piotra Strzyżewskiego małżonka, dobra ziemskie Jabłoń [...] Amelii z hrabiów Jezierskich hrabinie Łubieńskiej z tym wszystkim co do ich składu należy i w nich nieruchomości stanowi – darowała*”⁶⁷.

Paulina, późniejsza żona Franciszka Ksawerego hr. Łubieńskiego, generała wojsk polskich (syna Feliksa, ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego), otrzymała majątek Kolano z folwarkami: Kolano, Puchowa Góra i Paszenki oraz część wsi Gęś, szacowane na 472 602 złp i 10 gr.

Seweryna Emilia – późniejsza żona Izydora Sobańskiego, a następnie Franciszka. Colloredo-Wallsee, dyplomaty austriackiego, uzyskała dobra ziemskie Rudzieniec z przyległościami (wieś Radcze i część wsi Gęś oraz folwark Łubno), szacowane przez Komisję Hipoteczną i właścicielkę w 1822 roku na 491 270 złp.

Natomiast Wanda Julianna uzyskała dobra Milanów, w skład których wchodziły wsie: Milanów, Kostry, Czeberaki i część wsi Gęś (27 osad), oraz folwarki: Milanów z Mogiłkami i Czeberaki, szacowane na 550 598 złp i 20 gr⁶⁸. Wspomniany majątek „*prawem własności przyjęła z rozdziału majątku ojczystego podług aktu działowego z dnia 6 maja 1814 roku we Lwowie przez Seweryna hrabiego Potockiego, ojca, sporządzonego dnia 2 czerwca tegoż roku w Księgach Sądowych Lwowskich urzędowanie potwierdzonego*”⁶⁹.

Decyzja podzielenia majątku przez Seweryna Potockiego, przeprowadzona przed władzami sądowymi lwowskimi, została potwierdzona i w aktach hipotecznych departamentu siedleckiego wpisana do ksiąg ingrossacyjnych nr 23.7 w dniu 20 V 1815 roku na mocy wyroku Trybunału Cywilnego departamentu siedleckiego z dnia 19 V 1815 roku oraz regulacji

⁶⁷ Tamże, s. 39.

⁶⁸ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, Wydział Ksiąg Wieczystych [dalej WKW], nr 118, Dobra ziemskie Milanów, nr 196, Dobra ziemskie Rudzieniec. Poczuję się w tym miejscu do miłego obowiązku podziękowania pracownikom Wydziału za wszechstronnie udzieloną mi pomoc.

⁶⁹ W. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem (1837-1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane z 12 ilustracjami*, Poznań 1938, s. 270; – Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, WKW, Dobra ziemskie Rudzieniec. Rudzieniec i Jabłoń po śmierci właściciela odziedziczyła siostra, Paulina Łubieńska.

pierwiastkowej hipoteki przeniesiona⁷⁰. Prawo własności wymienionych dóbr Milanów, Rudzieniec, Jabłoń i Kolano potwierdzone zostało przez Komisję Hipoteczną województwa podlaskiego w roku 1822⁷¹.

Podczas regulacji prawa własności dóbr Jabłoń w dniu 31 XII 1822 roku, stawiał się przed Komisją Hipoteczną osobiście Michał Dunajewski, patron Trybunału Cywilnego Województwa Podlaskiego, plenipotent Michała i Józefa Wereszczaków, mający pełnomocnictwo do reprezentacji ich interesów, potwierdzone aktem Trybunału Cywilnego w Siedlcach z dnia 22 XII 1822 roku i do protokołu regulacyjnego dóbr Milanów „w terminie dzisiejszym pod lit. „U” i „X” złożonych, domagał się, aby ostrzeżenie względem sumy 600 000 złp z prawem drugie tyle wynoszącym, powołanym wyrokiem apelacyjnym, dozwolone, było zapisane na rzecz sukcesorów Wereszczaka Antoniego, tytułem spadku po Marii Kazimierze Balbinie z Firlejów Sapieżynie przynależącej tak na dobrach niniejszych Jabłoń, jako też na dobrach Kolano, Rudzieniec i Milanów. Na koniec oświadczył stawający pełnomocnik, iż na skutek artykułu 137 prawa hipotecznego świadectwo zupełnego wpisu i pozwu, i do regulacji dóbr Milanów złożyć zastrzegł sobie”⁷². Już wówczas Piotr Strzyżewski, mąż Emmy z Potockich, odnosząc się do wyżej wzmiankowanego wniosku plenipotenty Wereszczaków „nieprzyznanie i niewłaściwość podania tego w oddzielnej drodze sądowej dochodzić sobie zastrzega”⁷³.

Podzielone przez Seweryna Potockiego rozległe dobra ziemskie na Podlasiu przechodziły w XIX wieku różne koleje losu, zmieniając właścicieli przez koligacje małżeńskie i darowizny, ale należały zawsze do szeroko pojmowanej rodziny. Jedynie Milanów pozostawał cały czas w posiadaniu Wandy Julianny i jej bezpośrednich spadkobierców.

Była ona trzykrotnie zamężna. Najpierw za namową ojca wyszła za Michała Wielopolskiego, który zmarł nagle w kilka dni po ślubie. Drugi raz poślubiła Kajetana Uruskiego, „bogatego wdowca, obywatela Galicji [...] byłego adwokata, i żyjąc z nim lat kilkanaście nauczyła się moja ciotka – pisze Maria Górską z hr. Lubieńskich – wielkiej oszczędności. Mówiła zawsze, że całe wyrobienie, i rozum, i sąd jemu zawdzięcza. [...] Znałam ją tylko jako Cabogową [po raz trzeci bowiem, tym razem ze względów uczuciowych, wyszła za mąż w 1837 roku za Bernarda Caboga, feldmarszałka armii austriackiej – A. K.], przyjeżdżała co roku na lato w sąsiedztwo Kolana do swojego Milanowa, a że moja matka bardzo ją kochała, wi-

⁷⁰ Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, WKW, nr 77, Dobra ziemskie Kolano, t. I.

⁷¹ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, WKW nr 118, Dobra ziemskie w Milanowie; tamże, nr 196, Dobra ziemskie w Rudzieńcu; - Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, WKW, nr 67, Dobra ziemskie Kolano; - tamże, nr 66, 67, Dobra ziemskie w Jabłoni.

⁷² Tamże, nr 67, dział IV s. 14-15.

⁷³ Tamże, s. 16.

dywaliśmy się dużo. Nadzwyczaj była oryginalna i rozumna. Ubierała się jak ostatnia dziadówka. Pamięć miała świeżą, że raz przeczytawszy książkę umiała ją na pamięć i wiedziała na jakiej stronicy każdego zdania szukać. Z czterech siostr ona jedna kraj kochała. Najchętniej mówiła po polsku... Po śmierci męża do Wiednia nie jeździła, nudziły ją bardzo oficjalne wizyty i życie światowe, a szczególnie dworskie. Miała pod Lwowem majątek Bilka i tam dała przytułek sześciu unickim księżom prześladowanym na Podlasiu”⁷⁴.

Taki portret skreślony przez Marię z Łubieńskich Górską, być może był przerysowany, chociaż inne świadectwa zwracają uwagę, że nowa właścicielka dóbr milanowskich nie przywiązywała większego znaczenia do wyglądu zewnętrznego i strojów. Chętnie przebywała ze swoimi pracownikami i służbą, czasem podejmując się robót, które w owych latach i czasach odbiegały od ogólnie przyjętych konwenansów w sferach ziemiańskich i arystokratycznych. Jednocześnie zawsze miała odwagę bronić interesów polskich. Na dworze wiedeńskim stawiała w obronie Kopca Kościuszki, aby podczas prac fortyfikacyjnych wokół Krakowa nie ucierpiały pamiątki narodowe. Na Zamku Królewskim w Warszawie przed namiestnikiem Fiodorem hr. Bergiem, po stłumieniu powstania styczniowego, odważnie broniła prześladowanych unitów⁷⁵.

Wanda Julianna z Potockich Caboga okazała się nie tylko osobą odważną w sprawach narodowych i patriotycznych, ale także zapobiegliwą w sprawach ekonomicznych, kiedy zabiegała o powiększenie swojego majątku, rozumiejącą potrzebę ulżenia doli włościan i podniesienia ich ogólnego statusu oświatowego i kulturalnego, oraz niestrudzoną patronką unitów w najtrudniejszych dla nich okresach – przed i po likwidacji tego obrządku. Te trzy kierunki jej poczynañ wpisały się na trwałe w dzieje Milanowa i Podlasia.

Dobra milanowskie zostały uporządkowane pod względem pomiarowym w końcu lat trzydziestych. Było to istotnym wymogiem formalnym przystąpienia do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Wanda Caboga przystąpiła do Towarzystwa w roku 1841 ze swoimi folwarkami i wsiami: Milanowem, Kostrami, Czeberakami, oraz częścią wsi Gęś (27 samodzielnych osad powstałych na wszelkiego rodzaju pustkach). Zaciągnęła też

⁷⁴ M. z Łubieńskich Górską, op. cit., s. 39.

⁷⁵ W. Czetwertyński, op. cit., s. 270-286; – A. Koprukowniak, *Aktywność narodowa ziemian lubelskich w latach 1867-1904*, (w:) *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce w XIX i XX wieku*, pod red. W. Cabana i M. B. Markowskiego, Kielce 1994, s. 61-80; – tenże, *Ziemiaństwo wobec potrzeb oświatowych i wyznaniowych wsi lubelskiej i podlaskiej po powstaniu styczniowym*, (w:) *Wieś i dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, pod red. W. Cabana i M. B. Markowskiego, Kielce 1999, s. 81-108; – tenże, *Ziemiaństwo wobec problemu unickiego*, „Podlaski Kwartalnik Humanistyczny”, Siedlce 1999, nr 1, s. 91-111; – zob. też J. Bogdanowski, *Warownie i zieleni twierdzy Kraków*, Kraków 1979.

w Towarzystwie „pożyczkę w wysokości 200 tysięcy złp, zobowiązując się do regularnego spłacania dwukrotnie w ciągu roku przypadających rat wraz z odsetkami”⁷⁶. Uregulowała także ostatecznie swoje interesy majątkowe i graniczne na terenie wsi Gęś z Amelią z Jezierskich Łubieńską, a w 1846 roku przed Trybunałem Cywilnym guberni lubelskiej w Siedlcach doprowadziła do zakończenia zadawnionego konfliktu granicznego z ówczesnym właścicielem Cichostowa Maciejem Rogowskim. Wówczas to ostatecznie ustalono „wieczną trwałą granicę” między dobrami Wandy Caboga a dawną ekonomią rządową, która następnie przeszła w ręce prywatne, z głównym zarządem w Bezwoli (Cichostów, Zminne, Okalew należały do tej właśnie posiadłości).

W 1856 roku zakupiła folwark Kopina, wydzielony z dóbr Suchowola, od Natalii z Bispingów Kickiej, która odziedziczyła je po śmierci swojego męża, generała Ludwika Kickiego (zginął pod Ostrołęką 26 V 1831 roku).

Natalia Kicka była osobą o szerokich zainteresowaniach kulturalnych, naukowych, literackich i plastycznych. W Warszawie prowadziła powszechnie znany i ceniony salon towarzyski. Bywając w swoich dobrach suchowolskich, знаła dobrze właścicielkę sąsiedniego Milanowa, hrabinę Caboga. Z Suchowoli, jak sama wspomina, czyniła dalsze wyprawy, w tym także do Puław, by, chociaż w innych czasach i uwarunkowaniach, szukać polskiej i patriotycznej tradycji Czartoryskich – ich dawnej świetności. Puławy, za udział w najwyższych władzach powstańczych Adama Jerzego księcia Czartoryskiego, zostały przez władze carskie skonfiskowane⁷⁷.

Dobra suchowolskie, które Natalia z Bispingów Kicka wydzierżawiła Stanisławowi Brykczyńskiemu, nie przynosiły zadowalających dochodów. Były także poważnie zadłużone w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Dlatego też Natalia Kicka, chcąc ratować większą część swego majątku, zmuszona została sprzedać folwark Kopinę, liczący ze wsią Kopiną około 58 włók. Już po uwłaszczeniu w 1883 roku do tego majątku należały 942 morgi i 164 pręty gruntów. Pomiar ten był raczej mało precyzyjny, skoro w 1903 roku nowy rejestr pomiarowy wykazywał 1006 morgów i 151 prętów⁷⁸. Folwark ten w dniu 5 (17) XII 1856 roku, aktem kupna i sprzedaży, Wanda Julianna z Potockich hrabina Caboga nabyła za sumę szacunkową 320 tys. złp, czyli 48 tys. rs od Natalii z Bispingów Kickiej, która otrzymała go decyzją zwierzchności hipotecznej z dnia 8 I 1834 roku łącznie z dobrami Suchowola. Na tej podstawie można było dokonać

⁷⁶ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, WKW, nr 118.

⁷⁷ N. Kicka, *Pamiętniki*, wstęp J. Dutkiewicz, opr. T. Szafrński, Warszawa 1972; – W. Czetwertyński, op. cit., s.84.

⁷⁸ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, WKW, nr 103, Dobra ziemskie Kopina, dział I.

transakcji i wpisu do Księgi Wieczystej, zgodnie z postanowieniem Wydziału Hipotecznego Trybunału Cywilnego guberni lubelskiej w Siedlcach z dnia 13 (25) VI 1858 roku⁷⁹.

Kolejnym nabytkiem Wandy Caboga był majątek Wierzbówka, graniczący z jej dobrami w Milanowie od południa, który nabyła od Józefa Techmańskiego za pośrednictwem swojego plenipotenty, Jana Papi. Techmańskiego wspomagał ksiądz Leon Szokalski, proboszcz parafii w Wisznicach, ponieważ dotychczasowy właściciel miał kłopoty ze słuchem i „*mowę utrudnioną*”. Akt kupna i sprzedaży dokonany został w Kancelarii Ziemiańskiej w Siedlcach 11 (23) IV 1858 roku. Na jego mocy Józef Techmański, właściciel Wierzbówki z częścią gruntów położonych w Parczewie, ale z folwarkiem nie złączonych, sprzedął majątek Wandzie hrabinie Caboga za sumę 71809 złp, czyli 10 7 71 rs i 44 kop. Folwark ten w 1883 roku liczył 520 morgów i 260 prętów, a nadziały włościan podczas uwłaszczenia wynosiły 314 morgów 231 prętów, w czym 9 morgów i 16 prętów nieużytków. W momencie transakcji zatem dobra ziemskie Wierzbówka, bez gruntów w Parczewie, liczyły około 850 morgów. Dobra te „*z tym wszystkim co do nich należy, z wszelkimi zabudowaniami dworskimi i włościańskimi, z wszystkimi zapomogami i zakładami, domami włościańskimi, z wszelkim inwentarzem żywym i martwym jako to: z wołami będącymi u włościan, byłem rogatym, końmi z wszelką uprzężą, pasieką pszczół, sieczkarnią i innymi sprzętami rolnymi, tudzież ze sprzętami w kuźni, wiatraku i karczmie znajdującymi się, zasiewami ozimymi, dodając do zasiewów jarych zboże potrzebne w naturze, wszystko z osobnym rejestrem opisanym i przez strony podpisanym objętymi odtąd i na zawsze sprzedaje na własność Wandy z Potockich Laboga, po Bernardzie Laboga Feldmarszałku Wojsk Cesarstwa Austriackich wdowie a to za sumę na szacunek dobrowolnie umowną i postanowioną rs 10 771 kop. 44 i w posiadanie natychmiast oddaje tudzież na przepisanie własności dóbr poprzednich na imię Wandy z Potockich Caboga zezwala*”⁸⁰. Na tej podstawie dokonano wpisu transakcji do ksiąg wieczystych 5 (17) VI 1858 roku, a Wydział Hipoteczny Trybunału Cywilnego guberni lubelskiej zatwierdził dnia 16 (28) IV 1858 roku⁸¹.

Z kolei Wanda hrabina Caboga nabyła dobra ziemskie Rudzieniec wraz z dobrami Gęś i częścią wsi Gęś kontraktem urzędowym z dnia 21 VI (3 VII) 1866 roku od Amelii z Jezierskich Łubieńskiej za sumę 127 350 rs. Amelia Łubieńska tytuł własności tych dóbr miała przyznany decyzją Wydziału Hipotecznego z dnia 18 (30) VII 1857 roku, dlatego też

⁷⁹ Tamże, dział II.

⁸⁰ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, WKW, nr 276, Dobra ziemskie Wierzbówka, dział I, II, IV, s. 145-146.

⁸¹ Tamże, dział II.

nie istniała żadna przeszkoda przy zawarciu tego kontraktu. Ponieważ podczas pomiaru majątku okazało się, że był on większy, niż opiewał kontrakt o 3 włóki, 8 morgów i 95 prętów, dodatkowym aktem z dnia 20 VI (2 VII) 1867 roku hrabina Caboga dopłaciła Amelii z Jezierskich Łubieńskiej 2708 rs i 55 kop.⁸²

Dobra ziemskie Rudzieniec z przyległościami i przynależnościami, wraz ze wsią Radcze i częścią wsi Gęś, folwarkami: Rudzieniec, Gęś, Łubno i Amelin, należały do większych w tej części Podlasia. Podczas reformy uwłaszczeniowej włościanie wsi Radcze (Radcza) otrzymali dla 105 osad włościańskich – 2203 morgi 221 prętów gruntów, w tym nieużytków 116 morgów 137 prętów, natomiast we wsi Gęś – dla 132 osad – 2619 morgów 75 prętów, w tym 24 morgi 200 prętów nieużytków. Według pomiaru mierniczego Teodora Ziemińskiego z 1887 roku, folwarki: Rudzieniec, Gęś, Łubno i Amelin liczyły 4548 morgów 263 pręty wszelkich gruntów⁸³.

Poprzez skupianie nowych posiadłości dobra Wandy Caboga, liczące znacznie ponad 10 tysięcy morgów, na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku należały do największych w okolicy. Przewyższały je jedynie włodawskie dobra Augusta Zamoyskiego, z centrum ekonomicznym i przemysłowym w Różance, liczące ponad 34 tysiące morgów, czy dobra ziemskie Międzyrzec z Witorożem, obejmujące prawie 54 tysiące morgów, stanowiące własność Aleksandry hr. Potockiej, która nabyła je od Czarotoryskich w 1844 roku. Były to największe zespoły majątkowe, z którymi bezpośrednio sąsiadowały majątki hrabiny Caboga⁸⁴, a ich centrum ekonomicznym był Milanów.

Starania o powiększenie dóbr Wanda Caboga łączyła z ich modernizacją. Wykazała też wiele dbałości o miejscowych włościan, obniżając im ciężary pańszczyźniane i wiele tzw. darmocho. Troska o efekty ekonomiczne szła u niej w parze z szerszą działalnością na rzecz lokalnych społeczności wiejskich⁸⁵.

Jak podkreśla Ludwik Dębicki w swoich opisach sylwetek i portretów ludzi znacznych i znaczących w Galicji, jej związek z wysokim dygnitarzem wojskowym [feldmarszałek w armii austriackiej – A. K.], który zbli-

⁸² Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, WKW, nr 196, Dobra ziemskie Rudzieniec, dział II, s. 4-4v.

⁸³ Tamże, dział I.

⁸⁴ A. Koprukowniak, *Aktywność narodowa i społeczna ludności Podlasia na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Lublin i Lubelskie w dobie porozbiorowej. Społeczna i gospodarcza aktywność społeczeństwa*, pod red. A. Koprukowniaka, Lublin 1996, s. 128; A. Wawruszczuk, *Uwłaszczenie w dobrach włodawskich*, Lublin 1996, mps pracy magisterskiej w zbiorach Zakładu Historii Nowożytnej UMCS.

⁸⁵ A. Koprukowniak, *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Milanów w powiecie radzyńskim w 1864 roku*, „Annales UMCS”, Sec. F, Historia, vol. LI, Lublin 1996, s. 104-105; – Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, WKW, nr 118.

żył ją do dworu wiedeńskiego i kół arystokratycznych stolicy, nie osłabił gorących uczuć polskich. Owdowiawszy po raz trzeci w roku 1854, hrabina Caboga osiadła na stałe we Lwowie, czyniąc częste wycieczki do Warszawy i na Litwę⁸⁶. Na Litwie przebywała w Dobrowlanach, Postawach i Druskiennikach, o czym wspomina w swoich pamiętnikach Gabriela z Güntherów Puzynina, oraz w dobrach milanowskich na Podlasiu, co odnotowała w dzienniku Maria z Łubieńskich Górską. Przy swoich zainteresowaniach, połączonych z osobliwym sposobem bycia, potrafiła doskonale zadbać o własne interesy ekonomiczne, zarówno w dobrach podlaskich, jak i galicyjskich, odziedziczonych po śmierci drugiego męża, Kajetana Uruskiego. W Galicji należały do niej rozległe włości w Biłce, Bukaczewie, Kłodnie i Gaju oraz nieruchomości we Lwowie. W jej lwowskim pałacu, w którym znajdowali wsparcie ludzie biedni i potrzebujący pomocy, urządzano dla nich także powszechnie znane wielkanocne przyjęcia.

Dobra ziemskie Wandy Caboga w powiecie radzyńskim leżały na jego wschodnich rubieżach, zamieszkanymi także przez ludność unicką. Stąd funkcja dworu była różna od tej, jaka istniała na obszarach jednolitych pod względem wyznaniowym i etnicznym. Na wschodnich kresach ówczesnej guberni podlaskiej i lubelskiej, potem tylko lubelskiej, problem unicki nabierał szczególnej wymowy po 1839 roku, gdy widoczne stawało się, że władze rosyjskie zmierzają do tego, co przeprowadziły w Cesarstwie, gdzie obrządek greckokatolicki został zabroniony, a jego wyznawcy wcieleni do cerkwi prawosławnej. Na Podlasiu unicy znajdowali wsparcie Kościoła katolickiego, mimo znacznych wówczas rozbieżności, a czasem konfliktów. W obronę ludności wyznania unickiego bardzo aktywnie, poprzez różnorakie inicjatywy, włączyło się ziemiaństwo i szlachta zaściankowa. Do najznacniejszych przedstawicieli polskiego ziemiaństwa, udzielających wsparcia unitom, władze carskie jeszcze przed Powstaniem Styczniowym, ale też po jego stłumieniu, zaliczały Aleksandrę Potocką z Międzyrzecza Podlaskiego oraz rodzinę Łubieńskich z Kolana, Rudzieńca i Jabłonia - Paulinę z Potockich, żonę Franciszka Ksawerego, a przede wszystkim ich synową, Amelię z Jezierskich, żonę Seweryna Łubieńskiego.

Staraniem Amelii Łubieńskiej powstały w Kolanie, a potem w Gęsi jedno z pierwszych na Podlasiu instytucji opiekuńczych, charytatywnych i oświatowych w postaci ochron i domów opieki. Wspomniana już Maria z Łubieńskich Górską odnotowała w swoim dzienniku: „*Potem wzięli się*

⁸⁶ L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia z ilustracjami*, Kraków 1906, s. 296; - zob. również G. z Cuntherów Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815 -1843 z 18 ilustracjami i 27 winiętami*, wydali A. Czartkowski i H. Mościcki, Wilno b.r.w, reprint, Kraków 1988, s. 323.

moi rodzice do ochron; pierwsza stanęła w Kolanie, druga we wsi Gęs. W tych ochronach, nauczyciele świeccy, ale starannie dobierani, uczyli czytać, pisać, rachować, nawet geografii i historii. Katechizmu uczyła sama moja matka, główny nacisk kładąc na ciąg apostołski, na wierność Rzymowi. Toteż jak przyszedł prześladowania unitów, nasi gęsińscy chłopcy cytowali komisarzom i naczelnikom paragrafy Unii Florenckiej”⁸⁷. Potem do tych dwóch placówek sprowadzone zostały siostry felicjanki, które prowadziły działalność edukacyjną wśród dzieci wiejskich tutejszych unitów. Podobny dom ochrony powstał także w Jabłoni, ale w latach sześćdziesiątych podzielił losy poprzednich, gdy został zamknięty i przejęty przez władze carskie na własne potrzeby⁸⁸.

W działalność dobroczynną i charytatywną włączyła się także Wanda Julianna Caboga. Była ona inicjatorką wzniesienia w Milanowie kościoła oraz specjalnie zaprojektowanego budynku szpitalnego. Na te dwie nadzwyczaj potrzebne w okolicy inwestycje przeznaczyła i zapisała około 2 ha gruntu i dostarczyła niezbędny materiał na wzniesienie budowli. Szpital wybudowano jeszcze przed powstaniem styczniowym. Był doskonale zaprojektowany i wyposażony. W czasie powstania służył niejednokrotnie swoją pomocą rannym, a przede wszystkim spełniał niezbędne warunki dla leczenia służby i okolicznych włościan.

Do szpitala milanowskiego sprowadzone zostały siostry miłosierdzia ze zgromadzenia św. Wincentego á Paulo, popularnie zwane szarytkami, które miały sprawować opiekę nad chorymi, zaś do cięższych przypadków przyjeżdżał z Parczewa lekarz⁸⁹. Książe Włodzimierz Czetwertyński wspomina, że poczynania Wandy Caboga były bardzo przemyślane i przezerne: „Zakładając szpital w Milanowie, postawiła hrabina Caboga za warunek, że w razie usunięcia przez rząd siostr miłosierdzia od zarządu szpitalem, ma być szpital zamknięty, a fundusze i ziemia przeznaczone na jego utrzymanie mają wrócić do sukcesorów fundatorki”⁹⁰.

Budowę kościoła ówczesne władze rosyjskie przeciągały celowo wszelkiego rodzaju utrudnieniami. Ostatecznie poświęcony został w 1872 roku i przekazany wiernym, początkowo jako kaplica parafii parczewskiej, a od początku lat dwudziestych XX wieku jako siedziba parafii milanowskiej. Kościół w Milanowie, a więc na obrzeżu terenów unickich, był bardzo potrzebny. Stanowił jednak „drzazgę w oku” władz rosyjskich, zarówno świeckich, jak i duchownych, dlatego też już w 1872 roku został

⁸⁷ M. z Lubieńskich Górka, op. cit., s. 47; – zob. F. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i Galicji 1772-1914*, Lublin 1991, s. 93-94; – A. Koprucki, *Ziemia wobec problemu unickiego*, op. cit., s. 92 i nast.

⁸⁸ F. Rzemieniuk, op. cit., s. 256, 258-259.

⁸⁹ A. Koprucki, *Ziemia wobec problemu unickiego*, op. cit., s. 96.

⁹⁰ W. Czetwertyński, op. cit., s. 278.

zamknięty. Ponownie otworzył podwoje dla wiernych w 1906 roku, po wydaniu przez cara ukazu tolerancyjnego z 17 (30) IV 1905 roku.

Hrabina Caboga wymieniana jest często jako jedna z wielu osób nieustrudzonych w niesieniu wsparcia unitom. Podobnie, jak Aleksandra Potocka i Amelia Łubieńska, uznawana była przez miejscowe władze za bardzo uciążliwą z powodu jątrzenia i podburzania przeciw porządkom rosyjskim na tym terenie⁹¹.

Dobra milanowskie przeszły w całości na własność jedyne go syna Wandy Caboga z drugiego małżeństwa - Seweryna Leona Kazimierza Macieja Uruskiego herbu Sas. Tytuł hrabiowski uzyskany przez niego w Austrii 17 II 1844 roku, potwierdzono 10 X 1858 roku w Królestwie Polskim. Seweryn hr. Uruski, znany autor poczytnego do dzisiaj herbarza poświęconego rodzinie szlacheckiej, znawca problematyki rolniczej, w szczególności gospodarki hodowlanej, łąkarstwa i melioracji, ugodowy działacz polityczny przed powstaniem styczniowym, marszałek szlachty guberni warszawskiej i rosyjski tajny radca, był jednym z aktywniejszych uczestników dyskusji nad koniecznością reform agrarnych prowadzonych w Towarzystwie Rolniczym. Po ojcu został sukcesorem Biłki, Kłodna i Wólki w Galicji, po matce zaś – Milanowa w guberni lubelskiej. Wraz z ręką Hermancji (Ermancji) Tyzenhauz herbu Bawół, wywodzącej się z niezwykle zacnej wielce zasłużonej rodziny litewskiej, otrzymał Żołudek i Lipiczyn w powiecie lidzkim w guberni wileńskiej oraz Kamionkę w guberni grodzieńskiej. Tym sposobem Uruscy stali się właścicielami rozległych dóbr nie tylko w Galicji i na Podlasiu, ale także na Litwie.

Majątki podlaskie i litewskie przeszły następnie na własność starszej córki Uruskich, Marii Wandy, która w zapisie ślubnym w 1872 roku otrzymała od babki, Wandy Caboga, Milanów, od ojca zaś – Rudzieniec. Od tego roku dobra Milanów i Rudzieniec z przyległościami i przynależnościami, jak wówczas pisano w księgach hipotecznych, stały się własnością Marii Wandy Felicji z Uruskich (1858–1931), i jej męża Włodzimierza księcia Światopełk-Czetwertyńskiego (1837–1918), zesłańca syberyjskiego do Usola za uczestnictwo w przygotowaniach do powstańczej akcji w powiecie Włodzimierz Wołyński. Ojciec Włodzimierza – Kalikst, oficer 5 Pułku Ułanów Królestwa Polskiego, posiadał spore dobra w Woronczynie na Wołyniu, matka zaś – Zofia, była córką owianego legendą obrońcy Pragi w powstaniu kościuszkowskim, generała Ludwika Kropińskiego, pisarza i bibliofila.

Młodzi Czetwertyńscy rozpoczęli swoje życie w Milanowie w 1872 roku od znamienego wydarzenia, jakim było przekazanie ludności katolickiej nowego kościoła, ufundowanego przez Wandę Juliannę Caboga.

⁹¹ A. Koprukowniak, *Aktywność narodowa ziemian...*, op. cit., s. 62.

Ze względu na wzajemne relacje dworu i wsi Czetwertyńscy zapisali nowy rozdział w dziejach swoich dóbr, wtapiając się w to środowisko w sposób zupełnie dotychczas niespotykany. Ich domem rodzinnym stał się przebudowany pałacyk myśliwski w Milanowie, doskonale wkomponowany w obszerny park, dobrze zaprojektowany i utrzymany, z bardzo zróżnicowanym okazałym drzewostanem, gdzie po dzień dzisiejszy urzekają wielobarwną paletą przepiękne azalie.

Dobra milanowskie, a następnie zakupiony w 1878 roku od Natalii Kickiej majątek w Suchowoli, należały do rodziny Czetwertyńskich do drugiej wojny światowej⁹². Majątek ten przejął w 1898 roku najstarszy syn Włodzimierza i Marii – Seweryn, po ślubie z Zofią hr. Przeździecką⁹³.

Z małżeństwa Włodzimierza i Marii Wandy urodziły się jeszcze kolejne dzieci: Włodzimierz Feliks, Zofia Ermancja, Ludwik Rudolf, Maria Amelia Seweryna oraz Wanda Maria Jadwiga Felicja, późniejsza Żółtowska, która po śmierci matki w 1931 roku odziedziczyła dobra milanowskie.

Do sprawnej organizacji ekonomicznej dóbr przyczyniła się szczególnie Maria Wanda Włodzimierzowa Czetwertyńska, którą w zakresie gospodarki leśnej, łąkarskiej i melioracji wspierał cennymi radami ojciec Seweryn Uruski.

Rodzina Czetwertyńskich prowadziła także szerszą działalność kulturalną, oświatową, wyznaniową i charytatywną. To dzięki nim, a w szczególności księciu Włodzimierzowi, w pałacu milanowskim powstała jedna z najznakomitszych bibliotek prywatnych. Książę był bowiem bibliofilem i zbieraczem pamiątek narodowych, sam opracował trzutomowy katalog swoich zbiorów oraz przygotował dla nich specjalnie przystosowane pomieszczenie wraz z szafami własnego pomysłu⁹⁴.

Właściciele Milanowa zasłużyli się także dla rozwoju kulturalnego jego mieszkańców poprzez założenie szkoły elementarnej i teatru amatorskiego, który z wielkim powodzeniem dawał przedstawienia w wozowni majątku, a na jego scenie występowały córki okolicznych ziemian wraz z młodzieżą wieśniaczą. Dzięki funduszom i pomocy Marii Wandy z Uruskich Czetwertyńskiej powstała tu również wiejska biblioteka z czy-

⁹² Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, WKW, Dobra ziemskie w Milanowie i w Suchowoli.

⁹³ A. Koprukowniak, *Przejawy aktywności politycznej w guberni siedleckiej w świetle danych policyjnych 1902-1912*, [w:] *Wies – chłopi – ruch ludowy - państwo. Księga pamiątkowa Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, pod red. nauk. A. Kołodziejczyka, Warszawa 1996, s. 324-331; – tenże, *Włodzimierz książę Światopełk-Czetwertyński (1837-1918). Szkic do portretu*, „Annales”, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Sec. K, Politologia, vol. VI, Lublin 1999, s. 59-70.

⁹⁴ A. Koprukowniak, *Biblioteka Włodzimierza księcia Światopełk-Czetwertyńskiego w Milanowie*, „Zeszyty Wiejskie”, III, z. 3, Łódź 2001, s. 7-28.

telnią. Zorganizowano Ochotniczą Straż Pożarną i orkiestrę, na którąłożył z własnej kasy książę.

Dwór był także oparciem dla miejscowej ludności podczas nieszczęść losowych, jakimi były pożary, a w szczególności podczas największego, w 1906 roku, kiedy zgorzała prawie cała wieś. Pogorzelnicy otrzymali wówczas nie tylko materiały budowlane, ale też doraźną pomoc przez zorganizowanie kuchni i przyjęcie ich inwentarza do obór i stajni dworskich. Ta działalność dworu zjednywała włościan milanowskich dla wielu inicjatyw, które przyczyniły się do modernizowania gospodarstw i podnoszenia ogólnego poziomu higienicznego wsi, dając dobry przykład sąsiadom⁹⁵.

Dom milanowski był dla właścicieli, mimo że posiadali piękną rezydencję w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu (pałac Uruskich), miejscem pracy, wypoczynku, spotkań rodzinnych i towarzyskich, wspomnień i zabawy, a zarazem miejscem, do którego przychodzili mieszkańcy okolicznych wsi, unicy, ale nie tylko oni, by szukać tu wspomnienia duchowego i podtrzymania w oporze. Czetwertyńscy byli gorącymi rzecznikami obrony interesów ludności unickiej, a po likwidacji tego obrządku obrońcami prześladowanych, zawsze gotowymi do niesienia im pomocy⁹⁶.

Przychodzili tu tradycyjnie kolędnicy milanowscy, by pod oknami lub werandą pałacową śpiewać polskie najpiękniejsze kolędy. Ze wzruszeniem wspomina o tym książę Włodzimierz Czetwertyński, podając jako przykład niezwykle przywiązania tutejszego ludu do polskiej tradycji, mimo narażania się na represje władz carskich.

Był to zatem dom wyjątkowy, przystań poszukujących pomocy i wsparcia miejscowych włościan i prześladowanych unitów.

Bywali w tym pałacu także dygnitarze rosyjscy, by wymienić np. warszawskiego generał-gubernatora G. Skałona, carscy urzędnicy powiatowi i gubernialni, przedstawiciele straży ziemskiej, ówczesnej policji, przekupywani przez właścicielkę, by nie przeszkadzali w prowadzeniu tajnej działalności oświatowej i kulturalnej w polskim duchu narodowym, przede wszystkim tajnego nauczania. Było to wielką zasługą Marii Wandy księżnej Czetwertyńskiej, której ofiarna praca na tym polu podkreślona została na umieszczonej w miejscowym kościele parafialnym tablicy, obok drugiej, poświęconej Wandzie Juliannie hrabinie Caboga.

Dom milanowski od przełomu XIX i XX wieku związany był z działal-

⁹⁵ A. Smoliński, op. cit., passim; - S. Byczyński, op. cit., passim; - A. Koprucki, *Aktywność kulturalna mieszkańców wsi w dobrach Milanów na Podlasiu przed pierwszą wojną światową*, Lublin 2001.

⁹⁶ W. Czetwertyński, op. cit., s. 270-286; - H. Mościcki, *Czetwertyński-Światopelk Włodzimierz*, [w:] PSB, t. IV Kraków 1938, s. 367; - tenże, *Czetwertyńska-Światopelk Maria*, [w:] PSB, t. IV s. 357; - A. Koprucki, *Włodzimierz książę Światopelk-Czetwertyński*, op. cit., s. 67.

nością polityczną i społeczną na Podlasiu. Księcia Włodzimierza kojarzono po powrocie z zesłania z jego symbolem – ciężkimi kajdanami, które pokazywał w salonach stolicy oraz w tamtejszym Klubie Myśliwskim. Włodzimierz Czetwertyński był działaczem konserwatywnym i prowadził działalność publiczną w organizacjach guberni siedleckiej. Natomiast jego pierworodny syn Seweryn, był znanym przedstawicielem ideologii i myśli politycznej Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w zaborze rosyjskim, posłem do Dumy z guberni siedleckiej i czterokrotnym parlamentarystą w odrodzonej Polsce. Aktywnie działał w obronie polskości na Podlasiu, występując przeciwko wyłączeniu Chełmszczyzny i Podlasia z granic Królestwa Polskiego. Był jednym z powszechnie znanych organizatorów wizyt duszpasterskich biskupa diecezji lubelskiej Franciszka Jaczewskiego, który odwiedzał Podlasie po ukazie tolerancyjnym z 30 IV 1945 roku, wspierając proces powrotu byłych unitów do kościoła katolickiego. Seweryn Czetwertyński pełnił również funkcję prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego i był niestrudzonym propagatorem kółek rolniczych i innych organizacji włościan, mających na celu postęp cywilizacyjny tej społeczności w wymiarze najbliższym, lokalnych społeczności gminy milanowskiej i suchowolskiej. W bibliotekach pałacowych w Milanowie i Suchowoli znajdowały się wypożyczane miejscowej ludności czasopisma przeznaczone dla ludu, np. „Zorza” czy „Gazeta Świąteczna”.

Wszystko to tworzyło określony klimat współpracy i współdziałania dwu, tak odległych zdawałoby się, warstw społecznych – ziemian i ludności wiejskiej, w interesie ogólniejszym i w wymiarze narodowym. Właściciele dóbr milanowskich tworzyli znakomity przykład dla sąsiadów w popularyzacji nowych metod gospodarowania i społecznego współżycia. Klimat ten zachował się do czasów drugiej wojny światowej i podczas okupacji.

Zmierzch prosperity dóbr ziemskich Milanów i Suchowola nastąpił podczas drugiej wojny światowej, zaś kres – w roku 1944, gdy zostały rozparcelowane na podstawie dekretu PKWN z 6 IX tego roku. W wymiarze ludzkim i ekonomicznym wystąpiło zjawisko paradoksalne – w obu wojnach światowych dobra te znajdowały się pod nadzorem i zarządem niemieckim. Podczas pierwszej wojny książę Włodzimierz Czetwertyński nie miał prawa opuszczać Milanowa. Spisywał wtedy swoje wspomnienia. Niestety, odrodzonej Polski nie doczekał, zmarł bowiem 20 VIII 1918 roku. Natomiast podczas drugiej wojny światowej jego pierworodny syn Seweryn, właściciel majątku Suchowola, został pozbawiony dóbr i areztowany wraz z córką w 1940 roku. Więziony na Zamku w Lublinie, a potem w obozach w Oświęcimiu i w Buchenwaldzie, skąd został zwolony w 1945 roku, do kraju już nie powrócił, gdyż w tym samym roku zmarł w Edynburgu w Szkocji.

Oto znak czasu – ojciec Włodzimierz, Sybirak, zesłany został do Usola za uczestnictwo w przygotowaniach powstańczych przez władze carskie, a syn, za równie patriotyczną aktywność – był aresztowany i więziony przez drugiego okupanta – Niemców.

Pałac w Milanowie, w którym obecnie mieści się Liceum Ogólnokształcące⁹⁷, zapisał się w tradycji i w pamięci tych wszystkich, którzy przewinęli się przez jego progi. Zajmował bowiem wyjątkowe miejsce na tym kresowym pograniczu kulturowym, językowym i wyznaniowym. W zasięgu tego historycznego pogranicza Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego wartości kojarzone z polskością i z katolicyzmem stykały się z wyznaniem grekokatolickim i prawosławnym. Ta mieszanina wyznaniowo-narodowościowa była widomym znakiem zróżnicowania tutejszych mieszkańców. Zatem rola domu, zwłaszcza szlacheckiego czy ziemiańskiego, z jego poczuciem narodowym i historycznym, w czasach niewoli nabierała na Kresach wymiaru daleko wybiegającego poza tradycyjny wizerunek relacji: dwór – wieś, uwikłanej często w wielorakie konflikty społeczne. W czasach nasilonej rusyfikacji i prześladowania unitów przez władze carskie⁹⁸, siedziby ziemiańskie stanowiły nie tylko ostoję polskości, ale też oparcie miejscowej ludności wiejskiej, mimo tak ogromnej przepaści społecznej, w jej walce o trwanie w swoim wyznaniu, kulturze i języku, a także w zwyczaju i obyczaju. Obok Milanowa Wandy Caboga i Czetwertyńskich taką samą rolę pełniły m.in.: Kolano Łubieńskich, dobra międzyrzeckie Augusta i Aleksandry Potockich, Suchowola Natalii Kickiej, później Czetwertyńskich, Różanka Zamoyskich czy Jabłoń Łubieńskich, później Zamoyskich. Dlatego bez przesady odnieść można do domu milanowskiego Czetwertyńskich i innych domów ziemian tutejszych, piękne słowa naszego wieszczą Adama Mickiewicza, kiedy mówił w jednym ze swoich paryskich wykładów: „*główną i jedyną nauką narodową były dla nas mniemania i uczucia dawnej Polski żyjące dotąd w pamięci rodziców, krewnych i przyjaciół, objawiane w ich rozmowach, zebrane w różnych maksymach moralnych i politycznych. [...] Ta wewnętrzna, domowa tradycja [...] po upadku, rozerwaniu i przytłumieniu opinii publicznej schroniła się w domach szlachty i pospółstwa. jak w chro- mym i osłabionym ciele krew i siła żywota zgromadza się koło serca, tam jej szukać, tam ją ożywić, stamtąd już na całe ciało znowu rozprowadzać*

⁹⁷ A. Koprucki, *Liceum Ogólnokształcące w Milanowie 1945-1995*, Lublin-Milanów 1996.

⁹⁸ J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów na Podlasiu i Chełmszczyźnie (1772-1875)*, Lublin 1996; – tenże, *Problemy unii i neounii na Podlasiu w XIX i XX wieku*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. VII, 1999, s. 215-244; – S. Wiech, *Walka o dusze czy narodowość? Polityka rosyjska wobec Kościoła grekokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1905*, „Nasza Przyszłość”, t. 92, 1999, s. 267-309.

należy. Z tych tradycji musi wywinąć się i niepodległość kraju i przyszła forma rządu”⁹⁹. Te słowa A. Mickiewicza tak skomentowała w swojej pracy Janina Szcześniak, przywołując je w odniesieniu do Kresów: „Dom polski w czasie niewoli narodowej stał się więc twierdzą i świątynią, w której przechowywano polską tożsamość. [...] W kulturze szlacheckiej dom wraz z majątkiem był miejscem gospodarczej i społecznej niezależności i samowystarczalności. Miejscem własnym, bezpiecznym, wyodrębnionym. Dom – dwór lub zaścianek, jako miejsce stale i niezmiennie w ruchliwym prądzie zmian świata i egzystencji, w miarę upływu czasu przekształcał się w symbol trwałości i ciągłości tradycji. Stawał się miejscem, w którym odnawiała się łączność jego mieszkańców z przeszłością, pamięcią dzieciństwa i świadomością narodową. Utwierdzał też i przekazywał bogactwo historii obyczaju i obrzędu”¹⁰⁰.

W tej konwencji mieszczą się znakomicie nie tylko dawniejsze rozważania na temat kresowości, tej właściwej, kojarzonej z pisarstwem E. Orzeszkowej, J. I. Kraszewskiego czy M. Rodziewiczówny, ale także kresowości rozumianej jako pogranicze kulturowe ze szczególnym pojmowaniem swojego miejsca, będącego w symbiozie z otaczającym światem i przyrodą.

⁹⁹ Cyt. za: J. Szcześniak, *Drzewo wiecznie szumiące niepotrzebne nikomu. Kresy w powieściach Marii Rodziewiczówny*, Lublin 1998, s. 80.

¹⁰⁰ Tamże, s. 80-81.

Ofiary wojny w Jabłoniu

Publikujemy unikalną listę ofiar II wojny światowej spośród mieszkańców Jabłonia, ustaloną przez nieżyjącego już Bronisława Marczuka, a ocaloną dla potomnych przez pana Zbigniewa Bronikowskiego, byłego naczelnika gminy Jabłoń (obecnie emeryta, z zamiłowania regionalistę, akordeonistę w chórze „Seniora” w Jabłoniu).

Podany niżej spis wymienia osoby, które utraciły życie w latach 1939-47 w bezpośrednich działaniach wojennych, jak też w okolicznościach związanych z okupacją hitlerowską i walkach wewnętrznych w naszym kraju już po lipcu 1944 r.:

1. Bolesław Bloch – robotnik folwarczny z majątku hr. Zamoyskiego w Jabłoni, zmobilizowany w marcu 1939 r. do 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty, zaginiony bez wieści w trakcie działań wojennych we wrześniu 1939 r.,
2. Piotr Kędracki – rolnik, także zmobilizowany do 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty w marcu 1939 r. – poległ na polu walki we wrześniu 1939 r.,
3. Wacław Urbański – starszy przodownik Policji Państwowej (posterunek w Jabłoni), ewakuowany za Bug we wrześniu 1939 r., zginął tam bez wieści, prawdopodobnie stracony przez NKWD w Starobielsku,
4. Marian Jaszczuk – rolnik, zabity przez czerwonoarmistów w dniu 29 września, podczas bitwy SGO „Polesie” gen. Kleeberga z oddziałami bolszewickimi o Jabłoń,
5. Karolina Szwał – gospodyni domowa, zaginęła w tych samych okolicznościach co M. Jaszczuk,
6. Stanisław Kozakiewicz – robotnik rolny z majątku Jabłoń hr. Zamoyskiego, zginął podczas odwrotu czerwonoarmistów spod Jabłonia 29 września 1939 r.,
7. Wacław Kaczan – rolnik, zginął od wybuchu niewypału jesienią 1939 r.,
8. Jan Anasiewicz – uczeń gimnazjum, aresztowany wiosną 1940 r. przez hitlerowską Kriminapolizei, wywieziony z Jabłonia w nieznanym kierunku, zaginął bez wieści,

9. Władysław Marszał – jak wyżej,
10. Kazimierz Korpysz – jak wyżej,
11. Józef Mucha – jak wyżej,
12. Jan Mucha – jak wyżej,
13. Aleksander Szuc – jak wyżej,
14. Ludwik Mostowiec – aresztowany w 1942 r., przez hitlerowców zginął bez wieści,
15. Jan Krupka – absolwent gimnazjum w Białej Podl., aresztowany przez gestapo w maju 1942 r. za przynależność do AK, zginął w Oświęcimiu jesienią tego samego roku,
16. Stanisław Gieriej – maturzysta, aresztowany przez gestapo 10 czerwca 1942 r. za przynależność do AK, zginął w obozie w Oświęcimiu jesienią tegoż roku,
17. Franciszek Stec – robotnik z majątku Jabłoń, członek AK, aresztowany razem ze Stanisławem Gieriejem, zginął w obozie oświęcimskim jesienią 1942 r.,
18. Karol Hurko, syn Tadeusza – podoficer zawodowy aresztowany w 1942 r., wywieziony do Oświęcimia, tam zginął,
19. Kazimierz Gieraj – nauczyciel, aresztowany w 1942 r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, tam stracił życie,
20. Tadeusz Chomiczuk – zabity przez niemiecki oddział pacyfikacyjny 9 września 1942 r.,
21. Jan Jaszczuk – zabity w tym samym miejscu i dniu,
22. Maria Jaszczuk – zastrzelona tego samego dnia 8 września 1942 r.,
23. Karol Kaczan – zastrzelony razem z T. Chomiczukiem i J. Jaszczukiem,
24. Jan Jeziernicki – aresztowany przez hitlerowców w 1943 r., zginął bez wieści,
25. Wacław Korpysz – zlikwidowany w 1943 r. przez podziemie za współpracę z gestapo i denuncjację Antoniego Czajkowskiego, który zginął w Oświęcimiu,
26. Stefan Iwanejko – zabity w Wielkanoc 1944 r. przez własowców – żołnierzy rosyjskich na służbie hitlerowców,
27. Maria Saluk – zabita w tym samym dniu i miejscu,
28. Jerzy Saluk, syn Marii, zabity przez własowców razem z matką,
29. Adela Wasilewska – zabita w tym samym czasie i miejscu,
30. Czesław Gruszka – żołnierz AK, śmiertelnie raniony przez wyco-

fujących się w lipcu 1944 roku Niemców, zmarł w końcu tego miesiąca,

31. Marian Matczuk – zabity w niewyjaśnionych okolicznościach wiosną 1944 r., we wsi Hanów koło Kodeńca,
32. Władysław Głań – żołnierz II Armii Wojska Polskiego, zginął w kwietniu 1945 roku podczas forsowania Nysy,
33. Władysław Wołosowicz – żołnierz II Armii WP, zginął nad Nysą w kwietniu 1945 r.,
34. Bronisław Łukasiak – nauczyciel, członek AK, wywieziony jesienią 1944 r. przez NKWD do łagru w głąb ZSRR, zmarł tam w 1945 r.,
35. Józef Ilczuk – żołnierz LWP, zginął podczas pełnienia służby w Lublinie, w 1945 r.,
36. Jan Cybulski – aresztowany przez włodawski Urząd Bezpieczeństwa w 1945 r., zaginął bez wieści,
37. Józef Cieśliński – rolnik, członek PPR, uprowadzony w 1947 r. przez WiN, zabity w lesie koło Kolana,
38. Feliks Iwanejko – rolnik, członek PPR, uprowadzony i zabity razem z J. Cieślińskim,
39. Czesław Cieśliński, syn Józefa, członek ZWM, uprowadzony przez WiN w 1945 r., zaginął,
40. Piotr Kasacki – rolnik, zabity przez WiN w 1945 r.,
41. Bronisław Śniadek – pracownik UB, zabity przez WiN w 1945 r.,
42. Edward Cieśliński, syn Józefa, zginął w Lublinie w 1945 r., w niewyjaśnionych okolicznościach,
43. Bernard Sak – członek ZWZ i żołnierz AK, żołnierz I Armii WP, zginął w 1946 r. w walce z bandami UPA w Bieszczadach.

Osobny rozdział stanowią tragiczne losy ośmiu rodzin żydowskich mieszkających przed II wojną w Jabłoni. Od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej żydzi byli przez Niemców prześladowani i zmuszani do ciężkich prac przy przebudowie obór w majątku Jabłoń, zajęтым wówczas przez oddział kawalerii niemieckiej, a potem przez oddział SS, przy kopaniu rowów melioracyjnych i pracach rolnych. W 1942 r. hitlerowcy wywieźli do getta w Międzyrzeczu Podl. osoby starsze i dzieci, a część młodszych Żydów skoncentrowano w budynku znajdującym się w parku obok pałacu i wykorzystywano ich do prac w majątku. Wiosną 1943 r. ta grupa liczyła ok. 40 osób, w tym kilkoro dzieci ukrywanych dotąd skutecznie przed Niemcami. W maju tego roku grupę tę hitlerowcy załadowali do sa-

mochodu i wywieźli do lasu Smuga. Tu rozstrzelali nieszczęsnych Żydów, niedaleko od obecnego parkingu. Świadkowie tego mordu, zmuszeni przez Niemców do grzebania zwłok, naliczyli 37 zabitych, w tym kilkoro dzieci. Wieczorem tego tragicznego dnia okazało się, że przed wywózką ukryły się dwie siostry – Fajga i Gołga Szerman. Kiedy usiłowały prześlizgnąć się obok pałacowej bramy zauważył je stojący na warcie własowiec. Wystrzelił, zabijając na miejscu Fajgę. Uciekającą Gołdę ujęto i na drugi dzień zabito ją w parku.

Z egzekucji w lesie Smuga ocalał 18-letni Brachia Fiszman – lekko ranny zdołał ukryć się w lesie. Przez kilka dni ukrywał się na kolonii pod lasem, ale później zniknął – zapewne zginął w obławie, tak jak liczni jego współziomkowie, którzy dotąd ukrywali się w wioskach i lasach gminy Jabłoń. Obławy, niemalże „polowania” na Żydów, hitlerowcy urządzali przez cały 1943 rok.

Do listopada 1943 r. przeżyło małżeństwo żydowskie pracujące w majątku Jabłoń – był to mężczyzna o nieznanym nazwisku, z zawodu rymarz-siodlarz, z żoną. Zostali oni rozstrzelani przez hitlerowców i pogrzebani w parku za pałacem.

Tak dokonał się Holocaust w gminie Jabłoń.

Nazwy miejscowości

Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych w PRL były tajne! Trudno to zrozumieć dziś młodym ludziom, ale tak było! W 1971 roku Biuro do Spraw Prezydów Rad Narodowych Urzędu Rady Ministrów wydało zeszyt z urzędowymi nazwami miejscowości i obiektów fizjograficznych w poszczególnych powiatach naszego kraju. Publikacje te, przygotowane przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych, były przeznaczone wyłącznie „Do użytku służbowego”. Wykonano ją w powielarni Urzędu Rady Ministrów w nakładzie... 1000 egzemplarzy.

W taki sposób dzieło Komisji pozostało do dziś niemal nieznane. Ponieważ na mapach naszego powiatu wciąż zachodzą zmiany, małe wsie wymierają, kolonie i przysiółki wchłaniają silniejsze ośrodki, zanikają nazwy miejscowe (łąk, bagien, lasów), postanowiliśmy przypomnieć, z myślą o młodszych Czytelnikach ustalone wówczas nazwy. Redaktorem naukowym cytowanego wydawnictwa był prof. dr Witold Taszycki – przewodniczący Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy Prezesie Rady Ministrów. Redaktorem naukowym zeszytu nr 117 „Powiat parczewski, województwo lubelskie” był prof. dr Leon Kaczmarek. Zeszyt obejmował miejscowości w granicach ówczesnego powiatu parczewskiego, tj. z gromadą Uścimów, ale bez obecnej gminy Podedwórze.

Oto ustalony przez Komisję wykaz nazw powiatu parczewskiego z 1971 roku.

Apolinary Nosalski

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Miasto Parczew		
Parczew	Szlachta, Szytki	Konotopa – rzeka
Gromada Dębowa Kłoda		
Bednarzówka	Bank, Poręby, Rudniki, Stara Wieś	Ciemierzycza – pole, łąka; Długie – pole; Lichawka – pole, łąka; Okraglak – las; Osiedlisko – pole; Pastwiska – pole, łąka, pastwisko; Piąte – pole, łąka, lasek; Piwonia – rzeka; Rudniki – pole, las; Starzyzna – pole
Białka	Kolonia, Smolarnia	Bacharka – las; Bębenek – las; Białe – jezioro; Białkowskie – jezioro; Czarne – jezioro; Dębowy Grąd – las; Gatka – pastwisko; Jamy – pole, łąka; Juny – łąka; Kanał – rów; Kościuszek – staw; Łuk – pastwisko; Morskie Oko – staw; Płonne Bagno – staw; Poduhninek – staw; Rumieniec Duży – staw; Rumieniec Mały – staw; Smolarnia – pole; Smólnice – las; Sójka – łąka; Wygon – droga; Załużek – pole; Zieleniec – bagno
Dębowa Kłoda	Bank, Komarówka, Stara Wieś	Bagien – łąka; Dębowianka – rzeka; Grądek – pole; Komarówka – lasek; Konotopa – rzeka; Końce – pole, las; Łuniny – pole; Niwa – pole, łąka; Osiedlisko – pole; Ostrówek – pole; Pastewniki – łąka; Podsokoły – łąka; Siedząca – łąka; Załaki – pole, lasek
Leitnie		Bagienka – pole; Laski – łąka, pole; Osiedliska – pole; Podlasie – pole; Piotrowa Łąka – pole, lasek; Siedzące – pole, lasek
Makoszka	Kolonia, Nadleśnictwo, Smolarz, Stara Wieś	Bagno – łąka; Struga – łąka
Ochoża		
Plebania-Wola	Bobrek	Dębina – lasek; Dodatki – pola, łąki; Głęboka Łoza – pole; Kolonie – pole; Konotopa – rzeka; Morgowe Łąki – łąki; Niwki – pole; Struga – rów

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Stępków	Dwór, Laski, Piotrówek, Zagumienie, Złamane Piętki	Dunajek – łąki; Dworszczyzna – pole, łąki; Gajowa – pole; Glinianki – pole, łąka; Konotopa – rzeka; Kuczawszczyzna – pole; Laski – pole, łąka; Podchoina – pole; Siedliki – pole; Siedzące – pole, łąki; Ślepa – łąka; Zagumienie – droga; Zapietrówek – pole; Żmiarki – pole, łąka
Uhnin	Kolonia, Uhnin Białkowski, Uhnin Sosnowski, Uhnin Ścienny	Ciemierzycza – łąka; Gaje – pole, łąka; Glinianki – pole; Jamy – łąka, pole; Karczyńska – łąka; Kozioł – las; Łączki – łąka; Osówka – łąka; Podleśniowo – łąka; Poduhninek – staw; Pólko – pastwiska; Przymiarki – pole; Stawek – las; Spławy – las; Strudce – las, pastwisko; Szkółka – pole; Szyjka – łąka; Witlina – pastwisko, las; Wrzosi – pastwisko, las; Zastawie – pola; łąka
Żmiarki		Borki – las; Kamionka – rzeka; Karczyki – pole; Polichowskie Bagno – łąka; Zapieńki – pole; Zasmuga – pole
Gromada Gródek		
Babianka	Folwark, Kolonia	Czteromorgówka – łąka; Graniczny Drugi – staw; Graniczny Pierwszy – staw; Graniczny Trzeci – staw; Kąty – staw; Lisek – łąka, las; Łazienkowy – staw; Morgi – pole; Okrągłak – staw; Olszyny – staw; Pod Koblem – pole; Podpólko – łąka; Pólko – łąka; Serwitut – las; Stary Sad – staw; Tulnicka Droga – droga; Tyśmienica – rzeka; Wycinki – pole; Wygon – droga; Zielony Dolek – las; Złamane Pole – pole
Buradów		Dodatki – łąka; Glinianki – krzaki; Grądy – pole; Grądziki – pole; Klebanka – droga; Kujawszczyzna – pole, łąka; Ostrowska Droga – droga; Podrzeczne – łąka; Portatura – łąka; Pólko – pole; Tyśmienica – rzeka; Ulik – pole; Wygon – droga
Gródek	Gródek Królewski, Gródek Szlachecki, Jeziórek, Przydatki, Siedzana, Wysmalanka	Kolonia – pole; Niwki – pole, las; Podbrzezina – pole; Przydatki – pole; Sękorki – łąka; Siedzane – pole; Rosieki – łąka; Wąskie – pole; Wysmalanka – pole

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Nadzieja	Przymus	Czarne Bagno – nieużytki; Kwaśniewa – łąka; Lipinki – pastwiska; Olszyna – łąka; Piskornica – rzeka; Podźmudno – łąka; Siemieńskie Bagno – łąka
Sewerynowka		Długie – łąka; Jary – łąka; Kwaśniewa – łąka; Rudy Staw – łąka; Suchoroża – łąka; Żurawiny – łąka
Tyśmienica	Kobel, Kolonia, Prokop	Bagieniak – staw; Blochowa Łąka – bagno; Bocian – staw; Dębinki – pole; Długi – pole; Długi Kąt – bagno; Grąd Drugi – staw; Grąd Pierwszy – staw; Grąd Trzeci – staw; Grądki – pastwisko; Grądziki – bagno; Grzęda – pole; Kaczka – pastwisko; Kąt Dolny – staw; Kąt Górny – staw; Kobel – pole; Końce – pole; Krynica – pole; Krzyżownik – bagno; Łączki – stawy; Marysin – staw; Moczydła – bagno; Nawozy – pole; Ochoża – staw; Odpadek – las; Pasternik – łąka; Podwórko – staw; Prokopianka – rzeczka; Przeduchnie – łąka; Rososz – łąka; Rososz Duży – staw; Rozbój – las; Siwa Łączka – pastwisko; Tobułki – łąka; Tulnicka Droga – droga; Tyśmienica – rzeka; Wiąziska – łąka; Wielkie Błota – pastwisko; Wygon – droga; Zaistucze – pole; Zarzecze – łąka; Zdrój – źródło
Władysławów	Za Torem	Edwardów – pole; Jeziorek – łąki; Pod Nadzieją – pole; Za Torem – pole
Gromada Jabłoń		
Dawidy	Górka, Podolszczyzna, Za Ługiem	Bagien – pole, łąka; Ciągła – łąka; Gregórka – pole, łąka; Hajnówka – łąka; Kanał Wieprz-Krzna – kanał; Koninek – pole, łąka; Kozowszyna – pole, łąka; Kurnik – pole; Ług – łąka; Ochózka – pole, łąka; Osiny – pole; Postoły – pole; Sirkowo – pole; Smuga – las; Śmugowa Droga – droga; Storczoza Droga – droga; Wydrzno – pole; Zaochoże – pole

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Gęś	Abisynia, Dworszczyna, Główna Droga, Jasna Góra, Kuraszewo, Listownica, Przecinek, Rudki, Stara Wieś, Święte	Łomienie – pole; Brzezina – lasek; Gaik – łąka; Gródek – las; Kruszyna – łąka; Listownica – pole; Ochodza – łąka; Osinki – pole; Ostrowik – pole; Ostrowo – pole; Podgęś – łąka; Podlaś – łąka; Podstawie – łąka; Ruda – łąka; Stawek – łąka; Storczoza Droga – droga; Szarkowszczyzna – las; Święte – sadzawka; Wykidki – pole; Zgradek – pole
Jabłoń	Antopol, Glinki, Klony, Kolonie, Mogilowo, Stryłek, Zagumienie	Białe Bagno – łąka; Beczka – łąka; Borek – pole; Budziska – pole, łąka; Ciągła – łąka; Długomoczek – łąka; Dolina – pole; Folwark – pole; Gaj – łąka; Glinki – nieużytki; Kamieniec – pole; Kanał Wieprz-Krzna – kanał; Koninek – łąka; Kopane – łąka; Maczylec – pole; Morgi – łąka; Omelak – łąka; Ostrówek – pole; Pastewnik – łąka; Piszczki – łąka; Piszczuga – pole; Popówka – pole; Ruski Cmentarz – cmentarz; Siarkowo – łąka; Sinożądź – łąka, Smuga – las; Stawek – łąka; Storczoza Droga – droga; Ścianka – droga; Truchoń – łąka; Wojki – łąka; Zadni Rów – łąka; Zapółka – łąka; Zatrucheń – łąka; Zduchy – łąka
Kudry		Czwartociny – pole; Grochowiska – łąka; Grzebień – pole; Lisowce – pole; Mostek – pole; Olszyny – krzaki; Podolszyna – łąka; Pożary – łąka; Pralnia – łąka; Ścianki – pole; Wantuchowskie – łąka; Zagrzebin – łąka; Zaolszyna – pole; Zapralnia – łąka; Zduchy, Zduch – łąka
Łubno Paszenki	Kolonia, Tomaszówka, Zacisze	Budziska – pole, łąka; Duchy – pole; Dziwiniec – krzaki; Grabownik – krzaki; Grobelka – pastwisko; Morgi – pola, łąki; Przegalina – łąka; Przewiado – pole, łąka; Urzysko – pole, łąka; Zadnie – las; Zakoniec – pole, Zasadnie – łąka; Zmiarki – łąka

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Puchowa Góra		Borek – krzaki; Dębowe – las; Gościniec – droga; Kanał Wieprz-Krzna – kanał; Koci Lasek – łąka; Maciejaszka – bagno; Piróg – pole; Skorodnia – lasek; Smółówka – łąka; Szeroka – łąka; Szyja – łąka; Zadnie – łąka;
Gromada Kodeniec		
Hanów		Kątki – łąka; Kobyle – pole; Kolonie – pole, łąka; Majdany – łąka; Pastwisko Podłużne – pole; Pastwisko Poprzeczne – pole
Kodeniec	Chałupne	Chałupnickie – pole; Dawilnik – łąka; Duba – pole; Dziechciarnia – las; Dzwonnik – łąka; Hutyszewo – pole; Kalinka Duża – łąka; Kalinka Mała – łąka; Kobyle – pole; Kolonia – pole; Kodenianka – rzeka; Majdany – pole; Małe Pastwisko – pole; Pańskie – pole; Popówka – pole; Pyrt – łąka; Rzeczka – pole; Skoroda – łąka, las; Tworzyszewo – pole
Krzywowieżba	Nowa Wieś, Stara Wieś	Borki – pole; Budziska – łąka; Ciemne – pole; Działa – łąka; Halina – pastwiska; Lachy – pole; Leszczennik – łąka; Ławki – łąka; Łoskoszyna – pole; Międzydroże – pole; Młyniec – łąka, zarośla; Ochózka – łąka; Pastwniki – łąka; Rybnik – łąki; Rzeczka – łąka; Staw – łąka; Zachuczko – pole; Zaogródek – pole; Zielawa – pole
Krzywowieżba- Kolonia		Łoskoszyna – pole; Seroczyna – łąka

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Lubiczyn	Nowy Lubiczyn, Stary Lubiczyn	Bagien – łąka; Borowa – łąka; Gościniec – pole; Gryniówka – łąka; Holenderskie – pole, pastwisko; Kalinka – pole; Kodenianka – rzeka; Leśna – łąka; Ławki – pole, łąka; Mogilne Bagno – łąka; Morawniki – łąka; Nazarowe Łany – pole; Ochoża – łąka; Olchowe Bagno – łąka; Paniczowe – pole; Parchut – pole; Porośla – pole; Przydatki – pole; Pustki – pole; Rudki – pole; Rzembrzódzkie – pole; Sarbołek – łąka; Średnie Pole – pole; Wyczułki – pole; Zabłocie – pole; Zagroda – łąka; Zagumienie – pole; Zarzecze – pole; Zgórek – pole; Zmiarki – pole
Nietiahy	Nowiny	Bagno – pastwisko; Długie – pole; Kątki – łąka, pole; Obywanica – pastwisko; Piwonia – rzeka; Poprzeczne – pole; Stawy – łąka; Szerokie – pole
Pachole		Bagno – pastwisko; Czapla – łąka; Folwark – pole; Kątki – łąka; Kodenianka – łąka; Końca – pole, łąka; Koziniec – pole, łąka; Kutawica – łąka, las; Lisy – łąka; Morgi – pole, łąka; Mostek – pole; Nadatki – pole; Obywanica – pastwisko; Ochóczki – łąka; Osinki – pole; Pastwisko – łąka; Podłużne – pole; Poprzeczne – pole; Posłuka – pole, łąka; Rzeczka – łąka; Siedliska – pole; Stawy – łąka; Wólkowskie – pole, łąka; Wyrąb – pole, łąka; Wyżar – pole, łąka
Wyhalew Zadębie		Kaniuckie – pole; Końca – pole Nadatki – pole; Pierwsza – pole; Sodki – łąka; Szerokie – pole
Gromada Milanów		
Cichostów	Kolonia, Kobylak, Pieńki, Nowiny, Żaboryki	Kobylak – pole; Kolonia Parczewska – pole; Pieńki – pole; Nowiny – pole; Serwitut – las; Sinkierz – pole, łąka, bagno; Struga – pole, łąka; Szyja – łąka; Wiejskie Łąki – łąki; Wilczy Dół – pole; Wysmalanka – pole; Żaboryki – pole

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Czeberaki	Przeciątka	Jasiennik – las; Kąt – łąka; Komarówka – las; Końce – pole, łąka; Kretów – łąka; Krzak – łąka; Lasek – pole, łąka; Nasiówka – łąka; Ples – las; Płom – pole, łąka; Poświsiek – pole, łąka; Przeciątka – pole; Stare – pole, łąka; Stawek – pole, łąka
Kopina	Kolonia, Ukaz, Zabłocie	Dodatki – pole, łąka; Kolonie – pole, łąka; Kulik – las; Ukaz – pole, las
Kostrzy	Kostrzy Wąskie, Mogiłki, Muślatyna, Stara Wieś, Zakarczma	Bagna – łąka, zarośla; Brzeziny – pole, łąka; Kąciaki – pole, łąka; Kresy – pole; Mędakowizna – łąka; Międzyrowie – pole, łąka; Mostki – łąka; Piskory – łąka; Pogorzałe – pole; Przydomki – pole; Pusy – pole; Serwitut – las; Sprzyczka – las, Szynkarskie – łąka; Tarnina – łąka; Wąskie – pole; Zakarczma – pole, łąka
Milanów	Kolonia, Kulik	Bagien – las; Brzeziny – las; Góry – las; Kawalki – łąka; Kulik – las; Mendowizna – łąka; Międzyrowy – łąka; Mokry Wierzch – łąka; Mrowisko – łąka; Nadatek – pole; Pólko – pole; Struga – łąka; Uroczysko – pole; Wygon – pastwisko; Zagony – pole; Zalasek – łąka; Zapole – łąka
Rudno	Chytry Rynek, Leonówka, Okolonie, Podlasie, Rudno Drugie, Rudno Pierwsze, Rudno Trzecie, Szute	Bagny – łąka; Brzozowska Droga – droga; Choma – las; Dąbrówka – droga; Kopiaste – łąka; Kreczek – łąka; Morgi – pole; Ochoża – łąka; OchóŹka – łąka; Pobite – las; Podrubie – droga; Rybie – łąka; Szyde – łąka; Szyja – pole, łąka; Trybek – droga; Wiskowiska Droga – droga; Zagumienie – droga
Radcze	Kolonia, Omeliny, Stara Wieś, Wandopol	Budy – pole, łąka; Chmelita – łąka; Gącin – bagno; Gęsieńska Droga – droga; Glinki – pole, nieużytki; Gregorka – łąka; Kanał Wieprz-Krzna – kanał; Kąt – łąka; Kieryk – łąka; Końce – pole; Kupno – pole; Miedźwiedziny – pole; Nadatki – pole; Paszek – pole, droga; Remizja – lasek, Szyja – pole, łąka

Nazwa wsi – miasta	Nazwa części wsi	Nazwy obiektów fizjograficznych
Rudzieniec	Folwark, Kolonia, Leśniczówka	Antopolska Droga – droga; Czarny Las – las; Dęby – łąka; Duży Kanał – rów; Gaj – las; Glinianki – łąka; Ogródek – las; Ósme – pole; Piąte – pole; Rajska Droga – droga; Remizja – lasek; Rybie – pole; Sadzawka – nieużytki; Siódme – pole; Studzianki – pole, łąki; Szóste pole
Zieleniec	Harmęcín	Łysa Góra – pole; Mokry Wierch – pole, łąka
Gromada Parczew		
Brudno	Kolonia, Sosenki	Kontrewes – łąki; Morgi – pole; Pod Laskami – łąki; Pod Rzeką – łąki
Jasionka		Bizle – pola, łąki; Glinianki – pola; Granica – las; Hektary – pole; Klin – pole; Piskorze – łąki; Zasady – łąki; Zastawie – pole
Koczergi	Kolonia	Fijołki – pole, las; Jastrzębiec – łąki; Łuk – pole; Niwa – pole; Staw – łąki; Stawki – pole, łąki; Zakierz – pole; Zarudzie – pole, las
Komarne	Sarnów	Buradowski – staw; Duży – staw; Górny – staw; Pieńki – pole; Podłączony – staw; Podtorowy – staw; Pohulański – staw; Sarnów – pole; Środkowy – staw; Tyśmienica – rzeka
Królewski Dwór	Kolonia	Półtorówki – pola; Zarudzie – pole; Zastawie – pola, łąki
Laski		Biała Glina – łąka, las; Jastrzębiec – las; Skróda – las; Toczyska – las
Michałówka		Grabki – pola; Łanek – pole
Pohulanka		Komarne – pole, łąki
Siedliki		Siedliska – pola, łąki
Sowin		Dębina – pola; Żmiarki – pola, łąki
Wierzbówka		Fijołki – pola, łąki; Kąty – pola; Koniec Boru – pole, łąka; Zamłyny – pola; Zapowidka – las; Zastruga – pola, łąki
Gromada Przewłoka		
Chmielów	Kolonia	Dodatek – łąka; Dodatki – pole; Gródź – łąka; Kalonka – łąka; Kąciki – pole, las; Kolonia – pole; Kornatki – pastwiska, pole; Kraty – łąka; Ohutnik – pole; Pastwiska – pole, łąka; Piwonia – rzeka; Podlubiczyn – las; Ryniówka – łąka; Serwitut – pole

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Holendernia		Kornatka – łąka; Pieńki – pole; Pożarnica – łąka
Kalinka		Baran – łąka; Pogary – łąka
Kolano	Bohumienie, Borek, Główna Droga, Kolonia, Ptasia Ulica, Sewerynówka, Stara Wieś	Baran – łąka; Bocianek – łąka; Długa – łąka; Dodatek – pole; Kąty – łąka; Kuleba – rów; Piaski – pole; Smuga – las; Sztuka – łąka; Welin – pole; Wiązek – łąka; Zmiarki – łąka
Korona		Bednarzowska – droga; Dębowska – droga; Dodatek – pole, łąki; Glinki – pole, łąki; Kierszak – pole; Listownica – pole; Łan – pole; Okraglak – pole, łąka; Piecuch – łąka, las; Piwonia – rzeka; Rudniki – las; Sitniki – pole, łąka; Wygon – droga
Marianówka	Czortówka, Julianówka, Wagnanka	Kępina – pole, łąka; Kodenianka – rzeka; Ochódnik – pole, łąka; Pieńki – pole, łąka, las; Staw – pole, łąka
Przewłoka	Dworszczyna, Korona, Krzywa, Litwa, Welin, Zabrodnia, Zagumienie	Biel – pole, łąka; Birce – pole, las; Chłopski Las – las; Grądzik – łąka; Jarząbek – pole; Kąty – pole, łąka; Lipniki – las; Ochoża – łąka; Piwonia – rzeka; Podkolano – pole; Podlipniak – pole; Szlachecki Las – las; Załaki – las; Zmiarki – pole, łąka
Wola Przewłocka	Biała Kępa, Kolonia, Mariampol, Wysokie	Poprzeczki – las; Szlachecki Las – las; Zamorszczana – las
Zaniówka	Sosenki, Stara Wieś, Zaruda, Zastawek, Zaszosa	Glinki – pole; Hektary – pole; Jasiennik – las; Kuciki – łąka; Łanek – łąka; Nadatki – pole; Ochoża – łąka; Podrudnie – pole; Ruda – pole, łąka; Stawek – rów; Stawy – pole; Załużna – łąka
Gromada Siemień		
Amelin		Nacięcia – pole, Podłużne – łąka, las; Poprzeczne – łąka, las
Augustówka		Swabik – pole
Działyń	Szatamanka	Cięcie – pole; Parowa – las; Wygorzela – łąka, pastwiska; Zagrody – łąki, pastwiska

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Glinny Stok	Folwarczne, Kolonja, Nowiny, Ostrowik, Podswabik, Sławiki, Stara Wieś, Szeroka Pusa, Zaszosa, Żmiarki	Baran – łąka; Piwonia – rzeka
Jezioro	Folwark, Graniczny, Stara Wieś, Środkowy, Zajeziorko, Żmiarki	Bilka – pole, łąki; Dodatki – pole; Folwark – pole; Gać – pole, łąka; Graniczny – pole, Mroch – łąka; Niwiska – łąka; Osa – łąka; Pogorzela – łąka, pastwisko; Środkowy – pole; Tyśmienica – rzeka; Zajeziorko – pole; Zapole – łąka; Zawoinka – las; Żmiarki – pole
Juliopol	Kolonja	Czerśle – łąki; Kwaśniewa – łąka; Numerowa – łąka; Pastwisko – łąka; Pieńki – łąka
Łubka		Dodatek – pole; Szatamanka – łąka
Milków	Kolonja, Podlasie, Stara Wieś	Baźanciarnia – las; Cech – łąka; Dodatki – pole, nieużytki; Piwonia – rzeka; Rąbanin – las; Zagajnik – las
Okalew Pomyków Siemień	Kobylak	Dodatki – pole
	Barwinów, Kolonja, Środek	Bobowiska – zespół stawów; Daćko – staw; Dobosz – staw; Dolny – staw; Gdela – staw; Gorszy – staw; Kopicha – pole; Leizner – staw; Lisie Jamy – pole, bagno; Łączki – pole, staw; Marek – staw; Poprzecza – pole; Tyśmienica – rzeka; Wojtek – staw; Wolański – staw; Wygon – droga; Zofia – staw
Tulniki		Bagno – nieużytki; Niwka – pole; Piskornica – rzeka; Szczeciuga – łąka; Zasieka – łąka
Wierzchowiny		Biel – łąka; Dębniak – pole; Grucha – łąka; Grzęda – pole; Końce – pole; Łączny Lasek – las; Potoki – łąka; Przymiarki – pole; Siedzane – pole; Występy – pole; Zapłocia – pole; Zapastewnik – pole

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Wola Tulnicka		Brodki – las; Koziół – pole; Nadstawie – pole; Omiedzki – pole; Piskornica – rzeka; Przydatek – pole; Serwitut – las; Siedzane – pole; Wąskie – pole; Wycinki – las; Zagaj – las
Wólka Siemieńska	Kolonia, Podlasie, Sachalina, Stara Wieś, Warszawska	Glinianki – pole; Góry – nieużytki; Łysa Góra – pole; Nadstawek – pole; Siedzane – pole; Splaw – łąka; Szerokie – łąka; Tyśmienica – rzeka; Wąskie – łąka; Zakarczmiane – pole; Żmiarki – łąka
Żminne	Nadłucze, Podjeziorze, Zajejiorze	Bagieniek – nieużytki; Borysówka – las; Dodatek – pole; Grudy – łąka; Kryńce – nieużytki; Omiedzak – łąka; Plusk – łąka; Tyśmienica – rzeka; Wielki Rów – nieużytki; Żydówka – łąka
Gromada Sosnowica		
Bohutyn		Nadatki – pole; Pszczelniki – łąka; Skorodki – łąka; Stawy – łąka; Zamłyny – pole
Górki	Stara Wieś, Zagumienie	Brzostek – łąka; Czaszcze – pole; Dalsze Wołowe – łąka; Laski – łąka; Ogrody – pole; Pasięka – pole; Przydatki – łąka; Staw – łąka; Tamtopole – pole; Wietliny – łąka; Zagumienie – pole; Zapowiedź – łąka
Hola	Poprzeczka, Szmokotówka	Działy – łąki; Horodyszczce – łąki; Kalużki – łączka; Kozuby – łąka; Kropowo – łąki; Lisie Jamy – grądek; Nadatki – łąki; Osinki – łąka; Popówka – pole; Wierch – łąki
Komarówka	Daleczką	Cycowiec – jezioro; Piwonia – rzeka; Staw – łąka
Kropiwki		Karolina – las; Pastewnik – łąka, pastwisko; Piwonia – rzeka; Plesa – pole, łąka; Średnie – łąka, pastwiska; Wilcze – pole, łąka
Lejno	Gileta, Zamłyniec	Bagien – łąka; Blizionki – łąka; Gileta – pole; Grodki – las; Grybelki – pole, łąka; Jezioro – łąka; Nadatki – pole, łąka; Pańskie – pole; Staw – łąka; Utyny – łąka; Zalesie – pole, łąka

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Lipniak		Bór – pole; Czaszejówka – pole; Czyszczewo – łąka; Łukaszewo Grądzik – pastwisko; Michałkowa Łąka – łąka; Nowina – pole; Poddębek – las; Podjezioro – łąka; Podwyczawy – łąka; Potereba – pole, łąka; Pólko – pole, łąka; Serwitut – las; Suczyn Grądzik – pastwisko; Wiklina – łąka; Woleńska Łąka – łąka; Zielone Grądy – łąka
Mościska		
Nowy Orzechów		Bloto – pastwisko; Glinki – las; Kanał Wieprz-Krzna – kanał; Konotopa – rzeka; Nadatki – pole; Pogorzel – pole; Szerokie – pastwisko; Tomaszne – jezioro; Wygon – droga; Zielony – las
Olchówka		Budziska – pole, łąka; Długie – pole; Kniewo – łąka; Łan – pole; Łoziny – pole; Łyśniowo – pole, łąka; Mierna – rzeka; Rzeczka – pole; Staw – łąka; Sydziaski – pole; Szerokie – pole
Pieszowola	Czerniów, Czołoma, Hołodyska, Nowe Hołodyska, Pieszowola	Czaszcz – lasek; Czołoma – pole, las; Działy – łąki; Gabryłowo – łąki; Giliki – łąki; Konczal – las; Łysica – las; Pociągi – łąki; Pobłocie – łąki; Poprzeczna – łąki; Przymiarki – pole; Romanowa Górna – pole, krzaki; Siedziączka – pole, łąki
Sosnowica	Osada, Piaski, Walerianów, Wieś	Białe – jezioro; Czarne – jezioro; Kanał Wieprz-Krzna – kanał; Łuk – las, pole; Oleandernia – łąka; Osina – pole; Piaski – pole; Piwonia – rzeka; Podkrzywno – pole, łąka; Sokole – pole, łąka; Staw – łąka; Walerianów – pole, las; Zawada-Bór – las; Zawelicze – las; Zduchy – łąka

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Sosnowica-Dwór	Izabelin, Lasek, Pasieka, Zacisze	Aleja – pole; Anielski – staw; Brzezina – staw; Cegielnia – staw; Czarne Bagno – las; Czworakowy – staw; Dubie – staw; Dwumichowy – staw; Dziesiąty – staw; Fabryczny – staw; Giewont – staw; Graniczny Drugi – staw; Graniczny Pierwszy – staw; Graniczny Trzeci – staw; Grubowa – pole; Hetman – staw; Jedlina – staw; Kłoda – staw; Książ – staw; Kometa – staw; Nowy – staw; Oleandernia – łąka, zarośla; Pasieka – uroczysko, Paszenka Dolna – staw; Paszenka Górna – staw; Pelikan – staw; Szeroka – łąka; Trójkątny – staw; Wąska – staw; Zebeliński – staw
Stary Orzechów		Kanał Wieprz-Krzna – kanał; Nadatki – pole; Oleandernia – łąka; Skomielno – jezioro; Wołowe – łąka, pastwisko; Zaskomielno – las
Turno Zbójno	Janówka	Duże Pole – pole; Pasieka – pole; Woleńskie – łąka
Gromada Uścimów		
Drozdówka		Bobrówka – rzeka; Glinianki – pole; Końce – łąki; Ługi – pole; Sady – pole; Ścianki – łąki; Ściegienne – jezioro; Wygon – pastwisko
Głębokie	Kolonia, Starowieś	Głębokie – jezioro; Karaski – pole; Kobylec – łąka; Nad Czarnem – pole; Pańskie – pole; Prokop – łąka; Rogożno – pole; Starowieś – pole; Zajeziórze – pole
Jedlanka	Kolonia, Nowa Jedlanka, Podleśna Jedlanka, Stara Jedlanka	Bagien – łąka; Bobrówka – rzeka; Kobylec – staw; Krzaki – łąka; Legeża – staw; Stawki – pole, łąka; Wyręba – pole
Orzechów-Kolonia	Bank, Bobryk	Bobrówka – rzeka; Stomorgi – łąka; Żabie – łąka
Krasne	Kolonia, Kosów, Krzywe, Rzeczka, Stare	Kanał Wieprz-Krzna – kanał; Krasne – jezioro; Krzczeń – łąka; Lacki – pastwisko; Lipiny – kompleks stawów; Muraszyńskie – kompleks stawów; Tyśmienica – rzeka; Zielone – pastwisko

<i>Nazwa wsi – miasta</i>	<i>Nazwa części wsi</i>	<i>Nazwy obiektów fizjograficznych</i>
Maśluchy	Zanęko	Maśluchowskie – jezioro; Połucze – łąka; Reforma – pole; Szczucze – pole
Rudka		Bobrówka – rzeka; Kleszczów – jezioro; Miejskie – jezioro; Sitkowski
Starościańska		Bagien – pastwisko; Suchy Bagien – pastwisko
Uścimów	Kątek, Kolonia, Mazury, Nowy Uścimów, Rusiny, Stary Uścimów	Dębowiec – pole; Kaczeńce – bagno; Popówka – pole; Skródnik – łąka; Uścimowskie – jezioro; Wygon – droga; Załańskie – łąki; Zaorzechówek – łąki

1. Name of the person or organization		2. Address		3. City		4. State		5. Zip	
6. Title		7. Phone		8. Fax		9. E-mail		10. Other	
11. Date		12. Time		13. Day		14. Month		15. Year	
16. Name		17. Address		18. City		19. State		20. Zip	
21. Title		22. Phone		23. Fax		24. E-mail		25. Other	
26. Date		27. Time		28. Day		29. Month		30. Year	
31. Name		32. Address		33. City		34. State		35. Zip	
36. Title		37. Phone		38. Fax		39. E-mail		40. Other	
41. Date		42. Time		43. Day		44. Month		45. Year	
46. Name		47. Address		48. City		49. State		50. Zip	
51. Title		52. Phone		53. Fax		54. E-mail		55. Other	
56. Date		57. Time		58. Day		59. Month		60. Year	
61. Name		62. Address		63. City		64. State		65. Zip	
66. Title		67. Phone		68. Fax		69. E-mail		70. Other	
71. Date		72. Time		73. Day		74. Month		75. Year	
76. Name		77. Address		78. City		79. State		80. Zip	
81. Title		82. Phone		83. Fax		84. E-mail		85. Other	
86. Date		87. Time		88. Day		89. Month		90. Year	
91. Name		92. Address		93. City		94. State		95. Zip	
96. Title		97. Phone		98. Fax		99. E-mail		100. Other	
101. Date		102. Time		103. Day		104. Month		105. Year	
106. Name		107. Address		108. City		109. State		110. Zip	
111. Title		112. Phone		113. Fax		114. E-mail		115. Other	
116. Date		117. Time		118. Day		119. Month		120. Year	
121. Name		122. Address		123. City		124. State		125. Zip	
126. Title		127. Phone		128. Fax		129. E-mail		130. Other	
131. Date		132. Time		133. Day		134. Month		135. Year	
136. Name		137. Address		138. City		139. State		140. Zip	
141. Title		142. Phone		143. Fax		144. E-mail		145. Other	
146. Date		147. Time		148. Day		149. Month		150. Year	
151. Name		152. Address		153. City		154. State		155. Zip	
156. Title		157. Phone		158. Fax		159. E-mail		160. Other	
161. Date		162. Time		163. Day		164. Month		165. Year	
166. Name		167. Address		168. City		169. State		170. Zip	
171. Title		172. Phone		173. Fax		174. E-mail		175. Other	
176. Date		177. Time		178. Day		179. Month		180. Year	
181. Name		182. Address		183. City		184. State		185. Zip	
186. Title		187. Phone		188. Fax		189. E-mail		190. Other	
191. Date		192. Time		193. Day		194. Month		195. Year	
196. Name		197. Address		198. City		199. State		200. Zip	
201. Title		202. Phone		203. Fax		204. E-mail		205. Other	
206. Date		207. Time		208. Day		209. Month		210. Year	
211. Name		212. Address		213. City		214. State		215. Zip	
216. Title		217. Phone		218. Fax		219. E-mail		220. Other	
221. Date		222. Time		223. Day		224. Month		225. Year	
226. Name		227. Address		228. City		229. State		230. Zip	
231. Title		232. Phone		233. Fax		234. E-mail		235. Other	
236. Date		237. Time		238. Day		239. Month		240. Year	
241. Name		242. Address		243. City		244. State		245. Zip	
246. Title		247. Phone		248. Fax		249. E-mail		250. Other	
251. Date		252. Time		253. Day		254. Month		255. Year	
256. Name		257. Address		258. City		259. State		260. Zip	
261. Title		262. Phone		263. Fax		264. E-mail		265. Other	
266. Date		267. Time		268. Day		269. Month		270. Year	
271. Name		272. Address		273. City		274. State		275. Zip	
276. Title		277. Phone		278. Fax		279. E-mail		280. Other	
281. Date		282. Time		283. Day		284. Month		285. Year	
286. Name		287. Address		288. City		289. State		290. Zip	
291. Title		292. Phone		293. Fax		294. E-mail		295. Other	
296. Date		297. Time		298. Day		299. Month		300. Year	
301. Name		302. Address		303. City		304. State		305. Zip	
306. Title		307. Phone		308. Fax		309. E-mail		310. Other	
311. Date		312. Time		313. Day		314. Month		315. Year	
316. Name		317. Address		318. City		319. State		320. Zip	
321. Title		322. Phone		323. Fax		324. E-mail		325. Other	
326. Date		327. Time		328. Day		329. Month		330. Year	
331. Name		332. Address		333. City		334. State		335. Zip	
336. Title		337. Phone		338. Fax		339. E-mail		340. Other	
341. Date		342. Time		343. Day		344. Month		345. Year	
346. Name		347. Address		348. City		349. State		350. Zip	
351. Title		352. Phone		353. Fax		354. E-mail		355. Other	
356. Date		357. Time		358. Day		359. Month		360. Year	
361. Name		362. Address		363. City		364. State		365. Zip	
366. Title		367. Phone		368. Fax		369. E-mail		370. Other	
371. Date		372. Time		373. Day		374. Month		375. Year	
376. Name		377. Address		378. City		379. State		380. Zip	
381. Title		382. Phone		383. Fax		384. E-mail		385. Other	
386. Date		387. Time		388. Day		389. Month		390. Year	
391. Name		392. Address		393. City		394. State		395. Zip	
396. Title		397. Phone		398. Fax		399. E-mail		400. Other	
401. Date		402. Time		403. Day		404. Month		405. Year	
406. Name		407. Address		408. City		409. State		410. Zip	
411. Title		412. Phone		413. Fax		414. E-mail		415. Other	
416. Date		417. Time		418. Day		419. Month		420. Year	
421. Name		422. Address		423. City		424. State		425. Zip	
426. Title		427. Phone		428. Fax		429. E-mail		430. Other	
431. Date		432. Time		433. Day		434. Month		435. Year	
436. Name		437. Address		438. City		439. State		440. Zip	
441. Title		442. Phone		443. Fax		444. E-mail		445. Other	
446. Date		447. Time		448. Day		449. Month		450. Year	
451. Name		452. Address		453. City		454. State		455. Zip	
456. Title		457. Phone		458. Fax		459. E-mail		460. Other	
461. Date		462. Time		463. Day		464. Month		465. Year	
466. Name		467. Address		468. City		469. State		470. Zip	
471. Title		472. Phone		473. Fax		474. E-mail		475. Other	
476. Date		477. Time		478. Day		479. Month		480. Year	
481. Name		482. Address		483. City		484. State		485. Zip	
486. Title		487. Phone		488. Fax		489. E-mail		490. Other	
491. Date		492. Time		493. Day		494. Month		495. Year	
496. Name		497. Address		498. City		499. State		500. Zip	
499. Title		500. Phone		501. Fax		502. E-mail		503. Other	
504. Date		505. Time		506. Day		507. Month		508. Year	
509. Name		510. Address		511. City		512. State		513. Zip	
514. Title		515. Phone		516. Fax		517. E-mail		518. Other	
519. Date		520. Time		521. Day		522. Month		523. Year	
524. Name		525. Address		526. City		527. State		528. Zip	
529. Title		530. Phone		531. Fax		532. E-mail		533. Other	
534. Date		535. Time		536. Day		537. Month		538. Year	
539. Name		540. Address		541. City		542. State		543. Zip	
544. Title		545. Phone		546. Fax		547. E-mail		548. Other	
549. Date		550. Time		551. Day		552. Month		553. Year	
554. Name		555. Address		556. City		557. State		558. Zip	
559. Title		560. Phone		561. Fax		562. E-mail		563. Other	
564. Date		565. Time		566. Day		567. Month		568. Year	
569. Name		570. Address		571. City		572. State		573. Zip	
574. Title		575. Phone		576. Fax		577. E-mail		578. Other	
579. Date		580. Time		581. Day		582. Month		583. Year	
584. Name		585. Address		586. City		587. State		588. Zip	
589. Title		590. Phone		591. Fax		592. E-mail		593. Other	
594. Date		595. Time		596. Day		597. Month		598. Year	
599. Name		600. Address		601. City		602. State		603. Zip	
604. Title		605. Phone		606. Fax		607. E-mail		608. Other	
609. Date		610. Time		611. Day		612. Month		613. Year	
614. Name		615. Address		616. City		617. State		618. Zip	
619. Title		620. Phone		621. Fax		622. E-mail		623. Other	
624. Date		625. Time		626. Day		627. Month		628. Year	
629. Name		630. Address		631. City		632. State		633. Zip	
634. Title		635. Phone		636. Fax		637. E-mail		638. Other	
639. Date		640. Time		641. Day		642. Month		643. Year	
644. Name		645. Address		646. City		647. State		648. Zip	
649. Title		650. Phone		651. Fax		652. E-mail		653. Other	
654. Date		655. Time		656. Day		657. Month		658. Year	
659. Name		660. Address		661. City		662. State		663. Zip	
664. Title		665. Phone		666. Fax		667. E-mail		668. Other	
669. Date		670. Time		671. Day		672. Month		673. Year	
674. Name		675. Address		676. City		677. State		678. Zip	
679. Title		680. Phone		681. Fax		682. E-mail		683. Other	
684. Date		685. Time		686. Day		687. Month		688. Year	
689. Name		690. Address		691. City		692. State		693. Zip	
694. Title		695. Phone		696. Fax		697. E-mail		698. Other	
699. Date		700. Time		701. Day		702. Month		703. Year	
704. Name		705. Address		706. City		707. State		708. Zip	
709. Title		710. Phone		711. Fax		712. E-mail		713. Other	
714. Date		715. Time		716. Day		717. Month		718. Year	
719. Name		720. Address		721. City		722. State		723. Zip	
724. Title		725. Phone		726. Fax		727. E-mail		728. Other	
729. Date		730. Time		731. Day		732. Month		733. Year	
734. Name		735. Address		736. City		737. State		738. Zip	
739. Title		740. Phone		741. Fax		742. E-mail		743. Other	
744. Date		745. Time		746. Day		747. Month		748. Year	
749. Name		750. Address		751. City		752. State		753. Zip	
754. Title		755. Phone		756. Fax		757. E-mail		758. Other	
759. Date		760. Time		761. Day		762. Month		763. Year	
764. Name		765. Address		766. City		767. State		768. Zip	
769. Title		770. Phone		771. Fax		772. E-mail		773. Other	
774. Date		775. Time		776. Day		777. Month		778. Year	
779. Name		780. Address		781. City		782. State		783. Zip	
784. Title		785. Phone		786. Fax		787. E-mail		788. Other	
789. Date		790. Time		791. Day		792. Month		793. Year	
794. Name		795. Address		796. City		797. State		798. Zip	
799. Title		800. Phone		801. Fax		802. E-mail		803. Other	
804. Date		805. Time		806. Day		807. Month		808. Year	
809. Name		810. Address		811. City		812. State		813. Zip	
814. Title		815. Phone		816. Fax		817. E-mail		818. Other	
819. Date		820. Time		821. Day		822. Month		823. Year	
824. Name		825. Address		826. City		827. State		828. Zip	
829. Title		830. Phone		831. Fax		832. E-mail		833. Other	
834. Date		835. Time		836. Day		837. Month		838. Year	
839. Name		840. Address		841. City		842. State		843. Zip	
844. Title		845. Phone		846. Fax		847. E-mail		848. Other	
849. Date		850. Time		851. Day		852. Month		853. Year	
854. Name		855. Address		856. City		857. State		858. Zip	
859. Title		860. Phone		861. Fax		862. E-mail		863. Other	
864. Date		865. Time		866. Day		867. Month		868. Year	
869. Name		870. Address		871. City		872. State		873. Zip	
874. Title		875. Phone		876. Fax		877. E-mail		878. Other	
879. Date		880. Time		881. Day		882. Month		883. Year	
884. Name		885. Address		886. City		887. State		888. Zip	
889. Title		890. Phone		891. Fax		892. E-mail		893. Other	
894. Date		895. Time		896. Day		897. Month		898. Year	

ROZDZIAŁ II

KULTURA

Teresa Bonik

55 lat Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie (1949 – 2004)

Powstanie biblioteki publicznej w Parczewie związane było z dekretem o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 17 kwietnia 1946 r., który na wiele lat stał się podstawą prawną bibliotekarstwa polskiego. Do utworzenia Biblioteki Miejskiej w Parczewie doszło w maju 1949 r. Parczewska placówka była siódmą z kolei biblioteką miejską na Lubelszczyźnie zorganizowaną po II wojnie światowej. Pierwszymi bibliotekarkami były panie Kulbicka i Hewelke.

Początkowo biblioteka miała swoją siedzibę w hali targowej przy Placu Wolności. Zajmowała tu małe pomieszczenie o powierzchni 12 m². Załączek księgozbioru – 289 woluminów – biblioteka parczewska otrzymała z Biblioteki Powiatowej we Włodawie. Pierwszą zakupioną przez placówkę parczewską książką, początkującą własny księgozbiór, były „*Emancypantki*” Bolesława Prusa. Książka ta jest w jej zbiorach do dzisiaj. Nowa biblioteka nie miała katalogu, dopiero po pewnym czasie utworzono katalog zeszytowy, do którego wpisywano otrzymane i zakupione książki.

W 1954 r. zbiory biblioteki parczewskiej liczyły 4000 woluminów. Rozpoczęto wówczas pracę nad organizowaniem warsztatu bibliotecznego. W jego skład wchodziły: katalogi, kartoteki tematyczne, zbiory podręczne. Wyodrębniono wydawnictwa fachowe, bibliotekarskie i zapoczątkowano prowadzenie statystyki dziennej.

W związku z reformą administracyjną i utworzeniem powiatu parczewskiego w 1955 roku Miejską Bibliotekę w Parczewie przekształcono w Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną. Kierownictwo tej powiatowej placówki objęła pani Irena Sarnowska. W październiku 1955 r. biblioteka otrzymała nową siedzibę w budynku Powiatowego Domu Kultury przy ul. Zjednoczenia. Drewniany budynek PDK spłonął w 1967 r. Zbiory biblioteczne zdołano uratować, i po pożarze przeniesiono je do lokalu w kamienicy Kaczyńskiego przy Placu Wolności 9. Jednocześnie w ramach Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej wyodrębniono Oddział Miejski z kierownikiem panią Józefą Lipnicką (zm. w 2001 r.). Jej staraniem zorganizowano czytelnię ogólną i Oddział dla Dzieci (który prowadził własną księgę inwentarzową). W tym czasie biblioteka miała już 16350 woluminów.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna funkcjonowała do 1975 r.

Była główną biblioteką publiczną dla miasta i powiatu parczewskiego, nadzorowała też sieć bibliotek publicznych w pow. parczewskim, którą tworzyło 16 bibliotek gromadzkich: w Chmielowie, Dębowej Kłodzie, Jedlance, Kodeńcu, Plebanii Woli, Sosnowicy, Tyśmienicy, Działyniu, Gęsi, Jabloniu, Jeziorze, Milanowie, Przewłocze, Rudnej i Siemieniu.

Od 1975 roku, na skutek nowego podziału administracyjnego Polski i likwidacji powiatów, biblioteka parczewska została przekształcona w Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną, kierowaną nadal przez panią Józefę Lipnicką. W 1984 roku M-G Biblioteka Publiczna w Parczewie została zarejestrowana w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej jako samodzielna instytucja upowszechniania kultury.

Lata 70. i 80. XX wieku w działalności biblioteki to okres najbardziej korzystny pod względem zakupu nowości oraz przydziału środków budżetowych. Dzięki temu Oddział Dziecięcy można było przekształcić w Filię dla Dzieci i Młodzieży. Otrzymała ona nowe pomieszczenia w budynku Osiedlowego Domu Kultury przy ul. Zjednoczenia 62 (obecnie 11-ego Listopada 62). Kierownictwo Filii objęła pracująca do dziś pani Urszula Dziewulska. Zwiększono zakupy literatury dziecięcej.

W 1994 roku do lokalu Filii dla Dzieci i Młodzieży przeniesiono M-GBP, a filia znowu stała się Oddziałem Dziecięcym.

Obecnie Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie posiada dwie filie: w Tyśmienicy – działającą od 1950 roku i w Przewłocze – działającą od 1959 roku.

W Filii Bibliotecznej w Tyśmienicy pracowało wiele osób, między innymi od 1971 do 2003 roku pani Alina Kowalska. Pracę zawodową związała ona na wiele lat ze środowiskiem wiejskim i dużym zaangażowaniem na rzecz mieszkańców Tyśmienicy. Od 2003 roku prace te kontynuuje pani Mariola Kowalska.

W drewnianym budynku dawnych władz gromadzkich mieści się księgozbiór liczący ponad 6 tys. tomów. Filia czynna jest we wtorki, środy i czwartki. W ubiegłym roku odwiedziło ją ponad 1000 czytelników, którzy dokonali ponad 4 tys. wypożyczeń książek.

W przypadku Filii Bibliotecznej w Przewłocze na szczególną uwagę zasługuje osoba nieżyjącej już pani Józefy Moniuk. Dzięki jej staraniom w 1959 r. powstała biblioteka w Chmielowie. W okresie jej działalności do 1977 r. biblioteka stanowiła wzór aktywności w środowisku, którego efektem była specjalna nagroda we współzawodnictwie bibliotek. Pracę tę kontynuowała od 1977 do 1991 r. pani Stanisława Gałęcka (teraz na emeryturze), a od 1991 r. obecna bibliotekarka pani Jolanta Pawelec. Filia mieszcząca się w drewnianym budynku gminnym ma księgozbiór liczący ponad 10 tys. tomów. Rocznie biblioteka notuje około 1200 odwiedzin i 2500 wypożyczeń książek.

W 1996 roku odeszła na emeryturę pani Józefa Lipnicka – wieloletni pracownik i kierownik Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie. Funkcję kierownika objęła pracująca w bibliotece od 1982 r. Teresa Bonik.

Nadzór merytoryczny nad biblioteką parczewską sprawowała początkowo Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Przez jeden rok instruktorem opiekującym się placówką parczewską był znany dziennikarz i literat Romuald Karaś. Najdłużej instruktorem nad bibliotekami w powiecie parczewskim zajmował się Grzegorz Kornacki (od 1965 do 1975 r.). Od roku 1975 do 1998, tj. do chwili przejścia na emeryturę, instruktorem była pani Ewa Bzówka z Parczewa – pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białej Podl.

Historia biblioteki parczewskiej to przede wszystkim ludzie, ich wiedza, umiejętności i osobiste zaangażowanie, wspólny dorobek bibliotekarski osób, które wymieniliśmy wcześniej i tych pracujących obecnie. Elżbieta Przekorzyńska – ma już 30-letni staż pracy, Teresa Bonik (dyrektor biblioteki) – ma 21-letni staż pracy w parczewskiej bibliotece, Urszula Dziewulska – 23-letni staż pracy w parczewskiej bibliotece i Jolanta Pawelec – 12 lat pracy w Filii Bibliotecznej w Przewłocze. Roczny staż pracy w bibliotece mają: Mariola Kowalska – pracownik Filii Bibliotecznej w Tyśmienicy i Renata Dziewulska – pracownik M-GBP w Parczewie.

M-G Biblioteka Publiczna w Parczewie jest ważną i potrzebną placówką kulturalno-oświatową. Świadczy o tym chociażby liczba jej czytelników. W 2003 roku zarejestrowano 1485 czytelników, z których każdy odwiedził bibliotekę średnio 6 razy w ciągu roku. Wypożyczyli oni 17896 woluminów, a w bibliotece skorzystali z 5850 książek i 531 czasopism nieoprawionych. Pracownicy biblioteki udzielili też 793 informacji merytorycznych czytelnikom – głównie młodzieży przygotowującej się do egzaminu maturalnego. Uzyskane w ich wyniku matury i dyplomy wyższych uczelni to także dorobek biblioteki.

Biblioteka parczewska miała w końcu 2003 roku księgozbiór liczący 38965 woluminów. Placówka korzysta z lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej (Osiedlowy Dom Kultury) o powierzchni 122 m². Czytelnia ma 12 miejsc i oprócz księgozbioru podręcznego – także 11 tytułów czasopism. Wysoki czynsz za lokal sprawia, że bibliotece brakuje środków na zakup nowych książek i choć radni nie uszczuplają budżetu biblioteki – jak to się dzieje w innych ośrodkach – to pieniędzy wystarczyło na zakup komputera (niezbędnego), ale zabrakło na kupno nowych książek.

Gros czytelników parczewskiej biblioteki to dzieci, młodzież, studenci i ludzie nie pracujący już zawodowo. Niektórych można nazwać zapalonymi bibliofilami. Na jednej karcie czytelnika jest miejsce na odnotowanie 105 wypożyczeń. Pan Lucjan Sałata ma już 20 takich zapisanych kart, Re-

gina Hryniewicz – pani po 80-tce, zapisuje już 9 kartę, pani Eugenia Juskiewicz, licząca sobie prawie 80 lat – już 8 kartę, pani Ilona Czarnacka ma w swoim „dorobku” 24 karty po 105 wypożyczeń książek, Czesław Sternik – 10 karta, a Roch Sęczawa – 8 kart.

Z myślą o młodszych i starszych czytelnikach biblioteka powiększyła swoją siedzibę. Na parterze ODK otrzymała pomieszczenie czytelnia ogólna z księgozbiorem podręcznym oraz z czytelnią internetową.

Nowoczesna biblioteka powinna być czymś więcej niż tylko miejscem, w którym wypożycza się książki, przegląda prasę. M-G BP w Parczewie tak właśnie pojmuje swoją misję w lokalnej społeczności. Lista dokonań prokulturalnych placówki jest bardzo obszerna.

Po pierwsze, są na niej spotkania autorskie znanych pisarzy, autorów książek, które można wypożyczyć w bibliotece. Mieszkańcy Parczewa mogli się dzięki temu spotkać i porozmawiać m.in. z Cezarym Leżeńskim, Andrzejem Przypkowskim, Wandą Chotomską, Czesławem Janczarskim, Aleksandrem Rymkiewiczem, Romualdem Karasiem, Marią Józefacką, Zygmuntem Masalskim (kilkakrotnie), Rochem Sęczawą.

Po wtóre biblioteka stara się organizować czas wolny dzieci i młodzieży. W ramach bliskiej współpracy z Gimnazjum nr 1 w Parczewie organizuje dla uczniów lekcje biblioteczne, w ramach których poznają oni katalogi biblioteczne – alfabetyczne i rzeczowe, gazety i czasopisma, wydawnictwa informatyczne i zasady korzystania z nich, bibliografię i jej rodzaje. Dla uczniów wszystkich szkół parczewskich organizowane są konkursy, np. ekologiczne: *„Żyjmy zdrowo i ekologicznie”*, *„Piękna nasza ziemia cała”*, *„Co czytają nastolatki”*, a także inne, np. *„Co wiesz o Unii Europejskiej”*, na temat znajomości utworów najpopularniejszych pisarzy, itp.

Po trzecie są to wystawy organizowane przez bibliotekę, np. *„Parczew w wydawnictwach”*, *„Ziemia dla ludzi”* i in. tzw. wystawki pojawiają się w bibliotece z okazji różnych rocznic. Wystawy są także pokłosiem konkursów bibliotecznych, np. *„Co czytają nastolatki”*.

I wreszcie biblioteka organizuje imprezy kulturalno-rozrywkowe dla dzieci, np. Andrzejki. W 2003 roku M-GBP była współorganizatorem „Andrzejek” dla dzieci niepełnosprawnych. Ponad 200 rozradowanych i zachwyconych buź było najlepszą nagrodą za społeczną pracę w przygotowanie tej imprezy. Biblioteka współuczestniczy również w organizacji parczewskich imprez kulturalnych, takich jak *„Dni Parczewa”*, *„Parczewska Jesień Kulturalna”*, *„Akcja Lato”* i in.

Czujemy się potrzebne w środowisku, czujemy się potrzebne naszym czytelnikom – mieszkańcom miasta i gminy Parczew. Tak było 55 lat temu, tak jest i dzisiaj.

Biblioteka parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie i jej zbiory (wydane w latach 1843 – 1939)

I. Zarys historii bibliotek parafialnych w Polsce

Biblioteki parafialne nie były przedmiotem zainteresowania naukowców i badaczy, nie powstały naukowe opracowania dotyczące historii, czy współczesnej działalności tego typu placówek kultury. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zainteresowano się tą tematyką. Wiązało się to ze zmianą ustroju politycznego w Polsce i stosunku władz do Kościoła katolickiego.¹⁰¹

Pierwsze biblioteki parafialne na terenie Polski zaczęły powstawać w XIV wieku przy kościołach w większych miastach. Księgi gromadzone w tych bibliotekach, o charakterze ściśle teologicznym, stanowiły zaplecze naukowe dla duchownych. W drugiej połowie XVI wieku Kościół zaczął organizować sieć szkół parafialnych. Towarzyszył temu rozwój sieci bibliotek parafialnych, które zaczęły służyć księżom jako zaplecze dydaktyczne. Organizacja bibliotek parafialnych oraz gromadzenie księgozbiorów opierały się na zaleceniach kościelnych ogłaszanych przez synody biskupów.

W XVII i XVIII wieku kolejne wojny dotyczące Polskę zahamowały rozwój bibliotek parafialnych. Ponowne ożywienie ich pracy nastąpiło na przełomie XIX i XX stulecia.

Problematyką bibliotek parafialnych, ich zakładaniem i działalnością żywo interesował się ksiądz Marian Fulman.¹⁰² Wysunął on m.in. postulat stworzenia w diecezjach specjalnych towarzystw, mających koordynować prace nad organizacją tych placówek. W efekcie w 1907 r. powstały Warszawskie i Płockie Towarzystwo Bibliotek Parafialnych. Niestety już w 1910 r. ich działalność została zawieszona przez władze rosyjskie, które starały się likwidować każdy przejaw samoorganizacji społeczeństwa polskiego. Mimo przeszkód, biblioteki parafialne w okresie zaborów były placówkami spełniającymi zadanie przekazywania słowa polskiego wier-
nym i spełniały tym samym ważną rolę w walce z zaborcami.

¹⁰¹ A. Biernacka, M. Dubińska, *Zarys historii bibliotek parafialnych w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” T. 73, 2000, s. 9.

¹⁰² Tamże, s. 13-14.

Kolejne ożywienie ruchu organizacji bibliotek parafialnych nastąpiło w latach 30-tych XX wieku, już w Polsce niepodległej. Biblioteki te, zwłaszcza na wsi, stawały się wówczas narzędziem szerzenia oświaty i wiary. Pozytywne efekty przyniosło łączenie bibliotek z działalnością Akcji Katolickiej. W szerzeniu czytelnictwa religijnego duże zasługi miało Towarzystwo Oświaty Ludowej i Towarzystwo Czytelni Ludowych, a także zgromadzenia zakonne (loretanki, bernardynki), bractwa kościelne i tercjarze.¹⁰³

Akcji organizacyjnej towarzyszyła troska o dobór książek do bibliotek parafialnych. Powstały poradniki zalecające odpowiednią dla nich literaturę, np. J. Woronieckiego *Przewodnik po literaturze religijnej dla osób pragnących pogłębić swe wykształcenie w dziedzinie wiary katolickiej* (Lwów 1914), R. Brelewskiego *Krótką bibliografię religijną* (Warszawa 1937) oraz *Książka katolicka dla współczesnej inteligencji* (Poznań 1939).¹⁰⁴ Wśród polecanych dzieł były głównie takie, które miały rozwijać uczucia religijne i patriotyczne, z zakresu historii Polski, geografii i etnografii. Edycją tej literatury zajmowały się: wydawnictwo książek dla bibliotek parafialnych i centralna składnica – Biblioteka Dobrych Książek działająca w Łomży, a także Wydawnictwo Św. Wojciecha w Poznaniu, wydawnictwo „Kronika Rodzinna” w Warszawie i Wydawnictwo oo. Jezuitów w Krakowie.

W czasach PRL specyficzna sytuacja Kościoła sprawiła, że raczej nie interesowano się stanem bibliotek parafialnych. Nie przeprowadzono rejestracji tych placówek, ani analizy ich księgozbiorów.

Problematyką bibliotek parafialnych zajmowała się tylko A. Reiterowa, podkreślając zadania i funkcje tego typu placówek. Miały być one pomocą w krzewieniu i umacnianiu zasad wiary, kształcić i rozwijać intelektualnie, wyrabiać też odpowiednią lekturą smak literacki, związać społeczeństwo z kulturą polską. Autorka podkreślała też publiczny charakter biblioteki parafialnej, dostępnej dla wszystkich, którzy chcieli skorzystać z jej usług.¹⁰⁵

Rola bibliotek parafialnych nie zwiększyła się – niestety – w czasach III Rzeczypospolitej. Badania przeprowadzone na przełomie 1992 i 1993 r. przez ks. J. Bednarczyka wykazały, że wprawdzie proboszczowie doceniają rolę biblioteki w dziedzinie ewangelizacji, ale nie wszyscy starają się zorganizować te placówki w swoich parafiach, lub nie dbają należycie o powiększenie już istniejących księgozbiorów. Biblioteki parafialne mają na ogół niewielkie zbiory o charakterze uniwersalnym, na które

¹⁰³ M. Kunowska-Porębna, *Czytelnictwo religijne*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1989, t. 3, kol. 955-956.

¹⁰⁴ Tamże, kol. 956.

¹⁰⁵ A. Biernacka, M. Dubiński, dz. cyt., s. 17.

składają się wydawnictwa zwarte o różnorodnej tematyce i czasopisma, przede wszystkim religijne. W wielu wypadkach ich zawartość treściowa jest nieadekwatna do zmieniającej się sytuacji społecznej.

Biblioteki parafialne napotykają na wiele trudności w swojej działalności. Proboszczom brakuje środków finansowych na zakup nowości, aby uaktualnić księgozbiory, a lokale w których mieszczą się zbiory, są niedostosowane do norm bibliotecznych. Problemem jest brak wykwalifikowanego personelu do obsługi biblioteki. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest mała liczba czytelników w tych placówkach, mimo że udostępniają one swe zbiory wszystkim zainteresowanym (co nadaje im charakter bibliotek publicznych).¹⁰⁶

Problem ochrony, wykorzystania i promocji wszystkich dóbr kulturowych Kościoła – w tym również książek, stał się głównym przedmiotem poczynań specjalnego organu Kurii Rzymskiej – Papieskiej Komisji ds. Dóbr Kulturowych Kościoła. W liście wystosowanym przez przewodniczącego Komisji do władz kościelnych podkreśla się, że „*najpilniejszym problemem jest ożywienie wśród wspólnot lokalnych i ich pasterzy zrozumienia roli dóbr kulturowych Kościoła, a przede wszystkim książek i archiwów, odzwierciedlających pamięć Kościoła*”.¹⁰⁷ Podane są w nim ogólne wskazówki co do działalności bibliotek kościelnych, w tym parafialnych.

Oczywistym postulatem jest podjęcie przez wspólnoty parafialne działań, na rzecz poprawy kondycji bibliotek parafialnych. Powinny one stać się widoczne w środowisku i zacząć funkcjonować zgodnie z zadaniami, do których zostały powołane.

II. Działalność biblioteki parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie

Parafia rzymsko-katolicka w Parczewie została utworzona w 1401 r., a jej akt fundacyjny wystawił król Władysław Jagiełło. Pierwszy w mieście kościół parafialny otrzymał wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Od XVI w. kościołem farnym jest świątynia pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Obecny kościół parafialny – czwarty z kolei, wybudowany w latach 1905 – 1913, od 1989 r. pełni funkcję Bazyliki Mniejszej. 6 maja 2001 r. koronowano słynący łaskami obraz Matki Bożej Parczewskiej (z „*Gruszką*”). Od tego momentu parczewska bazylika pełni rolę sanktuarium maryjnego.¹⁰⁸

¹⁰⁶Tamże, s. 19-20.

¹⁰⁷*Biblioteki kościelne w misji Kościoła*. List papieskiej Komisji ds. Dóbr Kulturowych, „FIDES Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 1996, nr 1-2, s. 45.

¹⁰⁸S. Jadcak, *Parczew i powiat parczewski 1401 – 2001*, Lublin, 2001, s. 47-56.

Postulat utworzenia biblioteki parafialnej w Parczewie został zaznaczony w *Księdze wizyt pasterskich* 20 maja 1919 r. Biskup lubelski wizytujący wówczas parafię zalecał, aby „książki pozostałe po dawniejszych proboszczach, a szczególnie po św. p. Stanisławie Wierzejskim, zebrać, uporządkować, umieścić w szafach, skatalogować i utworzyć z nich bibliotekę dla miejscowego duchowieństwa.”¹⁰⁹ Różne okoliczności sprawiły, że ostatecznie biblioteka parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie została powołana do życia dopiero przez ks. kan. Franciszka Chwedoruka – miłośnika książek rozczytującego się w Plutarchu.¹¹⁰ Było to najprawdopodobniej w 1953 roku, o czym świadczy zapis w protokole wizytacji kanonicznej, odbytej w dniach 21-24 sierpnia 1954 r.: „Zapoznaliśmy się z biblioteką parafialną, liczącą 467 tomów, zorganizowaną rok temu przez ks. Proboszcza”.¹¹¹

Niewiele można powiedzieć o działalności biblioteki na przestrzeni pięćdziesięciu lat jej działalności. W kronikach parafialnych nie ma ani jednej wzmianki o jej funkcjonowaniu. Skromna jest też dokumentacja biblioteczna, na którą składają się jedynie księgi inwentarzowe księgozbioru. Niestety, nie żyją już osoby, które by mogły pomóc w odtworzeniu dziejów biblioteki (głównie zmarły w 2000 r. długoletni proboszcz parczewskiej parafii, ks. infułat Mieczysław Marczuk).

Z przekazów ustnych wynika, iż pierwszą osobą prowadzącą bibliotekę była pani Jaźwińska. Zbiory biblioteczne mieściły się wówczas w szafie ustawionej w tylnej części kościoła i można je było wypożyczać po każdej Mszy św.

W 1971 roku biblioteką kościelną opiekowała się emerytowana nauczycielka Zofia Walencow. Uporządkowała ona księgozbiór, zakładając księgi inwentarzowe oraz nadając książkom nowe numery inwentarzowe.

Obecnie bibliotekę parafialną prowadzi Barbara Kondrasiuk, emerytka, mającą za sobą krótki okres pracy w bibliotece publicznej, miłośniczka książek i kolekcjonerka. Jej znaczącym wkładem w usprawnienie działalności biblioteki parafialnej było założenie katalogu alfabetycznego zbiorów, w pierwszym stopniu szczegółowości opisu bibliograficznego. Wcześniej czytelnik, który chciał się zorientować w zawartości księgozbioru, musiał przeglądać księgi inwentarzowe.

Biblioteka nie ma oddzielnego pomieszczenia na swoje zbiory. Ulokowana jest w sali konferencyjnej, w której odbywają się spotkania różnych grup działających przy parafii. Książki umieszczone są w zamykanych szafach, stojących wzdłuż jednej ze ścian pomieszczenia. Napis umieszczony

¹⁰⁹ *Księgi wizyt pasterskich parafii Parczew*, 1919, k. 6.

¹¹⁰ M. Bielski, *Moja Świątynia*, „Życie Parczewa”, 1995, nr 2/46, s. 6.

¹¹¹ *Księga ...*, dz. cyt. k. 34.

na drzwiach prowadzących do sali informuje, że biblioteka jest czynna w pierwszą i czwartą niedzielę miesiąca, w godzinach od 13 do 15.

Zbiory biblioteki liczą według wpisów do ksiąg inwentarzowych 1270 woluminów. Oprócz tego część zbiorów umieszczona w jednej z szaf czeka jeszcze na opracowanie. Na podkreślenie zasługuje zawartość zbioru – 300 książek to prace wydane w latach 1843 – 1939.

Księgozbiór biblioteki podzielony jest na trzy działy: literaturę religijną, literaturę piękną i literaturę dla młodzieży. W obrębie działów zastosowano układ numeryczny i dla każdego z nich prowadzona jest odrębna księga inwentarzowa.

Najliczniej reprezentowana jest literatura piękna, na którą składa się 550 książek, stanowiących prawie połowę zbiorów biblioteki. Najczęściej powtarzają się nazwiska autorów zaliczanych do klasyków literatury polskiej, w tym: A. Mickiewicza, J. Słowackiego, B. Prusa, E. Orzeszkowej, M. Konopnickiej, J. I. Kraszewskiego. W dziale tym znajdują się także powieści o tematyce historycznej i religijnej autorstwa: K. Bunscha, A. Gołubiewa, Z. Kossak, J. Dobraczyńskiego, H. Malewskiej, K. Brandysa. Z klasyki literatury światowej można wymienić nazwiska: F. Dostojewskiego, L. Tolstoja, T. Manna, A. Dumasa, J. Golsworthego, R. Grawesa. W obrębie tego działu, oprócz literatury pięknej, umieszczone są książki zaliczane do piśmiennictwa niebeletrystycznego, jak np. *Wielka Historia Powszechna*, L. Noela *Agresja niemiecka na Polskę*, czy A. L. Szczęśniaka *Katyń*.

Publikacje religijne liczą 525 woluminów, z których ponad 200 to książki wydane przed rokiem 1939 – przede wszystkim pisma ojców i doktorów Kościoła: św. Teresy od Jezusa, św. Katarzyny ze Sieny, św. Jana od Krzyża, św. Tomasza Kempis oraz żywoty świętych. Sporą grupę stanowią także dzieła teologiczne: *Katechizm religii katolickiej*, P. Chojnackiego *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*, czy T. Ryłko *U źródeł chrześcijaństwa*. W dziale tym znajduje się także literatura powieściowa o tematyce religijnej autorstwa Z. Kossak, J. Dobraczyńskiego i F. Mauriaca.

Zbiór literatury dla dzieci i młodzieży tworzy 195 książek, w głównej mierze wieloegzemplarzowe lektury szkolne oraz powieści przygodowe.

Biblioteka nie ma własnych środków finansowych na zakup książek. Jedynym źródłem zasilania księgozbioru są dary, głównie po zmarłych księżach. Ale są to raczej pozostałości po niejednokrotnie bogatych księgozbiorach, z których część książek jest z reguły przekazywana do biblioteki Seminarium Duchownego lub zabierana przez rodzinę zmarłego.

Statystyka użytkowników biblioteki nie jest prowadzona, można tu oprzeć się jedynie na obserwacjach. Z biblioteki korzystają wierni parafii św. Jana Chrzyciela, a także osoby spoza terenu parafii. W tym sensie bib-

lioteka parafialna jest biblioteką publiczną. Nie trzeba spełniać żadnych wyjątkowych kryteriów, aby zostać jej użytkownikiem. Niestety, biblioteka nie jest za często odwiedzana – kartoteka czytelników liczy 170 nazwisk. Są wśród nich dwie grupy wiekowe. Pierwsza to osoby starsze, poszukujące beletrystyki religijnej. Sporym zainteresowaniem wśród nich cieszą się także żywoty świętych, a z literatury pięknej największe powodzenie mają powieści historyczne. Odminną grupę, ostatnio coraz liczniej odwiedzającą bibliotekę, stanowią studenci, przeważnie kierunków teologicznych i historycznych. Najczęściej poszukują oni literatury religijnej oraz wiadomości o regionie i jego historii. Czasami przychodzą z konkretnymi potrzebami informacyjnymi. Ze zbiorów biblioteki nie korzystają – niestety – księża z innych parafii. W świadomości parafian biblioteka jest placówką gromadzącą wyłącznie literaturę religijną, a np. uczniowie nie wiedzą, że jest to źródło lektur szkolnych, a dorośli, że jest tu zbiór klasyki powieściowej.

Udostępnianie zbiorów odbywa się poprzez wolny dostęp do książek na półkach oraz za pomocą katalogu. Najczęściej to studenci przeglądają katalog, a osoby starsze korzystają z porad bibliotekarki, która stara się w jak największym stopniu i w miarę możliwości, służyć im pomocą.

Z przedstawionego powyżej obrazu można wyciągnąć wniosek, iż biblioteka parafialna nie jest w pełni wykorzystana przez mieszkańców Parczewa i okolic.

Maria Pulczyńska twierdzi, iż nie trzeba się zniechęcać, bo „*im mniejsze zainteresowanie czytelnictwem i usługami oferowanymi przez biblioteki parafialne, tym większa potrzeba istnienia takich placówek, z co za tym idzie większe zadanie i bardziej odpowiedzialna misja dla bibliotekarzy*”.¹¹²

Nie ulega wątpliwości, że biblioteka parafialna jest biblioteką specjalną, różniącą się specyfiką zbiorów i użytkowników od innych typów bibliotek. Jest instytucją kościelno-kulturalną, której cel działania ma charakter religijny. Powinna stanowić świadectwo działalności, trwania i historii parafii, równocześnie być aktywnym ośrodkiem kulturalnego oddziaływania parafii. Proces ewangelizacji w tak pojmowanej funkcji dokonuje się przez rozwijanie i pogłębianie religijnej świadomości parafian za pośrednictwem książki. Ważna jest tutaj integracja pracy biblioteki z pracą i zadaniami duszpasterstwa.¹¹³

Bibliotekom parafialnym stawiano przez wieki za cel funkcję wychowawczą. Odpowiedni zestaw starannie dobranych lektur miał chronić

¹¹²M. Pulczyńska, *Próba zintegrowania funkcji bibliotek z głównymi zadaniami duszpasterstwa parafialnego* ..., „FIDES Biul. Bibl. Kość.”, 1997, nr 1-2, s. 175.

¹¹³R. Sagan, *Biblioteki parafialne – ich problemy*, „FIDES Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 1996, nr 1-2, s. 116.

wiernych przed zgubnym wpływem lektur niemoralnych. Obecnie biblioteki posiadające zbiory o charakterze uniwersalnym, dostępne dla wszystkich, mogą w pełni uczestniczyć w życiu parafialnym, integrować środowisko parafialne, szerzyć myśl i kulturę chrześcijańską. W związku z tym konieczna jest zmiana form funkcjonowania tych bibliotek, po to, by mogły się stać atrakcyjne dla czytelników.

III. Najstarsze zbiory biblioteki parafialnej w Parczewie wydane w latach 1843 – 1939

Znajdujące się w bibliotece parafialnej w Parczewie książki wydane w latach 1843 – 1939 godne są szerszego zaprezentowania i omówienia ze względu na swą wartość historyczną. Jest to też największy w Parczewie publicznie dostępny zbiór starych książek, jakiego nie mają inne biblioteki w mieście. Publikacje te stanowią różnorodny zbiór, na który składają się 302 pozycje o tematyce: religijnej, literatura piękna oraz piśmiennictwo z innych dziedzin wiedzy. Niejednokrotnie są to książki wartościowe i ładnie wydane, ale dużo jest też tanich wydawnictw popularnych.

Zapisy własnościowe umieszczone na kartach wielu publikacji świadczą o tym, że książki zgromadzone w bibliotece mają różne źródło pochodzenia. W przeszłości ich właścicielami były osoby duchowne lub świeckie oraz różnorodne instytucje. Nie wiadomo w jaki sposób trafiły one do zbioru, ale zapewne są to dary przekazane bibliotece.

Największy zbiór liczący 68 książek jest oznaczony pieczęcią ks. Adama Kustosza. Składają się na niego wydawnictwa z różnych dziedzin literatury religijnej. Następnym co do wielkości zbiorem, złożonym z 33 woluminów, są książki sygnowane pieczęcią: „z Księgozbioru Klemensa Roli” (prawie wszystkie należą do literatury pięknej). Wartościowy zbiór 15 książek religijnych podpisany jest nazwiskiem ks. Franciszka Szajdy. W książkach występują także pojedyncze wpisy własnościowe księży: Edwarda Wojtczaka, Józefa Stachyraka, J. Kamińskiego, E. Jabłońskiego, St. Ławickiego, J. Ryciaka, K. Piotrowskiego. Część książek zawiera jednostkowe wpisy nazwisk osób świeckich: Marii Howorus, Edwarda Bazyliczuka, Pawła Krzymowskiego, Bolesława Banacha, Teresy Gołąbównej, Tekli Zawistowskiej, Jana Pillera, Janiny Szewczyk, J. Leszczyńskiej, Wł. Bałaję i J. Jasińskiego.

Drugą grupę zapisów własnościowych tworzą publikacje należące do różnych instytucji i organizacji. Najwięcej z nich – 24 woluminy, sygnuje pieczęć „Zgromadzenia Tercjarzy Św. Franciszka z Asyżu w Parczewie”. Są to przeważnie popularne wydawnictwa religijne, na które składają się: zbiory modlitw, żywoty świętych, poradniki. Następnym co do wielkości

zbiór 9 książek należał do „Zakładu dla Sierot św. Józefa w Otwocku”. Inne jednostkowe wpisy własnościowe przedstawiają się następująco: „Biblioteka Parafialna par. NMP w Białej Podl.”, „Biblioteka Parafialna w Kłoczowie”, „Z księgozbioru w Radoryżu”, „Polska Macierz Szkolna Koło Krasnostawskie”, „Dom Opieki dla Sług pod wezwaniem Św. Antoniego w Przemyślu”, „Spółdzielcza Składowa Materiałów Piśmiennych w Parczewie”, „Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży w Parczewie” i „Zjednoczona Biblioteka Młodzieży Sjonistycznej w Parczewie”.

Najstarsze zbiory biblioteki parafialnej miały więc wcześniej liczne grono właścicieli i stąd m.in. wynika tak odmienna ich zawartość treściowa.

Większość publikacji stanowią tanie wydawnictwa broszurowe, popularyzujące zagadnienia tematyki religijnej. Jak wynika z kart książek, cieszyły się one dużą poczytnością w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. O ich znaczącym wykorzystaniu świadczy także zły stan techniczny książek, niejednokrotnie bardzo zniszczonych, a właściwie zaczytanych. Najczęściej wypożyczane były zbiory modlitw na różne okazje, żywoty świętych, rozważania. Także dzieła z literatury pięknej były wcześniej często wypożyczane i wiele z nich to książki mocno zniszczone.

Wydawnictwa bardziej wartościowe, o wyższym poziomie literackim i naukowym, zachowały się w lepszym stanie, gdyż były starannie wydane, ale i rzadziej wypożyczane. Niektóre z nich nie mają nawet porożniętych karetek, a karty biblioteczne książki zawierają pojedyncze wypożyczenia lub zupełny ich brak.

Najstarsze zbiory biblioteki są stosunkowo mało wykorzystywane przez czytelników, choć ostatnio daje się zauważyć wzrost zainteresowania tymi publikacjami, zwłaszcza wśród studentów szukających materiałów do prac dyplomowych i magisterskich. Częściej przeglądają oni zawartość katalogu w poszukiwaniu informacji dotyczących zagadnień religijnych w ujęciu historycznym. Na atrakcyjności dla współczesnego czytelnika straciły za to książki z literatury pięknej.

Dla pełniejszego i bardziej przejrzystego ukazania zawartości najstarszych zbiorów biblioteki, ich spis bibliograficzny został podzielony na 10 działów. Są to w kolejności:

- Dział I – Teologia dogmatyczna,
- Dział II – Filozofia, etyka,
- Dział III – Teologia życia duchowego,
- Dział IV – Żywoty świętych, błogosławionych i świętobliwych,
- Dział V – Teologia pastoralna,
- Dział VI – Kaznodziejstwo,
- Dział VII – Katechetyka,

- Dział VIII – Kościoły, miejsca święte,
 Dział IX – Literatura piękna,
 Dział X – Piśmiennictwo z różnych dziedzin wiedzy.

Pierwszy dział „*Teologia dogmatyczna*” tworzą opisy publikacji traktujących o Bogu, Jezusie Chrystusie, Duchu Św., Marii, rzeczach ostatecznych oraz o wierze, sakramentach, łasce i Kościele jako mistycznym Ciele Chrystusa. Na uwagę zasługują utwory z cyklu *Chrześcijaństwo i czasy obecne* Emila Luiśa Bougauda, stanowiące wykład doktryny chrześcijańskiej. Warte wymienienia jest dzieło Henriego Didona *Jezus Chrystus* wielokrotnie wznawiane i tłumaczone, cieszące się dużym powodzeniem współczesnych czytelników. Na wyróżnienie zasługuje również wydany przez Gebethnera i Wolffa w serii „Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich” *Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa* autorstwa Constanta Fouarda, przedstawiony w formie historii biblijnej Nowego Testamentu. Ciekawsze pozycje polskich autorów to: *Żywot Matki Bożej* Jana Tomasza Leszczyńskiego, oraz *U źródeł sakramentalnych łaski i miłości bożej* Romualda Jałbrzykowskiego. Do tego działu zaliczone są także dzieła dotyczące apologetyki, czyli obrony podstaw wiary katolickiej, oraz prace z historii Kościoła, a wśród nich *Krótki zbiór historii rzymsko-katolickiego kościoła* Stanisława Snarskiego z 1848 roku.

Prace składające się na dział „*Filozofia, etyka*”, to przede wszystkim książki przedstawiające różne aspekty teologii ze stanowiska filozoficznego. Warto między innymi wymienić książkę Franciszka Kwiatkowskiego *Z pogranicza filozofii i teologii* oraz 3-tomowe dzieło religijno-filozoficzne Augusta Cieszkowskiego *Ojciec – Nasz*. Wśród pozycji działu znajduje się najważniejsza praca katolickiego publicysty i myśliciela Ernesta Hello *Człowiek: życie, wiedza, sztuka*, będąca syntezą poglądów autora na świat i człowieka. Znalazła się tu także książka Fryderyka Nietzschego *Poza dobrem i złem*.

Jeden z obszerniejszych działów stanowi „*Teologia życia duchowego*”. Składają się nań utwory z dziedziny teologii praktycznej życia duchowego, takie jak: rozmyślenia i kontemplacje religijne oraz zbiory modlitw zarówno dla osób świeckich jak i kapłanów. W skład tej literatury wchodzi dzieła z serii „Biblioteka Życia Wewnętrznego” Wydawnictwa Księży Jezuitów w Krakowie. Są to dość obszerne dzieła przeznaczone głównie dla inteligencji katolickiej. Niektóre z nich to: *Modlitwa mistyczna* Rene de Maumigny, *Trzy podstawy życia duchowego* Maurycego Meschlera, czy *Rozmyślenia o Ewangelii* Ottolara Prohaszka. Jest także dzieło mistyczne *Sam na sam z Bogiem* Tomasza Kempis oraz przeznaczone dla kapłanów

ascetyczne dzieło Antona Huondera *U stóp Mistrza: krótkie rozmyślenia dla kapłanów obarczonych licznymi zajęciami*, wielokrotnie wznawiane i tłumaczone. Inne utwory z tego działu, to zbiory modlitw na różne okazje i święta, jak np. *Nabożeństwo do czcicieli Pana Jezusa* Jana Tomasza Leszczyńskiego oraz *Magnifikat: nauki o Matce Boskiej za miesiąc maj* Józefa Kłosa. W skład tego działu wchodzi także prace będące objaśnieniami i przewodnikami modlitw i nabożeństw religijnych, np. *Wykład ofiary mszy świętej* Marcina z Kochem oraz prace będące świadectwem nawróceń. Do tego działu bibliografii należy też najstarsza publikacja księgozbioru biblioteki parafialnej w Parczewie *Nauki katolickie* Marcina Königsdorfera, będąca wykładem wiary katolickiej w formie pytań i odpowiedzi.

Na czwarty dział „*Żywoty świętych, błogosławionych i świętobliwych*” składają się monografie poszczególnych osób, a także zbiory żywotów świętych. Są to obszerne dzieła, jak np. *Święty Paweł* Constantego Fouarda, czy publikacja Jadwigi Łubieńskiej wydana pod pseudonimem Daniel, a zatytułowana *Historia błogosławionej Małgorzaty Maryi*. Ale są też małe objętościowo wydawnictwa broszurowe dla młodzieży, np. *O. Rafał Kalinowski* wydane w serii „Kłosa z Bożej Roli. Krótkie Żywoty Ilustrowane”. Warto wymienić również pozycję pisarza ascetycznego Floriana Jaroszewicza *Matka Świętych Polska, albo żywoty świętych, błogosławionych, wielebnych, świętobliwych, pobożnych Polaków i Polek*. Do działu tego zostały także zaliczone biografie osób duchownych jak i świeckich, którzy żyli i zmarli w opinii świętości.

Następnym działem jest „*Teologia pastoralna*” zawierająca publikacje dotyczące zagadnień duszpasterstwa i pracy parafialnej, np. praca Wiktora Filipa Potempy *Więcej psychologii w duszpasterstwie*. Zawiera ona też książki dotyczące problematyki katolicyzmu, jego istoty oraz roli i zadań Kościoła katolickiego w spełnianiu swojej misji w świecie – przykładem jest dzieło niemieckiego teologa Karola Adama *Istota katolicyzmu*. Na ten dział składają się też prace dotyczące roli organizacji świeckich, szczególnie Akcji Katolickiej, w misji Kościoła. Wydawcą był Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu w serii „Biblioteczka Akcji Katolickiej”. Dział ten obejmuje także zagadnienia apostołstwa chorych oraz prace dotyczące wychowania religijnego dzieci i młodzieży, czego przykładem jest encyklika papieża Piusa XI *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*.

„*Kaznodziejstwo*” jest szóstym z kolei działem bibliografii biblioteki parafialnej w Parczewie, obejmującym przede wszystkim zbiory homilii, listy pasterskie, nauki rekolekcyjne i przemówienia. Często autorami tych

prac są biskupi, np. *Na przełomie: przemówienia i kazania narodowe* arcybiskupa lwowskiego Józefa Teofila Teodorowicza, czy też *Listy pasterskie i przemówienia* ordynariusza siedleckiego Henryka Przeździeckiego. Obszerny, 2-tomowy zbiór, stanowi dzieło Józefa Reisa *Ewangelje niedzielne* objaśnione i opracowane w formie homilii na cały rok. Ciekawie przedstawia się *Zbiór przykładów dla ludu katolickiego* Franciszka Spirago, zawierający 1324 przykłady do wykorzystania na różne okoliczności przez katechetów, kaznodziei i nauczycieli. W dziale tym znajdują się też prace P. Górskiej debiutującej zbiorem 36 *pogadanek religijnych dla ochron i szkół początkowych*, w których zawarte są motywy hagiograficzno-ewangeliczne.

Kolejnym działem jest „*Katechetyka*”, w skład której wchodzi podredczniki nauki religii, takie jak *Liturgia* Tomasza Kowalewskiego. Podredczniki te są przeznaczone dla uczniów szkół średnich. Jest tu także praca popularyzatorska Pisma Św. Eugeniusza Dąbrowskiego pt. *Historia religii* do użytku słuchaczy Instytutu Wyższej Szkoły Religijnej w Warszawie. Na uwagę zasługuje trzytomowe dzieło Franciszka Spirago *Katolicki katechizm ludowy, stosownie do potrzeb czasu i pedagogicznie opracowany*, stanowiący „elementarz” wiary katolickiej oraz tegoż autora *Metodyka katolickiej nauki religii* będąca pomocą dydaktyczną dla katechetów.

Dział VIII „*Kościół, miejsca święte*” obejmuje piśmiennictwo przedstawiające historię kościołów i obrazów, jak np.: Józefa Mrozowskiego *Historia i opis Kościoła w Czerniakowie*, czy praca *Cudowny obraz Matki Boskiej Różańcowej w kościele Krakowskich Dominikanów* autorstwa Konstantego Marii Żukiewicza. Umieszczone są tutaj opisy książek dotyczących miejsc świętych, takich jak Lourdes czy Ziemia Święta. Często są to wydawnictwa bogato ilustrowane, jak chociażby praca Józefa Adamczyka *Obrazy w sali rycerskiej na Jasnej Górze*, zawierająca kolorowe ilustracje. Natomiast publikacja Józefa Krzyszkowskiego pt. *Polska misja w Afryce* opatrzona jest szeregiem fotografii.

„*Literatura piękna*”, będąca dziewiątym działem biblioteki parafialnej, liczy 65 pozycji i jest najobszerniejszym rozdziałem katalogu. Znaleźć w nim można wszelkie gatunki literatury beletrystycznej: powieści, opowiadania, nowele, poezje. Są tutaj utwory klasyków polskiej literatury: Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz* z 1897 r. i Juliusza Słowackiego *Poemata* z 1898 r., a także prace: Józefa Korzeniowskiego, Władysława Reymonta, Henryka Sienkiewicza, Ignacego Kraszewskiego. Występują tutaj powieści historyczne: *Błyskawice* Teodora Jeske-Choińskiego oraz romanse historyczne *Listopad* i *Zamek krakowski* Henryka Rzewuskiego.

Z literatury obcej warto wymienić niemiecką epopeję *Pieśń o Nibelungach* wydaną w serii: Biblioteka Najcenniejszych Utworów Literatury Europejskiej” przez S. Lewentala w 1881 roku. Są także powieści przygodowe i obyczajowe: np. Aleksandra Dumasa *Dwadzieścia lat później* i *Trzej muszkietierowie*, romans kryminalny Emila Gaboriau *Nad przepaścią*. Do tego działu zaliczona jest literatura piękna o tematyce religijnej, w tym: *Życie Jezusa* Francisca Mauriaca, *Oporni* Jana Wiktora o prześladowaniach unitów podlaskich, czy zbiory powiastek religijnych kaznodziei Władysława Bandurskiego. Inną grupę stanowią pamiątniki i wspomnienia.

Ostatni dział tworzą książki z różnych dziedzin wiedzy. Należą do niego publikacje o tematyce biograficznej, geograficznej, politycznej, np. pierwszy tom *Wielkiej Historii Powszechnej* dotyczący pradziejów ludzkości i historii państw Wschodu, *Podręczna encyklopedia kościelna* oraz *Nowy słownik łacińsko-polski* opracowany przez Łukasza Koncewicz. Zaskakującymi pozycjami, jak na bibliotekę parafialną, są: *Żywnienie zwierząt domowych*, *Świat zwierząt bezkręgowych*, czy *Racjonalne podstawy prania domowego*.

Księgozbiór biblioteki pod względem chronologii wydawniczej przedstawia się następująco: książki wydane do 1900 r. liczą 32 pozycje i pochodzą głównie z końca XIX w. Wydawnictwa z lat 1901-1917 to 57 pozycji. Natomiast pozostałe publikacje składają się na zbiór książek wydanych w okresie II Rzeczypospolitej – najwięcej z nich pochodzi z lat 1933-1938.

Dwie pozycje wśród zbiorów biblioteki parafialnej w Parczewie to białe kruki. Najstarszą książką w bibliotece są *Nauki katolickie* Marcina Königsdorfera, przetłumaczona przez Pawła Rzewuskiego, wydana w 1843 r. w Drukarni Księży Misjonarzy Świętego Krzyża w Warszawie. Jest to książka przeznaczona dla ludu, stanowiąca wykład zasad wiary i obyczajów Kościoła katolickiego. Drugą pozycję stanowi *Krótki zbiór historii rzymsko-katolickiego Kościoła* podpisany inicjałami S.S.D., który po rozwiązaniu przypisuje autorstwo publikacji Stanisławowi Snarskiemu. Książka ta została wydana w Wilnie w 1848 r., nakładem Rubena Rafałowicza, w Drukarni M. Zymelowicza. Przedstawia ona w zarysie historię Kościoła, a dodatkowo zamieszcza spis chronologiczny najważniejszych wydarzeń z dziejów Kościoła. Na końcu jest indeks imion, miast i krajów występujących w książce, wraz z wyjaśnieniem ich dosłownych znaczeń.

W sumie najstarsze zbiory biblioteki parafialnej w Parczewie, wydane w latach 1843 – 1939, liczą 302 pozycje książkowe.

Aneks

Katalog zbiorów

Zamieszczony poniżej katalog zawiera opisy zbiorów dokonane z autopsji, w drugim stopniu szczegółowości, zgodnie z obowiązującą normą opisu bibliograficznego. Dużą pomocą w tworzeniu opisów bibliograficznych była *Bibliografia polska 1901 – 1939*, t. 1-4 (Warszawa, 1986 – 1998) stanowiąca kontynuację *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera.¹¹⁴

Zasięg chronologiczny bibliografii obejmuje lata 1843 – 1939, natomiast zasięg formalno-wydawniczy – publikacje zwarte, w tym wydawnictwa seryjne i zbiorowe.

Hasło główne opisu stanowi nazwisko autora książki, a w przypadku dzieł anonimowych lub zbiorowych – tytuł publikacji. W wielu opisach występują rozbudowane tytuły; poszczególne ich części zostały oddzielone dwukropkiem. W polu opisu fizycznego podana jest wysokość grzbietu książki mierzona w centymetrach, natomiast w strefie uwag podane są informacje, czy publikacja jest odbitką, przedrukiem lub dodatkiem. Jeżeli książka jest wydawnictwem wielotomowym, to pod opisem wymienione są jej poszczególne części z ich własnymi cechami.

Część książek została wydana pod pseudonimem lub kryptonimem. W tych publikacjach, w których zostały one rozwiązane, opis występuje pod ustalonym nazwiskiem. Pomocą tutaj służył *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 1-4, (Wrocław 1994 – 1996).

Nazwisko autora występujące w hasle głównym podane jest pogrubioną czcionką. Jeśli jest więcej pozycji tego samego autora, to w pierwszej wymieniam w hasle jego nazwisko, w dalszych – opis zaczyna się od tytułu publikacji, a nazwisko występuje w strefie odpowiedzialności. Jeśli pozycja ma hasło tytułowe, to pierwszy wyraz tytułu decydujący o układzie alfabetycznym podany jest pogrubioną czcionką.

Ze względu na specyficzny charakter materiału zachowana została oryginalna pisownia występująca w publikacjach.

Wykaz skrótów

ang. – angielski

aut. – autor

bibliogr. – bibliografia

prof. – profesor

przedm. – przedmowa

przedr. – przedruk

¹¹⁴ *Bibliografia polska 1901 – 1939*, pod red. Janiny Wilgat, Warszawa 1986, t. 1, s. V – VI.

- bł. – błogosławiony
 cm – centymetr
 cz. – część
 Diecezjalny Zakład Graf. –
 Drukarski – Diecezjalny Zakład
 Graficzno-Drukarski
 dn. – dnia
 dod. – dodatek
 dopeł. – dopełnione
 fot. – fotografia
 fotodr. – fotodruk
 fr. – francuski
 gr. – grecki
 hiszp. – hiszpański
 il. – ilustracje
 i in. – i inni
 k. – karta
 Kat. Tow. Wyd.
 Kronika Rodzinna –
 Katolickie Towarzystwo
 Wydawnicze Kronika Rodzinna
 ks. – ksiądz, księga
 kolor. – kolorowe
 łac. – łacina
 N. – Najświętszy
 Najśw. – Najświętszy
 nakł. – nakład
 niem. – niemiecki
 nr – numer
 o. – ojciec
 oo. – ojcowie
 odb. – odbitka
 og. zb. – ogólnego zbioru
 oprac. – opracował, opracowanie
 oryg. – oryginał
 P. – Pan
 p.n. – pod nazwą
 pp. – papier
 podst. – podstawa
 pol. – polski
 popr. – poprawione
 portr. – portret
 przejr. – przejrane
 przekł. – przekład
 przenajśw. – przenajświętszy
 przetł. – przetłumaczył
 pseud. – pseudonim
 R. – rocznik
 ros. – rosyjski
 rozdz. – rozdział
 ryc. – rycina
 rys. – rysunek
 s. – siostra, strona
 S.A. – Spółka Akcyjna
 S-ka – Spółka
 SS. – Siostry
 Skł. Gł. Księg. Kronika Rodzinna
 – Skład Główny Księgarni
 Kronika Rodzinna
 steszcz. – streszczenie
 szw. – szwedzki
 ś.p. – świętej pamięci
 t. – tom
 T.J. – Towarzystwo Jezusowe
 tabl. – tablice
 Tow. Naucz. Szkół Wyższych –
 Towarzystwo Nauczania Szkół
 Wyższych
 tł. – tłumaczył, tłumaczenie
 uzupeł. – uzupełnione
 Warszawskie Towarzystwo Akc.
 Artystyczno-Wydawnicze –
 Warszawskie Towarzystwo
 Akcyjne Artystyczno-Wydawnicze
 węg. – węgierski
 wł. – włoski
 wyd. – wydanie
 x. – Ksiądz
 xx. – Księża
 z. – zeszyt
 Zakład Fotochem.graficzny
 „Helios” – Zakład
 Fotochemicznograficzny „Helios”

Dział I – Teologia dogmatyczna

1. **Bartynowski St[anisław]**
Apologetyka podręczna: obrona podstaw wiary katolickiej z odpowiedziami na zarzuty (St. Bartynowski. – wyd. 4 przejrz. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1923. – 178, [2] s.; 20 cm
2. *Apologetyka podręczna: obrona podstaw wiary katolickiej z odpowiedziami na zarzuty* / St. Bartynowski. – wyd. 5 uzup. – Warszawa: Wydaw. Księży Jezuitów, 1939. – 544 s.; 20 cm
3. **Benson R[obert] H[ugh]**
Chrystus w życiu Kościoła / R. H. Benson; z ang. przetł. J. Masłowska. – Poznań, Warszawa: Księgarnia Św. Wojciecha, 1921. – 158, [1] s.; 22 cm
4. **Bilczewski Józef**
Chleb żywota: o komunii Świętej / Józef Bilczewski. – Warszawa, 1911. – 67 s.; 18 cm
5. **Bougaud [Louis] Em[ile]**
Chrystus Bogiem / Em. Bougaud; w wolnym przekł. [z fr.] oprac. Bronisław Lasocki. – Kraków: Księgarnia Katolicka Władysława Miłkowskiego, 1890. – 97 s.; 20 cm. – Streszcz. z obszernego dzieła „*Chrześcijaństwo i obecne czasy*”
6. *Kościół* / Bougaud. – wyd. 2 kompletne. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, [1926]. – 506 s.; 23 cm. – *Chryścjanizm i czasy obecne*; ks. 4
7. *Św. Eucharystya* / Bougaud; z francuskiego tł. B. Roszkowski. – Warszawa: Wydaw. Księgarni „Kronika Rodzinna”, 1909. – 99, [1] s.; 15 cm. – *Chryścjanizm i czasy obecne*
8. **Bourdaloue L[ouis]**
Życie Pana Jezusa w N. Sakramencie Ołtarza / L. Bourdaloue; przekł. z fr. przez Jerzego Dewina. – Kraków: OO. Jezuici, 1902. – 155 s.; 19 cm
9. **Bourget [Paul]**
Sens śmierci / Paweł Bourget; przekł. [z fr.] Juliusz Saloni. – Warszawa: Wydaw. Biblioteki Dzieł Wyborowych, 1925. – 193, [4] s.; 20 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych. Red. i wyd. Feliks Gadomski; R. 2, t. 47)
10. *Chrystus Król*. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1935. – 31, [1] s.; 14 cm. – (Głosy Katolickie; R. 35, nr 420)
11. **Congar [Ives]**
Ciało mistyczne Chrystusa / Congar; tł. M[aria] Winowska. – Lwów: OO. Dominikanie, 1938. – 31, [1] s.; 18 cm

12. **Didon [Henri]**
Jezus Chrystus / Z. K. Didon; z 20-go wyd. fr. za upoważnieniem aut. przeł. Henryk Piotr Kossowski. T. 1. – Warszawa: Gebethner i Wolff, 1891. – 555, [3] s.; 24 cm
13. **Ewangelia Święta Pana Naszego Jezusa Chrystusa** / nowy przekł. tysiąc 35-ty E. Grzymały. – Lwów: Towarzystwo Św. Pawła dla Apostolstwa Prasy; Instytut Maryjny, 1937. – 287 s.: il.; 15 cm
14. **Fouaer C[onstant Henri]**
Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa / C. Fouard; przekł. z fr. E. K. T. 1–2. – (Biblioteczka Dzieł Chrześcijańskich); 22 cm
(T.) 1. Warszawa: nakł. Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1909. – [XXXVII], 298 s.: mapa
(T.) 2. Warszawa: nakł. „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich”, 1910. – [VII], 431 s.
15. **Gutting Jerzy**
Zbawienie / Jerzy Gutting; tł. z ang. W. Z. – Łódź: Towarzystwo Wydawnicze „Kompas”, 1921. – 20 d.; 15 cm
16. **Jałbrzykowski Romuald**
U źródeł sakramentalnych łaski i miłości Bożej / Romuald Jałbrzykowski. – Skład Główny w Księgarni Św. Wojciecha, 1938. – 516 s.; 18 cm
17. **Le Roy A.**
Religia ludzi pierwotnych / Le Roy A; przeł. z fr. W. Kott i A. Szymański. – Warszawa: nakł. Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich, 1912. – 65 s.; 22 cm. – (Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich)
18. **Leszczyński Jan Tomasz**
Żywot Matki Bożej / przez o. Prokopa Kapucyna [pseud.]. – wyd. 2. – Warszawa: nakł. i własność Maurycego Orgelbranda, 1887. – 370, II s.; 21 cm
19. **Lippert Piotr**
Bóg i świat / Piotr Lippert; oryg. niem. przeł. Ida Kopecka. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1934. – 161 s.; 19 cm
20. *Łaski Boże* / Piotr Lippert; z oryg. niem. przeł. Ida Kopecka. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1934. – 148 s.; 18 cm
21. *Zbawiciel* / Piotr Lippert; tł. Zofia Majerska. – Kraków. – Wydaw. Księży Jezuitów, 1933. – 135 [1] s.; 20 cm
22. **Mäder Robert**
Chrystus Wielki Monarcha - Robert Mäder. Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1934. – 53, [1] s.; 20 cm
23. **Magniez A.**
Odpowiedzi zdrowego rozumu na zarzuty przeciw religii / A. Mag-

- niez; z fr. przeł. A. Zgierski. – wyd. 4 dopeł. – Wilno: „Dobra Prasa”, 1934. – 158, [2] s.; 20 cm
24. **Morawski Kazimierz Marian**
Świątych obcowanie / Marjan Morawski. – wyd. 2. – Kraków: nakł. „Przeglądu powszechnego”, 1923. – 292 s. 21 cm
 25. **Niedbał Ludwik**
Duszom zbolalym / Ludwik Niedbał. – Katowice: Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A., 1933. – 101, [2] s. 21 cm. – Bibliogr. s. [101]
 26. **Pisma Ojców Apostolskich: nauka dwunastu apostołów** / z gr. tł., zaopatrzył wstępami i objaśnieniami Arkadiusz Lisiecki. – Poznań; Księgarnia Uniwersytecka Fiszer i Majewski, 1924. – 468 s.; 23 cm. – (Pisma Ojców Kościoła; t. 1)
 27. **Pfeil H.**
Tragizm negacji Boga / H. Pfeil; tł. A. C. – Katowice: Księgarnia Św. Jacka, 1920. – 23 s.; 22 cm
 28. **Plus Raoul**
Chrzest i bierzmowanie / Raoul Plus; w tł. Marji Ledóchowskiej i Jadwigi Hoesick-Hendrichowej. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1932. – 166, [1] s.; 19 cm. – Bibliogr. s. [165]-166
 29. **Rodriguez Alfons**
Wierzę w Pana Jezusa Zbawiciela naszego / Alfons Rodriguez. – Warszawa: SS. Loretanki, 1930. – 32 s.; 19 cm
 30. **Słowa Pana Jezusa do siostry Benigny Konsolaty Ferrero.** – Warszawa: Klasztor SS. Wizytek w Warszawie, 1921. – 38 s.; 15 cm
 31. **Smyrak Bernard**
Nasz Boski Król: poznanie – miłość – impresje – fakty / Bernard od Matki Bożej o. Karmelita Bosy [pseud.]. – Kraków: nakł. „Głosu Karmelu”, 1938. – 202, [3] s.; 18 cm. – („Biblliotheca Carmelitana”)
 32. **Snarski Stanisław**
Krótki zbiór historii rzymsko-katolickiego kościoła / ułożony przez S. S. D. Wilno: nakład Rubena Rafałowicza, Księgarza Wileńskiego w Drukarni M. Zymelowicza Typografia, 1848. – 250, [5] s. 18 cm
 33. **Stach Piotr**
Wierzenia chrześcijan o końcu świata / Piotr Stach. – Lwów, 1927. – 23 s.; 222 cm. Przedr. z „Gazety Kościelnej”
 34. **Szczepański Władysław**
Jezus z Nazaretu w świetle krytyki: sześć konferencji / Władysław Szczepański. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1925. – 65, [1] s.; 21 cm. – (Sprawy Biblijne; z. 12)

35. Wołowska Zofia

Chrystus – król narodów / Zofia Wołowska. – Warszawa: Księgarnia Kroniki Rodzinnej, 1927. – 16 s.; 17 cm

Dział II – Filozofia, etyka

36. Cieszkowski August

Ojciec – Nasz / August Cieszkowski; przedm. Adama Żółtowskiego. – wyd. nowe uzup. T. 1-3. – Poznań: Fiszer i Majewski; 24 cm

(T.) 1: Wstęp, 1992. – 224 s.

(T.) 2: Wezwania i Pierwsza prośba, 1922. – 522 s.

(T.) 3: Prośby, druga do siódmej i Amen, 1923. – VIII-296 s.

37. Czeczot Witold

Cuda przed trybunałem nauki: studium filozoficzne / Witold Czeczot. – Warszawa: SS. Loretanki, 1936. – 179 s.; 18 cm

38. Hello Ernest

Człowiek: życie, wiedza, sztuka / Ernest Hello: ze wstępem Henryka Lassere; przekł. autoryzowany z wyd. 6. – Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, 1907. – 386 s.; 20 cm

39. Kozubski Zygmunt

Postawy etyki płciowej / Zygmunt Kozubski. – Warszawa: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1939. – XV, 114 s.; 25 cm. – (Warszawskie Studia Teologiczne; 18). – Bibliogr. s. [XI]-XV. – Wydano z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej

40. Kwiatkowski Franciszek

Z pogranicza filozofii i teologii: wykłady dla katolickiej inteligencji / Franciszek Kwiatkowski. – Kraków: Wydaw. Apostolstwa modlitwy Księża Jezuitów, 1938. – 568 s.; 22 cm

41. Nacyonalizm jako zagadnienie etyczne. – Kraków: nakł. Księgarni J. Czarneckiego, 1917. – 79 s.; 20 cm. – (Nowe Życie; 1)

42. Nietzsche Fryderyk

Poza dobrem i złem / Fryderyk Nietzsche; przeł. [z niem.] Stanisław Wyrzykowski; rys. Fr. Siedlecki. – wyd. 3. – Warszawa, Kraków: nakł. Jakóba Mortkowicza, 1912. – 287, [1] s.: rys.; 20 cm. – (Dzieła Fryd. Nitzschego; t. 2)

43. Pastuszka Józef

Nieśmiertelność duszy ze stanowiska filozoficznego / Józefa Patuszka. Warszawa: „Przegląd Katolicki”, 1933. – 22 s.; 23 cm

44. Stach Piotr

Komunizm w pierwotnym chrześcijaństwie a czasy obecne / Piotr Stach. – Lwów, 1926. – 40, [1] s.: 19 cm. – Przedr. z „Gazety Kościelnej”

45. Zbroja Franciszek

Ksiądz Romuald / Franciszek Zbroja. – Warszawa: Kat. Tow. Wyd. Kronika Rodzinna, 1935. – 278, [2] s.; 20 cm. – Rozmowy religijno-filozoficzne

Dział III – Teologia życia duchowego

46. Adamski Józef Stanisław

Kilka uwag o sumieniu i wykład psalmu „Miserere” / Józef Stanisław Adamski. – Warszawa: Wydaw. M. Godlewskiego. Skł. Gł. Księg. Kroniki Rodzinnej, 1904. – 64 s.; 21 cm

47. Alfons Maria de Liguori, św.

Czem jest spowiednik / według św. Alfonsa Liguorego przez Ignacego Kłopotowskiego. – Warszawa: druk Piotra Laskauera i S-ki, 1905. – 31 s.; 15 cm

48. *Czem jest spowiednik / według św. Alfonsa Liguorego przez Ignacego Kłopotowskiego.* – Wyd. 5. – Warszawa: SS. Loretanki, 1933. – 48 s.: 14 cm49. *Droga uświętobliwienia: o cnotach i radach ewangelicznych* / św. Alfons Liguori. T. 2. – Warszawa: Gebethner i Wolff, 1907. – 300, III s.; 18 cm50. *Rozmyślenia Rekolekcyjne i Prawdy Wieczne* / św. Alfons Maria Liguori; przekł. z wł. Wł[adysław] Szoldrski. – Warszawa: Katolickie Tow. Wydawnicze „Kronika Rodzinna”, 1930. – 95, [1] s.; 18 cm

51. Baranowski Zygmunt

Zagadki życia: rozmowy etyczne / Z. Baranowski. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1931. – 314, [1] s.; 19 cm – (Studia Religijne dla Inteligentnych)

52. Baudot Prosper

Kontemplacje ewangeliczne: żywot Jezusa Chrystusa w rozmyśleniach / Prosper Baudot; z oryg. fr. przeł. J[ózef] Andrasz. T. 1-2. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1929. – 20 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 22-23)

(T.) 1. 478 s.;

(T.) 2. 509 s.

53. **Bierbaum Athanasius**
Z Bogiem: rozmyślania dla ludzi świeckich na wszystkie dni roku w duchu Akcji Katolickiej / Atanazy Bierbaum; z niem. przeł. Fr[anciszek] Ilków. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1934. – 643 s.; 19 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 38)
54. **Brunetière Ferdinand**
Na drodze do wiary / Ferdinand Brunetière; przekł. autoryzowany [z fr.] K. Przewłocki. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, [1923]. – 183, [3] s.; 21 cm
55. **Chaignon [Pierre]**
Rozmyślania dla wiernych / Chaignon; przekł. z fr. – Wyd. 2 popr. T. 1. – Warszawa: Gebnethner i Wolff, 1895. – 368 s.; 18 cm
56. **Cnoty – drogą do uświęcenia: rozmyślania w czasie rekolekcji miesięcznych na tle Pisma Św.** / Nazaretanki. – Kraków: Zgromadzenie Sióstr Nazaretanek, [1916]. – 244 s.; 17 cm
57. **Cohausz Otto**
Śladami Jezusa: rozważania dla nauczycielek / Otto Cochausz; tł. z niem. J[anina] Ł[awicka]. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1931. – 272 s.; 19 cm
58. **Crawley-Boevey [Eduardi]**
Godzina Święta prześlągalna z zjednoczeniu z Matką Bożą: na maj i na cały rok / Cravley-Boevey Mateo; przekł. z fr. za pozwoleniem aut. – Kraków: Arcybractwo Straży Honorowej, 1923. – 36.; 15 cm
59. **Czaputa Teodor**
Wielki Tydzień w Kościele / Teodor Czaputa. – Kraków: Towarzystwo Popierania Prasy Katolickiej i Wydawnictw Katolickich, 1931. – 164, [1] s.; 14 cm
60. **Debout J.**
Światowe damy: sylwetki moralne / J. Denout; tł. z fr. H.T. Dyk. – Warszawa: Wydaw. Księży Jezuitów, 1938. – 206 s.; 19 cm
61. **Desurmont Achilles**
Katechizm modlitwy wewnętrznej / Achilles Desurmont; tł. z fr. – Kraków; OO. Redemptoryści, 1929. – 62 s.; 16 cm
62. **Doyle Wiljam**
Czy będę księdzem? Wiljam Doyle; przeł. z ang. Maria Koźmianówna. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1929. – 45 s.; 15 cm
63. **Dutil Gaston**
Twoja msza i twoje życie / Gaston Dutil; przeł. z fr. Zofia Siemieńska; il. Janina Pęcherska. – Poznań: Wydaw. Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej „Ostoja”, 1938. – 45, [1] s.: il.: 18 cm

64. **Elter Edmund**
Religia i jej nakazy: konferencje rekolekcyjne dla inteligentnych mężczyzn / Edmund Elter. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1933. – 124 s.; 15 cm [1] s.; 22 cm
65. **Frąś Ludwik**
Nauki majowe: o obrazie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy / Ludwik Frąś. – Kraków: OO. Redemptoryści, 1936. – 175, [1] s.; 17 cm
66. **Fudakowska Zofia**
U źródeł łaski: z cyklu „Życie Liturgią” / s. Maria Renata od Chrystusa Niepokalanka [pseud.]; z przedm. Fr. Lisowskiego. – Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1937. – 201, [1] s.; 20 cm. – (Kultura Katolicka; t. 26)
67. **G.**
Bolesna męka: czyli ukrzyżowanie Chrystusa / napisał G. – Warszawa: drukiem Emila Skińskiego, 1896. – 13 s.; 19 cm
68. **Garrigou-Lagrange Reginald**
Opatrzność a ufność w Bogu: wierność i zdanie się na Boga / Reginald Garrigou-Lagrange; przeł. z fr. Anna Danuta Drużbacka. – Gniezno: Skł. Główny Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu, 1934. – 352 s.; 21 cm
69. **Grelewski S[tefan]**
Z powrotem na łono Kościoła katolickiego: karty z życia konwertystów / S. Grelewski. – Sandomierz: nakł. Diecezjalnego Zakładu Graf.-Drukarskiego, 1934. – 32 s.; 19cm. – (Psychologia Nawróconych. Seria 1)
70. **Huber Maksymilian**
O naśladowaniu świętych / Maksymilian Huber; przeł. z niem. Tadeusz Karyłowski. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1928. – 623 s.; 19 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego: t. 21)
71. **Huonder [Anton]**
U stóp mistrza: krótkie rozmyślanie dla kapłanów obarczonych licznymi zajęciami / Huonder; przeł. z niem. Jan Korzonkiewicz. – wyd. 2. – Poznań – Warszawa: Księgarnia Św. Wojciecha, 1992. – 322 s.; 18 cm
72. *Intencje miesięczne Apostolstwa Modlitwy.* – Kraków; Wydaw. Księży Jezuitów, 1923. – 190 s.; il.; 24 cm. – (Posłaniec Serca Jezusowego; R. 51)
73. **Jackowski Henryk**
Rozważ to dobrze: czyli myśli zbawienne dla dobrych i złych / Hen-

ryk Jackowski. – wyd. 13. – Kraków: z drukarni E. i K. Koziańskich, 1917. – 187 s.; 13 cm

74. Jasiński Ig[nacy]

Pacierz i krótki jego wykład: oraz rady dla parafian / zebrał Ig. Jasiński. – Warszawa: Wydaw. M. Godlewskiego, 1900. – 174, [2] s.: il.; 15 cm

75. Kaczmarczyk Józef

Wykład modlitwy pańskiej / Józef Kaczmarczyk. – Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów, 1938. – 109, [2] s.; 18 cm. – Bibliogr. s. [110]

76. Kłopotowski Ignacy

Droga do szczęścia / Ignacy Kłopotowski. – wyd. 3. – Warszawa: SS. Loretanki, 1934. – 47 s.; 19 cm

77. *Zbiór modlitw do publicznej adoracji Najświętszego Sakramentu dla Kościołów Dyecezyi Lubelskiej* / wydał Ignacy Kłopotowski. – wyd. 3. – Warszawa: druk Piotra Laskauera i S-ki, 1906. – 198, [2] s.; 19 cm

78. Kłos Józef

Magnifikat: nauki o Matce Boskiej za miesiąc maj / Józef Kłos. – wyd. 2. – Poznań, Warszawa: Księgarnia Św. Wojciecha, 1919. – 296 s.; 20 cm

79. Königsdorfer Marcin

Nauki katolickie / Marcin Königsdorfer; [z niem.] przekł. P[awła] Rzewuskiego. T. 1. – Warszawa: w Drukarni XX. Missyonarzy u Świętego Krzyża, 1843. – 397, [2] s.; 19 cm

80. Lefebure Al.

Miesiąc Serca Jezusowego: 30 rozmyślań na miesiąc czerwiec / Al. Lefebure. – Kraków; Wydaw. Księży Jezuitów, 1924. – 283 s.; 15 cm

81. Leszczyński Jan Tomasz

Nabożeństwo do czcicieli Pana Jezusa: zawierające 33 rozmyślań na pamiątkę życia Pana Jezusa, Mszę św., Litanję, Odwiedziny, Pieśni i stosowne modlitwy / o. Prokop Kapucyn [pseud.]. – wyd. nowe popr. i pomnożone. – Warszawa: nakł. i druk Synów St. Niemiry, 1912. – 366, II s.; 14 cm

82. Ławicki Stanisław

Nabożeństwo do św. Józefata / St. Ławicki. – Siedlce: Związek Młodzieży Polskiej, 1926. – 27 s.: 1 portr.; 15 cm

83. Majewski Wacław

Matka łaski Bożej: krótkie nauki majowe / Wacław Majewski. – Warszawa: nakł. aut., 1936. – 179 s.; 17 cm

84. **Marcin z Kochem**
Wykład ofiary mszy świętej / Marcin z Kochem; przekł. z niem. – wyd. nowe przejr. i popr. – Warszawa, 1933. – 351 s.: fot.; 17 cm
85. **Marekowski Tadeusz**
Sprawiedliwy z wiary żyje / Tadeusz Marekowski. – Kraków: nakł. aut., 1911. – 166 s.; 17 cm
86. **Marmion Kolumban**
Chrystus w swoich tajemnicach / Kolumban Marmion; przeł. z oryg. fr. J. Andrasz. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1923. – 599 s.; 19 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 4)
87. **Maumigny Rene de**
Modlitwa mistyczna / Rene de Maumigny; przeł. z fr. J. Anrasz – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1922. – 271 s.; 19 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 3)
88. **Meschler Maurycy**
Dar Zielonych Świąt: rozmyślania o Duchu Świętym / Maurycy Meschler; tł. z niem. przez G. L.R. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1924. – 496 s.; 18 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 6)
89. *Trzy podstawy życia duchowego* / Maurycy Meschler; tł. z niem. przez Władysław Lohn.: wyd. 2 przejr. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1927. – 262 s.; 20 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 17)
90. **Naleśniak Teodor**
Wykład tajemnic różańcowych / zebrał i ułożył Teodor Naleśniak. – Lwów: OO. Dominikanie, 1929. – 319, [1] s.; 18 cm. – Przed. z roczników „Róży Duchownej” 1898 -1920.
91. **Narkiewicz-Jodko [Witold]**
„Ojciec nawróciłem się!”: ostatnie chwile i ostatnie słowa ś.p. dr Narkiewicz-Jodki. – Warszawa: SS. Loretanki, 1934 s.; 14 cm
92. **Neubert Emil**
Mój ideał Jezus, syn Marii / Emol Neubert; przekł. Izabella Krasieńska. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1936. – 179 s.; 18 cm
93. **Nowakowski Edward**
U stóp Maryi: codzienne rozmyślania na miesiąc maj zawierające nabożeństwo, litanie i pieśni na cześć Najświętszej Maryi Panny / zebrane przez Wacława N. [pseud.] – Warszawa: nakł. i druk St. Niemie-ry, 1886. – 77 s.; 10 cm
94. **Parra Karol**
Przyjaźń Chrystusowa: dziewięć rozmyślań nad ewangelią o Łazarzu

- / Karol Parra; przekł. z fr. M. Jasińskiej. – Warszawa: Wydaw. Księży Jezuitów, 1938. – 106, [1] s.; 19 cm
95. **Pawellek Pius**
Chrystus z nami ... / Pius Pawellek. – Kraków–Stradom: xx. Misjonarze, 1938. – 80 s.: fot.; 22 cm
 (T.) 5. O najświętszym Sercu Pana Jezusa
96. **Petrani**
Perły kosztowne: myśli różańcowe dla kapłanów / oprac. Petrani. – Warszawa: SS. Loretanki, 1934. – 76 s.; 19 cm
97. **Plater Zyberkówna Cecylia**
Droga odrodzenia na duchu: czyli trzydniowe rekolekcje / Bogusław X. [pseud.]. – Warszawa: druk Piotra Laskauera i S-ki, 1905. – 382 s.; 20 cm
98. **Poucel**
Miłość i śmierć: rozważania o moralności ewangelicznej / Poucel; tł. [z fr.] Zofja Starowieyska-Morstinowa. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1931. – 248 s.; 18 cm
99. **Prohaszka Ottokar**
Rozmyślania o Ewangelji / Ottokar Prohaszka; z wyd. 4 węg. przeł. Herman Libiński. T. 1. – Wyd. 2. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1931. – 480 s.; 19 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 14)
100. **Pruszkowski Józef**
Martyrologium Podlasia w pieśni: dla szkół Podlasia i wiernych / Józef Pruszkowski. – Lublin, 1925. – 12 s.; 22 cm
101. **Pyszyński Hipolit**
Szukającym sprawiedliwości / Hipolit Pyszyński. – Warszawa: Pro Christo, 1934. – 111, [1] s.; 17 cm
102. **Reyland J.**
Żeby lepiej komunikować / J. Reyland; przekł. z fr. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1930. – 62 s.; 14 cm
103. **Schryvers Józef**
Zasady życia duchownego / Józefa Schryvers; przekł. z fr. – Wyd. 2. – Warszawa: Wydaw. Księży Jezuitów, 1937. – 483 s.; 18 cm. – (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 13)
104. **Skarga Piotr**
Nauki o Przenajśw. Sakramencie / Piotr Skarga. – Wyd. 3. – Kraków: Drukarnia A. Koziańskiego, 1900. – 365 s.; 15 cm. – (Pobożne Książki dla Wiernych Każdego Stanu; t. 46). – Dod.: Nauka o częstej komunii św. przez Stanisława Solkiego

105. **Smolikowski Paweł**
Rekolekcje czyli ćwiczenia duchowne / Paweł Smolikowski. – Kraków: Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego, 1924. – 292 s.: 24 cm
106. **Stoddard John**
Odzyskanie straconej wiary / John Stoddard; tł. z ang. M. Godlewski. – Warszawa: Kronika Rodzinna, 1929. – 314 s.; 19 cm
107. **Syski A[leksander]**
Ascetyka katolicka: w krótkich naukach dla osób świeckich / A. Syski; z przedm. A. Szelażka. – Łuck: Drukarnia Kurji Biskupiej, 1933. – 194, II s.; 21 cm
108. **Teodorowicz J[ózef Teofil]**
„Mnie żyć jest Chrystus” / skreślił J. Teodorowicz. – Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1919. – 260 s.; 19 cm
109. **Teresa od Jezusa, św.**
Dzieła św. Teresy od Jezusa: wydanie zbiorowe / z hiszp. przetł. Henryk Piotr Kossowski. T. 1. – Kraków: Wydaw. „Głosu Karmelu”, [1939]. – 624, [6] s.; 18 cm
110. **Theloz Józef**
Na służbie i straży u Najśw. Serca P. Jezusa: objaśnienia kartek zelatorskich / Józef Theloz; przekł. z fr. Marja M.[ichałowska]. – Kraków: nakł. i własność Arcybractwa Straży Honorowej, 1934. – 249 s.: portr.; 17 cm. – Seria przeznaczona dla osób świeckich
111. **Tomasz a Kempis**
Sam na sam z Bogiem / Tomasz a Kempis; spolszczył Antoni Chmielewski. – Warszawa: w Drukarni Synów St. Niemiry, 1905. – 204 s.: il.; 19 cm
112. **Toth Tihamer**
Religia w życiu młodzieńca / Tihamer Toth; z węg. przetł. Elżbieta z Tarnowskich Esterhazy. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1936. – 375 s.; 19 cm
113. **Urban Jan**
Na wejście w świat: wiaźanka wskazówek etycznych dla dorosłych panien / Jan Urban. – Wyd. 4. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1928. – 258, [1] s.; 20 cm
114. **Vercruysse Brunon**
Przewodnik prawdziwej pobożności: czyli nowe praktyczne rozmyślanie na każdy dzień roku o życiu Pana naszego Jezusa Chrystusa / Brunon Vercruysse; z fr. przetł. J. D.Abancourt. T. 2. – Wyd. 2. – Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i Syna, 1904. – 535. [VI] s.; 20 cm

115. Verkade Willibrord
Ku doskonałości: wspomnienia mnicha – malarza / Willibrord Verkade. – Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1939. – 448 s.; 20 cm. – (Kultura Katolicka; t. 29)
116. W. Z.
Myśli pobożne dla młodzieży na niedzielę i święta całego roku / W. Z. – Petersburg: Drukarnia Ed. Nowickiego, 1904. – 217, III s.; 15 cm
117. Weloński Pius
Stacje męki Pańskiej / wykonał Pius Weloński. – Warszawa: druk Piotra Laskauera, 1913. – [40] s.: il.; 16 cm. – Zdjęcia i klisze wykonano w Zakładzie Fotochem.-graficznym „Helios”
118. Weryński Henryk
Boże ziarna: czytania niedzielne / Henryk Weryński. – wyd. 2. – Kraków: Wydaw. Apostolstwa Modlitwy, 1936. – 272 s.; 21 cm
119. Wrotny-Klimowiczowa
Kraina pustego grobu / Wrotny-Klimowiczowa. – wyd. 2. – Warszawa: Katolickie Towarzystwo Wydawnicze Kronika Rodzina, 1939. – 141, [2] s.; 20 cm
120. *Względ ludzki.* – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1934. – 38, [1] s.; 14 cm
121. Zalewska Waleria
Dzień i rocznica pierwszej komunji Świętej / zebrała i ułożyła Waleria Zalewska. – Wyd. 2 popr. i powiększone. – Warszawa: nakł. Marceli Michalskiej, 1922. – 288 s.; 13 cm
122. Żukiewicz Konstanty Maria
Rozmyślenia o Matce Boskiej: w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu / Konstanty Marja Żukiewicz. – Warszawa: Księgarnia „Kroniki Rodzinnej”, 1928. – 304 s.; 17 cm
123. Żychliński Aleksander
Tajemnica słowa wcielonego: rozważania teologiczne o niedościgłych bogactwach Chrystusowych według św. Tomasza z Akwinu / Aleksander Żychliński, – Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1935. – 268, [1] s.; 20 cm. – (Kultura Katolicka; 10)

Dział IV – Żywoty świętych, błogosławionych, świętobliwych

124. A.B.
Żywot św. Alfonsa Marji Liguorego, założyciela Zgromadzenia Najśw. Odkupiciela biskupa św. Agaty Gotów, doktora Kościoła św.

/ A.B. Kraków: oo. Redemptoryści, 1929. – 368, [4], II s.: il., tabl.; 18 cm

125. **Bazin Rene**

Papież Pius X / Rene Bazin; przekł. autoryzowany St. Honesti. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1935. – 223, [1] s.; 19 cm

126. **Bł[ogosławiony] Sadok i 49 Męczenników Sandomierskich.** – Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie, 1937, - 31 [1] s.: il.; 15 cm. – (Kłosy z Bożej Roli. Krótkie Żywoty Ilustrowane; R. 5, nr 2, [og. zb.] t. 46)

127. **Dissard Jean**

Wielki misjonarz ludowy czasów naszych o. Franciszek Tarin T. J. (1847 – 1910) / Jan Dissard; przeł. z fr. M. Małaczek. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1935. – 225, [1] s.; 19 cm

128. **Douillet**

Żywot chwalebny „pokornej sługi Chrystusowej” Świętej Kolety reformatorki i Ksieni Zakonu św. Klary / oprac. przez ks. Douillet; w przekł. polskim skreślony przez M. S. – Lwów: nakł. tł., 1892. – 394, [4] s.; 19 cm

129. **Fabbro Samuel**

Róża wśród cierni: dzieje życia ś.p. Zofji Róży B. / Samuel Fabbro; oprac. F. de Ville. – Poznań, Warszawa, Wilno. Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, [1932]. – 143 s.: tof.; 17 cm

130. **Filochowski Roch**

Ojcowie i pisarze Kościoła / R. Filochowski. – Warszawa: w drukarni St. Niemierzy, 1893. – 188, [1] s.; 16 cm

131. **Prorocy** / Roch Filochowski. – Warszawa: w drukarni Stanisława Niemierzy, 1890. – 138, [1] s.; 16 cm

132. **Florczak Alojzy**

Brat Albert i jego dzieło / Alojzy Florczak. – Lwów: Państwowe Wydawnictwa Książek Szkolnych, 1933. – 29 s.: fot., il.: 18 cm. – (Biblioteka Szkoły Powszechnej)

133. **Fouard C[onstant Henri]**

Święty Paweł / C. Fouard; z fr. przetł. J. Bromski. – Warszawa: Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich. – (Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich); 22 cm

(T.) 1. *Święty Paweł i jego prace misyjne.* – Wyd. 8 przejr. i popr. 1911. – 362, II s.

(T.) 2. *Święty Paweł ostatnie jego lata.* – Wyd. 5 przejr. i popr. 1912. – VIII, 288 s.

134. H. C.
Św. Jan Franciszek Regis: patron misjonarzy ludowych / oprac. H. C.
– Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1921. – 85, [1] s.; 15 cm
135. Jaroszewicz Florian
Matka Świętych Polska: albo żywoty świętych, błogosławionych, wniebnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek / zebrane i spisane przez Floryana Jaroszewicza. Cz. 1. – Poznań: Wydaw. Straży Św. Wojciecha, 1893. – 296 s.; 20 cm. – (Wydawnictwo Straży Św. Wojciecha; Seria 2, R. 4)
136. Kilka rysów z życia ks. Augusta Czartoryskiego salezjanina. – Wyd. 2. – Warszawa: Instytut Salezjański, 1925. – 76 s.: fot., portr.; 17 cm
137. Kuźnar Stanisław
Święty Andrzej Bobola Towarzystwa Jezusowego: męczennik i patron Polski / Stanisław Kuźnar. – Kraków: Wydaw. Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów, [1937]. – 192 s.; 17 cm
138. Lavallee F.
Żywy wzór Akcji Katolickiej obywatela, ziemianina, żołnierza Maurice de Gatellier / F. Lavallee; przekł. z fr. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1931. – 241, [1] s.; 19 cm
139. Lutostańska Helena
Wanda Malczewska: krótki szkic życia / Helena Lutostańska. – Lwów: Towarzystwo „Biblioteka Religijna”, 1928. – 24 s.; 16 cm. – Odb. z „Głosu Eucharystycznego”
140. Łaciak Błażej
Paweł: prześladowca a potem apostoł Pana Jezusa / Błażej Łaciak. – Kraków: „Powściągliwość i Praca”, 1936. – 77 s.; 23 cm
141. Łempicki Stanisław
Zawsze żywi: krótkie czytanki dla młodzieży o życiu, pracy i relikwjach św. patronów polskich / St. Ł. [pseud.] – Kraków: Drukarnia „Powściągliwość i Praca”, 1931. – 79, [1] s.: il.; 18 cm
142. Łubieńska Jadwiga
Historia Błogosławionej Małgorzaty Marti Nawiedzenia N. Maryi Panny tudzież początków nabożeństwa do Serca Jezusowego / przez Daniela [pseud.]. – Kraków: Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, 1871. – 360 s.; 21 cm
143. Margerie Amédée de
Święty Franciszek Salezy / Amédée de Margerie; tł. z fr. S. Komorowski. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1927. – 204, [1] s.; 19 cm

144. Misermont L.
Błogosławione Siostry Miłosierdzia z Arras: umęczone w roku 1794 / L. Misermont; tl. z fr. – Kraków: Siostry Miłosierdzia, 1921. – 152, [2] s.; 21 cm
145. *Oljciec* Rafał Kalinowski / rys. J. Dybowska. – Warszawa: Wydawnictwa Salezjańskie, 1938. – 28 s.: rys.; 17 cm. – (Kłosa z Bożej Roli. Krótkie Żywoty Ilustrowane)
146. Ostachowski Emilian
O. Rafał od Św. Józefa Karmelita Bosy (Józef Kalinowski 1835 – 1907): na trzydziestolecie zgonu: szkic biograficzny / na podst. drukowanych źródeł skreślił Emilian Ostachowski. – Kraków: oo. Karmelici Bosi, 1938. – 78, [1] s.; 17 cm
147. *Pięciu Braci Polskich.* – Warszawa: Wydawnictwa Salezjańskie, 1935. – 32 s.: il.; 15 cm. (Kłosa z Bożej Roli. Krótkie Żywoty Ilustrowane; nr 22)
148. Plisowska Zofia Teresa
Entuzjasta nauki i Boga: Andrzej Maria Ampere / Zofia Teresa Plisowska. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1936. – 76, [2] s.; 17 cm. – (Życiorysy)
149. Poirier J.
W służbie Boga i ojczyzny: szlachetny żywot Huberta de La Neuville porucznika piechoty poległego na polu chwały 28 IX 1915 roku / J. Poirier. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1931. – 241, [1] s.; 19 cm
150. Schurhammer
Obrazki z życia św. Franciszka Ksawerego / Schurhammer; rys. R. E. Keplera; spolszczył S. B. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1922. – 55, s.; rys. 23 cm

Dział V – Teologia pastoralna

151. Adam Karl
Istota katolicyzmu / Karol Adam; przek. autoryzowany [z niem. i wstęp] Jana Korzonkiewicza. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha; Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1930. – 357, [1] s.; 20 cm
152. Bochenek Jan
Chrystus w parafii: trzydzieści dwa czytania o życiu parafjalnem / Jan Bochenek. Cz. 1. – Kraków: nakł. aut., 1933. – 270 s.; 18 cm

153. Cathrein Viktor
Katolik i Kościół Katolicki, albo co zawdzięcza katolik swemu kościołowi i jakie ma względem niego obowiązki? / Viktor Cathrein; spolszczył Wacław Kosiński. – Kraków; Wydaw. Księży Jezuitów, 1931. – 461 s.; 21 cm
154. Fiedler Emil
Nowy człowiek: dwanaście szkiców na temat ducha nowego pokolenia / Emil Fiedler; przekł. z niem. – Kraków: Wydaw. Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów, 1939. – 173, [1] s.; 21 cm
155. Gawlina Józef
Kościół wewnętrzny i zewnętrzny / Józef Gawlina. – Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1938. – 16 s. 23 cm. – (Biblioteczka Akcji Katolickiej; nr 93)
156. Hlond August
O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem / August Hlond. – Płock: „Dobra Prasa”, 1932. – 22 s.; 17 cm. – List pasterski Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa Polski
157. Koneczny Feliks
Kościół jako polityczny wychowawca narodów / Feliks Koneczny. – Warszawa: Archidiecezjalny Instytutu Akcji Katolickiej, 1938. – 43 s.; 20 cm. – (biblioteka Akcji Katolickiej, Nowa Seria; nr 15)
158. Morice Henryk
Katolicy brońmy naszej wiary! / Henryk Morice; z upoważnienia aut. przeł. z fr. Z. Fieff. – Warszawa: Wydaw. Księgarni „Kronika Rodzinna”, 1908. – 132, [1] s.; 19 cm
159. Morin
Idea zakonna: na tle życia pierwszych chrześcijan i jej dzisiejsze zadanie / o. Morin; oprac. za pozwoleniem aut. z 2 wyd. fr. O. Aleksander. – Jasna Góra: nakł. Jasnej Góry, 1917. – 186, [1] s.; 17 cm
160. Piskorz Julian
Aktualne zagadnienia duszpasterstwa i jego metod współczesnych / Julian Piskorz. – Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1938. – 20 s. 23 cm. – (Biblioteczka Akcji Katolickiej; nr 88). – Referat wygłoszony w czasie IV Studium Katolickiego w Katowicach 5-9 IX 38
161. Pius XI, papież
„O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” (Divini illius magistri): encyklika z dnia 31 grudnia 1929 r. / Pius XI pp.; na nowo z łac. przeł. i objaśnieniami opatrzył Jan Korzonkiewicz. – Kraków: nakł. Kancelarii Prymasa Polski, 1931. – 101, [2] s.: portr.; 19 cm

162. Plater Zyberkówna Cecylia
Kobieta ogniskiem w rodzinie / Cecylia Plater Zyberkówna. – wyd. 3. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1925. – 417, [1] s.; 20 cm
163. Podoleński Stanisław
Wychowanie religijne w domu / Stanisław Podoleński. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1933. – 38, [1] s.; 14 cm
164. Potempa Wiktor Filip
Więcej psychologii w duszpasterstwie: czyli teologia pasterska w świetle psychologii / Wiktor Filip Potempa. – Włocławek: nakł. aut., 1938. – 467 s.; 21 cm
165. Pyżalski Leon
Dzwon na trwogę: wezwanie do walki z bezbożnictwem i obojętnością religijną w myśl współczesnej akcji katolickiej / Leon Pyżalski. – Kraków: oo. Redemptoryści, 1936. – 452, [2] s.; 20 cm
166. *Świętych nam trzeba* / Leon Pyżalski. – Kraków: oo. Redemptoryści, 1937. – 226, [1] s.; 18 cm
167. Rękas M[ichał]
Chory ma głos ... / M. Rękas. – Lwów: Polski Sekretariat Apostolstwa Chorych, Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa, 1933. – 11 s.; 23 cm. – Referat wygłoszony na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa p. n. „Międzynarodowy Dzień Szpitalnictwa” w Warszawie, dnia 12-go maja 1933 roku
168. *Chory pracuje na parafii ...: dwa listy do chorych i ich przyjaciół* / Michał Rękas. – Lwów: Apostolstwo Chorych; Radio dla Chorych, 1937. – 12 s.; 23 cm. – (Apostolstwo Chorych; nr 8/9)
169. Sawicki Franciszek
Dusza nowoczesnego człowieka: tło moralne i religijne Akcji Katolickiej / Franciszek Sawicki. – Wyd. 2. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1935. – 123 s.; 18 cm. – (Książka Akcji Katolickiej; nr 10)
170. Smoleński Jerzy
Obecne warunki światowej akcji misyjnej i stosunek do niej społeczeństwa polskiego – odczyt publiczny wygłoszony w akademickim kole misyjnym w Krakowie dn. 3 marca 1928 r. / Jerzy Smoleński. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1928. – 15 s.; 19 cm. – (Sprawy Misyjne; seria 1, nr 9)
171. Tóth Tihamer
Katolicyzm a eugenika / Tihamer Tóth. – Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1935. – 78, [1] s.; 19 cm. – (Kultura Katolicka; 9)

172. Wolska Stanisława Sarjusz
Zarys wychowania moralnego i obywatelskiego / Stanisława Sarjusz Wolska. – Warszawa: Skład Główny w Księgarni Polskiej, „Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej”, 1927. – 95 s.; 19 cm. – Bibliogr. s. [93-95]
173. Żychliński Bolesław
Rodzice chrześcijańscy a młodzież dorastająca / Bolesław Żychliński. – Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1919. – 135, [1] s.; 19 cm

Dział VI – Kaznodziejstwo

174. Bilczewski Józef
Listy pasterskie i mowy okolicznościowe / Józef Bilczewski. – T. 1. – Mikołów, Warszawa: Księgarnia Karola Miarki, 1908. – 601 s.; 20 cm
175. *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe* / Józef Bilczewski. T. 2-3. – Łwów: Tow. „Biblioteka Religijna”. – 20 cm
(T.) 2. 1922. – 315, [3] s.
(T.) 3. 1924. – CCX, 538, [2] s.
176. Burger Tiberius
Zbiór kazań dla dzieci / Tiberiusz Burger; spolszczyli z 2 wyd. niem. Roman Mieliński i Stanisław Misiek. – Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1937. – 170, [2] s.; 21 cm
177. Cieszyński Nikodem
„A oni poszli za nim”: osoby z dziejów Męki Pańskiej: Sześć kazań pasyjnych wygłoszonych w katedrze poznańskiej 1917 roku / Nikodem Cieszyński. – Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1918. – 97, [2] s.; 20 cm. – Bibliogr. s. [98]
178. Fischer Karol Józef
Kazania i przemowy pasterskie dla ludu wiejskiego: obejmujący niedziele i święta miesięcy letnich / Karol Józef Fischer. T. 3. – Wyd. 2. – Przemyśl: Księgarnia A. Juszyńskiego, 1907. – 403 s.; 23 cm
179. Górka Pia
36 pogadanek religijnych: dla ochron i szkół początkowych / Pia Górka. – Wyd. 2. – Warszawa, Lublin, Łódź, Poznań, Kraków: Gebethner i Wolff, 1920. – 162 s.; 22 cm
180. *W naszych kościołach: pogadanki i obrazki liturgiczne* / oprac. Pia Górka; z przedm. Jacka Woronieckiego. – Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Wilno, Zakopane: Gebethner i Wolff, 1921. – 216, s.; 22 cm

181. Grabowski Jan
Chrystus w duszy dziecka: nauki rekolekcyjne dla młodzieży szkolnej / Jan Grabowski. – Kielce: nakł. aut., 1937. – 206, [1] s.; 18 cm
182. J. M. A.
Święta Katolickie: w przykładach i opowiadaniach z ilustracjami / J. M. A. – Warszawa: Wydaw. „Głosu Serca Jezusowego”, 1909. – 220, [1] s.: il.; 17 cm
183. Lippert Piotr
Z duszy do duszy: listy duchowne do dobrych ludzi / Piotr Lippert; z niem. przeł. Krystyna Zaleska. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1928. – 240, [2] s.; 19 cm
184. Łoziński Zygmunt
Do prawosławnej ludności diecezji pińskiej / list biskupa Z. Łozińskiego. – Pińsk: Drukarnia Diecezjalna, 1929. – 15 s.; 15 cm
185. Parsch Pius
Kazania o mszy świętej: wykłady w czasie tygodnia liturgicznego / Pius Parsch; po pol. oprac. Jan Korzonkiewicz. – Kraków: Księgarnia Krakowska, 1931. – 87, [1] s.; 20 cm
186. Pilch Zygmunt
Odrzucenie Mesjasza jako następstwo grzechów narodu żydowskiego: cykl kazań pasyjnych / Zygmunt Pilch. – Kielce: Wydaw. Przeglądu Homiletycznego, 1925. – 158, [1] s.; 20 cm
187. Pinard de La Boullaye
Jezus Chrystus obiecany Mesjaszem: konferencje wygłoszone w kościele Notre Dame w Paryżu w roku 1930 / La Boullaye de Pinard; tł. z fr. A. P. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1931. – 224 s.; 21 cm
188. Przeździecki Henryk
Listy pasterskie i przemówienia 1918 – 1928 / Henryk Przeździecki. – Siedlce: Kurja Diecezjalna Podlaska w Siedlcach, 1928. – 425 s.: portr.; 22 cm
189. Ries Józef
Ewangelje niedzielne: objaśnione i oprac. we formie homilij z dołączeniem szeregu szkiców / Józef Ries; przekł. z niem. T. 1-2. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1936. – 22 cm
(T.) 1. *Niedziele od Adwentu do Zielonych Świątek*. – 508 s.
(T.) 2. *Niedziele po Zielonych Świątkach*. – 475 s.
190. Spirago Franciszek
Zbiór przykładów dla ludu katolickiego: a w szczególności dla katechetów, kaznodziei i nauczycieli / zebrał i opracował Franc[iszek]

Spirago; przeł. Wojciech Galant. – Mikołów, Warszawa: nakł. Karola Miarki, 1911. – 714 s.; 19 cm

191. Szelażek Adolf

List pasterski Adolfa Szelażka Biskupa Łuckiego o zwalczaniu niewiary ogłoszony dn. 2 lutego 1935 r. – Łuck: Drukarnia Kurji Biskupiej, 1935. – 60 s.; 25 cm

192. Teodorowicz [Józef Teofil]

Na przełomie: przemówienia i kazania narodowe / Teodorowicz. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1923. – 144 s.; 24 cm

Dział VII – Katechetyka

193. Dąbrowski Eugeniusz

Historia religii: zagadnienia wybrane / Eugeniusz Dąbrowski. – Warszawa: Instytut Wyższej Kultury Religijnej, 1938. – 244, [3] s.; 23 cm. – Dla prywatnego użytku słuchaczy Instytutu Wyższej Szkoły Religijnej w Warszawie

194. Jeż Mateusz

Egzorty do młodzieży szkolnej: rocznik drugi / Mateusz Jeż. – Poznań: nakł. autora, 1914. – 231 s.; 20 cm

195. Kalinowski Wacław

Wykład wiary katolickiej: dzieło stworzenia na podstawie historii biblijnej Starego Testamentu: podręcznik na klasę pierwszą gimnazjum niższego: z licznymi ilustracjami / Wacław Kalinowski. – Poznań, Warszawa, Wilno; Księgarnia Św. Wojciecha, 1922. – 230 s.: il.; 19 cm

196. Kowalewski Tomasz

Liturgika: czyli wykład obrzędów Kościoła Katolickiego: do użytku szkolnego i domowego / ułożył Tomasz Kowalewski. – Wyd. 14. – Płock: Druk Braci Detrychów, 1926. – 112 s.: il.; 19 cm

197. Liguda Alojzy

Audi, filia ...!: wybór egzort nowoczesnych dla żeńskiej młodzieży gimnazjalnej / Alojzy Liguda. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1934. – 286 s.; 20 cm

198. Sienatycki M.

Dogmatyka szczegółowa: podręcznik szkolny / M. Sienatycki. – Lwów: nakł. aut., 1908. – 205 s.; 21 cm

199. **Spirago Franciszek**
Katolicki katechizm ludowy: stosownie do potrzeb czasu i pedagogicznie opracowany / Franciszek Spirago; przeł. na pol. za zezwoleniem aut. Wojciech Galant. Cz. 1-3. – Mikołów, Warszawa: nakł. Karola Miarki, 1906. – 18 cm
(Cz.) 1. *Nauka wiary*. – 430 s.
(Cz.) 2. 494 s.
(Cz.) 3. *Nauka o środkach łaski*. – 368 s.
200. *Metodyka katolickiej nauki religii: praktyczne wskazówki dla katechetów* / Franciszek Spirago; przeł. z niem. Wojciech Galant. – wyd. 5. – Mikołów, Warszawa: Wydaw. K. Miarki, 1911. – 295 s.: rys.: 19 cm
201. *Metodyka katolickiej nauki religii: praktyczne wskazówki dla katechetów* / Franciszek Spirago; przeł. z niem. Wojciech Galant. – wyd. 2. – Mikołów, Warszawa: Wydaw. K. Miarki, 1922. – 284, [3] s.: rys.: 19 cm
202. **Winkowski Józef**
Egzorty dla uczniów szkół średnich / Józef Winkowski. T. 3. – Kraków, Zakopane, Łukaszówka: Skład Główny w administracji miesięcznika „Pod znakiem Marji”, 1925. – 318 s.; 20 cm

Dział VIII – Kościoły, miejsca święte

203. **Adamczyk Józef**
Obrazy w sali rycerskiej na Jasnej Górze / oprac. Józef Adamczyk. – Warszawa: Druk Warszawskiego Towarz. Akc. Artystyczno-Wydawniczego, 1900. – 30, [1] s.: 8 k. il. kolor.; 24 cm
204. **Brukwicki Piotr**
Cudowny obraz Pana Jezusa w Milatynie Nowym: historia obrazu, łaski i cuda z dodaniem modlitw i pieśni / Piotr Brukwicki. Brody: Ks. Misyjonarze w Milatynie Nowym, 1910. – 132 s.: il.; 16 cm
205. *Historija cudownego obrazu Najświętszej Marji Panny Łatyczewskiej znajdującego się w Katedrze Łuckiej*. – Łuck, 1936. – 36 s.; 15 cm
206. **Horska-Szpyrkówna Maria**
Cuda w Lourdes / M. Horska-Szpyrkówna. – Lwów, Warszawa: Książnica – Atlas, 1930. – 196 s. fot.; 20 cm
207. **Jørgensen Johannes**
Pielgrzymki franciszkańskie / Johannes Jørgensen; przekł. Teodory

- Manteuffel. – Warszawa: nakł. F. Hosicka, 1928. – [IX], 219, [2] s.: il.; 24 cm
208. *Kongregacja Misyjna XX. Pallotynów*. – Wadowice, Kopiec: nakł. Kongregacji, 1914. – 224 s.: fot., il., portr.; 18 cm
209. **Krzyszkowski Józef**
Polska Misja w Afryce: dwadzieścia trzy ilustracje i mapka / Józef Krzyszkowski. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1923. – 62, [1] s. il., mapa; 22 cm
210. **Maria Stanisława od Jezusa**
Listy Polki z wyspy Św. Trójcy / Maria Stanisława od Jezusa. – wyd. 2. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1927. – 335, s. fot., portr.; 23 cm
211. **Morawski Kazimierz Marian**
Od Stambułu do Golgoty: z pielgrzymki do Ziemi Świętej / K. M. Morawski. – Katowice: Księgarnia i drukarnia Katolicka S. A., 1938. – 88 s.; 18 cm
212. **Mrozowski Józef**
Historja i opis Kościoła w Czerniakowie / podług wiarygodnych źródeł i własnych spostrzeżeń z dodaniem zbioru stosownych modlitw wydał Józef Mrozowski. – Warszawa: w drukarni St. Niemiry Synów, 1902. – 137, [2] s.: 5 fotodr., il.; 13 cm
213. **Pachucki Józef**
Matka Miłosierdzia: w 50-lecie koronacji cudownego obrazu matki Boskiej w Starej wsi Sanockiej / Józef Pachucki. – Kraków: oo. Jezuitów, 1927. – 142 s.; 16 cm
214. **Pruszyński Ksawery**
Palestyna po raz trzeci / Ksawery Pruszyński. – Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1936. – 207, [1] s.; 21 cm
215. **Silnicki Tadeusz**
Klasztor / Tadeusz Silnicki. – Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek szkolnych, 1933. – 37 s.: il.; 19 cm. – (Biblioteka Szkoły Powszechniej: Obrazki Obyczajowe; nr 15)
216. **Stach Piotr**
Wrażenia z podróży do Ziemi Świętej / Piotr Stach. – Lwów: 1927. – 42s. – Przedr. z „Gazety Kościelnej”
217. **Żukiewicz Konstanty Maria**
Cudowny obraz Matki Boskiej Różańcowej w Kościele Krakowskich Dominikanów / Konstanty Maria Żukiewicz. – Kraków: oo. Dominikanie, 1921. – 213, [2] s.: fot.; 24 cm

Dział IX – Literatura piękna

218. B. S.
Śladem śmierci: powieść / B. S.: przekł. Celiny Sielskiej. – Warszawa: „Biesiada Literacka”, 1892. – 302 s.; 17 cm
219. Bandurski Władysław
Ciężka służba: powiastka z czasów Żółkiewskiego / Władysław Bandurski. – Warszawa: SS. Loretanki, [1928]. – 64 s.; 17 cm
220. *Praca i cierpienie* / Władysław Bandurski. – Lwów, Warszawa: Księgarnia Gubrynowicza i Syna, 1921. – 238, [1] s.; 19 cm
221. *Smutna Wigilja; Obrazek we wsi; Kuba z karczmy* / Władysław Bandurski. – Warszawa: SS. Loretanki, 1928. – 32 s.; 17 cm
222. Barszczewski Stefan
Eliksir prof. Bohusza: powieść / Stefan Barszczewski. – Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Wilno, Zakopane: Gebethner i Wolff, [1923]. – 155 s.; 18 cm
223. *Jak być mogło: nieurzeczywistniona powieść lotnicza* / Stefan Barszczewski. – Warszawa: Biblioteka Domu Polskiego, 1926. – 139 s.; 18 cm. – (Biblioteka Domu Polskiego; R. 2, t. 37)
224. Bartkiewicz Zygmunt
Polityka w lesie: wybór nowel / Zygmunt Bartkiewicz. – Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Paryż, Poznań, Wilno, Zakopane: Gebethner i Wolff, 1925. – 437, [2] s.; 19 cm
225. Bessières Albert
Chłopiec z dwudziestego wieku / Albert Bessières; tł. z ang. wyd. K. J. Sitnik. – Warszawa: Pro Christo, [1938]. – 32 s.; 15 cm
226. Białynia Antoni
Krwawy ślad: powieść / Antoni Białynia. – Warszawa, 1934. – 145, [1] s.; 17 cm
227. Chodźko Ignacy
Domek mojego dziadka. Śmierć mojego dziadka / Ignacy Chodźko. – Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Wilno, Zakopane: Gebethner i Wolff, [1923]. – 56 s.; 17 cm. – (Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej; nr 86)
228. Doyle Conan
Świat zaginiony: opowieść o zdumiewających przygodach profesora Jerzego Challengeera, Lorda Johna Roxtona, profesora Summerlee i pana Eduarda Malone członka redakcji „Gazety Porannej”. – Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków: Gebethner i Wolff, 1913. – 227, [1] s.: 12 ryc.; 20 cm

229. **Dumas Aleksander, ojciec**
Dwadzieścia lat później: powieść / Aleksander Dumas. T. 1-4. – Warszawa: nakł. „Biblioteki Rodzinnej”, 1928. – 18 cm
 (T.) 1: 222 s.
 (T.) 2: 223-378, [2] s.
 (T.) 3: 226 s.
 (T.) 4: 227-408, [2] s.
230. *Trzej muszkieterowie: powieść* / Aleksander Dumas. T. 1-2. – Warszawa: nakł. „Biblioteki Rodzinnej”, 1927. – 18 cm
 (T.) 1: 331 s.: il.
 (T.) 2: 356 s.: il.
231. **Dyakowska Julia**
Pod tchnieniem burzy: dzielne życie polskiego chłopca na tle wiejskiej tragedii dziejowej / skreśliła Siostra [pseud.] – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1933. – 204 s.: fot.; 16 cm
232. **Dygasiński Adolf**
Krańcowcy: nowele / Adolf Dygasiński. – Warszawa: nakł. S. Lewentala, 1893. – 240 s.; 18 cm
233. **Eysmond Julian**
Sztuka wymyślenia / Julian Eysmond. – Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1927. – 125, [1] s.; 18 cm
234. **Felicze J.**
Rosną genjusze / J. Felicze: przekł. Joanny Barbanel. – Warszawa: Wydaw. „Minerwa”, 1937. – 216, [1] s. 20 cm. – (Wiedza dla Wszystkich)
235. **Fink Georg**
Jestem głodny / Georg Fink. – z upoważnienia aut. przeł. Marceli Tarnowski. – Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1930. – 220 s.; 21 cm
236. **Gaboriau Emil**
Nad przepaścią: romans kryminalny / Emil Gaboriau. T. 1. – Warszawa: nakł. Księgarni J. Breslanera, 1875. – 513 s.; 17 cm
237. **Gawalewicz Marian**
Szkice i Obrazki / Maryan Gawalewicz; z przedm. Teodora Jeske-Choińskiego. – Warszawa: Drukarnia Artystyczna S. Sikorskiego, 1898. – VIII, 168 s.; 19 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych; nr 20)
238. **Gawroński Franciszek Rawita**
Marzenia: dzieje rodziny Żywotowskich z tradycji i wspomnień opowiedziane / Fr. Rawita Gawroński. – Warszawa: „Księgarnia Polska”, Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej, 1921. – 157, [1] s.; 19 cm

239. Grubiński Wacław
Człowiek z klarnetem: nowele / Wacław Grubiński. – Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Paryż, Poznań, Wilno, Zakopane: Gebethner i Wolff, 1927. – 235, [1] s.; 19 cm
240. Jeske-Choiński Teodor
Błyskawice: powieść historyczna z czasów Rewolucji Francuskiej / Teodor Jeske-Choiński. T. 1. – Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1916. – 246 s.: fot. ; 18 cm
241. Kapotkin Piotr A.
Wspomnienia rewolucjonisty / Piotr A. Kapotkin; z przedm. Jerzego Brandesa; przekł. z ros. M. Sarneckiej. – Lwów: nakł. tł., 1903. – 548 s.; 19 cm. – (Biblioteka Powieściowa)
242. Kondratowicz Sylweryusz
Taniec lichwy: powieść na tle stosunków współczesnych / Sylweryusz Kondratowicz. T. 2. – Warszawa: nakł. A. G. Dubowskiego, 1904. – 278 s.; 19 cm
243. Konopacki Szymon
Pamiętniki / Szymon Konopacki; z przedm. J. A. Święcickiego. – Warszawa: Drukarnia Granowskiego i Sikorskiego, 1899. – 157 s.; 18 cm
244. Konopnicka Maria
Pan Balcer w Brazylii / Maria Konopnicka; oprac. Jan Czubek. – Wyd. 4. – Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Paryż, Poznań, Wilno, Zakopane: Gebethner i Wolff, 1925. – 414 s.; 21 cm
245. Korzeniowski Józef
Nowe wędrówki oryginała: powieść w 2 tomach / Józef Korzeniowski. T. 1-2. – Gródek: nakł. J. Czaińskiego, 1905. – 16 cm
(T.) 1: 247 s.
(T.) 2: 285 s.
246. *Pan Stolnikowicz: powieść w 2 tomach* / Józef Korzeniowski. T.1-2. – Gródek: nakł. J. Czaińskiego, 1905. – 15 cm. – (Zbiór Powieści J. Korzeniowskiego; t. 2)
(T.) 1: 148 s.
(T.) 2: 169 s.
247. Kraszewski Józef Ignacy
Masław / J. I. Kraszewski. – Warszawa: Drukarnia M. Arcta, 1912. – 68 s.; 20 cm
248. Krzyżanowski Anatol
Diwa prądy / Anatol Krzyżanowski. – Wyd. 2. – Warszawa: nakł. Ignacego Rzepeckiego, 1914. – 301 s.; 19 cm

249. Lech Bronisław
Ludzie bez jutra: szkic satyryczny / nakreślił Bronisław Lech. – Kraków: nakł. aut. – 1882. – 267. [2]; 18 cm
250. Lewicki Stanisław
Pamiętnik od r. 1897 do r. 1908: jako przyczynek do historii Odrodzenia Polski / Stanisław Lewicki. – Łuków: 1931. – 135, [1] s.; 23 cm
251. M. J. S.
Jasnym szlakiem / M. J. S. – Tarnów: nakł. aut., 1928. – 325 s.: il.; 16 cm
252. Maciejowski Ignacy
Na pobojuwisku: wspomnienia z wojny 1870 r. o jenerale Bosaku Haukiem i jego śmierci / Sewer [pseud.] (Ignacy Maciejowski). – wyd. 2. – Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1936. – 146 s.; 17 cm. – (Dla Wszystkich)
253. Markowska Anna
W potrzasku: powieść z życia szkoły na Mazurach Pruskich / Anna Markowska. – Warszawa: 1934. – 188 s.; 18 cm. – Dod. powieściowy do „Kurjera Porannego”
254. Mauriac Francois
Życie Jezusa / Francois Mauriac; przeł. [z fr.] Maria Czapska. – Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1937. – 373, [3] s.; 18 cm
255. Mickiewicz Adam
Pan Tadeusz: czyli ostatni zajazd na Litwie / Adam Mickiewicz; wyd. nowe z życiorysem autora skreślonym przez Piotra Chmielowskiego. – Warszawa: Gebethner i Wolff, 1897. – 286, [1] s.; 17 cm. – (Poezje. Wydanie Jubileuszowe; t. 3)
256. Miłkowski Zygmunt Fortunat
Szandor Kowacz: szkic / Teodor Tomasz Jeż [pseud.]; z przedm. Piotra Chmielowskiego. T. 1. – Warszawa: Drukarnia Granowskiego i Sikorskiego, 1898. – 160 s.: portr.; 19 cm
257. Niedźwiecka Zofia
Nasi Dekadenci: powieść ze schyłku XIX wiek / Bohowityn [pseud.]. T. 1-2. – Kraków: Skład Główny w Księgarni G. Gebethnera i Spółki, 1899. – 19 cm
(T.) 1. 329 s.
(T.) 2. 322 s.
258. Orkan Władysław
Miłość pasterska; nowele / Władysław Orkan [pseud.] (Smerczyński Franciszek). – Kraków: wydał Wojciech Meisels, 1933. – 209, [1] s.; 19 cm

259. **Paciorkiewicz Maurycy Michał**
„*Wolna Myśl*” i „*Wolna Sztuka*” / Maurycy Michał Paciorkiewicz. – Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1912. – 182 s.; 21 cm.
260. **Papini Giovanni**
Skończony człowiek / Giovanni Papini; przeł. z wł. i przedm. poprzedził Edward Boye. – Warszawa: Powszechna Spółka Wydawnicza „Płomień” 1934. – 326, [1] s.; 17 cm
261. **Perzyński Włodzimierz**
Wielka Warszawa / Włodzimierz Perzyński. – Warszawa, Lublin Łódź, Kraków: Gebethner i Wolff, 1917. – 236, [2] s.; 19 cm
262. *Złoty interes: powieść* / Włodzimierz Perzyński. – wyd. 2. – Warszawa: Gebethner i Wolff, 1929. – 303, s.; 19 cm
263. *Pieśń o Nibelungach: starożytna epopeja niemiecka w dwóch częściach* / przeł. Antoni J. Szabrański. – Warszawa: nakł. S. Lewentala, 1881. – V, 366, [2] s.; 22 cm. – (Biblioteka Najcenniejszych Utworów Literatury Europejskiej. Literatura Niemiecka)
264. **Rabska Zuzanna**
Magia książki / Zuzanna Rabska. – Warszawa: Gebethner i Wolff, 1936. – 88, [2] s.; 18 cm. – (Polska i Świat Współczesny. Biblioteka Młodzieży; 37)
265. **Reymont Władysław St[anisław]**
Za frontem / Władysław St. Reymont. – Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków: Gebethner i Wolff, 1919. – 241, [1] s.; 19 cm
266. **Rigaux M.**
Gdy dusza jest prawą ...: powieść osnuta na tle ostatnich wypadków w Pompei za czasów Wespazjana / M. Rigaux; tł. z fr. M. Czeczott. – Warszawa: Księgarnia „Kronika Rodzinna”, 1913, - 221, [1] s.: fot., il.; 21 cm
267. **Rogała Jan**
Płomień: powieść / Jan Rogala. wyd. 2. Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Paryż, Poznań, Wilno, Zakopane: Gebethner i Wolff, 1928. – 284 s.; 19 cm. – Tom drugi trylogii „*Próba ognia*”
268. **Rzewuski Henryk**
Listopad: romans historyczny z drugiej połowy XVIII wieku / Henryk Rzewuski. – Warszawa: Redakcja „Gazety Polskiej”, 1900. – 157 s.; 17 cm. – („Gazeta Polska”; t. 1, og. zb. t. 66)
269. *Zamek Krakowski: romans historyczny z wieku XVI* / Henryk Rzewuski. C. 1-5. – Warszawa: Redakcja „Gazety Polskiej”, 1900. – 17 cm
(Cz.) 1. 160 s. – (Gazeta Polska; t. 27, og. zb. t. 92)
(Cz.) 2. 161-318 s. – (Gazeta Polska; t. 28, og. zb. t. 93)
(Cz.) 3. 319-476 s. – (Gazeta Polska; t. 29, og. zb. t. 94)

- (Cz.) 4. 477-634 s. – (Gazeta Polska; t. 30, og. zb. t. 95)
 (Cz.) 5. 636-789 s. – (Gazeta Polska; t. 31, og. zb. t. 96)
270. **Sienkiewicz Henryk**
Listy z Afryki / Henryk Sienkiewicz. Cz. 1. – Warszawa: Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego”, 1901. – 136 s.; 18 cm. – (Pisma; t. 27). – Dod. bezpłatny
271. **Sieroszewski Wacław**
Ocean: powieść historyczna / Wacław Sieroszewski. – Warszawa, Kraków; Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, 1917. – 398 s.; 20 cm
272. *Skarbczyk poezji polskiej* / wydał Artur Passendorfer. T. 2. – Lwów: Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych, 1905. – 130 s.; 22 cm
273. **Słowacki Juliusz**
Poemata / Juliusz Słowacki; z przedm. Piotra Chmielowskiego. – Warszawa: Drukarnia Artystyczna Saturnina Sikorskiego, 1898. – 151, [1] s.; 19 cm
274. **Strassner Christina**
Kowalscy: powieść / Lisbeth Burger[pseud.]; t. z niem. A. P. – Kraków: Wydaw. Księży Jezuitów, 1934. – 177 s.; 19 cm
275. **Szaniawski Klemens**
Syzyf: obrazy z życia wiejskiego / Klemens Junosza [pseud.]. – Warszawa: nakł. rodziny, Skład Główny w księgarni St. J. Zaleskiego i S-ki, 1899. – 249 s.; 18 cm. – (Tanie Wydawnictwa Dzieł Klemensa Junoszy; t. 9)
276. **Tagore Rabindranath**
Wspomnienia / Rabindranath Tagore. – Lwów, Poznań: „Wydawnictwo Polskie”, 1920. – V, 375, [3] s.: il., rys.; 18 cm
277. **Werfel Fr[anciszek]**
Barbara: powieść / Fr. Werfel; przekł. Marcelli Tarnowski. – Warszawa: Biblioteka Kurjera Polskiego, 1934. – 222, [2] s. – (Biblioteka Kurjera Polskiego; R. 2, t. 22)
278. **Wiktor Jan**
Oporni: opowieści z Podlasia / Jan Wiktor. – Lwów: Wydaw. Polskie, 1920. – 192 s.; 21 cm
279. **Wikońska Paulina**
Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie / Paulina Wilkońska; z przedm. Zdzisława Dębickiego. Cz. 1. – Warszawa: Drukarnia Edwarda Nicza i S-ki, 1907. – 150, [1] s.; 18 cm. – (Biblioteka Dzieł Wyborowych; nr 473)

280. Żeromski Stefan

Nawracanie Judasza / Stefan Żeromski. – Warszawa, Kraków: Wydaw. J. Mortkowicza, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, 1928. – 362 s. 19 cm. – Powieści Stefana Żeromskiego wydane w dziesiątą rocznicę odrodzenia państwa polskiego

281. *Wiatr od morza* / Stefan Żeromski. – Warszawa: Wydaw. J. Mortkowicza, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, 1922. – 342 s. 20 cm

Dział X – Piśmiennictwo z różnych dziedzin wiedzy

282. Eddington A. S.

Czy Wszechświat się rozszerza? / A. S. Eddington; przeł. [z ang.] i opatrzył przypisami Aleksander Wundheiler. – Warszawa: Wydaw. J. Przeworskiego, 1936. – [X], 180, [4] s.: fot.; 21 cm

283. Hahn Wiktor

Stanisław Staszic: życie i dzieła / Wiktor Hahn. – Lublin: Wydawnictwa Lubelskiego Komitetu Obchodu Setnej Roczniczy Zgonu St. Staszica; Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, 1926. – 140 s.: portr.; 23 cm. – Bibliogr. s. [102]-104

284. Hansson Nils

Żywnienie zwierząt domowych: jego teoretyczne podstawy i praktyczne wykonanie / Nils Hanson; tł. ze szw. Edward Appenheimer; przejrz. i przedm. opatrzył Zygmunt Moczarski. – Wyd. 2. – Poznań: Skład Główny „Książnica dla Rolników” Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, 1938. – VII, 299 s.; 24 cm

285. Holl Konstanty

Ścieżki młodości wielkich mężów / Konstanty Holl; tł. [z niem.] i oprac. Franciszek Kabe. Serja II. – Sandomierz: nakł. aut., 1929. – 359 s.: fot., portr.; 24 cm

286. Jasiński Ignacy

Szanujmy zdrowie! / Ignacy Jasiński. – Warszawa: SS. Loretanki, 1932. – 32 s.; 14 cm

287. Kączkowski Wacław

Racjonalne podstawy prania domowego / Wacław Kączkowski. – Warszawa: Instytut Gospodarstwa Domowego, Wydawnictwo Własne, 1931. – 39 s.: mikrofotografie; 21 cm. – (Biblioteka Instytutu Gospodarstwa Domowego; nr 1)

288. Kłos Józef

Na drugiej półkuli: z licznymi ilustracjami / Józef Kłos. T. 1-2. – Po-

- znań, Warszawa, Wilno, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1929. – il.; 19 cm
(T.) 1. 368, [1] s.
(T.) 2. 719 s.
289. **Koncewicz Łukasz**
Nowy słownik podręczny łacińsko-polski / oprac. podług najlepszych źródeł przez Łukasza Koncewicza. – Lwów, Warszawa: Książnica Polska, Tow. Nauk. Szkół Wyższych, 1921. – 950 s.; 17 cm
290. **Kosmowska W. J.**
Z Południowej Słowiańszczyzny: Słoweńska Kraina / W. J. Kosmowska. – Warszawa: Skład Główny „Księgarni Polskiej”, 1909. – 67, [1] s.: fot., portr.; 23 cm
291. **Lepecki M[ieczysław] B[ohdan]**
W Selwasach Paragwaju / M. B. Lepecki. – Warszawa: Biblioteka „Echa Polskiego”, 1931. – 181 s.; 18 cm
292. **Mościcki Henryk**
Stefan Batory / Henryk Mościcki. – Warszawa: Komitet Obchodu 400-lecia Urodzin Batorego, 1933. – 40 s.: portr.; 17 cm
293. **Opieński Henryk**
Ignacy Jan Paderewski / Henryk Opieński. – Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1933. – 36 s.: portr.; 18 cm. – (Biblioteka Szkoły Powszechnej. Muzycy Polscy; nr 12)
294. **Peretiatkowicz Antoni**
Państwo współczesne / Antoni Peretiatkowicz. – Wyd. 3. – Poznań: M. Niemierkowicz, 1920. – 62, [1] s. 17 cm. – Bibliogr. s. [63]. – Dod.: *Ustrój polityczny Stanów Zjednoczenia*
295. **Plenkiewicz Roman**
Kształcenie młodzieży: nauczanie początkowe i średnie / Roman Plenkiewicz; z przedm. Juliana Ochrowicza. – Warszawa: Drukarnia Artystyczna Saturnina Sikorskiego, 1898. – 152 s.; 19 cm
296. *Podręczna encyklopedia kościelna* / oprac. pod kierunkiem: Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przeździeckiego, Ant. Szlegowskiego, Ant. Touera i red. Wyg. Chelmskiego. T. 1-2. – Warszawa: Wydaw. Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, 1904. – 428, [3] s.; 23 cm
297. *Pradzieje ludzkości i historia Państw Wschodu* / napisali J. Bromski, J. Czekanowski, J. Jaworski [i in.]; wstęp Ludwika Finkla. – Warszawa: Księgarnia Trzaski, Ewerta i Michalskiego, 1935. – 935 s.: fot., il., tabl.; 28 cm. – (Wielka Historia Powszechna: Wydawnictwo Zbiorowe Ilustrowane; t. 1). – Bibliogr. przy rozdz.

298. *Świat zwierząt bezkręgowych* / oprac. Robert Wierzejski. – Warszawa: nakł. „Ziarna”, 1902. – 221. [1] s.: 36 ryc.; 13 cm. – Bezpłatny dod. „Ziarna”
(Cz.) 1. Zoologia
299. **Tomanek Ludwik**
Ignacy Łukasiewicz: twórca przemysłu naftowego w Polsce, Wielki Inicjator-Wielki Jalmużnik: w 75-tą rocznicę zapalenia pierwszej lampy naftowej / Ludwik Tomanek. – Miejsce-Piastowe: Komitet Uczczenia Pamięci Ignacego Łukasiewicza w Krośnie, 1928. – 124 s.: fot., portr.; 20 cm
300. **Tur Jan**
Nauka i uczoney / Jan Tur. – Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków, Poznań: nakł. Gebethnera i Wolffa, 1917. – VIII, 203, [1] s.; 20 cm
301. **Umiński Władysław**
Czego Polsce potrzeba / Władysław Umiński. – Warszawa: Wydaw. M. Arcta, 1920. – 143, [1] s.; 24 cm
302. *O węglu kamiennym: odczyt popularny* / Władysław Umiński. – Warszawa: Skład Główny w Księgarni G. Centnerszvera, 1900. – 32 s.: rys.; 19 cm

Literatura przedmiotu

1. *Bibliografia polska 1901 – 1939, pod red. Janiny Wilgat, t. 1-4, Warszawa, 1986-1998*
2. *Biblioteki kościelne w misji Kościoła. List Papieskiej Komisji d. Dóbr Kulturowych*, w: „FIDES Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 1996, nr 1-2, s. 31-45
3. M. B.[ielski], *Moja Świątynia*, „Życie Parczewa”, 1995, nr 2/46, s. 4-8
4. A. Biernacka, M. Dubińska, *Zarys historii bibliotek parafialnych w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 2000, nr 73, s. 9-20
5. S. Jadczyk, *Parczew i powiat parczewski 1401 – 2001*, Lublin, 2001
6. *Księga wizyt pasterskich parafii Parczew*, 1919 –
7. M. Kunowska-Porębna, *Czytelnictwo religijne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin, 1979, kol. 953-959
8. M. Pulczyńska, *Próba zintegrowania funkcji bibliotek z głównymi zadaniami duszpasterstwa parafialnego w oparciu o bibliotekę parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Zabierzowie*, „FIDES Biul. Bibl. Kość.”, 1997, nr 1-2, s. 173-193
9. R. Sagan, *Biblioteki parafialne – ich problemy*, w: „FIDES Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 1996, nr 1-2, s. 116-119
10. R. Szczepaniak, *Refleksje o możliwości doskonalenia pracy biblioteki parafialnej*, „FIDES Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 1997, nr 1-2, s. 194-199

Kamila Sternik

Parczewska Kapela Podwórkowa „Taaka Paka” w latach 1974 – 2004

I. Narodziny i rozwój folkloru miejskiego

Folklor miejski na tle polskiej twórczości folklorystycznej

Termin folklor rozumiany jest w różnorodny sposób. Najczęściej odnoszony bywa do ludowej twórczości muzycznej obejmującej pieśni, tańce, czy też muzykę instrumentalną. Istnieje wiele definicji określających istotę folkloru. Autorem jednej z nich jest Richard Waterman. Definiuje on folklor *„jako postać sztuki obejmującą różne rodzaje opowiadań, przysłów, powieści, zaklęć, pieśni, formulek czarnoksięskich i innych, posługującą się językiem potocznym jako środkiem wyrazu”*. Definicja ta obejmuje całokształt czynników składających się na kulturę folklorystyczną.¹¹⁵

Częstym zjawiskiem jest utożsamianie folkloru (w jego potocznym znaczeniu) niemal wyłącznie ze środowiskiem wiejskim. Jest to błąd, ponieważ zjawiska folklorystyczne występują również w życiu miast i miasteczek. Tworzą one charakterystyczny dla danego miasta folklor miejski poprzez piosenkę uliczną i oryginalną, właściwą dla danego miasta gwarę. Folklor ten jest w polskiej kulturze znacznie mniej rozpowszechniony aniżeli folklor wiejski. Nie oznacza to jednak, że przedstawia on niższą wartość artystyczną lub kulturową. Wręcz przeciwnie – warunki w jakich się kształtował spowodowały, że jest jakościowo znacznie bogatszy od folkloru wiejskiego. Te warunki to przede wszystkim zróżnicowanie narodowościowe mieszkańców dawnych miast, asymilacja przybywającej do miast ludności wiejskiej i wpływ jej kultury na folklor miasta (gwara i piosenka) oraz specyfika życia miejskiego.

Zróżnicowanie narodowościowe miast polskich było zjawiskiem występującym już w średniowieczu. Miasta w zachodniej części kraju stały się ośrodkami kolonizacji niemieckiej. Z czasem nastąpiła polonizacja przybyłej ludności i zasymilowanie się jej z otoczeniem. Miasta i miasteczka wschodniej części kraju miały natomiast inne grupy narodowościowe:

¹¹⁵ B. Wieczorkiewicz, *Warszawskie ballady podwórkowe. Piosenki warszawskiej ulicy*. Kraków 1971, s. 15.

Ormian, Tatarów, Ukraińców, Rosjan i Żydów. W większych miastach istniały całe dzielnice żydowskie. Ich odpowiednikami w małych miasteczkach były ulice zamieszkiwane przez tę mniejszość narodową.

Mieszanka narodowościowa sprzyjała przenikaniu elementów języka i kultury ludowej innych narodów do polskiego środowiska miejskiego. Wywierała tym samym wpływ na kształtowanie się jego folkloru. Najlepszym tego przykładem jest niepowtarzalna, bardzo charakterystyczna gwara lwowska i operująca nią piosenka uliczna.

Na charakter folkloru miejskiego wywarła również wpływ kultura ludowa polskiej wsi. Od wieków do miast i miasteczek napływała ludność wiejska. Przeważnie wynajmowała się do prostych prac fizycznych (pomoc w gospodarstwie domowym, dozorca domowi, tragarze). Proces ten, któremu usiłowało zapobiegać prawo pańszczyźniane, przybrał charakter wręcz żywiołowy po zniesieniu pańszczyzny w XIX w.¹¹⁶ Przed biedną ludnością chłopską otworzyła się wówczas perspektywa pracy w prężnie rozwijających się fabrykach w miastach.

*„Zetknięcie wiejskiej i miejskiej społeczności spowodowało z czasem wytworzenie się nowej zbiorowości społecznej, kulturalnej i językowej. Jej samorodna twórczość artystyczna tkwiąca korzeniami w kulturze ludowej, nabrała też odmiennych cech związanych z realiami życia miejskiego. Społeczność ta (tzw. lud przedmiejsko – miejski) stała się podmiotem tworzącym miejską kulturę folklorystyczną”.*¹¹⁷ Rozwijający się folklor miejski wchłonił i zachował niektóre cechy wiejskiej kultury ludowej oraz wprowadził wiele swoistych składników związanych z życiem miasta i jego instytucjami. Były one obce życiu wiejskiemu. Miasto miało urzędy miejskie, zakłady przemysłowe, sądy, więzienia oraz garnizony wojskowe. W przeciwieństwie do wsi mieszkało w nim wielu reprezentantów różnych zawodów. Stosunki między nimi ludność miejska utrzymywała w anegdotach, pieśniach lub przysłowiach. Z życiem miasta związane były również miejskie i kościelne uroczystości obchodzone nieraz bardzo wystawnie. Warto tu przypomnieć chociażby krakowskiego Lajkonika, czy odpust na Zielone Świątki. Organizowali go ojcowie Kameduli na krakowskich i warszawskich Bielanych. Z biegiem lat przekształcił się w festyn – tłumną zabawę ludową. Wszystkie realia życia miejskiego doskonale utrzymała i przechowała do naszych czasów piosenka uliczna. Rozwinięta w obrębie folkloru miejskiego sławiła krakowskich antków, lwowskich batiarów i warszawskich andrusów.

¹¹⁶ *Słownik Folkloru Polskiego* pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1965, s. 24.

¹¹⁷ J. Habela, Z. Kurzowa, *Lwowskie piosenki uliczne, kabaretowe i okolicznościowe do 1939*, Kraków 1989, s. 62.

Piosenka uliczna a wiejska pieśń ludowa i pieśń nowiniarska

Piosenka uliczna to „ludowa piosenka miejska” mająca swoisty charakter związany z danym miastem. Jako gatunek twórczości artystycznej do dwóch rodzajów pieśni. Z jednej strony do pieśni ludowej, z drugiej zaś do pieśni nowiniarskiej.

Powiązania miejskiej ballady podwórzowej z pieśnią ludową wynikają z omówionych już wcześniej uwarunkowań socjologiczno – historycznych. Wywarły one istotny wpływ na rozwój i charakter miejskiego folkloru. Podobieństwa między ludową, a miejską piosenką dotyczą cech charakteryzujących twórczość folklorystyczną. Te stałe i podstawowe cechy pozwalają odróżnić ludową twórczość pieśniarską od innych gatunków twórczości artystycznej. Zawierają je zarówno piosenki uliczne, jak i pieśni ludowe.

Według Słownika Folkloru Polskiego *„pieśń ludowa jest utworem wierszowanym, lirycznym lub epicko – lirycznym, wykonywanym w śpiewie, niekiedy z akompaniamentem”*.¹¹⁸ Wyrastała ona na podłożu różnorodnych czynników etnicznych, geograficznych i społecznych. Tworzona bezimiennie i zbiorowo przez mieszkańców miast i wsi była przekazywana z pokolenia na pokolenie. Przetrwała do dziś. Odzwierciedla pracę ludu wiejskiego, jego uczucia, wyobrażenia o świecie i postawy etyczne. W konstrukcji formalnej i treści, pieśń ludową cechuje pierwotna prostota i prymitywizm świadczący o poziomie wiedzy i umiejętności jej twórców. Prymitywizm przejawia się przede wszystkim w nieskomplikowanej tematyce i w braku rozwinięcia pomysłu. Pieśń ludowa nie umieszcza opisywanych wydarzeń w konkretnym miejscu (nie podaje nazw). Nie ukazuje również nazwisk bohaterów. Przekazywana jest ustnie (brak zapisu zarówno melodii, jak i tekstu) i przybiera wiele wariantów. Dzieje się tak wskutek przypadku lub świadomego działania. W pierwszym wypadku zmiany spowodowane są niedokładnym zapamiętaniem treści słownej lub melodii.

W drugim natomiast służą do zaadaptowania pieśni do potrzeb wykonawcy i warunków, w których ma być wykonywana.

Swoistą cechą „pieśniarskiej” części folkloru jest charakterystyczny dla niej język. Posiada on specyficzne dla danego regionu cechy gwarowe. Zdarza się jednak, aczkolwiek sporadycznie, że do folkloru muzycznego przenikają pieśni, których tekst jest utworem literackim. Ze względu na swoją popularność są one przyswajane przez lud i stanowią część składową jego folkloru muzycznego. Zjawisko to jest przejawem wpływu czynników zewnętrznych na kulturę folklorystyczną. Przejmowane z in-

¹¹⁸ Słownik Folkloru Polskiego, op. cit., s. 304.

nych źródeł motywy ulegają przekształceniom lub zostają przyswojone bez zmian.

Wszystkie wymienione cechy pieśni ludowej odnajdujemy również w miejskiej piosence. Występują one w postaci zasadniczej lub nieco zmienionej. Piosenka uliczna tworzona była przez ludność przedmiejsko – miejską. Śpiewano ją na ulicach, podwórkach, zabawach i potańcówkach. Jej tematyka dotyczyła życia ówczesnego miasta.

Autentyczna miejska piosenka jest, podobnie jak pieśń ludowa, utworem bezimiennym, tworzonym przez zbiorowość. Przekazywana ustnie, niemal wyłącznie w śpiewie, charakteryzuje się ścisłym związkiem z melodią. Cechuje ją prostota tematyki i konstrukcji formalnej utworu.

Bohater piosenki ulicznej przedstawiany jest zwykle na tle swojego klanu. Identyfikuje się ze swoją grupą społeczną. Posiada silne poczucie ważności grupowej. Tematyka piosenek koncentruje się wokół wydarzeń, w których bierze udział. Są one opisywane fragmentarycznie. Często brakuje rozwinięcia pomysłu i łączności między opisywanymi zdarzeniami. W niektórych utworach poszczególne zwrotki stanowią samodzielną całość. Po ich przedstawieniu piosenka nie traci swojego charakteru ani sensu. Podobnie jak pieśń ludową, również piosenkę miejską cechuje wariantywność melodii i tekstu oraz gwara. W piosence ulicznej przybierają one jednak nieco inną formę. Wynika to przede wszystkim z wpływu jaki wywarł na miejską piosenkę inny gatunek twórczości; pieśń dziadowska, zwana inaczej nowiniarską. Odznaczała się ona prostotą formy językowej i muzycznej. Przekazywana była przez wędrownych śpiewaków. Od pieśni ludowej różniła się przede wszystkim tematyką, która skierowana była niemal wyłącznie na głośnie i aktualne w danej okolicy wydarzenia. Informując o istotnych w danym środowisku zajściach, skandalach czy czynach zasługujących na pochwałę, pełniła niejako rolę żywej kroniki swojej okolicy. Ta właściwość przejęta od pieśni dziadowskiej jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech piosenki miejskiej.

Pieśń uliczna wprowadziła konkretność miejsca, czasu, osób i wydarzeń. Ze szczegółami opisuje każde wydarzenie, które zdobyło w mieście rozgłos. Podaje przy tym nazwiska i imiona osób biorących w nim udział. Wspomina zarówno bohaterów, jak i „osobistości” świata przestępczego. Doskonale uwiecznia obraz życia mieszkańców miasta. Poprzez nazwy i opis ulic, znanych i charakterystycznych dla miasta miejsc i obiektów, przekazuje jego swoisty klimat. Wariantywność piosenki miejskiej zmierza więc przede wszystkim w kierunku dostosowania jej do miejsca i czasu jej wykonania. W przemieszczających się z miasta do miasta utworach uaktualnieniu ulegają nazwy ulic, parków, najbardziej charakterystycznych (często będących atrybutami danego miasta) obiektów. Piosenka miejska podporządkowuje wierności realiom również swój język. Posługuje się

ona swoistą, związaną tylko z danym miastem gwarą. Stosując bez ograniczeń lokalne słownictwo, oddaje charakterystyczny nastrój miasta lub dzielnicy.

Podobnie jak pieśń ludowa, piosenka uliczna ulega wpływom twórczości wywodzącej się z innych środowisk artystycznych. Oddziałują na nią estrada, kabaret, opera, operetka. Przejmując nowe motywy i melodie, piosenka uliczna przetwarza je lub zachowuje bez zmian.

Tematyka piosenki miejskiej

Tematyka piosenki ulicznej związana jest ściśle z życiem przedmiejsko – miejskiej społeczności. Ta warstwa mieszkańców miasta była najuboższa, lecz zarazem najbardziej zróżnicowana i barwna. Należący do niej ludzie wykonywali zawody lub prace, które nie wymagały szczególnie wysokich kwalifikacji. Byli to: murarze, miejscy posługacze, gazeciarze, czy też chwytający się każdego zarobku bezrobotni.

Piosenka uliczna pełna jest lokalnego autentyzmu. Wiernie oddaje stosunki międzyludzkie oraz charakter i klimat miasta. Opiewa jego piękno, opowiada o miłości, pracy i rozrywkach mieszkańców. Ukazuje również obraz „światka” przestępczego. Ponadto sięga do tematyki związanej z wojną, życiem żołnierza i wojskiem.

Pokaźną grupę piosenek miejskich stanowią utwory opowiadające o owianych legendą bohaterach miejskiego „światka” przestępczego. Należą do niego zarówno popadający w konflikt z prawem bezrobotni, jak i otoczeni złą sławą kryminaliści.

Przykładem tych pierwszych są pełni fasonu lwowscy batiarzy. Piosenka uliczna opisuje ich wygląd zewnętrzny, sposób bycia, cechy charakteru i wydarzenia, w których brali udział, ukazuje typy lwowskiego batiara. Pierwszy z nich to batiar przywódca. Jest on znany w całym środowisku uliczników. Góruje nad innymi swoją siłą i gestem. Cechuje go nieustraszona odwaga, kawaleryjska fantazja, wyzywające zachowanie, pogarda dla władzy, prawa oraz kult wolności i poczucie honoru. Doskonałym przykładem ilustrującym ten typ bohatera jest postać Józka Marynowskiego. Piosenka lwowska wielbi jego siłę i odwagę. Opisuje wydarzenia, których stał się bohaterem.¹¹⁹ Batiar z piosenek ulicznych, to również bezrobotny, który chwyta się każdej dostępnej pracy zarobkowej. Sprzedaje gazety, kradzione kwiaty i przedmioty, najmuje się jako posłaniec, w zimie chodzi z szopką.

Kolejny typ lwowskiego batiara to „wesolek”. Jest on opisywany jako

¹¹⁹ Zob. aneks, nr I-1.

beztroski muzykant grający na harmonii (np. Józku Ciuchraj). A oto jak piosenka uliczna ukazuje sylwetkę batiara: „*ma on na sobie klawy acung, ale bez krawatki, na głowie kaszkietku, na nogach meszty*”. Na wyjątkowe okazje smaruje smalcem głowę, wkłada też wykrochmalony glansowaty kołnierzyk i wyczyszczone czernidłem szwarcowane meszciki. Taki elegancki fasoniarz nosi nazwę „szac chlupaka”.

Miejscom towarzyskich spotkań batiarów są knajpy, szynki i tancbudy. Piosenka przekazuje ich nazwy. Wśród nich są między innymi takie, jak: „U Kiżyka”, „Piekielko”, „U Grunda”, „U Kijaka”.

Środowisko batiarów jest w piosence skonstrastowane z tzw. „światem cywilizowanym”. Ujawnia się przez to konflikt pomiędzy ubogim i przestępczym, lecz jednocześnie wzniosłym i honorowym gminem a „państwem”, które dla ludu było uosobieniem bogactwa, prawa i porządku. Przejawiają również niechęć w stosunku do eleganckich bogaczy, których nazywają w swojej gwarze frajerami. Wolno ich okraść, okpić, a nawet pobić. W świecie batiarów prawdziwymi wartościami jest wolne, szerokie serce batiara, przyjaźń kolegi, kochająca dziewczyna i wolność. Pieniądze nie mogą tego zapewnić. Ubóstwo traktowane jest więc z honorem i stanowi swego rodzaju wartość.

Tematyka piosenek ulicznych obejmuje również grupę tzw. „zawodowych przestępców”. Należą do niej wzbudzający strach otoczenia złą sławą zbrodniarze oraz pospoliccy złoczyńcy. Są oni ścigani przez prawo za kradzieże, rabunki lub mordy.

Większość piosenek opisujących czyny przestępcze oparta jest na autentycznych wydarzeniach. Pojawiają się w nich autentyczne nazwiska przestępców i policjantów. Przykłady tego typu utworów znajdziemy w folklorze różnych miast.¹²⁰

Kolejny obszerny krąg tematyczny piosenek miejskich stanowią utwory poświęcone pracy i zabawie. Te związane z pracą opisują najbardziej popularne na przedmieściu zawody. Przybliżają one charakterystyczne dla danej profesji nazewnictwo i czynności. W wiarygodny sposób oddają atmosferę pracy i życia prywatnego wykonujących ją mieszkańców przedmieścia. Często opisywany jest zawód murarza. Był on dość przystępny dla poszukujących pracy przedmiejskich chłopów. Przyczyniło się to do jego popularności wśród tej warstwy społecznej. Cały „rytuał” pracy murarza przedstawia jedna z lwowskich piosenek, w której „*ochlapani wapnem mulicy pracują wraz z dziewczętami, które podają im wapno i cegły*”.¹²¹ Piosenki opisują również inne profesje. Czynią to często w sposób humorystyczny.

¹²⁰ Zob. aneks, nr I-2.

¹²¹ Ibidem, nr I-3.

Ludność miejska i przedmiejska czas wolny od pracy spędzała w różnych dostarczających rozrywkę miejscach. Piosenka utrwaliła ich nazwy i panującą w nich atmosferę. Odnajdujemy w niej obrazy niedzielnych ogródkowych zabaw i festynów, lunaparków, huśtawek i karuzeli, pływalni i przystani kajakowych.

Większość piosenek nawiązujących tematycznie do rozrywki przedstawia miejskie zabawy. Opisy ich są dokładne i wierne. Szczegóły dotyczą panujących na zabawie zwyczajów, tańca, orkiestry, pitych trunków i zakąsek, a także przebiegu bójek. Dbano o szczegóły pogłębia przebijający z piosenek ulicznych lokalny autentyzm. Oddaje przez to specyficzny klimat opisywanych sytuacji czy wydarzeń.¹²²

Szczególne miejsce wśród miejskich rozrywek zajmuje kino. W piosenkach pojawiają się liczne nazwy kin. Świadczy to o popularności jaką cieszyła się ta forma spędzania wolnego czasu. Funkcja kina nie ogranicza się tylko do umożliwienia obejrzenia filmu. Można w nim również „znaleźć schronienie dla bezdomnej miłości czy okraść tłoczące się przy kasie paniska”.

Kolejny blok tematyczny miejskiej piosenki jest poświęcony uczuciom. Tematyka miłosna przybiera różne formy: od sentymentalnej do autentycznej. Zróżnicowanie to przejawia się w trzech głównych grupach piosenek.

Do pierwszej z nich należą utwory, których motywem przewodnim jest tęsknota za kochankiem. Druga grupa zawiera utwory opisujące niewierność i pragnienie zemsty na niewiernym kochanku. Są one pozbawione romantyzmu. Oddają twardą, często wręcz brutalną rzeczywistość.¹²³

Odrębną grupę tematyczną wśród piosenek miejskich tworzą utwory związane z życiem żołnierza, wojskiem i wojną. Rodziły się one w miastach posiadających ku temu sprzyjające warunki, tzn. koszar wojskowe. Ich tematyka dotyczy zarówno życia wojskowo – koszarowego, jak i pobytu żołnierza na froncie. Większość piosenek to utwory proste. Są one nacechowane humorem. Często ośmieszają ordynarne słownictwo i sposób bycia kadry podoficerskiej. Przedstawiają niefrasobliwość i pogardę żołnierzy wobec śmierci.¹²⁴

Wśród piosenek o tematyce żołnierskiej są również utwory patriotyczne. Wiążą się one z wydarzeniami historycznymi. Piosenki te stanowią swego rodzaju dokument epoki. Rejestrują obiektywne fakty historyczne i oddają subiektywne odczucia walczących żołnierzy. Ta grupa piosenek rozwinęła się przede wszystkim we Lwowie i Warszawie. We Lwowie sprzyjał temu fakt, że w mieście były olbrzymie koszar wojskowe. War-

¹²² Ibidem, nr I-4.

¹²³ Zob. aneks, nr I-5

¹²⁴ Ibidem, nr I-6.

szawa natomiast stworzyła piosenkę okupacji. Podczas, gdy lwowska piosenka koncentrowała się głównie na życiu żołnierza i jego walce na froncie, piosenka warszawska związana była z warunkami życia ludności cywilnej w czasie okupacji.

Miejska piosenka nawiązuje więc do niemal wszystkich aspektów życia mieszkańców miast i miasteczek. Przedstawia różne typy miejskiej ulicy, społeczną mentalność i obyczajowość. Utrwała autentyczne nazwiska osób i wydarzenia, które zdobyły w mieście rozgłos. Przekazuje nazwy ulic, obiektów i lokali. Piosenki odzwierciedlają również podziw i miłość mieszkańców do własnego miasta. Zamierzają nawet do jego idealizacji i mitologizacji.

Źródła melodyki miejskiej piosenki

Melodyka miejskiej piosenki ulicznej zawiera w sobie dwa elementy: amatorski (plebejski) i profesjonalny (wpływ środowisk artystycznych na folklor). Ma to związek z warunkami towarzyszącymi tworzeniu się folkloru miejskiego, a tym samym miejskiej piosenki.

Ważnym źródłem melodycznym tego typu utworów są polskie melodie popularne i ludowe, a także melodie ludowe narodów, których przedstawiciele stanowili część miejskiej społeczności.

Niemalý udział w tworzeniu melodyki piosenki miejskiej mają również zawodowi muzycy, piosenkarze czy twórcy kabaretowi. Procesowi przenikania różnorodnych melodii do folkloru miejskiego towarzyszyła ich adaptacja do warunków środowiska miejskiej ulicy. Niektóre z nich zostały przejęte w całości, inne pozostały w formie motywów.

Wspomniany wpływ zawodowych grup artystycznych na folklor miejski przejawia się we wzajemnym oddziaływaniu obu środowisk. Zawodowi artyści czerpali z folkloru i piosenki ulicznej różnorodne motywy. Wzbogacali je i uszlachetniali. Tworząc własne utwory czy też pastisze znanych piosenek i szlagierów posługiwali się zazwyczaj gwarą miejską. Piosenki trafiające z estrady na przedmieścia bez trudu wtapiały się więc w tamtejszą twórczość rodzimą. Stawały się nową częścią anonimowego repertuaru ulicznego.

Ze względu na swoją budowę piosenki uliczne możemy podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmuje utwory proste w budowie. Składają się one z jednego lub dwóch okresów muzycznych. Utrzymane są w stałym metrum, w jednej, a najczęściej durowej tonacji. Druga grupa to piosenki wywodzące się z kabaretu lub estrady. Wykazują one nieco bardziej urozmaiconą budowę, posiadają bowiem strukturę dwuczęściową. Zdarza się również, że utwór utrzymany jest w tonacji durowej, a jego

części występują w pokrewieństwie kwintowym. W bardziej rozbudowanych utworach pojawiają się zmiany metrum. W swym charakterze miejskie piosenki nawiązują do polki, walca, sztajera oraz polskich tańców ludowych.

Język piosenek ulicznych

Język piosenek miejskich jest odzwierciedleniem języka mówionego ich twórców – gwary miejskiej. Dzięki niej piosenki nabierają większego autentyzmu i podtrzymują charakterystyczne miejskie realia. Według definicji „*gwara miejska jest zjawiskiem przejściowym między gwarami ludowymi a językiem ogólnym. Stanowi ją mowa mieszkańców miasta, którzy nie znają norm języka ogólnego, literackiego, z więc nie mogą się nim posługiwać. Mowa której używają oscyluje pomiędzy otaczającą miasto określoną gwarą ludową, wyniesioną z kręgu domowo – rodzinnego, a potocznym językiem ogólnym warstw wykształconych, tzw. dialektem kulturalnym zasłyszonym w mieście*”,¹²⁵

Duży wpływ na gwarę miejską wywierają języki środowiskowe, żargony przestępcze oraz języki obce, które są w bliskim kontakcie z językiem ogólnym. Gwara miejska jest przede wszystkim gwarą przedmieść. Jej bogactwo i siła ekspresji zależą od charakteru, ruchliwości i temperamentu mieszkańców. Nie jest ona jednorodna. Zróżnicowanie wynika z istnienia na terenie miasta gwar środowiskowych (gwara przestępcza, drobnomieszczańska, inteligencka, gwara ulicy) oraz gwar zawodowych. Różnice gwarowe zarysowują się również w poszczególnych dzielnicach tego samego miasta. Piosenka uliczna, posługując się gwarą miejską, utrwaliła cechy języka obecnie już niespotykanego w powszechnym użyciu. Przekazywała klimat ówczesnego miasta, charakteryzowała jego zabudowę, oddawała obraz życia mieszkańców.

Wykonawcy miejskiej piosenki dawnej i dziś

Piosenka miejska była nierozzerwalnie związana z określonym miastem. Największą świetność przeżywała w okresie międzywojennym. Śpiewano ją na ulicach, podwórkach, w kawiarniach oraz w kabaretach. Wykonywana była przez amatorów i profesjonalistów. Ci pierwsi tworzyli muzykujące zespoły zwane popularnie kapelami podwórkowymi, lub zespołami wokalnie – instrumentalnymi. Koncertowały one na ulicach

¹²⁵ J. Habela, Z. Kurzowa, op. cit., s. 47.

miasta i podwórkach. Czyniły to przeważnie w celach zarobkowych. Jednocześnie stworzyły piękną tradycję i stały się niepowtarzalnymi atrybutami polskich staromiejskich aglomeracji. Zazwyczaj były to zespoły kilkuosobowe. Ich skład instrumentalny obejmował przeważnie: akordeon, skrzypce, banjo (lub mandolinę) i bęben. Instrumentami obowiązkowymi był akordeon (ewentualnie harmónia) i banjo (lub mandolina). Większe zespoły posiadały w swoim składzie również inne instrumenty. Należały do nich: kontrabas, klarnet, instrumenty dęte blaszane i gitara. Kapele podwórkowe śpiewem i muzyką stwarzały specyficzny nastrój i dostarczały rozrywki mieszkańcom miasta. Stały się z czasem jego nieodłączną częścią. Śpiewały najpopularniejsze, znane w mieście piosenki. Częstym obrazkiem na przedwojennych, miejskich podwórkach byli również artyści – amatorzy, którzy śpiewali popularne piosenki, akompaniując sobie na akordeonie lub mandolinie.

Miejskie piosenki nawiązujące do folkloru, a często będące pastiszami piosenek plebejskich, były wykonywane również przez zespoły profesjonalne. Śpiewano je na estradzie i w kabarecie. Piosenki komponowane w stylu ballady podwórkowej czy piosenki ulicznej przedostały się z czasem „na ulicę”. Stawały się częścią repertuaru kapel podwórkowych.

Wraz ze zmianą warunków życia i funkcjonowania miasta, folklor miejski zaczął znikać. Przestała istnieć warstwa społeczna, która go tworzyła – społeczność przedmiejsko – miejska. Pojawiła się moda na inną muzykę. Nowe pokolenia miały już nowe upodobania. Starsze pokolenie odchodziło.

Chcąc podtrzymać tradycję miejskiej piosenki, środowiska artystyczne podjęły się tworzenia piosenki w stylu autentycznej piosenki ulicznej. Tworzone przez profesjonalistów, wykonywane były na estradzie, w teatrzykach, kabaretach. Poprzez teksty, melodykę i sposób wykonywania odtwarzały charakterystyczną atmosferę dawnej miejskiej ulicy. Prezentowane były między innymi na antenie Polskiego Radia (np. audycja „*Na Wesolej Lwowskiej Fali*”). Z czasem zdobywały popularność. Zespoły profesjonalne wykonywały również już istniejące, plebejskie piosenki miejskie.

To, że autentyczna piosenka przetrwała do czasów współczesnych zawdzięczamy zapaleńcom, miłośnikom folkloru miejskiego, którzy dotarli do ludzi pamiętających uliczne miejskie piosenki. Zebrane w nieliczne zbiory, wykonywane przez współczesne kapele podwórkowe, stanowią dokument przeszłej epoki. Działalność tego typu zespołów zmierza do zachowania tradycyjnych utworów, oraz popularyzacji folkloru miejskiego. Współcześni animatorzy dawnej tradycji działają przeważnie przy różnych instytucjach kulturalnych oraz domach kultury. Starają się odtworzyć swoisty klimat folkloru miejskiego.

W działalności kapel podwórkowych występują obecnie dwa podstawowe kierunki. Pierwszy z nich zmierza do zachowania charakterystycznej dla danego miasta gwary. Dążenie do autentyczności przejawia się również w zachowaniu odpowiedniego ubioru.

Drugi kierunek jest swego rodzaju kontynuowaniem tradycji folkloru miejskiego. Reprezentujące go kapele podwórkowe bazują na własnej twórczości. Tematyka utworów związana jest z aktualnymi wydarzeniami dotyczącymi życia miejskiego. Kapele te wykonują również piosenki autentyczne, pochodzące z różnych stron Polski.

Działające obecnie zespoły to kapele profesjonalne (członkowie zespołu posiadają przynajmniej średnie wykształcenie muzyczne) i amatorskie (członkowie nie mają wykształcenia muzycznego lub posiadają je najwyższej w stopniu podstawowym). Obydwa rodzaje zespołów zachowują skład instrumentalny zgodny z tradycją. Różnią się natomiast poziomem wykonania.

Liczba kapel podwórkowych jest znacznie mniejsza aniżeli kapel ludowych. Folklor miejski jest mało spopularyzowany. Miłośnicy tradycji podwórkowego muzykowania dążą więc do zachowania i rozpowszechniania tego rodzaju twórczości. Czynią to poprzez organizowanie kapel podwórkowych oraz działalność Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Ratowania Folkloru Miejskiego.

II. Powstanie i działalność kapeli podwórkowej „Taka Paka”

Geneza kapeli „Taka Paka”

W drugiej połowie XIX wieku zrodziło się zjawisko socjokulturowe ulicznych grajków. Byli to ludzie napływający z wiosek i małych miasteczek do dużych ośrodków przemysłowych. Brak pracy dla wszystkich powodował, że niektórzy próbowali zarobić za życia muzykowaniem. Tacy amatorzy grali między innymi na ulicach, podwórkach, a przygodni słuchacze rzucali im przysłowiowe grosze, lub po prostu dawali coś do jedzenia. Największe skupiska grajków znajdowały się w Warszawie, Łodzi, Lwowie.

Początkowo muzycy grali w pojedynkę, później powstały całe orkiestry. Mijały lata, a oni grali ciągle na ulicy, opowiadając o tym, co było tajemnicą dla wyższej sfery.

Pierwsza wojna światowa, Legiony Polskie, przyniosły przeboje

mówiące o wolności, „wojence”, walce ułanów. Powstania śląskie również miały swoje „przeboje”.

Okres międzywojenny obfitował w ballady mówiące o doli i niedoli ludzi ulicy. Z kolei druga wojna światowa przyniosła piosenki ośmieszające Niemców. Był to specyficzny rodzaj utworów, potocznie określany jako uliczne piosenki.

Po 1944 r. zmęczony wojną i terrorem naród potrzebował rozrywki. Kapele znów stały się modne. Muzykanci chodzili od zrujnowanej posesji po każde nowe podwórko, umilając ludziom czas.

W 29 lat po zakończeniu II wojny powstała Parczewska Kapela Podwórkowa „Taaka Paka”. Prężnie działał wówczas w Parczewie Młodzieżowy Dom Kultury. Dzieci i młodzież realizowali się w wielu zespołach artystycznych. Ale była również grupa dorosłych, którzy chcieli muzykować. Drażniły ich big-beatowe rytmy. Chcieli czegoś innego, choćby kojącej duszę muzyki znanej z wykonania warszawskich kapel z Chmielnej i Czerniakowskiej.

Z inicjatywy dwóch instruktorów Młodzieżowego Domu Kultury – Jerzego Krysenia i Zdzisława Pomorskiego, zawiązała się spontanicznie grupa muzyczna, której celem miała być popularyzacja folkloru miejskiego. Do znanego w mieście akordeonisty Zdzisława Domańskiego dołączyli niebawem skrzypkowie: Jan Krzaczek i Józef Milanowski, grający na bonjo Tadeusz Szczęch, gitarzysta Janusz Kalicki oraz grający na bębnie Antoni Gładyn. Każdy z nich wykonywał inny zawód. Byli wśród nich nauczyciele, konwojent, inspektor szkolny, rolnik. Wspólne muzykowanie w Młodzieżowym Domu Kultury miało stanowić odskocznnię, sympatyczne odreagowanie trudów i trosk codzienności, orzeźwiające zanurzenie się w inny zaczarowany świat.

Kapela powstała w czasie, gdy Parczew był stolicą powiatu, a w mieście i okolicach nie było żadnego zespołu. Po 20 latach działalności kapeli Tadeusz Szczęch, wówczas kierownik zespołu stwierdził w artykule na łamach „Słowa Podlasia”: (...) *nie czuliśmy się na siłach, aby stworzyć kabaret, a forma kapeli najlepiej mogła się w Parczewie przyjąć*”.¹²⁶

Członkowie kapeli długo zastanawiali się nad nazwą zespołu. Początkowo miała to być „PKP” (Parczewska Kapela Podwórkowa), ale nazwa ta nazbyt kojarzyła się z koleją. Nauczyciel plastyki Antoni Głodun zaproponował kolegom nazwę „Taaka Paka”. Podwójne „a” podkreślało solidarność jej uczestników. Nazwa spodobała się członkom zespołu i obowiązuje do dziś.

¹²⁶ EMPI „Taaka Paka” – Parczewska Kapela Podwórkowa (w:) „Słowo Podlasia” 1995, nr 20, s. 7.

Działalność kapeli była możliwa dzięki wyjątkowej życzliwości kierowników Inspektoratu Wydziału Kultury i Oświaty Prezydium PRN w Parczewie. Ale najwięcej zespół zawdzięczał własnej zaradności. W 1976 r. członkowie kapeli „Taaka Paka” zorganizowali powiatowy przegląd grup artystycznych w Parczewie. W przeglądzie tym kapela „Taaka Paka” zajęła I miejsce. Nagrodą były pieniądze z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (65 tys.). Za tę sumę zakupiono instrumenty, kraciaste marynarki, apaszki i charakterystyczne kaszkietówki.

Kapela „Taaka Paka” miała swoją przystań w Młodzieżowym Domu Kultury. Co tydzień odbywały się tam próby zespołu. W 1993 r. Młodzieżowy Dom Kultury zmienił swoją nazwę na Parczewski Dom Kultury.

Początkowy repertuar „Taakiej Paki” stanowiły stare tanga, walce i polki, przeważnie warszawskie. Zabawne, satyryczne teksty piosenek o Parczewie i okolicach, o różnych przygodach lokalnych, bimbrownictwie, kaszance i innych atrybutach PRL pisali: Tadeusz Truszek, Anna Frąckiewicz oraz Jadwiga Ogłodzińska-Iwanicka. Melodie do tych tekstów dobierał kierownik artystyczny kapeli Zdzisław Domański.

Na początku parczewscy „Trubadurzy” wzorowali się na kapeli z Czerniakowa. Pierwszy program składał się z utworów Henryka Warsa i Jerzego Petersburskiego.

Kapela śpiewała „Wszystkie rybki śpią w jeziorze”, „Przy kominku”, „Jest zabawa u Maglaka”. Piosenki te podobały się parczewskiej publiczności. Nie było więc w mieście żadnej imprezy czy święta bez koncertu tego sympatycznego zespołu.

Skład parczewskiej kapeli wielokrotnie ulegał zmianie, z różnych przyczyn. Niektórzy nie wytrzymywali tempa i wielogodzinnych prób (zwłaszcza przed ważnymi wyjazdami), inni nie mogli pozwolić sobie na wyjazdy związane z koncertami. W ciągu 30 lat istnienia „Taakiej Paki” przewinęły się przez nią 34 osoby: Andrzej Albański, Wacław Bortek, Stanisław Bors, Wiesław Danilkiewicz, Małgorzata Domańska, Zdzisław Domański, Anna Frąckiewicz, Antoni Gładun, Władysław Gręś, Narek Hajbos, Jacenty Ignatowicz, Jadwiga Iwanicka-Ogłodzińska, Janusz Kalicki, Ryszard Kowalski, Wiesław Korniluk, Grzegorz Kornacki, Jerzy Kryszewski, Jan Krzaczek, Anna Kuzawińska, Tadeusz Matejczuk, Józef Milanowski, Henryk Miłocha, Andrzej Nosal, Mieczysław Nowak, Kazimierz Ochonia, Krzysztof Podgórski, Tadeusz Szczęch, Andrzej Szostak, Lechosław Tarkowski, Ireneusz Truszek, Piotr Wawerski, Wojciech Wrzesiński, Krzysztof Zalewski, Norbert Zarukiewicz.

Obecnie kapela „Taka Paka” liczy 7 członków:

1. Piotr Wawerski – kierownik kapeli, grzechotka, śpiew, bęben,
2. Władysław Gręś – gra na akordeonie,
3. Anna Kuzawińska – śpiew, tamburin

4. Henryk Miłocha – instrumenty smyczkowe: gitara, mandolina, bałajka,
5. Mieczysław Nowak – skrzypce,
6. Lechosław Tarkowski – kontrabas,
7. Anna Siepsiak – skrzypce.

Formy i kierunki działalności kapeli podwórkowej „Taaka Paka”

Repertuar kapeli

*„Na podwórkach i ulicach. Taaka Paka, Taaka Paka.
Wszystkich bawi i zachwyci. Taaka Paka, jest.
Wszystkich cieszy, rozwesela. Taaka Paka, Taaka Paka.
To parczewska różnie kapela. Taaka Paka jest”.*

Słowa tej piosenki – wizytówki pt. „*Taaka Paka*”, znają doskonale mieszkańcy podlaskich gmin i miast. Znają je też dobrze słuchacze z wielu odległych zakątków Polski, w których kapela parczewska miała możliwość wielokrotnie koncertować, bawić i wzruszać. Te koncerty zjednały jej wyjątkowo liczne grono sympatyków.

Parczewska kapela podwórkowa „*Taaka Paka*” na początku swej działalności wykonywała utwory zapożyczone. Grała i śpiewała stare szlagiery znakomitych autorów H. Warsa i J. Petersburskiego. Kapela śpiewała również piosenki nieznanych autorów z okresu międzywojennego i partyzanckiego.

„*Parczewiaczy*” wzorowali się na dwóch warszawskich kapelach z ulicy Chmielnej i Czerniakowskiej.

W latach 70-tych XX wieku tekst piosenki nie był ważny. Istotniejsza była melodia, którą znała publiczność i razem z kapelą mogła ją nucić. Do starych, modnych szlagierów śpiewanych przez kapelę na początku swej działalności, należały: „*Jesienne róże*”, „*Andzia lipna*”, piosenki już zapomniane i nie śpiewane przez kapele.

Podczas IV Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel Podwórkowych w Przemyślu (1980 r.) zaobserwowano, że kapele kierują się w stronę kabaretu. Zaczęły więc powstawać teksty ośmieszające różne sytuacje z życia wzięte. Kapela „*Taaka Paka*” również śpiewała o wielu sprawach nurtujących mieszkańców Parczewa.

Piosenki z humorem mówiły o miasteczku i jego mieszkańcach, o melinach handlujących wódką i miejskich barach. Powstały wtedy takie piosenki jak: „*Dziś wesoło u Halinki*”, „*Knajpa u Pitań*”. Dużo śmiechu

wywołał utwór „*Jak kultura umierała*”, podsumowujący sytuację kultury w mieście.

„*Drewniany dom, wygodki dwie, szewc w suterenie, rynsztek cuchnący*” – oto jak wyglądało miasto w okresie kryzysu gospodarczego w piosence „Taakiej Paki”.

Oprócz Apolinarego Nosalskiego zabawne teksty piosenek o różnych przygodach w Parczewie pisali Tadeusz Truszek, Anna Fugukiewicz oraz Jadwiga Ogłodzińska-Iwanicka. Muzykę do tych tekstów komponował Z. Domański. Okazją do tworzenia nowych piosenek były różne okolicznościowe imprezy, festiwale, chmielaki, inne wydarzenia w mieście.

Obok tekstów ośmieszających kapela ma w swym repertuarze również utwory opiewające piękno rodzinnego miasta oraz całego malowniczego regionu, z najbardziej charakterystyczną piosenką „*Polesia czar*”.

Dzięki przemianom politycznym po 1989 r. przyszła moda na piosenki mówiące o Lwowie. Tęsknota starych Lwowiaków i żal za straconymi niejednokrotnie majątkami, pozwoliły odkurzyć przedwojenne przeboje Szczepcia i Tońcia. Cała Polska śpiewała więc „*Tylko we Lwowie*”, „*Lwowskie dzieci*”, „*Bał u ciotki Morcinowej*”.

Parczewska kapela śpiewała też piosenki o swoim rodzinnym mieście. Aby stworzyć takie piosenki, trzeba dobrze znać historię miasta. Parczew w pewnym okresie swej historii był w znacznej części żydowski. Dlatego też repertuar „Taakiej Paki” nawiązywał często do tematyki żydowskiej. Piosenki „*U Mośka*” czy „*Doróżka*” były tego przykładem.

Z czasem mijały mody na konkretne tematy. Kapele znów śpiewały o wszystkim, co zasługiwało na uwagę. Wtedy właśnie parczewiacy wykonywali utwory „*Polka siup*”, „*Baw się razem z nami*”.

Kapela „Taaka Paka” ma też w swoim dorobku utwory dotyczące Przemysła – stolicy festiwali kapel podwórkowych. Utwory „*Czarna Hanka*” czyli spacer po przedmieściach, „*Przemyskie ulice*”, świadczą o głębokiej więzi łączącej członków „Taakiej Paki” z Przemysłem.

Kapela „Taaka Paka” ma bardzo urozmaicony repertuar – od dobrze znanych melodii lwowskich, warszawskich, po własne kompozycje – ponad 200 kompozycji własnych i zapożyczonych.

Walce, tanga i polki w wykonaniu parczewskiej kapeli, cieszą słuchaczy od 30 lat. Nadal powstają nowe teksty, ale członkowie kapeli ciągle poszukują starych utworów, które dawno przebrzmiały, a jednak żyją w sercach starszej generacji słuchaczy.

O działalności kapeli

Z badań ankietowych wynika, że mieszkańcy Parczewa i okolic są bar-

dzo dumni z kapeli „Taaka Paka”. Określają oni kapelę jako „kulturalną wizytówkę miasta”. Respondenci wyraźnie identyfikują się z „Paką”, nazywając ją „naszą parczewską kapelą”. Kapela w oczach mieszkańców jest ich chlubą, „*cieszą się jej każdym sukcesem*” – stwierdza jeden z ankietowanych. Mieszkańcy są dumni, gdyż kapela rozsławia Parczew podczas festiwalu i koncertów, reprezentuje Parczew w kraju i za granicą, podnosi atrakcyjność miasta. Kapela występując na koncertach w różnych zakątkach kraju pozwala ich mieszkańcom poznać kulturę Parczewa. Mieszkańcy Parczewa cieszą się, gdy kapela uświetnia swymi występami imprezy kulturalne w mieście. Parczewiacy są dumni z tego, że kapela przetrwała aż 30 lat i odniosła wiele sukcesów, zdobyła wiele nagród i wyróżnień. Niewątpliwie godni pochwały są poszczególni członkowie kapeli, którzy chcą kultywować sympatyczną tradycję „dziadków” – muzykując na podwórkach. Członkowie kapeli poświęcają swój prywatny czas na wielogodzinne próby, wyjazdy, pokonując wiele trudności, problemów, aby istnieć i nadal muzykować. Takie poświęcenie jest doceniane.

Kapela „Taaka Paka” postrzegana jest w środowisku parczewskim pozytywnie. Przede wszystkim jako zgrana grupa artystów z dużym dorobkiem i osiągnięciami. Mieszkańcy miasta uważają, że: „(...) *jest to zespół, w który warto inwestować*”.

Informatorzy na pytanie ankietowe „*czy widzą dalszą potrzebę funkcjonowania kapeli „Taaka Paka”?*”, stwierdzali, że zespół jest potrzebny, gdyż odgrywa ważną rolę w życiu kulturalnym miasta. Podkreślali, że kapela rozwija folklor miejski, regionalny, a także kształci miłość do ojczyzny.

W ciągu 30 lat swej działalności „Taaka Paka” nie dorobiła się nawet nowych instrumentów, aparatury nagłaśniającej, czy potrzebnego do wyjazdu autokaru. Celem kapeli nie były dobra materialne, ale krzewienie kultury muzycznej. „Taaka Paka” zdobyła za to rozgłos, satysfakcję, które są dopingiem do dalszej pracy i świetnym prognostykiem na przyszłość.

Kapela „Taaka Paka” jest zespołem amatorskim to znaczy „(...) *zajmującym się czymś z upodobania, miłośnictwa, umiłowania*”.¹²⁷

Próby kapeli „Taaka Paka” odbywają się co tydzień w czwartkowy wieczór. Parczewski Dom Kultury tętni w tym czasie muzyką. Spotkania dziesiątki muzyków, to coś więcej niż biesiada towarzyska dostarczająca muzykom wielu przyjemności. Na próbie parczewskiej kapeli ujawnia się radość grania, spełnienie pragnień, odreagowanie od trudów i trosk codzienności. Muzycy rozkładają mocno już nadszarpnięte zębem czasu instrumenty, stroją aparaturę nagłaśniającą, ćwiczą stare i nowe melodie. Nowego programu członkowie kapeli uczą się czasem kilka tygodni.

¹²⁷ Słownik Wyrazów Obcych, Warszawa 1991, s. 44.

Teksty dla kapeli pisze obecnie Apolinary Nosalski oraz członkowie zespołu Kazimierz Ochnio i Piotr Wawerski. Muzykę do tekstów komponuje zaś dawny członek kapeli Zdzisław Domański oraz obecny członek zespołu Władysław Greś.

„Taaka Paka” nie ma stałych sponsorów. Przejazdy na festiwale i koncerty finansuje Urząd Miasta w Parczewie. Złoty kapel podwórkowych oraz inne uroczystości są finansowane przez przedsiębiorstwa oraz prywatnych sponsorów.

Osiągnięcia kapeli „Taaka Paka”

Kapela koncentrowała w wielu miastach Polskich i za granicą. Parczewscy muzykanci występowali między innymi w regionie parczewskim, w miejscowościach: Wierzbówka, Przewłoka, Koczergi, Siemień, Miłków, Glinny Stok, Milanów, Kąkolewnica, Rossosz, Żulinki, Uścimów, Krasne, Wisznice, Białka, Drelów, Bezwola, Radzyń Podlaski, Markuszów, Międzyrzec Podlaski, Jabłoń. Kapela koncertowała również w miastach i miasteczkach położonych daleko od Parczewa: Urszulin (powiat Włodawa), Milejów (powiat Łęczna), Łuków, Lublin, Zamość, Puławy, Firlej, Biała Podlaska, Krasnymstawie; oraz w miejscowościach nieopodal Białej Podlaskiej: Swory, Woskrzenice Duże, Konstantynów, Sitnik, Janów Podl., Terespol, Małowa Góra, a także w głębi Polski – w Krakowie, Biłgoraju, Łodzi, Przemyślu, Płocku. Kapela gościła również za granicą – na Białorusi, a w 1998 i 2003 roku we Francji, w mieście Bressuire.

Wszędzie, gdzie się pojawiała, przyjmowana była z ogromnym aplauzem. Kapelę charakteryzuje wigor i spontaniczność oraz nastrój wesołej biesiady. Barwne, kraciaste stroje i zawadiacko nasunięte na bok głowy czapki członków kapeli, budzą sympatię.

Bardzo często kapela uświetniała oficjalne imprezy w województwie lubelskim, a także reprezentowała Parczew podczas różnych przeglądów, spotkań i festiwali. Tradycyjnie co roku „Taaka Paka” odwiedza festiwale:

- Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Przemyślu,
- Ogólnopolski Festiwal Kapel Ulicznych i Podwórkowych w Biłgoraju,
- Krajowy Zbieg Kapel Podwórkowych w Łodzi,
- Małopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Krakowie,
- Ogólnopolski Konkurs Kapel Ulicznych i Podwórkowych w Łęcznej.

Corocznie od 1976 r. odbywa się w Przemyślu Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych. Gród nad Sanem rozbrzmiewa wówczas radosną muzyką, a barwne korowody odwiedzają miejskie zaułki i malownicze

podwórka. Ta impreza przyciąga nie tylko znawców, ale i miłośników folkloru miejskiego. Festiwalowi towarzyszą takie imprezy jak wieczór bluesowy, ognisko na fortach, nocne muzykowanie oraz korowód kapel. Przez trzy dni Przemyśl rozbrzmiewa muzyką kapel podwórkowych. Przy przemyskim festiwalu zostało utworzone Ogólnopolskie Stowarzyszenie Ratowania Folkloru Miejskiego. Parczewska kapela jest najstarszą kapelą uczestniczącą tym w festiwalu. Przemyska publiczność gorąco oklaskuje występy kapeli zachęcając zespół do wielokrotnych bisów. Parczewiaczy – mimo amatorskiego statusu – reprezentują bowiem wysoki poziom. Decyzje jurorów o przyznaniu kapeli nagród nikogo nie dziwią. Tradycją Festiwalu w Przemyśle jest prezentowanie wciąż nowych form i treści. „Takaka Paka” wywiązuje się z tych reguł świetnie, co dostrzega wierna festiwalowa publiczność oraz jury.

Tłocznie, gwarno i wesoło jest również podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel Ulicznych i Podwórkowych w Biłgoraju, organizowanego od 1994 r. Festiwal w Biłgoraju trwa trzy dni. Dwa pierwsze dni obejmują przesłuchania konkursowe. Trzeci dzień festiwalu rozpoczyna się przemarszem kapel na Plac Wolności, gdzie odbywa się koncert plenerowy. Ogólnopolski Festiwal w Biłgoraju kończy się koncertem galowym. Podobnie, jak na festiwalu w Przemyśle, również w Biłgoraju kapele nie mogą wykonywać utworów prezentowanych na poprzednich festiwalach.

I Ogólnopolski Zbieg Kapel Podwórkowych w Łodzi został zorganizowany w 1997 r. Zbieg Kapel odbywa się w ciągu dwóch dni. Pierwszy dzień obejmuje prezentacje konkursowe, w drugim dniu odbywa się koncert kapel podwórkowych oraz wręczenie nagród.

Małopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Krakowie odbył się po raz pierwszy w 1997 r. Ma on nieco inną formułę, jeśli chodzi o organizację. Odbywa się w ciągu jednego dnia. Od rana na Rynku Głównym trwają przesłuchania konkursowe kapel z województwa krakowskiego ubiegających się o prawo do publicznej działalności koncertowej. Jury ocenia przede wszystkim poziom artystyczny, umiejętności warsztatowe i zgodność repertuaru z tradycją miasta. W drugiej części festiwalu odbywają się – poza konkursem – prezentacje zespołów z innych województw. Biorą one udział w przemarszu ulicami miasta, a następnie koncertują na festynie zorganizowanym dla mieszkańców Krakowa i turystów.

Ogólnopolski Konkurs Kapel Ulicznych i Podwórkowych w Łęcznej zorganizowany został po raz pierwszy w 1998 r. Konkurs trwa dwa dni i obejmuje przesłuchania konkursowe kapel oraz występy plenerowe.

Zdaniem etnomuzykologów, folklor miejski powoli odchodzi w cień i właśnie dlatego wart jest kultywowania. Na festiwalach przyjeżdża wiele kapel podwórkowych z całej Polski. Wśród całej muzykującej rodziny najstarsi z uczestników festiwali to: kapela „Centusie” z Krakowa, „Kapela

Robertowa” z Warszawy, „Bałucka Kapela Podwórkowa” z Łodzi oraz „Taaka Paka” z Parczewa.

Na festiwalach wykonawcy prezentują rzadko już śpiewane utwory, instrumenty, stroje, na których odcisnięte jest wyraźnie piętno czasu. Większość członków kapel to ludzie starsi. Kultuwują oni tradycje ojców, śpiewając utwory z przedwojennej ulicy.

Od 1976 r. do 1980 r. nagrodą na Festiwalu Kapel Podwórkowych w Przemyślu była gitara klasyczna. Od 1980 r. organizatorzy festiwali przyznawali zwycięzcom nagrody i wyróżnienia w postaci finansowej. Od 1994 r. nagrodą na festiwalach oprócz nagród rzeczowych i finansowych, są dyplomy, a na festiwalu w Przemyślu – statuetki w postaci brązowego, srebrnego i złotego mandolinisty. Na festiwalu w Łęcznej zwycięzcy otrzymują brązowego, srebrnego lub złotego Łabędzia.

Kapela „Taaka Paka” ma w swoim dorobku wiele nagród i wyróżnień. Najważniejsze z nich to:

- 1994 r. – III nagroda Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Ratowania Folkloru Miejskiego, statuetka „Brązowy Mandolinista” w Przemyślu,
- 1995 r. – III nagroda Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Ratowania Folkloru Miejskiego, statuetka „Brązowy Mandolinista” w Przemyślu,
- 1996 r. – II nagroda w I Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Ulicznych i Podwórkowych w Biłgoraju,
- 1997 r. – Nagroda wojewody zamojskiego za pielęgnowanie folkloru miejskiego na II Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Ulicznych i Podwórkowych w Biłgoraju,
– Wyróżnienie na I Krajowym Zbiegu Kapel Podwórkowych w Łodzi,
- 1998 r. – III miejsce w kategorii estradowej na festiwalach w Przemyślu,
– II miejsce na I Ogólnopolskim Konkursie Kapel Ulicznych i Podwórkowych w Łęcznej.

„Taaka Paka” jest jedyną w regionie kapelą podwórkową popularyzującą folklor miejski. Kapela podwórkowa „Taaka Paka” przyczyniła się do rozwoju folkloru miejskiego w regionie i kraju. Z inicjatywy parczewskiej kapeli powstało kilka kapel podwórkowych w Polsce, między innymi „Karbon” w Łęcznej, „Oj Ra” w Białej Podlaskiej i „Sex Blue Psycho Orchestra” w Krasnymstawie.

Z inicjatywy Parczewskiego Domu Kultury oraz członków kapeli „Taaka Paka” miasto Parczew zyskało nową imprezę kulturalną. Od 1994 r.

odbywa się w naszym mieście Ogólnopolski Zlot Kapel Podwórkowych. Do Parczewa przyjeżdżają kapele z całej Polski. Publiczność zgromadzona na zlocie ma okazję posłuchać i ocenić poziom muzykujących kapel.

1998 r.

- * Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (styczeń)
- * Koncert Kolęd i Pastorałek (styczeń)
- * Obchody Dni Parczewa (maj)
- * III Ogólnopolski Zlot Kapel Podwórkowych w Parczewie (kapela była współorganizatorem, czerwiec)
- * koncerty we Francji (Bressuire) – wymiana kulturalna (wrzesień)
- * Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Przemyśle
- * Parczewska Jesień Kulturalna (wrzesień)
- * Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę (grudzień)
- * uświetnianie wielu imprez okolicznościowych, występy na koncertach

1999 r.

- * Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (styczeń)
- * Koncert Kolęd i Pastorałek (styczeń)
- * Obchody Dni Parczewa (maj)
- * IV Ogólnopolski Zlot Kapel Podwórkowych w Parczewie (czerwiec)
- * Parczewska Jesień Kulturalna (wrzesień)
- * Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę (grudzień)
- * uświetnianie wielu imprez okolicznościowych, występy na koncertach

2000 r.

- * Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (styczeń)
- * Koncert Kolęd i Pastorałek (styczeń)
- * Obchody Dni Parczewa (maj)
- * Koncert w Niemenczynie – Litwa
- * V Ogólnopolski Zlot Kapel Podwórkowych w Parczewie (czerwiec)
- * Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Przemyśle
- * Parczewska Jesień Kulturalna (wrzesień)
- * Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę (grudzień)
- uświetnianie wielu imprez okolicznościowych, występy na koncertach

2001 r.

- * Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (styczeń)
- * Koncert Kolęd i Pastorałek (styczeń)
- * Obchody Dni Parczewa (maj)

- * Koncerty w Niemenczynie – Litwa
- * VI Ogólnopolski Zlot Kapel Podwórkowych w Parczewie (czerwiec)
- * Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Przemyśle
- * Festiwal Kapel Podwórkowych w Siennie (II miejsce)
- * Parczewska Jesień Kulturalna (wrzesień)
- * Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę (grudzień)
- * uświetnianie wielu imprez okolicznościowych, występy na koncertach

2002 r.

- * Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (tycień)
- * Przegląd Kolęd w Parczewie
- * Obchody Dnia Parczewa (maj)
- * Spotkanie Szkół Staszicowskich w Parczewie (czerwiec)
- * VII Ogólnopolski Zlot Kapel Podwórkowych (czerwiec)
- * Występy przy ognisku na plenerze rzeźbiarskim w Jabloniu (lipiec)
- * Festiwal Kapel Podwórkowych w Siennie (III miejsce)
- * Festiwal Kapel Podwórkowych w Łęcznej (II nagroda)
- * Wyjazd na Białoruś – dożynki (wrzesień)
- * Parczewska Jesień Kulturalna (wrzesień)
- * Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Przemyśle

2003 r.

- * Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (styczeń)
- * Koncert Kolęd i Pastoralek (styczeń)
- * Obchody Dni Parczewa (maj)
- * VIII Ogólnopolski Zlot Kapel Podwórkowych w Parczewie (czerwiec)
- * Parczewska Jesień Kulturalna (wrzesień)
- * Wyjazd do Francji do Bressuire – wymiana kulturalna, koncertowanie w wielu miastach
- * uświetnianie wielu imprez okolicznościowych, występy na koncertach

Pomysł zorganizowania Ogólnopolskiego Zlotu Kapel Podwórkowych w Parczewie wypłynął od kierownika Parczewskiego Domu Kultury oraz członków Kapeli „Taaka Paka” w 1995 r. Zlot Kapel rozpoczyna się od korowodu zaproszonych zespołów po mieście. Jest wtedy dużo muzyki i śpiewu. Kapele chodzą od podwórka do podwórka, a z okien i balkonów ludzie rzucają im pieniądze do kapelusza, częstują ciastem i napojami. Następnie odbywają się występy zaproszonych kapel. Przybyli na zlot widzowie mają możliwość podziwiać występy goszczących w mieście zespołów.

Członkowie kapeli z optymizmem patrzą w przyszłość. Planują nagra-

nie płyty CD oraz kasety. Mają nadzieję, że bardziej przybliżą ludziom folklor miejski, gdyż nagrali kilka utworów do programu telewizyjnego „*Lista przebojów podwórkowych*”.

Resume

Celem działalności kapeli podwórkowej „Taaka Paka” jest rozwój folkloru miejskiego w regionie i kraju. Efekty tej działalności są widoczne przede wszystkim we wzrastającej liczbie zaproszeń na festiwale i koncerty oraz zdobytych na nich nagrodach i wyróżnieniach. W okresie 30 lat funkcjonowania kapela dała ponad 1000 koncertów. Wszystkie spotkały się z życzliwym przyjęciem publiczności – mieszkańców miast i miasteczek. Wykazuje to na duże zainteresowanie folklorem miejskim wśród Polaków.

Kapela „Taaka Paka” postrzegana jest przez społeczeństwo ośrodków miejskich jako zwarta grupa muzykantów popularyzujących z powodzeniem folklor miejski. Kapela przechodziła szereg przeobrażeń. Stale rozwijała jednak swój repertuar i poszukiwała nowych form i kierunków działalności. W specyficznych piosenkach folkloru miejskiego przypomina dzieje ojczyste, opowiada o obyczajach i kulturze narodowej. Nie stroi przy tym od problematyki aktualnej. Ośmieszając czasem w swoich piosenkach przywary narodowe, jednocześnie uczy. Spełnia przez to ważną rolę kulturalną i edukacyjną.

Bibliografia

Literatura

- Habela J., Kurzowa Z., *Lwowskie piosenki uliczne, kabaretowe i okolicznościowe od 1939 roku*, Państwowe Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1989.
- Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1997.
- Słownik folkloru polskiego* pod red. Krzyżanowski J., Wiedza Powszechna, Warszawa 1965.
- Słownik wyrazów obcych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991.
- Wieczorkiewicz B., *Warszawskie ballady podwórkowe*. Piosenki warszawskiej ulicy. Państwowy Instytut Wydawniczy, Kraków 1971.

Czasopisma

- Taaka Paka – czyli parczewska kapela podwórkowa* (w:) „Słowo Podlasia”, 1995, nr 20.

Aneks

PIOSENKI LWOWSKIE

Czemu na Gródku lud si zbira?
Czemu na Gródku taki gwar?
Bo tam pruwadzu dezynTREYna
pośród bagnatów kilku par.

On jednak śmieji si wesolu,
choćaż lańcuszki ma u ronk,
choć gu pilnuji naukołu
dziadów, kanarków cały krong.

Zewszond si zbiega ludyk lwowski
i słyhać krzyki z wszystkich stron.
Patrzym – to Józku Marynoski.
Jakżyż? Przy jańciach służy on.

Na głowi ma ulański czaku,
du pulicja krzyczy: kusz!
Za galop – zupki, ty żybraku
dwanaście lat przy dziadach służ!

Ja tutaj służym hunurowu,
du garnizonu idym dziś,
A kiedym wyjdym – smalim znowu.
Ty – z łaski kurniśniaka gryż.

Tydzin mi byłu mni w kasarni,
Pu knajpach pilim noc idzień,
śmiałym si z dziadów hołuciarni,
stracha ni miałym ani cień.

Raz mni przytrzymała łapimucha:
Arysztuwany jesteś człek!
Ja mu kulakiem poza ucha,
aż nosym zarył prostu w śnieg.

Lecz kiedy raz aż do poranka
kierzłym browar „Pod Capkim”,

*aż nagli wpadła tam chatranka,
patrol wujkowa razem z nim.*

*I usłyszałym głos Baziuka:
Nareszci, praszku, ciebi mam!
Z patrolem wziopnąć mni to ni sztuka,
niech Baziuk przyjdzi po mni sam!*

*Niech za dyzercji mni ukarzu,
niechaj du anjnela zamкну mnie,
ja nie chcę być przy wojsku szarżu,
nosić to żółty portupe.*

*Prowadzu Józka wienc z paradu,
na główny odwach woidu go,
a za nim, za nim, tuż grumadu
jest makabundów przeszło sto.*

XXX

*Jakie to tera casy nastawajom,
Że mężowie żony, dzieci zabijajom.
I pan Wiśniewski zabił żone swoje,
Którzy od pobrania nie żyli oboje.
W niedziele w południe, o pierwszy godzinie:
„Ubiraj się, Jadziu, bo idziem w gościnie”.
„Ach, mój Janeczku, nie mogę iść z tobom,
Bo ty masz kochanke, co chodzi za tobom”.
„Ach, moja Jadziu, ja jej nie ślubował,
Tylkom twom rączkę ściskał i całował”.
Wziął ci jom, wziął od ojca i matki
I zaprowadził do swej własnej chatki.
Tam w tej chateczce bił jom i katował,
I nie pamiętał, że on jej ślubował.
Pani Wiśniewska jeszcze nie skoła,
Jeszcze dni pare w szpitalu leżała.
Przyszli łapacze z dwoma stróżamy:
„Ubieraj się, Wiśniewski, bo pójdziesz w kajdany”.
„Ach, moi panowie, ja nie winowajca,
Ti nie ja, Wiśniewski, swoi żony zdrajca”.
Ulica Kościelna, numere domu trzeci,
Zabił pan Wiśniewski, żone, troje dzieci.*

„Ach, ojcie nasz, ojcie, nie zabijaj mamy,
nie róbcie nas, nie róbcie, dzieci sierotamy!”

XXX

Na budowie ludzi mrowi.
Co si dziji, chto nam powi?
Z czego ten harmider, gwałt,
moży si wypadek stał?
Moży cienżki, może letki,
moży wołać trza karetki?
Hej, siup, wir, war, wur,
Szur, szur popud mur.
Nieputrzebny pugutowi,
bu tam glajcha na budowie
i lategu taki szun,
bu bajura jest i rum.
Na budowy bierci wajchi!
Idźci bawięsi na glajchi.
Hej, siup, wir, war, wur,
Szur, szur popud mur.

Majstyr dal sy du kłapacza,
tam i nazad si zatacza,
htymnił w wapna pelen dół
i tam ryczy jak ten wół.
A pudmajstry moiwy klekta:
Naj żyji pan architekta!
Hej, siup, wir, war, wur,
Szur, szur popud mur.

Tońku udaji paniagi,
nosi w klapi wasyrwagi.
Szczepciu robi lepszy ton
i do winkla trzyma pion.
Mišku śmieji si bezczelni,
trzyma kielni jak patelni.
Hej, siup, wir, war, wur,
Szur, szur popud mur.

Jóźku wszystkich zaklul w capa
i na fajirmur si wdrapal,

wienc Karolka zara w krzyk:
 Ześwirował i si wścikł!
 W konci modli si małanka,
 by jij pograć na urgankach.
 Hej, siup, wir, war, wur,
 Szur, szur popud mur.

A pitolku szuka swytra,
 może chtoś mu go zasmyrkał?
 Hej, panowola, to nie wic!
 Wciongnoli szukam, no i nic!
 Widuk miałby sikorki,
 gdyby mu chto świsnuł portki.
 Hej, siup, wir, war, wur,
 Szur, szur popud mur.

XXX

U Bombacha fajna wiara,
 wcina precli, cmi cygara.
 Oj diridiri, rach, ciach, ciach,
 ruchaj, ruchaj, uchaj, dana,
 oj diridiri, rach, ciach, ciach,
 ruchaj, ruchaj, ucha!

Szac chlupaki, lwowskie dzieci
 Kiżdy ładny, aż si świeci.
 Oj, diridiri ...

Już szklankami herba dzwoni,
 Józku, szpila na harmonii.
 Oj, diridiri ...

Wtem nadchodzi ciemna sztuka
 I na sali szparagi szuka
 Oj, diridiri ...

My du niegu czaru-maru:
 Hulaj za drzewi, ty batiaru!
 Oj, diridiri ...

A jak na przyprosi grzeczni

*Upijemy si syrdeczni.
Oj, diridiri ...*

*Niech si dowi ży wy Lwowi
so chlupaki honurowi.
Oj, diridiri ...*

*Ni ma to jak batiar lwowski
Lecz najlepszy łyczakowski.
Oj, diridiri ...*

XXX

*Zwano ją Czarną Mańką wśród ulicy,
znali ją dobrze wszyscy wszecz i w krąg.
Niecił czar jakiś spogląd jej żrenicy,
choć przechodziła ot tak, z rąk do rąk.*

*Na Czerniakowskiej, Górnej, na Woli,
w ciemnych spelunkach, gdzie życie wre,
hej, tam w kompaniji często do woli
noc całą Mańka bawiła się.*

*Lecz czasem coś tak za serce ściśnie
i sama nie wie, czemu się cni.
Psia krew!. Aż szklanka rzucona pryśnie,
hej! Cóż to, Mańka, w oczach twych lży.*

*Lecz raz poznała tam ulicy syna,
co żył wśród nocy z noża lub też kradł
i pokochała dzika go dziewczyna,
bez niego dla niej już nie istniał świat.*

Na Czerniakowskiej, Górnej, na Woli.

XXX

*Lwowska młodzież niechaj żyje,
nikt jej nie przesadzi,
a jej ręka dobrze bije,
serce dobrze radzi.
Pogńębieni, zapomnieni
od całego świata,*

*lecz nie baliśmy się cieni,
bo brat kochał brata.*

*Każdy dzień żołnierzy rodzi,
mnożą się obrońce,
światła zorza, po niej wschodzi
najwspanialsze słońce.
Lwowska młodź do boju biegnie,
piękne tam skonanie,
za Ojczyznę, który legnie,
stu mścicieli wstanie.*

75 lat temu

Szkolnictwo powszechne w rejonie parczewskim

„Ziemia Włodawska” – miesięcznik samorządu powiatowego – prezentował w numerach z 1928 roku stan szkolnictwa powszechnego (podstawowego) na terenie zachodniej części ówczesnego powiatu włodawskiego, wchodzącej obecnie w skład powiatu parczewskiego.

W mieście i gminie Parczew funkcjonowały wówczas szkoły powszechne:

- 7-klasowa w Parczewie, licząca w 1928 roku 1095 uczniów z rejonu szkolnego – miasto Parczew, Królewski Dwór, Siedliki, Podsiedliki i Sowin,
- 2-klasowa w Jasionce z 93 dziećmi mieszkającymi w Jasionce i Szytkach,
- 1-klasowa w Koczergach z 67 uczniami ze wsi Koczergi i Chatki z pow. włodawskiego oraz z Glinnego Stoku, Miłkowa, Brudna i Budek w gm. Siemień pow. radzyńskiego.

W gminie Tyśmienica były dwie szkoły powszechne:

- 2-klasowa w Tyśmienicy ze 116 uczniami ze wsi Tyśmienica, folwarku Tyśmienica, Kolonii Tyśmienica i wsi Buradów,
- 2-klasowa w Laskach, licząca 100 dzieci ze wsi Laski i Tartak z pow. włodawskiego oraz ze wsi Pohulanka, Sarnów i Komarne z gm. Siemień w pow. radzyńskim.

W gminie Dębowa Kłoda funkcjonowały następujące szkoły powszechne:

- 3-klasowa w Dębowej Kłodzie, mająca 163 uczniów ze wsi Dębowa Kłoda, Kolonii Dębowa Kłoda, Folwarku Dębowa Kłoda oraz wsi: Bednarzówka, Leitne, Rudniki i Żmiarki,
- 1-klasowa w Białce z 45 dziećmi ze wsi Białka, sołectwa Tartak Sujka, wsi Smolarnia, wsi Walerianów i folwarku Walerianów,
- 1-klasowa w Chmielowie, mająca w 1928 roku 51 uczniów ze wsi Chmielów, Korona, Czortówka, Kolano oraz Kolonia Marianówka i Julianówka z gminy Krzywowierzba,
- 3-klasowa w Plebaniej Woli z 102 dziećmi mieszkającymi we wsi Makoszka, Gajówka Makoszka, Smolarnia Makoszka, wsi Plebania Wola, Folwarku Birki, wsi Stępków i Piotrówek,

- 2-klasowa w Uhninie, licząca 98 dzieci ze wsi Uhnin, Folwarku Uhnin, wsi Stawek oraz z miejscowości Nietiahy w gm. Krzywowierzba.

W tej części ówczesnej **gminy Krzywowierzba** (obecnie gmina Stary Brus w pow. włodawskim), która teraz wchodzi w skład pow. parczewskiego, funkcjonowała jeszcze 3-klasowa Szkoła Powszechna

- w Kodeńcu – miała ona 182 uczniów zamieszkałych we wsiach: Kodeniec, Pachole, Zadębie i Lubiczyn (w tej wsi wcześniej była oddzielna szkoła), a także Wyhalew.

W **gminie Opole** (obecnie gmina Podedwórze) były 4 szkoły powszechne:

- 2-klasowa w Opolu skupiająca 117 uczniów zamieszkałych w Opolu, Podedwórz, Szlubah, Rusiłach i Piechach,
- 1-klasowa w Hołowni z 73 dziećmi z Hołowna, Kolonii Antopol, Folwarku Antopol, Gajówki Antopol i Kolonii Kominki,
- 1-klasowa w Grabówce licząca w 1928 roku 65 uczniów ze wsi Grabówka, Bojary i Kolonii Niecielin,
- 1-klasowa w Mostach z 49 dziećmi ze wsi Mosty, Folwarku Mosty, Kolonii Leonin, Folwarku Piechy.

W **gminie Wołoska Wola** (poprzednio Turno, obecnie Sosnowica) funkcjonowały w 1928 roku następujące szkoły powszechne:

- 3-klasowa w Sosnowicy, skupiająca 163 uczniów z rejonu szkolnego obejmującego wsie: Bohutyn, Górki, Libiszów, Sosnowica, Lasek, Zacisze oraz Osadę Sosnowica,
- 2-klasowa w Holi, z 90 dziećmi mieszkającymi we wsiach Hola (gm. Krzywowierzba) i Turno (gm. Wołoska Wola),
- 1-klasowa w Kropiwkach, z 42 uczniami ze wsi Kropiwki, Mościska i Olchówka,
- 1-klasowa w Pieszowoli, z 69 uczniami mieszkającymi we wsiach Izabelin i Pieszowola oraz Folwarku Pieszowola.

W tej części **gminy Wola Wereszczyńska**, która w 1975 r. znalazła się w granicach gminy Sosnowica i razem z nią weszła w 1999 r. w skład powiatu parczewskiego (pozostała część gminy Wola Wereszczyńska znalazła się w granicach gminy Urszulín w pow. włodawskim), w 1928 roku pracowały szkoły powszechne:

- 1-klasowa w Lipniaku, skupiająca 60 uczniów z rejonu szkolnego obejmującego wsie Lipniak i Zbójno oraz Kolonia Janówka,
- 1-klasowa w Zienkach z 54 dziećmi ze wsi Zienki, Jamniki, Komarówka i Kolonia Daleczkę,

- 1-klasowa w Linie (obecnie Lejno) w 67 uczniami ze wsi: Lino (Lejno), Zamłyniec, Jelino, Łomnica, Daleczką i Zagłębocze.

A w tej części przedwojennej gminy Uścimów (obecnie pow. lubartowski), która wchodzi teraz w skład gminy Sosnowica, funkcjonowała:

- 3-klasowa Szkoła Powszechna w Orzechowie Nowym, skupiająca 108 dzieci z rejonu szkolnego obejmującego swoimi granicami wsie Orzechów Nowy, Orzechów Stary, Kolonię Orzechów (w 1 / 2, druga część Kolonii należała do obwodu Szkoły Powszechnej w Drozdówce gm. Uścimów) i Zagłębocze w gm. Wola Wereszczyńska (w części).

Ogromna część tych placówek szkolnych pracowała w fatalnych warunkach lokalowych korzystając z wynajętych prywatnych chałup, drewnianych, krytych strzechą, bez podstawowych warunków sanitarnych. Ruch budowy nowych obiektów szkolnych dopiero się rozpoczynał. W 1928 r. oddano do użytku nową szkołę w Pieszowoli (budynek jest wykorzystywany do dziś), zbudowany wspólnym wysiłkiem właściciela dóbr pieszowolskich Grzymisława Krassowskiego, mieszkańców wsi oraz Sejmiku Powiatowego (samorządu) we Włodawie.

Wysiłkiem Komitetu Budowy Szkół Powszechnych w Powiecie Włodawskim wzniesiono też w Dębowej Kłodzie nowy budynek 7-klasowej Szkoły Powszechnej z mieszkaniem dla jej kierownika.

Z kolei w Chmielowie wybudowano obiekt szkolny wykorzystując cegłę z rozebranej na początku lat dwudziestych XX wieku cerkwi prawosławnej w Uhninie.

Istotną jednak poprawę warunków lokalowych szkół powszechnych w rejonie parczewskim przyniosły dopiero lata trzydzieste, a zwłaszcza ich druga połowa. Staraniem Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych, przy wsparciu miejscowych społeczności, zbudowano wówczas nowe szkoły m.in. w Parczewie, Sosnowicy, Pebanii Woli i Białce.

S.J.

1. The first of these is the fact that the system is not a simple one, but a complex one, involving many different factors, and the results of which are not always predictable.
2. The second is the fact that the system is not a static one, but a dynamic one, and the results of which are not always predictable.
3. The third is the fact that the system is not a linear one, but a non-linear one, and the results of which are not always predictable.
4. The fourth is the fact that the system is not a deterministic one, but a probabilistic one, and the results of which are not always predictable.
5. The fifth is the fact that the system is not a closed one, but an open one, and the results of which are not always predictable.
6. The sixth is the fact that the system is not a simple one, but a complex one, involving many different factors, and the results of which are not always predictable.
7. The seventh is the fact that the system is not a static one, but a dynamic one, and the results of which are not always predictable.
8. The eighth is the fact that the system is not a linear one, but a non-linear one, and the results of which are not always predictable.
9. The ninth is the fact that the system is not a deterministic one, but a probabilistic one, and the results of which are not always predictable.
10. The tenth is the fact that the system is not a closed one, but an open one, and the results of which are not always predictable.

Wiktor Gadomski

Urodził się w dniu 14 listopada 1955 roku w Brześciu n/Bugiem (ZSRR). W 1957 roku rodzina Gadomskich przybyła do Polski jako repatrianci. Zamieszkali początkowo w Świdnicy k/Wałbrzycha (woj. wrocławskie), a następnie – od 1959 roku, w Parczewie. Pan Wiktor jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie, które ukończył w roku 1974 z III lokatą. Następnie rozpoczął studia na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, które zakończył w 1978 roku z wynikiem bardzo dobrym.

W latach 1978-1982 był zatrudniony jako ekonomista w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, a następnie w latach 1982-1987 w filii lubelskiej FSC – Zakładzie Wytwarzania Metalowych w Parczewie. W 1987 roku podjął pracę w Urzędzie Skarbowym w Parczewie, w którym od 1994 roku do chwili obecnej jest zatrudniony na stanowisku kierownika Referatu Kontroli Podatkowej. W 1998 roku ukończył roczne studia podyplomowe w zakresie rachunkowości w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. W przebiegu swojej edukacji w szkole średniej równie dobrze radził sobie z przyswajaniem wiedzy z zakresu nauk ścisłych, jak i humanistycznych, a na studiach – z wiedzą ekonomiczną. Spełniony zarówno w życiu rodzinnym (żona Maria – z wykształcenia inżynier mechanik, syn Norbert – uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Parczewie i córka Dagmara – uczennica Gimnazjum Publicznego w Parczewie), jak i zawodowym – nie do końca spełniony w swojej pasji literackiej, jaką stanowi dla niego pisanie wierszy. Zajęcie to traktuje jako jednocześnie swego rodzaju hobby, a zarazem ulubiony sposób spędzania wolnego czasu – a przez to, jako swoiste antidotum na wszelkiego rodzaju stresy związane z życiem zawodowym, czy sferą życia pozazawodowego.

Debiutował 6 grudnia 2000 r. wierszem zatytułowanym „*Na Świętego Mikołaja*” opublikowanym w tygodniku „Słowo Podlasia”. Ponadto opublikował dotychczas swoje wiersze w miesięczniku „Ziemia Parczewska”: „*Siemień*” (luty 2002 r.), „*Dębowa Kłoda*” (kwiecień 2002 r.), „*Bocianie przyśpiewki*” (lipiec-sierpień 2002 r.), „*Parczewscy strażacy*” (wrzesień 2002 r.), „*Modlitwa wielkanocna*” (kwiecień-maj 2003 r.), „*Święto Niepodległości*” (listopad 2003 r.), „*Boże Narodzenie*” (grudzień 2003 r.), „*Nowy Rok 2004*”, „*Rzeczywistość wirtualna, czyli szaleństwo komputerowe*” (styczeń 2004 r.) oraz „*Zima*” i „*Srogi luty*” (luty 2004 r.).

Wrodzone zdolności rymotwórcze odkrył w sobie już w początkowych latach nauki w szkole podstawowej, podejmując mniej lub bardziej udolne próby literackie. Powrócił do nich w okresie przedmałżeńskim opisując w 1984 roku wierszem swoje zaręczyny. Kolejna faza kontynuowania przez niego sztuki rymotwórczej nastąpiła w 1998 roku, kiedy to napisał szereg wierszy o charakterze okolicznościowym (przykładowo – dla uświetnienia: imienin znajomych i bliskich mu osób, spotkań integracyjnych skarbowców, czy też uroczystości zaślubin). Poczynając od roku 2000 – nie zrzucając pisania wierszy okolicznościowych tworzy wiersze skierowane do szerszego kręgu odbiorców opiewając w nich (między innymi) uroki Parczewa oraz miejscowości, w których zlokalizowano siedziby gmin należące do powiatu parczewskiego.

Ostatnio pisze głównie utwory o charakterze uniwersalnym skierowane do ogółu odbiorców i ewentualnych czytelników. Poważnie marzy o wydaniu pierwszego własnego tomiku poetyckiego, licząc w tym względzie na zainteresowanie oraz życzliwość przede wszystkim lokalnych władz samorządowych oraz tych wszystkich osób, które są zainteresowane promocją powiatu parczewskiego. Sądzi, że wydawanie napisanej przez siebie twórczości literackiej własnym sumptem nie miałoby absolutnie żadnego sensu, ponieważ tworząc od szeregu lat wiersze z wyraźnym zamierzeniem promocji regionu parczewskiego, czułby się wówczas w swych dążeniach całkowicie odosobniony. Prezentujemy poniżej cykl utworów W. Gadomskiego poświęconych miejscowościom powiatu parczewskiego.

DĘBOWA KŁODA

*Swojsko brzmi nazwa – Dębowa Kłoda
Niepospolita tych ziem uroda
Wciąż świadczy o tym, jak przed wiekami
W tych stronach radził sobie z bagnami
Lud okoliczny - miejscowi kmiecie
Kłody dębowe tam kładli przecie
Aby przez bagna, wiadoma sprawa
Pewna jakowaś była przeprawa
Dla podwód wszelkich i dla bydlątek
Dębowej Kłody był to początek
Gdzie leży owa gościnna gmina
Tam coś przyjezdnych, jak magnes trzyma
To malownicze w Białce jezioro*

Wciąż wczasowiczów jest nad nim sporo
 W sosnowym lasku piaszczysta plaża
 Uroczy widok nad wodą stwarza
 Grzybne i rybne to okolice
 Tam, gdzie białkowskich włości granice
 Wnet trakt parczewski się rozpoczyna
 Stąd niedaleko już do Uhnina
 To urokliwa trójdzielna wioska
 Część Sosnowicka i część Białkowska
 Z częścią Ściegienną są połączone
 Każda kieruje nas w inną stronę
 Część zaś Ściegienna, jak szumią drzewa
 Przejezdnych wiedzie w stronę Parczewa
 Kto bawi latem w tej pięknej gminie
 Niechaj pamięta o Lubiczynie
 Oczy wędrowca od lat zachwycą
 Tam Matki Boskiej piękna kaplica
 W niej z drewna kłoca wyczarowana
 Wiekowa rzeźba Świętego Jana
 Jan Nepomucen, gdy kto ciekawy?
 Patron przez wodę szczęsnej przeprawy
 Czas wojny wspomnieć też bądźmy skorzy
 Przez pryzmat wszystkim znanej Ochoży
 Od niepamiętnych to miejsce czasów
 Zwane jest sercem Parczewskich Lasów
 Z historycznego wspomnę nawyku
 O partyzanckim tym mateczniku
 Któż w gminie nie wie? O Wyhalewie
 I o Chmielowie – coś każdy powie
 Czy o Kodeńcu, lub Bednarzówce
 Albo Makoszcze, czy Marianówce
 Dla tych co są z Leitnia rodem
 Dodam również mimochodem
 Że, dzieciństwa wczesny czas
 Autor spędził pośród Was
 Gdym co pominął – proszę wybaczyć
 Bądźcie łaskawi odwiedzić raczyć
 Gminę, co zwie się Dębowa Kłoda
 Z serca polecam – nie będzie szkoda
 Czasu, ni trudów przebytej drogi
 Dębowa prosi w gościnne progi.

25 kwietnia 2002 roku

JABŁOŃ

- 1 -

Cóż tę prawdę nam przesłoni?
Jabłoń zwie się od jabłoni
Jej historia – wiedz że czeka!
Piętnastego sięga wieku
Była to królewska wioska
Jagiellońskich rządców troska
Po stu latach swych pradziejów
Przynależy do Firlejów
Możnowładców wielkich rodu
Panów z krakowskiego grodu,
Którzy Firlej założyli,
Takoż w nim się osiedlili
Potem ... tamto i owamto
Hrabia Scipio, któż? – del Campo
Przejął był jabłońskie włości
W ręce własnej wielmożności
Miał on tytuł nadwornego
Imię marszałka litewskiego,
Kiedy nastał pan ów, nowy
Okres był przedrozbiorowy
Włości zaś jabłońskich wiano
Sprzedawano – kupowano,
Potem jeszcze kilkakrotnie,
Więc nie było tu ... markotnie
Nowy pan – porządki nowe
Zaprzętały czyjąś głowę
Ostatniego pana swego,
Imię Augusta Zamoyskiego
Gościł Jabłoń w ów znamienny
Krótki czas międzywojenny
Ów pan hrabia, tak się zdarza
W sobie pasję miał rzeźbiarza
I w błękitnej, wrzącej krwi
Słabość też – do słabej płci
Bo w kim artystyczna dusza
Tego piękno łatwiej wzrusza
W okupację – co za bies?
Stacjonował pułk SS
W pałacu pana hrabiego,

Czemu tak? Wiadomo czego
 Pomną starsi jabłoniacy
 To, że był tu obóz pracy
 Żydów eksterminowano,
 Potem jeńców w nim trzymano
 Póki biegu dziejów siły
 Wojny dróg nie odmieniły
 Pałac – w centrum, na widoku
 Z dziewięćset piątego roku
 Fundowany przez możnego
 Imię Tomasza Zamoyskiego

– 2 –

Cały z cegieł zbudowany,
 Potem zaś, otynkowany
 Widać z dala – nie przez dotyk,
 To angielski neogotyck
 Wewnątrz klatka jest schodowa
 Wielka tak, że boli głowa
 Idzie w parze w tym ordynku,
 Hall – co biegnie wzdłuż budynku
 Wnętrza pięknie ustrojone
 I z fantazją ozdobione
 Przy palacu zaś kaplica
 Nasze oczy też zachwycą
 Tam, gdzie brama jest wjazdowa
 Stara się stróżówka chowa
 W sześćdziesiątym ósmym roku
 Pośród pewnej nocy mroku
 Pożar chciał ów pałac strawić
 Lecz udało się gmach zbawić
 Pałac wnet odbudowano,
 O pożarze zapomniano
 To przepiękna okolica,
 A park dworski wprost zachwycą
 Świetny park krajobrazowy
 W tle, zaś – zespół pałacowy
 Tu, gdzie ptaszek słychać śpiew
 Dwa tysiące rośnie drzew
 Są przyrody też pomniki
 I to nie są – samotniki

Wszystkie drzewa, co przetrwały
 Tworzą widok dziś wspaniały
 Przez park kanał przekopano,
 Więc pierwotne jego wiano
 Parkowej maestrii łono
 Znacznie przez to naruszono
 Odtąd kanał ów, Wieprz-Krzna
 Wśród parkowych alej trwa
 Dzięki Waszmość Zamoyskiemu,
 Tomaszowi – Imć hrabiemu
 Tuż przed pierwszą wojną pono
 Piękny kościół tu wzniesiono
 Święty Tomasz z Villanova,
 Gdyż to o nim właśnie mowa
 Wraz z kościelnym słychać dzwonem
 Tej świątyni jest patronem
 A ze względów zasadniczych
 I Zespołu Szkół Rolniczych
 Wymienić wręcz nie wypada
 Zaszczyt ten dziś na mnie spada
 Zatem honor i szacunek
 Za młodzieży opierunek

– 3 –

Wychowawczo – oświatowy
 Światle niech zaszczyci głowy
 Za moc trudów i mozółu
 Piękne dzięki dla Zespołu
 Las pobliski Smugą zwany
 Jest grzybiarzom dobrze znany
 Tu dorodne borowiki
 Okraszają wciąż koszyki
 Bardziej w grzybny staż zasobni
 Krążą także po Żwirowni
 W czas wysypu – skoro dnieje
 Od pokoleń tak się dzieje,
 Wciąż grzybiarzy słychać głosy
 Po dwóch stronach pewnej szosy
 Za Jabłoniem – w stronę Rudna
 Dojedziemy wprost do Łubna
 Na południe droga bieży,

Gdzie wieś zwana Gęsią leży
 Wieś zasobna, wszędy znana
 Osobliwie tak nazwana
 Bowiem, już u jej zarania
 Słysząc było tu gęgania
 W inwentarzu, któż wiódł rej?
 Stąd więc nazwa wioski tej
 Jest tu kościół murowany
 Tuż przed wojną zbudowany
 W czasach ostatniego cara
 By w nim gęślan krzepła wiara
 Gęsi honor i uznanie,
 Lecz cóż dzieje się w Kolanie?
 Nie wiem sam przez rok już który
 Ostro tu garbują skóry,
 Które klient im powierza
 Z najgrubszego nawet zwierza
 Od rękawic, aż do buta
 Z wszystkich stworzeń – prócz mamuta
 Potem idą w świat daleki
 Tu, z „DENPOLU” – od Deneki
 Zabudowa wsi stąd znana,
 Że współtworzy trzy „kolana”
 Prostopadłe względem siebie
 Na macierzy wspólnej glebie
 Pałacowo, też – parkowy
 Trwa tu zespół zabytkowy
 Biegiem dziejów nadwątlony
 Znacznie dzisiaj już zniszczony
 Bądźmy też nadmienić skorzy,
 Że w Kolanie jest Dom Boży
 W międzywojniu zbudowany
 Przez parafian fundowany
 Przenajświętsza Matka w Niebie
 Od lat wspiera lud w potrzebie

– 4 –

Stąd kościoła – tu w Kolanie
 Zatem wzięło się wezwanie
 Misję swą od wieków spełnia
 Wieś o nazwie Holendernia

Malowniczo tak nazwana
Jest o miedzę od Kolana
Znamy nację – w jednej chwili
Tych, co wioskę założyli,
Gdzie poldery i wiatraki
Ich ojczyste wiodą szlaki
A Paszenki i Dawidy
To realia są – nie zwidy
Gleby tu najlepsze przecie,
Jakie w naszym są powiecie
I zaradni gospodarze
Owych żyznych ziem włodarze
Dzięki pracy ich i trosce
Jest dostatek w każdej wiosce,
A Paszenki – z Dawidami
Szczycą swymi się spichrzami
Wsi o nazwie – Kudry, błonia
Są na północ od Jabłonia
Tu w rolniczych zajęć trudzie
Pracowici żyją ludzie
Puchową Górę – od Wantopola
Dziela jedynie uprawne pola
W pamiętnym wrześniu, pomiędzy wsiami
Bój szedł tu ostry – z bolszewikami
Blisko kalińskich włości rubieży
Sewerynowka w zaciszu leży
W tej wiosce – dodam, gdy ktoś ciekawy
Prym wiodą wszelkie rolnicze sprawy
A w Kalince – krok za miedzą
O czym wszyscy wokół wiedzą
W roli bardzo pożytecznej
Dom Opieki jest Społecznej
Tu – oddani sprawie ludzie
W swej szlachetnej pracy trudzie
Dbają, by ich podopieczni
Czuli tutaj się bezpieczni
Choć niełatwa sytuacja
Tu ma być – stabilizacja
Gminę Jabłoń opisałem
Satysfakcja mym udziałem,
Lecz tym większą miałbym radość,
By się temu stało zadość

*Byście byli tacy mili,
I tę gminę odwiedzili,
Aby poznać jej uroki,
Taki zamysł mój głęboki.*

25 kwietnia 2003 roku

KRÓLEWSKI DWÓR

*W blasku wieków minionych, mój Królewski Dworze
Jesteś hen oddalony w historii przestworze
Na parczewskich obrzeżach włości Twych granice
Senne, skromne i ciche dziś to okolice
Dawno nie ma zamczyska – spłonęło przed laty
Błonia Twe pokrywają współczesne już chaty
Ze ścian zimnym betonem, eternitem dachów
Mienią się dziś domami, wśród poleskich piachów
Możnych mężów zastępów i dworzan czeredy
Żadną miarą nie dojrzysz – ani po nich schedy
Brak strojnego przepychu królewskiego dworu
Igrców iście błazeńskich, dworskiego humoru
Paziów rumianolicych, monarszego tronu
Takoż i zbrojnych mężów barwnego zagonu
Duszę zżera nostalgia i serce się smuci
Polska ta przeminęła ... i nigdy nie wróci.*

15 stycznia 2002 roku

MILANÓW

*Cóż autor powie o Milanowie?
Ze strof tych – dzisiaj się każdy dowie
Ta gospodarna, zaradna gmina
Wciąż o historii nam przypomina
Dostrzec wypada, za dat gonitwą
To pogranicze Korony z Litwą
Milanów – stara, szlachecka wioska
Co też się o nią właściciel troska
Już w czasach słynnej grunwaldzkiej bitwy
Wielkiego triumfu – Polski i Litwy*

Imię Andrzej Kostro tym właścicielem
 Także i wioski założycielem
 Nazwa Milanów się wzięła z czego?
 NOVA – wiadomo, że od „nowego”
 MILA – od miary zaś odległości
 Za czasów Jego Królewskiej Mości,
 W jakiej Milanów był od Parczewa ...
 Tak o tym szumią prastare drzewa
 Chcąc to wyrazić ilością metrów
 To przeszło siedem jest kilometrów
 Wśród lasów leżał Milanów stary
 Zaś wokół niego – bagna, moczary
 Trawy zdradliwe i grzęzawiska
 Leśne ostępy i uroczyska
 To milanowscy waleczni kmiecie
 Na uroczysku Mogiłki przecie
 W czasów „potopu” tragicznej chwili
 Szwedzkich rajtarów tu potopili
 Z przekazów przodków miejscowym bliska
 Wzięła się nazwa, więc – uroczyska
 Ozdoba centrum milanowskiego
 To pałac księcia Czartoryskiego
 Jak cała jego fasada głosi
 Klasycystyczne wciąż cechy nosi
 Dziś, nie ów magnat tu adresatem
 Ale liceum, wraz z internatem
 W całym podworskim tym demobilu
 Park – urządzony w angielskim stylu
 Wśród przyrodniczych swych wspaniałości
 Jest żywym śladem dawnej świetności
 Spełniając nadal swe powołanie
 Wciąż budzi zachwyt oraz uznanie
 Miejscowy kościół klasycystyczny
 To także obiekt jest historyczny
 Któż jego twórcą? Henryk Marconi
 Geniusz architektonicznej dłoni
 Kto o tym nie wie, niechże się dowie
 Jest jego dzieło i w Milanowie

- 2 -

Drogi żelaznej nie odczuł braku,
Przy kolejowym Milanów szlaku
Jak rozkład jazdy nam przypomina
Przy trasie z Siedlec jest – do Lublina
Dziś, choć znaczenie kolei spada
Nie wspomnieć o tym wręcz nie wypada
Rzekło się słówko o Milanowie
A cóż za miedzą? Gdzie? W Cichostowie!
Tu pomnikowe przydrożne drzewa
I tylko kroczek – do Okalewa
Czasem jest senny, a czasem żwawy,
Gdyż rządzą wioską rolnicze sprawy
Wspólną dziś troską w dziejowym wichrze,
By zasobniejsze tu stały spichrze
Cóż dalej mamy za Cichostowem,
Między Wohyniem, a Milanowem
Tam wieś Kopina i dwór hrabiego
Możnego Pana Czetwertyńskiego
Dwór modrzewiowy, powszechnie znany
Przez ród Doniców dziś zarządzany
Po drugiej stronie zaś Milanowa
Wieś Czeberaki wśród pól się chowa
Tu żyzne gleby, wiadomo przecie
Jedne z najlepszych w naszym powiecie
Tuż za Kostrami zaś leży Rudno
Przez owo Rudno przejechać trudno
Tak wiele domostw przy drodze leży,
Że są trzy części wspólnej macierzy
To Rudna: Pierwsze, Drugie i Trzecie
Znane w gminie i w powiecie
Rudno i Radcze, z czego dziś słyną
Cóż je jednoczy, poza tą gminą
Stare kościoły – co się wślawiły,
Że najpierw oba cerkiewiami były
W Radczu kościół murowany,
No a w Rudnie zaś drewniany
Wśród gryczanych pól – Rudzieniec
Wśród zielonych łąk – Zieleniec
Wieńczą większe miejscowości
Milanowskich gminnych włości

*Do tej gminy – dobra nasza
 Autor pięknie dziś zaprasza
 Chcesz cudowne mieć wspomnienie?
 Przyjm więc – owo zaproszenie!*

17 marca 2003 roku

PARCZEW

*W Trzeciej Rzeczypospolitej – u wschodnich rubieży
 Na Polesiu Lubelskim gród wiekowy leży
 Niegdyś też był na Wschodzie – tyle, że korony
 W centrum Rzeczypospolitej przez to położony
 Wówczas - za Jagiellonów, mocarna korona
 Z Wielkim Księstwem Litewskim była sprzymierzona
 Właśnie wtedy gród powstał, jak wieść o tym niesie
 Jako Parczów wpierw zwał się, dziś Parczewem zwie się
 Nim pod Grumwald ruszyła zwycięska wyprawa
 Król Władysław Jagiełło nadał miejskie prawa
 Wiosce o nazwie Parczów, która tu istniała
 Kilka wieków już wcześniej, i dobrze się miała
 Gdyż w krakowskim biskupstwie – wiedze o tym czleku!
 Parczów wsią był majątną już w dwunastym wieku
 Z historycznych przekazów wszystko to wynika,
 Bowiem pisze tak o tym ówczesna kronika
 Gdzie się Parczów znajdował – tam drogi połowa
 Jaka z Wilna tu wiodła – dokąd? Do Krakowa
 Sejmy polsko-litewskie, gdy ktoś o tym nie wie
 To w Lublinie bywały, a to znów – w Parczewie
 Król Władysław Jagiełło nieraz u nas bawił
 Okazałe dworzyszczce, zatem tu wystawił
 Z wielkich bali dębowych siedziba wspaniała
 Przez dwa wieki /bez mała/ w owym miejscu stała
 Zamek potem był spłonął, ale nie ma sporu
 Miejsce wciąż nosi nazwę Królewskiego Dworu
 Takoż król ten ów zacny, jak wieść o tym niesie
 Często tutaj polował w bliskim Czarnym Lesie
 A nie brakło w tych stronach i grubego zwierza,
 Bowiem puszcza tu była - niczym Białowieża,
 Zwana Puszczą Parczowską – przez stulecia trwała,
 Lecz do czasów współczesnych nam się nie ostała*

*Parczew niegdyś był miejscem ważnego wyboru
 Tu, król przyjąć był łaskaw uchwały Soboru
 Co w Trydencie porządek chrześcijańskiego świata
 Ustanowił na wieki – po współczesne lata
 Opcję pro-katolicką Polska wówczas wzięła
 Wojen, też – religijnych przez to uniknęła
 Odkąd Polski stolicą stała się Warszawa,
 Odtąd rola Parczewa była mniej ciekawa
 Inną drogą już wiodły dyplomacji szlaki,
 Tak też wicher historii dał nam się we znaki
 Biegu rzeczy tych następstw, jakby było mało
 W samej Rzeczypospolitej również źle się działo
 Zamęt powstań kozackich, jak i potop szwedzki
 Saskich rządów anarchia, na koniec zdradziecki
 Targowiczan był spisek, haniebne rozbiory
 Ich genezę niesnaski, właśnie oraz spory,
 Jaką drogą podążać ma Ojczyzna miła?*

– 2 –

*Górę nad tym wnet wzięła państw ościennych siła
 Ucisk butnych zaborców, tragiczne powstania
 Tych kart naszej historii nic nam nie przesłania
 Z woli Bożej wyroku wszystko to się wzięło,
 Takż z Rzeczypospolitą i Parczew dotknęło
 Krótki czas międzywojnia – żydowska diaspora
 Trwała była w Parczewie, całkiem przy tym spora,
 Większość bowiem mieszkańców w mieście stanowiła,
 Gospodarczo to była jeszcze większa siła
 W przedwojennym Parczewie dobrze im się działo,
 Jednak czas okupacji niewielu przetrwało
 Uległ eksterminacji naród Mojżeszowy
 W sposób, który do dzisiaj siwe dręczy głowy
 Jeszcze pomną niektórzy te okrutne czasy
 Partyzanckich szlak zmagania i Parczewskie Lasy,
 W nich ślad walki nierównej z hitlerowską siłą
 Znaczą leśne ostępy niejedną mogiłą
 W czasie już powojennym – po współczesne daty
 To tworzone bywały, to nikły powiaty,
 Potem znów je tworzone – obecnie też trwają
 Takż powiat parczewski pośród innych znają
 Widok sercu tak bliski – dwie kościelne wieże*

Niemal wiek jest ozdobą w parczewskim plenerze
 Symbol naszego miasta – postrzegany z dala,
 Sercom tych, co wracają żywiej bić pozwala
 Przy kościele dzwonnica, która – prawda święta
 Czas kozackich zamętów po dziś dzień pamięta
 Nowy kościół w Parczewie teraz jest wznoszony,
 Drugi klejnot w oprawie parczewskiej korony
 Dziś splendoru dodając, przysparzając blasku,
 Jako też korzystając z parafian poklasku
 Sprawia wiernych ofiarność, że kościelne mury,
 Pewnie, szybko, dostojnie pną się wciąż do góry
 Wielki Krzyż Milenijny – z woli infulata
 Od lat kilku się dumnie w pejzaż miejski wplata,
 A synagog dwóch mury trwają dziś w zadumie,
 Jak to ludzka społeczność zapominać umie
 O zabytkach sakralnych synów Izraela
 Nie masz w czasie współczesnym dla nich przyjaciela,
 Ale i gospodarza, co w przyprawie łaski
 Byłby w stanie przywrócić ich minione blaski
 Stare hale targowe w centrum miasta trwają
 Niegdyś kramy tu były, dzisiaj sklepy mają
 Dawny rynek obecnie w skwerk zaś przemieniono,
 Tak dla dobra mieszkańców miało dziać się pono

– 3 –

No więc, targi w Parczewie wtorkowo-piątkowe
 Poza centrum dziś trwają - barwne, kolorowe
 Jak przed laty bywało, gwarne oraz tłumne
 Są z pożytku dla miasta, jako dawniej – dumne
 Z buty szkła przemysł znamy, octu i musztardy,
 Gospodarczych realiów taki kształt dziś twardy
 Za to ekologicznie w mieście jest wspaniale
 Pełno bujnej zieleni rzuconej niedbale,
 Pośród miejskich rogatek, jak i w centrum samym
 Jest parczewskim walorem, w pełni docenianym
 Konotopa z Piwonią łączą tu swe wody
 Zalew miejski też powstał, bardzo przy nich młody,
 To wędkarskie rewiry – znane z rybostanu,
 Wszystkim, co przynależą do wędkarzy klanu
 Okolice parczewskie równie są wspaniale,
 Tworzą one oblicze naszej gminy całe

Cóż tu, więc przede wszystkim turystów zachwyca,
 Ano wieś przeurocza – nasza Tyśmienica,
 U stóp swoich mająca malownicze stawy
 I ciągnące się wokół rolnicze uprawy
 Moc gniazd, tutaj – bocianich, i chór ptasząt śpiewa
 Sycą oczy zielenią urokliwe drzewa,
 Jeśli cokolwiek w świecie jeszcze wzrok zachwyca,
 To w swej bujnej zieleni – cudna Tyśmienica
 Nieopodal Babianka i źródlane stawy
 Stary dworek i resztki podworskiej oprawy
 Trwają parkowe drzewa w biegu lat zadumie
 Wiele by powiedziały, lecz żadne nie umie
 Zdać relacji sprzed wieków, z czasów swej młodości
 Dać świadectwo wydarzeń z zamierzchłej przeszłości
 To pierwotna enklawa i cudowna ziemia
 W bliskiej są okolicy bobrowe żeremia
 Takż orły bieliki gniazda swe tu mają
 A i łosie ten teren często przemierzają
 Kto raz kiedyś odwiedził te cudowne strony
 Ten Babianki urokiem będzie wprost olśniony
 Michałówka, Przewłoka, Sowin i Zaniówka
 Laski, Brudno, Komarne, takż i Wierzbówka
 Tak – Koczergi, Buradów oraz Pohulanka
 Welin, Wola Przewłocka, wspomniana Babianka
 Dwór Królewski, Jasionka, Szytki i Siedliki
 Lasy, stawy, jeziora, rzeczki i strumyki
 Tworzą stron tych koloryt, ziemi tej oblicze
 Urokliwe, wspaniałe, piękne, malownicze
 Zatem parczewska gmina, cudna ziemia nasza
 Całym swoim powabem – Ciebie też zaprasza.

06 czerwca 2003 roku

PARCZEWIE, PARCZEWIE ...

Parczewie, Parczewie – mój królewski grodzie
 Już przez sześć stuleci dumnie trwasz na Wschodzie
 Pomnisz podjazd kozacki, świst tatarskiej strzały
 Dicz okrutnych czambułów, które jasyr brały
 Zbrojne hufce Jagielly i grunwaldzką glorię
 Fal szwedzkiego potopu burzliwą historię

*Tudzież jeńców tatarskich, którym król łaskawy
Kazał groble usypać, pod siemieńskie stawy*

*W widłach rzeki Piwonii oraz Konotopy
Dziesięć wieków Cię trapią wiosenne roztopy
Już w krakowskim biskupstwie, gdzieś w dwunastym wieku
Parczew wsią był - majątną, wiedząc o tym czleku !
Dzisiaj - struga nieduża, Konotopą zwana
Z wyspy, czyli ostrowu była wówczas znana
A że nie był to ugór, ale żyzna niwa
Tam w czas letni gromadnie sprawowano żniwa*

*Gdy, Unijna korona lśniła pełnią blasku
Wraże, obce potęgi trzymając w potrzasku
Sejmy polsko-litewskie, gdy ktoś o tym nie wie
To w Lublinie bywały, a to znów – w Parczewie
Przez dwa wieki - bez mała, hojny los tak darzy
Tu, w czas Sejmu zjeżdżali - litewscy bojarzy
A, i polscy wielmoże przybywali tłumnie
W strojne szaty odziani, dzierżąc głowy dumnie*

*Insurekcja, rozbiory, tragiczne powstania
Tych kart naszej historii nic nam nie przesłania
Koniec września pamiętny – kiedy, jak wieść niesie
Cicho przeszła przez Parczew SGO „Polesie”
Kleeberczycy ulegli w krwawym, nocnym boju
Kiedy już w ładownicy zabrakło naboju
A mogiły w Ochoży, gdzie Parczewskie Lasy
Partyzanckich ślad zmagani - pomny po wsze czasy*

*Parczewie, Parczewie – miasto me niezłomne
Twych znajomych uliczek nigdy nie zapomnę
Gdzie się tylko obrócę, w jaką świata stronę
Wnet mi tęskno do Ciebie, każdej wieści chłonę
Lecz, gdy tylko sposobność łaskawie przyzwoli
Wracam tutaj z radością, i syć ... powoli
Twych zaułków urokiem, czarem chwil przeżytych
Mgiełką wspomnień tajemną przez lata spowitych*

*Choć niejednen parczewiak - w pogoni za chlebem
Kark swój zginał przy pracy, też pod obcym niebem
I choć tych co zostali troski też trapiły*

*Pamięć chwil tu przeżytych dodawała siły
 Aby przetrwać czas próby, kiedyś móc powrócić
 Pośród Swoich to nawet ... weselej się smucić
 Bośmy są, jak Rodzina – wszyscy parczewiaczy
 Serca nam nie brakuje, ni grosza na tacy.*

24 lutego 2003 roku

PODEDWÓRZE

*Dziś o gminie Podedwórze
 Informacją wszystkim służę
 Zgodnie z nazwy źródłowzorem
 Wieś leżała pode dworem
 A kapliczka w centrum wsi
 Wciąż pamięta tamte dni
 I kozackich powstań czas
 Co zadumę budzą w nas
 Tam, gdzie kiedyś było pole
 Utworzono wieś – Opole
 Terytorium osadnicze
 Kilka wieków, tak jak liczę
 Z Podedwórzem tworzy wspólne,
 Więc sąsiedztwo to szczególne
 Domy Boże są tam dwa
 Każda wieś swój kościół ma
 Podedwórze – znakiem tego
 Z czasów Księstwa Warszawskiego
 Ma swój kościół okazały,
 Jak miejscowi mówią – „biały”
 Sto lat później zaś wzniesiony
 Ten opolski jest – „czerwony”
 Tam ceglane jego mury
 Już wiek patrzą na nas z góry
 W nazwie wioski pozostało
 Lecz nic z dworu nie przetrwało
 Zapomniane to dziedziny
 Dwór, czworaki, oficyny
 Lecz parkowych drzew szpalery
 I dziś budzą zachwyt szczerzy
 Powciskane między stawy*

Jeśli tego ktoś ciekawy
 Dworzyszczą labędzi śpiew
 Wśród wyniosłych, starych drzew
 Gdzie we młynie piszą kwity
 Stały kadzie okowity
 W magazynie gorzelnianym
 Hen, za cara zbudowanym
 W tej szczególnej sytuacji
 Po procesie adaptacji
 W połowie dwudziestych lat
 /Minął odtąd czasu szmat/
 Taka była tu potrzeba,
 Aby było więcej chleba
 Przemysłany był to czyn
 Uczyniono więc zeń młyn
 Kanał Wieprz-Krzna i Zielawa
 Gminy wodna to oprawa,
 Oraz - wśród wędkarzy słynne
 Dwa zbiorniki retencyjne

– 2 –

Są z kanałem powiązane
 I dla niego zbudowane
 W Podedwórze tu – Opolu
 Jak i w Mostach – w szczerym polu
 Jest w nich ryb dostatek wszelki
 Zatem splendor mają wielki,
 Tutaj – tego nikt nie kryje
 Pół powiatu moczy kije
 Wędkarskiego szczyt fasonu
 Łowić ryby tu, z pontonu
 Jedno dobre zarzucenie
 I szczupaka masz – marzenie!
 Ten dziś sławny w okolicy,
 Kto ma ponton – na kotwicy
 Jeśli wszakże, co się zdarza
 W sobie pasję masz grzybiarza
 W podedwórskie grzybne lasy
 Przyjedź latem na wywczas
 Pod Hołowno, czy Kaniuki
 Grzybobrania brać nauki

Okoliczni gospodarze
 Nader wprawni to grzybiarze,
 Ale – jako BÓG na Niebie
 Starczy grzybów i dla Ciebie
 A fenomen – wszem tu znany
 To mosteckie są bociany
 Podam wszystkim przykład prosty
 Otóż tam, gdzie owe Mosty
 Mówią – Ci zorientowani,
 Że w portowej gdzieś przystani
 „Gniazd bocianich” bywa mniej
 Niżli w miejscowości tej
 Ekologii, kto spragniony
 Będzie wracał wciąż w te strony
 Podedwórska piękna gmina
 Tak, jak magnes go zatrzyma
 Tu powietrze, wody czyste
 To zwyczajne – oczywiste
 Dla tych wszystkich, którym czas
 Być pozwolił pośród Was
 Was – mieszkańców owej gminy
 A i wiersz mój z tej przyczyny,
 Że – tym wszystkim urzeczony
 Chętnie wracam w Wasze strony.

12 marca 2003 roku

SIEMIEN

Gdzie Piwonია uchodzi do wód Tyśmienicy
 Tam jest klejnot w koronie całej okolicy
 Słynne stawy siemieńskie, bezmiar lustra wody
 Z rybostanu bogactwem idzie tu w zawody
 W slotny czas niepogody szum siemieńskiej fali
 Władysława IV słuszny zamysł chwali
 Gdy w czas buntów kozackich tenże król łaskawy
 Kazał groble usypać pod siemieńskie stawy
 Przy czym jeńcy tatarscy świetnie się sprawili
 Bo ich dzieło przetrwało do obecnej chwili
 Staw siemieński tumanem nieraz jest spowity
 Mleczną mgłą peleryną starannie okryty

Opar mgieł ponad wodą tak wzrokowi szkodzi
 Że, wiosłując nie dojrzysz ... dziobu własnej łodzi
 Dzikie ptactwo w szuwarach płytkich wód zatoki
 Tu coroczne odbywa – gody, legi, toki
 Dwór Zaorskich wśród stawów szmaragdowej wstęgi
 Świadek czasów minionych i rodu potęgi
 W parku drzew krajobrazie trwa w cichej zadumie
 Blasku swojej świetności zapomnieć nie umie,
 Póki żyją osoby, co dzieciństwa chwile
 Pośród komnat pałacu, wspominają mile
 Jest drewniany kościółek, takąż i kaplica
 Tam się skupia w modlitwie cała okolica
 Są przydrożne kapliczki, których wiek sędziwy
 Święty Jan Nepomucen, Chrystus Frasobliwy
 Mają w nich swe figurki – im to, jak się zdaje
 W cichej, szczerzej modlitwie lud też cześć oddaje
 Wielce to urokliwa ta siemieńska gmina
 Król ryb w stawach siemieńskich wielki sum nad sumy
 Gdyby słyszał te słowa, byłby większy – z dumy.

27 stycznia 2002 roku

SOSNOWICA

Sosnowica – okolica,
 Której piękno wprost zachwyca
 W turystycznym korowodzie
 Wszakże nie jest jeszcze „w modzie”
 Lecz tę ziemię, jak się zdarza
 Stwórca hojnie wyposaża
 W cudne miejsca na wywczasy
 Strugi, rzeczki, stawy, lasy
 Kuszą krasą, balsamiczne
 Lasy grzybne i żywiczne
 Wśród bogatych drzewostanów
 Żab dostatek i bocianów
 Na kobiercach łąk zielonych
 Raj dla oczu zachwyconych
 Tu doprawdy jest prześlicznie
 Czysto i ekologicznie
 Na wędkarskiej czar wyprawie

*Srebrzą się zasobne stawy
 Kanał tu – widoczny z dala
 Z Wieprza nurtem Krznię zespala
 Ponoć żyją w nim i raki,
 Lecz najlepsze zeń – szczupaki
 Urokliwe dwa jeziora
 Też wymienić przyszła pora
 Dla relaksu doskonale
 Jedno – Czarne, drugie – Białe
 Wśród wędkarzy, jak wieść niesie
 Sławą cieszy się – „POLESIE”
 To rybackie przedsięwzięcie
 Tu wędkuje się zawzięcie
 Gdy pod wodą splawik znika
 Rychło zdejmiesz coś z haczyka*

*O swe leśne zaś dziedzictwo
 Dbą parczewskie Nadleśnictwo
 Dobrze znane w okolicy
 Ma siedzibę w Sosnowicy
 W miejscu bardzo osobliwym
 I nadzwyczaj urokliwym
 Dla miejscowych – opatrzonym
 Dla przyjezdnych – wymarzonem
 Tutaj, leśna polityka
 Z drzewostanem wprost się styka*

*Historycznie – są to włości
 Magnackiego Jegomości
 Wyniosłego i możnego
 Imię hetmana Sosnowskiego*

– 2 –

*Jak kronika napomyka
 Jego córka, to – Ludwika
 Chadzała niejedną dróżką
 Z sercem miłym Jej – Kościuszką,
 Naszym przyszłym Naczelnikiem,
 Z dziś wiadomym nam wynikiem
 Poznał czarnej smak polewki
 Przestał smalić więc cholewki*

*Ich rękoma posadzone
 Sosna z dębem – wciąż splecione
 Są symbolem ich miłości,
 Czas ... choć tyle miał litości*

*Nie ma o to przecie sporu
 Ostał się też fragment dworu
 Przetrwały dla potomności
 Resztki dawnej zeń świetności
 Kilka pomnikowych dębów
 Z czuprynami wśród chmur kłębów
 Jak współczesna głosi chwilka
 Drzew też innych – setek kilka,
 Pomnąc nadal dworskie lata
 Swe korzenie w ziemię wplata
 Stary kościół – prawda święta
 Osiemnasty wiek pamięta
 Dar Sosnowskich – okazały
 Dzisiaj równie jest wspaniały
 Wie nie tylko okolica,
 Że ma cerkiew – Sosnowica
 Bizantyjskim stylem słynną
 Wszakże dzisiaj już nieczynną*

*Sosnowica – rzecz ciekawa
 Miała niegdyś miejskie prawa
 Lecz nie była carom miła
 Więc je rychło utraciła
 Odtąd trwa, gdzieś na uboczu
 Z dala od ciekawskich oczu
 W gmin lubelskich barwnym tłumie
 Szansy znaleźć Swej nie umie
 Godna większe mieć uznanie
 Takież wiersza jest przesłanie
 Niech się spełnią Twe dążenia
 Sosnowico – powodzenia.*

21 lutego 2003 roku

Dzieje rezydencji Tomasza hr. Zamoyskiego w Jabłoniu

Rezydencja Tomasza hr. Zamoyskiego w Jabłoniu położonym w powiecie parczewskim na Polesiu Lubelskim, jest jednym z najbardziej oryginalnych obiektów architektury polskiej.

W skład rezydencji wchodzi pałac nawiązujący do tradycji angielskiego gotyku i wczesnego Renesansu oraz piękny park krajobrazowy, starannie utrzymany i rozbudowany przez pełne 100 lat, od daty Kongresu Wiedeńskiego (1815 r.) do wybuchu I wojny światowej w 1914 r. Razem stanowią przykład doskonale rozplanowanej rezydencji i niezmiernie starannego wykonawstwa, które nadal jest widoczne w całej krasie, mimo że obiekt został ciężko doświadczony.

Dzieje rezydencji i jej właścicieli wiążą się ściśle z historią tych terenów na przestrzeni prawie sześciu ostatnich wieków.

Jabłoń jest wsią leżącą na północnym krańcu wielkich bagien, które ciągną się ok. 40-kilometrowym pasem przechodząc w Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Wieś powstała na dawnym pograniczu etnicznym, kulturowym, a także państwowym – już w okresie pierwszych Jagiellonów kilkakrotnie przesuwano tu granicę między Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim.¹²⁷ Jabłoń ma dawny rodowód. Pierwsze wzmianki z 1416 r. dotyczyły przesunięć granicznych między województwem brzesko-litewskim (Wielkie Księstwo Litewskie) a ziemiami położonymi na północ od starostwa parczewskiego (Korona). Jan Długosz w swojej „Kronice” wymienia w 1447 r. dwór w Jabłoniu leżący przy trakcie z Wilna do Krakowa na terenie włączonym do województwa brzesko-litewskiego przez Kazimierza Jagiellończyka.¹²⁸ Pierwsi odnotowani właściciele Jabłonia – od końca XV wieku książęta Połubińscy, najprawdopodobniej Rurykowicze. Po Połubińskich tymi obszernymi dobrami władali Firlejowie z Dąbrowicy koło Lublina, następnie drogą mariaży trafiły one do Sapiehów z Kodnia, którzy tu gospodarzyli prawie do końca XVIII wieku, kiedy to jedna z Sapieżanek – Anna Teofila, córka księcia Aleksandra, wniosła ten wielki klucz majątków jako ślubne wiano Sewerynowi hr. Po-

¹²⁷ Alina Wawrzyńczyk – „Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w.”, Wrocław 1951 r., s. 18-22.

¹²⁸ Tamże.

tockiemu.¹²⁹ Po rozejściu się małżonków cztery ich córki pozostające z matką w Celejowie pod Puławami zostały obdarowane – niegdyś wniesionymi w posagu przez ich rodzicielkę – podlaskimi majątkami. Córka Wanda, po trzecim małżonku hr. Caboga, otrzymała dobra milanowskie; Paulina hr. Łubieńska – Kolano; Seweryna hr. Colloredo Waldsee – Rudzieniec. Ostatnia córka Emma otrzymała Jabłoń, do którego sprowadziła się po Kongresie Wiedeńskim z zaślubionym w roku 1810 walecznym młodym oficerem – pułkownikiem Piotrem Strzyżowskim. Ten znany w całym Księstwie Warszawskim bohater wojen z Austriakami i uczestnik Kampanii Napoleonkiej, po dymisji z wojska osiadł z młodą małżonką w Jabłoniu i od razu rozpoczął prace prawie od podstaw, na bardzo zaniedbanych dobrach liczących około 1600 ha.¹³⁰

Na początek płk Strzyżowski zbudował nowy pałacyk, założył obszerny park angielski, w którym gospodarzył sprowadzony z Czech specjalista Wit Hrubant. Małżonkowie przy zakładaniu parku, który przetrwał w partiach bliższych rezydencji do naszych czasów, korzystali z rad i pomocy zaproszonych do Jabłonia księżnej Izabelli Czartoryskiej i Anny hr. Wąsowiczowej. Obie panie miały wówczas opinię niezrównanych autorytetów w tej dziedzinie.

Strzyżowski, jako komisarz drogowy powiatu radzyńskiego w okresie Królestwa Polskiego, budował nowe drogi i utwardzał stare, jednocześnie rozwijał hodowlę, wprowadził, nieznaną tu wcześniej, płodozmian. Miał wspaniałe efekty w szkolkarstwie. Z nieznanых powodów Emma Strzyżowska po kilku latach wspólnego pożycia opuściła Jabłoń, udając się do Florencji, gdzie spędziła samotnie przeszło 20 lat i nigdy do męża już nie wróciła. Strzyżowski gospodarzył sam w Jabłoniu do śmierci w roku 1855. Został pochowany na miejscowym cmentarzu. W roku następnym umarła we Florencji Emma, a dobra Jabłoń przeszły drogą spadku na własność Amelii z hr. Jezierskich – hr. Łubieńskiej.¹³¹

Lata 1855 – 1884 to okres władania dobrami Jabłoń przez rodzinę Łubieńskich. W pierwszych latach rozwój majątku był jeszcze bardziej dynamiczny jak poprzednio. Amelia Łubieńska z wielką energią rozwijała działalność oświatową. Jej staraniem powstało w Jabłoniu i okolicy 5 szkółek wiejskich, co było osiągnięciem na owe czasy wyjątkowym.¹³²

Po wybuchu powstania 1863 r. dwór był schronieniem i oparciem dla partii powstańczych. Za tę działalność, po powstaniu groziło hr. Amelii zesłanie na Sybir, które na szczęście ją ominęło, ale na majątek została

¹²⁹ Henryk J. Lusiewicz – „Zespół pałacowo-ogrodowy w Jabłoniu, powiat parczewski”, Lublin 1975, s. 6.

¹³⁰ Tamże, s. 7.

¹³¹ Tamże, s. 7.

¹³² Tamże, s. 8.

ekspedycja karna i sotnie kozackie trzymały w posłuchu całą okolicę.¹³³

Carat po zdławieniu powstania skoncentrował uwagę na likwidacji unii. Dokonano tego ukazem carskim z 1875 r. Zaczęła się ponad 30-letnia walka unitów o wiarę katolicką i polskość, szczególnie tragiczna na tych ziemiach.

Kazimierz hr. Łubieński – syn Amelii, władający Jabłoniem od roku 1873, został przez Rosjan oskarżony o utrudnianie przechodzenia unitów na prawosławie na terenach swojej włości i zmuszony do opuszczenia Jabłonia. Ponieważ Łubieńscy nie mieli prawa pobytu w całej guberni siedleckiej musieli wyjechać do Warszawy. W tej sytuacji dobra Jabłoń nabył w 1884 r. August hr. Zamoyski z Różanki dla swojego syna Tomasa. Od tej chwili losy Jabłonia związały się z Zamoyskimi przez równe 60 lat.¹³⁴

Tomasz Marian hr. Zamoyski osiadając w Jabłoniu był już żonaty z Ludmiłą hr. Zamoyską z linii węgierskiej. Mieli troje dzieci: Elżbietę – późniejszą hr. Wielopolską ze Skierniewic, Elfydę Buchanan – żonę angielskiego dyplomaty i najmłodszego Augusta urodzonego w 1893 r.

Tomaszowi nie odpowiadał stary pałacyk po poprzednich właścicielach. Postanowił więc wybudować nowy, ale początkowo ograniczył się do postawienia niezbyt dużego i skromnego obiektu na okres przejściowy, usytuowanego na południowy wschód od starego pałacu. Tam się wkrótce przeniósł z rodziną – było to w 1891 r. i ta data zachowała się na blaszanej chorągiewce do dziś.

Autorem dworu był Ksawery de Makowo-Makowski, realizator wielu projektów budowli wykonywanych w tym czasie dla rodziny Zamoyskich.¹³⁵

W następnym dziesięcioleciu T. Zamoyski zdecydował się na budowę nowej, wielkiej rezydencji. Projekt pałacu wyszedł z pracowni bardzo znanego i wziętego architekta wiedeńskiego Ferdynanda Fellnera. Prace budowlane w Jabłoniu prowadził majster Kozłowski.¹³⁶ Nowy obiekt został usytuowany w miejscu starego pałacyku Strzyżowskich, rozebranego w tym okresie łącznie z fundamentami.

W latach 1904/5 powstał kosztem 500 tys. rubli nowy pałac, o niespotykanym na Podlasiu wyglądzie, w stylu angielskiego gotyku i elżbietańskiego renesansu.

W kilka lat później, dzięki staraniom Zamoyskiego, został wybudowany na jego gruntach, lecz już poza ścisłym terenem rezydencji, kościół

¹³³ Tamże, s. 9.

¹³⁴ Tamże, s. 9-10.

¹³⁵ List Elżbiety hr. Wielopolskiej z Vancouver z Kanady z dnia 26.IV.1974 r. do Henryka Łusiewiczza informujący o autorach projektów rezydencji w Jabłoni.

¹³⁶ List Elżbiety hr. Wielopolskiej j.w.

rzymsko-katolicki, którego ukończenie przypada na rok 1912. Kościół jest także utrzymany w stylu gotyckim, ale jego projekt – aczkolwiek w formach bardzo zbliżonych do angielskiego neogotyku, stosowanych w projekcie i realizacji pałacu – jest jednak wytworem miejscowego architekta z Radzyna Podl.

W okresie powstawania nowej rezydencji Zamoyski prowadził intensywną rozbudowę parku oraz wznosił nowe pomieszczenia folwarczne, mieszkalne i gospodarcze.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej hrabia Tomasz Zamoyski zdążył przeprowadzić swoją służbę dworską do nowych, bardzo solidnych i wygodnych budynków, które dziś, po 100 latach, nadal znajdują się w dobrej kondycji technicznej. Ich lokalizacja już wtedy mogła stanowić wzór należytego rozplanowania siedziby ziemiańskiej i budynków dla służby, stojących w sąsiedztwie, lecz nie psujących harmonii i porządku.

Czas zawarty pomiędzy zakończeniem budowy poszczególnych obiektów jabłońskiej rezydencji a wybuchem wojny w 1914 r., to jedyne jak dotąd lata jej świetności. W tych dziesięciu latach dorastały dzieci Tomasza i Ludmiły, odbywały się tam liczne zjazdy rodzinne, bale, przyjęcia i polowania. Pałac oraz park rozszerzony o trzy nowe uroczyska: Elżbiecin, Frydzin, Gucin i przyległe doń tereny, tętniły wystawnym życiem. Wraz z wybuchem wojny skończyło się wszystko: pałac spustoszał, wyposażenie wewnątrz ukryto, wschodnie skrzydło zamieniono na rosyjski szpital polowy. W drugim roku wojny Zamoyscy, tak jak i pozostali ziemianie, musieli ewakuować się w głąb Cesarstwa Rosyjskiego, przed nadciągającymi wojskami niemieckimi. Do Jabłonia wrócili dopiero po traktacie ryskim w 1921 r.¹³⁷

Podczas lat I wojny światowej w Jabłoni najdłużej gospodarzyli Niemcy (1915 – 1918). Pałac został splądrowany, część mebli wywieziono, wiele rzeczy uległo zniszczeniu, inwentarz rozgrabiono, a park częściowo wycięto. To, czego nie zniszczyli Niemcy, padło łupem idącej na Warszawę w 1920 r. armii bolszewickiej.

Te dewastacje, jak również kryzys końca lat dwudziestych XX wieku, nie pozwalały na szybkie dzwignięcie się majątku. Pałac świecił pustką. Od chwili śmierci żony Ludmiły, która zmarła w roku 1928 w Berestowach, stary hr. Tomasz Zamoyski mieszkał, jak kiedyś, w skrzydle wschodnim, aż do swojej śmierci w 1925 r., zupełnie samotnie.

Syn Zamoyskich hr. August, nie utrzymujący żadnych kontaktów z ojcem od bardzo dawna, teraz – po śmierci rodziców – przejął Jabłoń i przebywał w nim z przerwami do wybuchu II wojny światowej. Pracował nad podniesieniem majątku, spłacał zadłużenia, a pozostały czas poświęcał

¹³⁷ Henryk J. Łusiewicz – „Zespół ...”, s. 11.

rzeźbie. Wyjechał stąd we wrześniu 1939 r. tuż przed zbliżającymi się od Brześcia i Chełma bolszewikami, z którymi niebawem stoczył w Jabłoniu zwycięską bitwę gen. Fr. Kleeberg. Podczas kilkunastogodzinnej bitwy Sowietci zbombardowali teren folwarku, ale na szczęście pałac i park nie ucierpiały. Po przemarszu wojsk polskich na zachód w stronę Kocka i cofnięciu się za Bug Armii Czerwonej, do Jabłonia wkroczyli Niemcy.

Po krótkim pobycie wojsk frontowych dwór w Jabłoniu zajął oddział kawalerii SS, który stacjonował tu aż do końca okupacji, w lipcu 1944 r. W czasie gospodarowania okupanta odbywało się systematyczne niszczenie wszystkiego, co mu było obce. Hitlerowcy zlikwidowali bibliotekę, rodzinne pamiątki i dokumenty. Korespondencja i fotografie wyrzucone z pałacu uległy w większości zniszczeniu. Okupant oszczędził park, ale wyciął wszystkie jesiony potrzebne na śmigła dla Luftwaffe. Dokonano także szeregu przebudowań w pomieszczeniach parterowych pałacu. Między innymi Niemcy zlikwidowali oranżerię urządzając w jej miejsce prymitywną salę teatralną.

Jesienią 1944 r., już po ucieczce Niemców, majątek Jabłoń – zgodnie z wymogami dekretu o reformie rolnej – przekazany został do Parcelacji. Część przejęły lasy państwowe, grunty rolne przekazano w części mało-rolnym i bezrolnym chłopom, natomiast folwark wraz z parkiem i pałacem, stanowiącym tak zwaną resztówkę, stał się ośrodkiem Państwowych Nieruchomości Ziemskich. We wschodnim skrzydle pałacu umieszczono szkołę podstawową. W tym początkowym okresie ekipy Nadleśnictwa z Wisznia wycięły dużą część starodrzewu, przyczyniając się do dalszej dewastacji parku.

Od 1953 roku ulokowano w pałacu Technikum Rolnicze przeniesione z Kluczkowic koło Opola Lubelskiego. Przez następne piętnaście lat pałac spełniał wielorakie funkcje, mieszcząc w swoich murach dwie szkoły z salami wykładowymi, świetlice, internat i mieszkania nauczycielskie.

18 czerwca 1968 roku w godzinach nocnych w pałacu wybuchł pożar, który strawił dach i kondygnacje poddasza. Na skutek pośpiesznej akcji ratunkowej zniszczenia jeszcze się spotęgowały. Oszacowano je łącznie na 55 proc. Do robót zabezpieczających niszczonego przez deszcz i mróz odkrytego obiektu przystąpiono dopiero po upływie roku. Remont, raczej zabezpieczenia niż adaptacja, trwał do lutego 1971 r.

W kilka lat później nowy dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych Feliks Robak, rozpoczął – z własnej inicjatywy – poważne prace adaptacyjne w pałacu. Po uzyskaniu zgody Ministerstwa Rolnictwa i otrzymaniu środków pieniężnych, sporządzono pełną dokumentację, zakupiono znaczną ilość potrzebnych materiałów i znaleziono wykonawcę robót. W trakcie prac zrewaloryzowano wszystkie ozdobne stropy, a przed zimą 1974/5 zabezpieczono cały budynek przez pełne oszklenie i stworzenie

możliwości prowizorycznego ogrzewania, szczególnie pomieszczeń parteru z ozdobnymi stropami. Niestety, po wprowadzeniu w połowie 1975 roku nowego podziału administracyjnego kraju, prace wstrzymano. Następnie część materiałów rozkradziono, a zaawansowane roboty instalacyjne zostały bardzo szybko zniszczone.

Do końca 1998 roku stan obiektu ulegał gwałtownemu pogorszeniu. W końcu miejscowe władze sprzedały z przetargu całą rezydencję za niewysoką cenę 800.000 zł, ignorując 10-letnie starania wnuczki hr. Tomasza Zamoyskiego – księżnej Elżbiety Czetwertyńskiej z Kanady, o przejęcie bezprawnie zabranego w 1944 roku majątku. Obecny właściciel prowadzi od dwóch lat w pałacu poważne prace adaptacyjne.

Moje zainteresowanie Jabłoniem sięga połowy lat 70-siątych XX wieku, kiedy to inicjator rewaloryzacji pałacu na własne ryzyko rozpoczął działania adaptacyjne, a ja przyjąłem propozycję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie sporządzenia obszernej monografii tego obiektu, przystosowanej do potrzeb adaptacji obiektu. Wykonana w latach 1974–76 dokumentacja była przede wszystkim moją pracą maderską z historii sztuki pisaną u prof. dr hab. Jacka Woźniakowskiego z KUL, przy życzliwej opiece prof. dr hab. Tadeusza Jaroszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. W trakcie jej pisania alarmowałem rozsianych po świecie członków rodu Zamoyskich pytaniami o autorów projektów rezydencji hr. Tomasza. W końcu ku mojej wielkiej satysfakcji dostałem list od mieszkającej w Kanadzie córki Tomasza Zamoyskiego, która przekazała nazwiska autorów projektów oficyny i pałacu.¹³⁸ Moi naukowci opiekunowie pogratulowali mi sukcesu, a profesor Jaroszewski po otrzymaniu ode mnie egzemplarza pracy zapowiedział, że jej skróty z zaznaczeniem źródła pochodzenia zamieści w swojej przygotowywanej książce. Zrobił to 5 lat później. Była to istotnie pierwsza publikacja, w której opisano Jabłoń.¹³⁹

Tadeusz Jaroszewski w kolejnej książce sklasyfikował rezydencję Tomasza Zamoyskiego w gronie trzech najwybitniejszych obiektów polskiego neogotyku, obok powstałych w tym okresie pałaców: Koziół-Poklewskich w Krasnym Brzegu na Mińszczyźnie wg projektu Eugeniusza Szretera i ogromnej rezydencji Kurnatowskich w Gościeszynie koło wielkopolskiego Wolsztyna.¹⁴⁰

Brak głębszych zainteresowań naszych badaczy architekturą powstałą od końca XIX wieku do wojen 1914–21 i nie prowadzenie żadnych po-

¹³⁸ List Elżbiety hr. Wielopolskiej

¹³⁹ Tadeusz S. Jaroszewski – „*O siedzibach neogotyckich w Polsce*”, PWN, Warszawa 1981, s. 205-207.

¹⁴⁰ Tadeusz S. Jaroszewski – „*Od Klasycyzmu do Nowoczesności*”, PWN, Warszawa 1996, s. 17, 231 i 307.

ważniejszych inwentaryzacji, a także późniejsza rabunkowa gospodarka tych, którzy przejmowali pałac i dwory po 1944 roku, razem z odebraną prawowitym właścicielom ziemią, spowodowały nieobliczalne zniszczenia, których już nic i nikt nie jest w stanie usunąć czy naprawić. W niespełna 70 lat po wybudowaniu pałacu w Jabłoniu nie było nikogo, kto by mógł bezbłędnie określić autorstwo obiektów tej rezydencji, kiedy wreszcie się nią zajęto po bezmyślnym niszczeniu, zakończonym pożarem w 1968 r. Zarówno Wojewódzki Konserwator Zabytków, jak i ekipy badawcze opracowujące wytyczne dla odbudowy pałacu, pisząc o autorze, bądź autorach, wstawiały dotąd słowo „nieznany”.

Autorzy rezydencji – dawniej wzięci wiedeńscy architekci, Ferdynand Fellner i jego wspólnik Hermann Helmer, sporządzili projekt zgodnie z życzeniem Tomasza i Ludmiły hr. Zamoyskich. Tomasz wiele podróżujący w młodości po całej Europie był zafascynowany architekturą gotycką na Wyspach Brytyjskich i często powtarzał, że chce mieć rezydencję jak angielscy lordowie.¹⁴¹

Nie znamy powodów, które skłoniły Zamoyskich do wyboru projektów dla neogotyckiego pałacu właśnie w Wiedniu. Nie wykluczam, że mogły istnieć jakieś wcześniejsze związki tej spółki architektonicznej z rezydencją w Brestovanach,¹⁴² w której urodziła i wychowywała małżonka Tomasza – Ludmiła z hr. Zamoyskich.

Wiedeńscy architekci Fellner i Helmer, działający w II połowie XIX wieku i jeszcze przez prawie dwie dekady wieku XX, zostawili po sobie kilkadziesiąt obiektów budowanych najchętniej dla celów publicznych w całej bez mała Europie: od Hamburga do Rijeki i od Zurichu do Odessy. Stosowali w swoich realizacjach wzory renesansowe i barokowe.¹⁴³ Nigdy jednak wcześniej nie projektowali budowli, w której trzeba było stosować formy gotyckie przeniesione z Anglii. Stąd też pałac jabłoński jest też w pewnym sensie konglomeratem stylów, chociaż z rysującą się przewagą elementów dobranych z architektury na Wyspach Brytyjskich. Przypuszczam także, że wiedeńscy specjaliści w tych formach stylowych mieli prawo czuć się obco.

Po zaprojektowaniu pałacu dla Zamoyskich w Jabłoniu wiedeńscy architekci realizowali wiele obiektów na ziemiach polskich wszystkich zaborów, prawie w jednym okresie przełomu stuleci. Znany jest tylko jeden przypadek ich przegranej w konkursie przedłożonych projektów. Ulegli

¹⁴¹ Relacja Pauliny Wiśniewskiej i Jadwigi Tokarskiej z 1974 r., niegdyś pracujących u Zamoyskich w Jabłoniu.

¹⁴² Rezydencja Zamoyskich leżąca nad rzeką Wag w pobliżu Trnawy na Słowacji – powstała w 1828 r.

¹⁴³ Thime Becker. „*Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler*”, Leipzig 1915, tom XI, s. 375. Także Łoza Stanisław: „*Budowniczowie i architektki w Polsce*”, Warszawa 1954 r., s. 113.

Jerzemu Zawieyskiemu, który wygrał z nimi projektując teatr J. Słowackiego w Krakowie. Zrealizowali natomiast dwa teatry w Toruniu i Cieszylinie oraz hotel George`a i kasyno szlacheckie we Lwowie. Według ich projektów powstała opera w Odessie. Zaprojektowali przebudowę teatru pałacowego w Łańcucie. Ich realizacją – w trzy lata po Jabłoni – była środkowa, najnowsza część założenia pałacowego dla Józefa hr. Potockiego, w wołyńskich Antoninach, która spłonęła podczas walk z bolszewikami w 1919 r.

Wszystkie pozostałe obiekty przetrwały. Fellnerowi i Helmerowi przypisuje się również projekty pałacu Goetzów w Okocimiu i pałacu w Siarze obok Gorlic na Podkarpaciu. Okazuje się, że Jabłoń nie był pierwszym obiektem pałacowym wiedeńskich architektów dla polskich arystokratów, gdyż wyprzedził go o przeszło 10 lat pałac hrabiów Lanckorońskich w Wiedniu, służący sztuce polskiej i obcej w oparciu o bogate zbiory tej zasłużonej arystokratycznej rodziny. Służył niestety tylko do wkroczenia Niemców do Austrii. Spalony podczas działań wojennych w 1945 r. dziś już nie istnieje.

Pomijam tu z konieczności szczegółowy opis elewacji i wnętrza pałacu w Jabłoni, a także ćwierćkolistego łącznika między pałacem a skrzydłem wschodnim, z kaplicą pośrodku łącznika, samego skrzydła wschodniego, oraz bogatej – w identyczne jak pałac – detale elewacyjne bramy wjazdowej i kordegardy. Zainteresowanym opisem rezydencji polecam moją monografię Jabłonia z 1976 r. znajdującą się w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL w Lublinie.

ROZDZIAŁ III

WSPOMNIENIA

Jak to było w Glinnym Stoku

Wspomnienia te nie są monografią mającą wartość historyczną. Trudno mi udowodnić zdarzenia sprzed wielu lat, po ponad pięćdziesięcioletniej rozłące z moim miejscem urodzenia.

Nie mam kwalifikacji, ani znajomości metod historycznych, dlatego opisy mają formę dość chaotyczną, nie uporządkowaną chronologicznie. Nie mam też pewności, co do wiarygodności podawanych dat.

Doszedłem jednak do wniosku, że jako jeden z nielicznych już żyjących, którzy zetknęli się z legendami i opowieściami o tej miejscowości, powinienem je zebrać w formie możliwej do przekazania następnym pokoleniom. W informacjach tych opieram się niestety głównie na własnej pamięci i na opowiadaniach moich dziadków i rodziców oraz sąsiadów z wsi Glinny Stok. Starałem się wiernie je odtworzyć. Korzystałem też z nie opublikowanych wspomnień mego ojca, oraz własnych zapisków o latach przeżytych w tej wsi. Nie ma już na świecie ludzi, którzy opowiadali mi o swych przeżyciach. Nie mogą sprostować lub rozszerzyć niektórych danych. Niech więc moje opowiadanie traktowane będzie jak legenda o drodze mi zawsze miejscowości, z którą związałem się latami dzieciństwa i wczesnej młodości. Niech będzie również dowodem szacunku dla mieszkańców Glinnego Stoku oraz moich tamtejszych kolegów, których już niestety pozostało niewiele.

Na południowo-wschodnich krańcach Polesia, między granicami należącej niegdyś do miasta Parczewa wsi Koczergi, a wsiami Siemień, Żminne, Cichostów i Okalew, leży niewielka wioska. Jej południową granicę ze wsią Miłków określa rzeka Piwonia, której rozlewiska tworzyły kiedyś dolinę łączącą się z pasem bagien, a dziś łąk, wzdłuż rzeki Tyśmienicy. Przypuszczać można, że nazwa wsi Glinny Stok pochodziła od pochyłości terenu – stoku, uformowanego w kierunku doliny rzeki. Na stoku tym występowały złoża gliny (jeszcze przed 100 laty była tam cegielnia). Przez grunty wiejskie w odległości ok. 3 km, od osady dworskiej przechodzi obecna szosa z Lublina do Parczewa.

Kilkanaście kilometrów na północ przebiegała dawna granica Wielkiego Księstwa Litewskiego. Takie położenie miało wpływ na układ etniczny tamtych stron. Oprócz wiosek zaludnionych przez ludność rdzennej polską, istniały wsie zamieszkałe przez Rusinów, używających jeszcze przed II wojną światową „dla potrzeb domowych” języka, stanowiącego mieszaninę ukraińskiego, białoruskiego i polskiego. Glinny Stok był jedną

z krańcowych terytorialnie wsi tego typu w kierunku południowym. Wpływy o których wspominam bardziej wyraźnie występowały we wsiach położonych od niego na północ, np. w Czeberakach, Gęsi, Jabłoniu itp.

W „*Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*” (Warszawa – 1880) odnotowano, że Glinny Stok liczył 36 dymów, 42 osady, 300 mieszkańców i 805 mórg ziemi. Znajdujący się tam folwark miał powierzchnię 1530 mórg (ok. 855 ha). Z jeszcze dawniejszych kronik (*Lustracja woj. lubelskiego 1565 r.*) wynika, że folwarkiem tym „władał” Ciołek, a następnie Ryszkowski. Na rzece Piwonii był wówczas młyn należący do wsi Miłków, prowadzony w ciągu kilku pokoleń przez rodzinę o nazwisku Czech. Taką nazwę nosi do dziś dawne stanowisko młyna, przy dawnej drodze do Siemienia. Nie wykluczone, że istniały tam dwa młyny, na co wskazują ślady ówczesnych przepustów. Jeden z tych młynów był na pewno zlokalizowany na terenach majątku Glinny Stok i dotrwał do pierwszej wojny światowej. Został ostatecznie zniszczony podczas tej wojny. Pozostały po nim tylko resztki murów śluzy, błędnie zresztą wykonanej z muru ceglanego na zaprawie cementowej. Do 1940 r. stanowiły one przyczółki mostu na drodze do Siemienia. Wiosenne roztopy spowodowały wówczas przerwanie grobli po stronie Glinnego Stoku. Wyrwa nie została naprawiona, co spowodowało likwidację drogi i zniszczenie mostu.

W mojej pamięci zachowały się nazwy niektórych części wsi i majątku. Od strony północnej, przy granicy wsi Cichostów, grunta majątku kończyły się na lesie zwanym „Szwabik”. Las ten zlikwidowano na przełomie XIX i XX wieku. Przy granicy ze wsią Okalew znajdowała się cegielnia. Wzdłuż granicy ze wsią Żminne, mniej więcej do drogi prowadzącej obecnie przez wieś Augustówkę, ciągnął się las, również zlikwidowany w II połowie XIX wieku. Podobno odbywały się w nim nabożeństwa w okresie prześladowań unitów. Z lasu tego pozostał tylko mały fragment zwany „serwitutem”, (bo stanowił rekompensatę dla wsi za uprawnienia korzystania z lasu dworskiego). Podobnie był nim znajdujący się w zachodniej części Glinnego Stoku „Ostrowik”, przekazany wsi w ramach likwidacji tzw. serwitutów.

W kierunku południowym, przy rzece Piwonii, rozciągało się przypuszczalnie bagno o nazwie podanej na starej mapie – „Ryśbagno” (późniejsza nazwa: Rysbagien). Wzdłuż rzeki Piwonii, w kierunku wschodnim, znajdował się przed I wojną staw młyński (czechowski?). Ponieważ obejmował część gruntów wsi Miłków, rekompensatą tych terenów był pas łąk przy tzw. „wąskiej łące”. Staw stanowił zakończenie łąki o nazwie „Zabelcze”. Od strony wschodniej grunty majątku kończyła niewielka łączka zwana „Chaimówką” od imienia Chaima Manceikema, mieszkań-

dwóch). Płynęła tam nieistniejąca już obecnie rzeczka zwana potocznie „Rzyczką”, dzieląca wieś na „Główną” i „Zarzyczkę”. Budynki folwarku zlokalizowane w pobliżu lasu, zostały przeniesione w połowie XIX wieku w miejsce obecnej osady dworskiej. Wybudowano tam dużą oborę i stodołę, dwa budynki mieszkalne pracowników folwarcznych tzw. czworaki, a w końcu wieku – murowany dwór w pobliżu miejsca, gdzie początkowo znajdował się stary drewniany budynek dworski. W latach 60-tych XIX wieku majątek przejął bratanek Franciszka Zaorskiego – August Zaorski. W północnej części majątku wydzielono folwark, nazwany od imienia ówczesnego właściciela – Augustówką. Była tam duża owczarnia i budynki folwarczne.

W tym też czasie posadzono drzewa w parku. Do chwili obecnej pozostała z nich tylko jedna topola. Białodrzewy przesadzone z parku siemieńskiego są moimi rówieśnikami. Posadzono je w 1927 r.

W 1915 r. Kozacy zniszczyli doszczętnie wieś. Z fragmentu korespondencji wojennej podanej w rosyjskiej gazecie wynikało, że z Glinnego Stoku nie zostało „*ni kata ni sabaki*”. Może ocalało coś z budynków na „Zarzyczce”, bo z głównej wsi pozostały tylko sterczące kominy. Spalony został też budynek dworu i zabudowania gospodarcze. W parku pozostało tylko kilka drzew. Właściciele majątku – rodzina Zaorskich, a także wielu mieszkańców wsi, wyjechali do Rosji przed frontem. Linie obrony rosyjskiej planowano bowiem właśnie na terenie wsi i majątku. Powroty z Rosji nastąpiły dopiero około 1918 r. Odbudowa dworu trwała do 1926 roku. Odnowiono również park i założono stawy rybne na powierzchni ok. 20 ha. Kolejnymi właścicielami majątku byli: syn Augusta – Seweryn, a następnie jego syn Jan Zaorski. Po parcelacji majątku Miłków, stanowiącego własność Jana Zaorskiego – brata Seweryna, zniknęło połączenie drogowe z Miłkowem, którego ślad pozostał tylko w postaci pięknej lipowo – kasztanowej alei. W wyniku parcelacji Augustówki w latach dwudziestych XX w. oraz części innych gruntów w końcu lat trzydziestych XX w., powierzchnia majątku Glinny Stok ograniczona została do ok. 160 ha, w tym gruntów ornych ok. 34 ha. W takim stanie został on rozparcelowany w 1944 r. w ramach reformy rolnej. Własnością państwa stał się zespół parkowy, budynek dworu (w którym przez wiele lat mieściła się szkoła) i ok. 17 ha lasu.

W roku 1931 (?) groźny pożar zniszczył wieś (główną). Wybuchł on w wyniku podpalenia przez bawiące się dzieci sterty ze słomą. Mieszkańcy wsi byli wówczas przeważnie „na Sławkach”, zajęci kopaniem torfu. Niewiele więc pozostało z ich dobytku. Ocalał tylko inwentarz znajdujący się na pastwiskach. Po pożarze przeprowadzono komasację gruntów i rozśrodkowano zabudowania na tzw. „kolonie”, wzdłuż kilku prostopadłych do siebie układów komunikacyjnych.

ca Siemienia, który systematycznie ją dzierżawił. Był znanym handlarzem koni, dostawcą tych zwierząt do majątku. Na północ od tej łąki znajdował się „Lasek” – pas zadrzewienia z pastwiskami. W lasku tym pozostały ślady nasypu. Wykonano go w początku XX wieku na polecenie Seweryna Zaorskiego, który chciał założyć tam staw zasilany wody z „Rzyczki”. Przedsięwzięcie to z powodu błędnych pomiarów wysokościowych okazało się nierealne. Dopiero po I wojnie światowej założono prawidłowe gospodarstwo rybackie.

Dalej na północ, na wzgórzu, znajdował się las określany jako „Borek” lecz popularnie zwany „Choiną”, o powierzchni ok. 17 ha. Podczas I wojny światowej zurządzono w nim magazyny amunicji (tzw. „blindarze”) i linię okopów, których ślady istnieją do chwili obecnej. Starodrzew lasu wycięto w latach 30-tych XX w. pozostawiając tylko jedną sosnę, na której znajdowała się i znajduje kapliczka, umieszczana tam tradycyjnie przez naszą rodzinę. W północnej części tego lasu znajduje się (chyba nie oznaczona) mogiła kilkunastu Cyganów, których tabor wymordowany został przez Niemców (zapewne jesienią 1941 r.).

Na południe od drogi do Parczewa, dzielącej wieś od majątku, była łąka zwana „Stawek”, od nazwy istniejącego tam przed laty stawu młyńskiego zasilanego wodą „Rzyczki”. Ze starych nazw pamiętam tylko „Sławki”, pas łąk przy południowo wschodniej granicy wsi. Znajdowały się na nim bogate pokłady torfu, eksploatowanego do lat pięćdziesiątych. Powstały w wyniku tego zarośnięte nieużytki (tzw. „torfiska”), na których w okresie międzywojennym wyrosły piękne świerki.

Na terenie „Zarzyczki” znajdował się budynek szkoły, ufundowany przez władze carskie, celem rusyfikacji ludności wsi. Za mojej pamięci, przed II wojną była to szkoła czteroklasowa, w której naukę prowadziło dwoje nauczycieli. Jeden z nich mieszkał w budynku szkolnym. Obok szkoły rosło wysokie drzewo morwowe. Pamiętam, że dzieci wiejskie ułożyły kiedyś świetny wierszyk o jej mieszkańcach, jak to *„Szła bieda z nędzą drogą od Żminnego, zaszła po drodze do krawca garbatego”*. Nie pamiętam już jego treści, ale czytał mi go ówczesny nauczyciel p. Władysław Zajac, który uważany za bogatszego – *„dał jej kawalek bułki i poszła potem do Gomółki”*. Wierszyk ten był swoistym przedstawieniem biedy, w jakiej żyło wówczas wielu mieszkańców wsi. Kilka fotografii z tej szkoły pozostało w naszym rodzinnym albumie.

Folwark w I połowie XIX wieku był własnością hr. Małachowskiej, od której ok. 1842 r. odkupił go Franciszek Zaorski. Na terenie majątku znajdował się wówczas pas lasów wzdłuż granicy ze wsią Żminne, były dwie cegielnie i wspomniany młyn. Legenda mówi, że stara piwnica w obecnym parku stanowi pozostałość niewielkiego browaru. Na tzw. „Stawku” istnieją ślady dawnego młyna wodnego (podobno nawet

Ludność wsi Glinny Stok, była kiedyś przeważnie pochodzenia rusińskiego (typowe nazwiska: Michaluk, Hawryluk, Ostapiuk itp.). W okresie nadawania nazwisk w XVI i XVII w. korzystano z imion ojców (np. syna Hawryły nazywano Hawrylukiem, itp.). Rodziny te należały przeważnie przed 1875 r. do kościoła unickiego i z tego powodu były prześladowane po likwidacji unii przez carat. Opornych odmawiających przejścia na prawosławie wywożono na Syberię. Do legendy przeszedł powrót z zesłania członka rodziny Michaluków. Po amnestii carskiej 1905 r. wędrował on przez cały rok pieszo z Syberii. Gdy dotarł do rodzinnej wsi nie chciał spać w chacie, bo przyzwyczaił się do nocowania w polach i lasach. Spał więc pod zadaszeniem na tzw. „dołku”. Gdy tam umarł, na jego piersi znaleziono woreczek ze skamieniałą ziemią glinnostocką, którą zabrał na wieloletnie zesłanie i z którą powrócił do domu. W lasach odbywały się tajne nabożeństwa. Stawiano nielegalnie krzyże przydrożne i wieszano kapliczki na drzewach. Legenda mówi, że carski „strażnik” otrzymał kiedyś polecenie ścięcia takiego drzewa. Przygniotło go ono śmiertelnie. Odtąd przez wiele lat nikt w Glinnym Stoku nie tknął drzewa uświęconego umieszczonym na nim znakiem wiary.

Drogą małżeństw i spadków, a także zakupów parcelowanych części majątku, przybywali do Glinnego Stoku mieszkańcy o innych nazwiskach, pochodzących przeważnie z okolicznych miejscowości. Nastąpiła pełna polonizacja ludności. Po 1905 r. mieszkańcy Glinnego Stoku stali się członkami Kościoła katolickiego (parafia w Parczewie).

Starzy ludzie wspominali mi, że jeszcze na początku XX wieku istniał zwyczaj wieczornego śpiewania przed chatami. Młodzież Glinnego Stoku śpiewała na przemian z mieszkańcami Miłkowa, a głos wędrował po wieczornej rosie. Po I wojnie tego zwyczaju już nie wznowiono.

Podczas okupacji niemieckiej 1939–1944 na terenie wsi działała organizacja BCh. Dowódcą drużyny był Jan Klajda. Przez wiele lat wójtem gminy Suchowola w pow. radzyńskim, w skład której wchodził Glinny Stok, był mieszkaniec tej wsi, zasłużony działacz – Stanisław Bożym. Później Glinny Stok podporządkowano administracyjnie gminie Siemień. Po II wojnie wykonano elektryfikację wsi. Znaczna część aktywnej młodzieży przeniosła się do miast. Powstała Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna uprawiająca opuszczone grunty. Obecnie utrzymanie mieszkańcom zapewnia prawie wyłącznie tradycyjna produkcja rolnicza. Zaniechano wydobycia torfu, który stanowił kiedyś podstawowy opał wioski. W 1995 roku wieś telefonizowano – w prawie każdym domu jest telefon!

Likwidacja Szkoły Podstawowej mieszczącej się w dawnym dworze, wynikająca z niewielkiej liczby uczących się w niej dzieci, spowodowała sprzedaż tego obiektu w 1996 r. przez Urząd Gminy.

Czym kusi dzisiaj Glinny Stok? Tym, co trudno już znaleźć w kraju.

Bezwzględna cisza, i czystym ekologicznie środowiskiem. Oddalony od szlaków komunikacyjnych, zakładów przemysłowych i miast, ma bardzo czyste powietrze. Brak jest tu również dużych sadów i upraw przemysłowych chronionych środkami chemicznymi. Warto więc wykorzystać ekologiczne walory wsi dla rozwoju agroturystyki.

ROZDZIAŁ IV

RECENZJE

Suplement do monografii gminy Sosnowicy

Rzadko która gmina Lubelszczyzny została tak dokładnie opisana jak Sosnowica. W 2003 roku ukazały się bowiem aż dwie publikacje poświęcone gminie – jedna autorstwa Stanisława Jadcza pt. „Gmina Sosnowica. Monografia”, druga napisana przez Józefa Geresza – regionalistę z Międzyrzecza Podlaskiego pt. „Z dziejów Sosnowicy i okolic”.

Książka J. Geresza to praca niejednoznaczna. Ma swoje pewne walory i jeszcze większe błędy. Zaczniemy od plusów.

Największym atutem książki są zdjęcia – (jest ich 159). Niestety – zdjęcia czarno-białe. Mimo nienajlepszej jakości skanów warto obejrzeć fotografie Józefa Sosnowskiego i jego rezydencji, Ludwika Sosnowskiej i jej dzieci, zdjęcia T. Kościuszki i ludzi z nim związanych, powstańców styczniowych i in. Podpisy pod zdjęciami zawierają jednak wiele błędów.

Na str. 103 – Sosnowica należała do Sosnowskich od XV, a nie jak podaje Geresz – XVI wieku. Na str. 104 – Marcin Sosnowski, ojciec późniejszego hetmana i wojewody Józefa Sosnowskiego, nie rozbudowywał starego XVI-wiecznego (?) domu, lecz zbudował nowy dwór. Na str. 113 – zabrakło informacji, że w 1778 r. Ludwika przyjechała do Sosnowicy z rocznym synem Henrykiem Lubomirskim po to, by pokazać wnuka matce i ojcu. Niezbyt fortunny jest podpis na str. 117 – „*Córka Ludwika Helena wyjechała z Sosnowicy 3 czerwca 1789 r. pod opieką rządcy W. Albrychta*” sugerujący, jakoby Helena mieszkała dotąd w Sosnowicy. Otóż urodzona w 1784 r. w Równem Helena Lubomirska mieszkała z rodzicami na zamku rówieńskim. W 1789 roku to 5-letnie dziecko przywieziono do Sosnowicy, w odwiedziny do babci Tekli z Zanowiczów Sosnowskiej. Fotografia dworu na str. 123 jest całkowicie nietrafiona – przedstawia bowiem nie widok dworu z 1795 r. jak pisze Geresz, lecz ruiny pałacu po spaleniu go w 1915 r. przez Kozaków, podczas wycofywania się Rosjan przed nacierającymi wojskami niemiecko-austriackimi.

Zły też jest podpis pod drugim zdjęciem na 123 stronie. Otóż „*właściciele Sosnowicy*” nie zbudowali w k. XVIII wieku nowego murowanego kościoła dlatego, że „*teraz zbyt interesowano się Naczelnikiem (Tadeuszem Kościuszką – przyp. red.) i jego wcześniejszym pobytem w Sosnowicy. Potrzebna była reprezentacyjna nowa budowla*”. Kościół p.w. Trójcy Św. budowała Tekla z Zanowiczów Sosnowska, a nie jacyś „*właściciele Sosnowicy*”. Budowała nie po to, by „*reprezentacyjną budowlą*” uczcić Tadeusza Kościuszkę, lecz jako votum po śmierci swojego męża, hetmana i wojewody Józefa Sosnowskiego. Zmarł on w Ratnie w 1783 r. i natychmiast po jego śmierci wdowa rozpoczęła budowę nowej świątyni w Sos-

nowicy. Teza o związku tej inwestycji z Kościuszką jest absolutnie naciągana.

Na str. 128 Geresz mylnie pisze, że Józefa z Ożarówskich Olizarowa była wnuczką Ludwika Sosnowskiej. W rzeczywistości Józefa Olizarowa, żona Gustawa Olizara – marszałka szlachty guberni wołyńskiej, była wnuczką siostry Ludwika – Katarzyny Sosnowskiej, zamężnej za Józefem Wincentym hrabią Platerem, starostą brzeskim.

Podpis na str. 129 głosi, że kiedy w 1836 r. zmarła w Równem Ludwika z Sosnowskich Lubomirska, „oprócz jej krewnego z Sosnowicy mało kto o tym wiedział”. To absolutna nieprawda – pisała o tym prasa galicyjska i warszawska, interesująca się losem potężnego rodu Lubomirskich i osobą Ludwika.

Na str. 133 – Geresz mylnie podaje, że proboszcz unicki z Sosnowicy Eugeniusz Eustachiewicz był dziekanem. W rzeczywistości był wicedziekanem parczewskim.

Zdjęcie na str. 134 zawiera błędną informację, że „w 1862 r. przed kościołem w Sosnowicy postawiono krzyż patriotyczny”. Otóż krzyż ku pamięci zabitych przez Rosjan uczestników manifestacji patriotycznych w Warszawie, wystawiono w Sosnowicy w 1861 r., po lewej stronie bramy wejściowej z cmentarza do kościoła. Nie był to krzyż prezentowany na zdjęciu! W dodatku ten sam krzyż Geresz opisuje na str. 142 jako pamiątka misji z 1907 r.

Nieprawdziwy jest podpis pod zdjęciem cara Mikołaja II na str. 141. Wg Geresza po ukazie tolerancyjnym cara z 1905 r. – z którego skorzystało wielu unitów w parafii sosnowickiej – „odżyło życie religijne”. Otóż nawet jak się Gereszowi prawosławie nie podoba – a z treści książki wynika, że niepodoba mu się bardzo – nie może wbrew faktom pisać, iż w parafii prawosławnej w Sosnowicy nie było przed 1905 r. życia religijnego.

Nieprecyzyjny wielce jest podpis pod zdjęciem bp Franciszka Jaczewskiego na str. 142. Do dwuwyznaniowej Sosnowicy mógł bowiem przyjechać też biskup prawosławny.

Na str. 149 J. Geresz podaje nieprawdziwą informację, że w okresie międzywojennym (1919-39) Sosnowica była siedzibą władz gminy – Wołoskowola. W rzeczywistości władze tej gminy urzędowały do 1927 r. w Turnie, a następnie w Wołoskowoli. Siedzibę Zarządu Gminy Wołoskowola ulokowano w Sosnowicy dopiero w 1944 r. (była tu do 1954 r., tj. do likwidacji gmin).

Błędny jest podpis pod zdjęciem na str. 153 – przedstawia ono grób żołnierzy Września 1939 r. poległych w walce z czerwonarmistami. Nie były to ofiary nalotów sowieckich, bo takich nalotów na Sosnowicę lotnicy sowieccy nie przeprowadzali (bombardowały za to osadę samoloty Luftwaffe). Nieprawdziwy jest też podpis na str. 154, iż „pod Sosnowicą

stoczył swój ostatni bój w 1939 r. pplk Nikodem Sulik”. Dowódca pułku KOP „Sarny” w grupie Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Wilhelma Rückemanna, zakończył swój pełen chwały szlak bojowy w nocy z 30.09/1.10 na szosie Włodawa – Trawniki, w rejonie Wytyczna, 20 km na pld-wsch. od Sosnowicy. Nawet przy ogromnej sympatii dla wspa- niałego żołnierza N. Sulika, późniejszego generała w armii Andersa, trudno połączyć jego osobę z Sosnowicą.

Przy zdjęciu partyzantów na str. 157 brakuje informacji, że chodzi o żołnierzy Armii Krajowej. Nadużyciem jest też próba powiązania młodego księdza Karola Wojtyły z dziejami Sosnowicy. Sprostowania wymagają podpisy pod zdjęciami na str. 161 – w maju 1946 r. części Sosnowicy nie spaliły bojówki UPA, lecz Służby Bezpieczeństwa OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów). Na drugim zdjęciu Geresz prezentuje podwładnych „Żelaznego”. Ale czy we wrześniu 1947 r. byli oni jeszcze „żołnierzami”? Niepoważne jest też usiłowanie zdyskredytowania prezidenta Kwaśniewskiego (str. 179).

Tyle o zdjęciach. A teraz o tekście książki J. Geresza.

W rozdziale I „*Pierwszy okres dziejów*” korekty wymaga kilka informacji. Otóż zdanie, że „*mieszkańcy Sosnowicy należeli* (w XVI wieku – przyp. red.) *do dwóch kościołów rzymsko-katolickiego i prawosławnego*” nie odpowiada prawdzie. Sosnowica była wówczas wsią prawosławną, Sosnowscy polonizowali się powoli, w miarę wzrostu znaczenia ich rodu i poprzez małżeństwa z Polkami – łacinniczkami. Przynależność do parafii Sawin (rzymsko-katolickiej) była w XVI wieku formalna, administracyjna, a nie religijna. Prawosławni mieszkańcy Sosnowicy – wbrew temu co pisze Geresz – nie mieli swego władcy w Brześciu nad Bugiem, lecz w Chełmie, gdzie urzędował episkop prawosławny. Nic też nie wiadomo o wiernych obrządku rzymsko-katolickiego w Sosnowicy, należących wg Geresza w 1604 r. do dekanatu chełmskiego. Tymczasem dokument z 8 sierpnia 1607 roku („Gmina Sosnowica”, str. 65) dobitnie wykazuje, że współwłaściciele Sosnowicy byli wówczas wyznania greko-katolickiego.

Kolejne zdania to swoista religijna manipulacja Geresza, usiłującego za wszelką cenę udowodnić fałszywą tezę o katolickiej prowinienności mieszkańców Sosnowicy na początku XVII w.: „*Katolicy trzymali w ten sposób pierwszą świątynię w Sosnowicy w roku 1607*”. To ogromny błąd, bo wówczas, a także w XVIII i XIX wieku, rozdział na ludzi „*wiary rzymskiej*” i „*wiary ruskiej, lub greckiej*” był bardzo ścisły. Nikt z unitów nie czuł się katolikiem, ta nazwa była zarezerwowana dla „łacinników”. Kolejne zdanie „*Nie wszyscy duchowni akceptowali postanowienia unii*” jest też półprawdą. Wiadomo, że przez całą pierwszą połowę XVII wieku trwała swoista wojna między prawosławnymi wiernymi a unicką hierar-

chią o cerkwie. Historycy mówią, że mieliśmy wówczas w Rzeczypospolitej specyficzną sytuację – byli wyznawcy prawosławia bez hierarchii (która przyjęła unię) i hierarchia unicka bez wiernych (bo ci pozostawali przy prawosławiu).

Nieprawdziwy jest też opis sytuacji unii w II połowie XVII wieku. Właśnie wówczas unia – pod rządami biskupa chełmskiego Jakuba Suszy – zaczęła krzepnąć, wygaszały się konflikty z prawosławnymi, którzy znikali w unijnej masie. Stąd też wyciąganie przez J. Geresza wniosków, iż kłopoty unii były źródłem budowy w Sosnowicy świątyni rzymsko-katolickiej przez Katarzynę z Zamiechowskich Sosnowską, jest nieporozumieniem. Ta głęboko wierząca katoliczka wzniosła świątynię jako votum po śmierci swego męża, sławnego pułkownika chorągwi króla Jana Kazimierza Oktawiana Sosnowskiego. Jej decyzja nie miała nic wspólnego z sytuacją w unickiej parafii sosnowickiej. Katarzyna Sosnowska nie budowała kościoła dla unitów, tylko dla Polaków z ośrodka dworskiego i miasteczka Sosnowica oraz sąsiednich dworów. Być może erekcja łacińskiej parafii pomogła w uzyskaniu od króla Jana III Sobieskiego prawa miejskiego dla Sosnowicy. Na pewno nie była to jednak decyzja podjęta ani w obronie, ani przeciw unitom.

Nieprawdziwe jest też ostatnie zdanie, iż „*Sytuacja Sosnowicy polepszyła się, gdy dobra te (sosnowickie – przyp. red.) przeszły w ręce innych Sosnowskich*” pod koniec drugiego dziesięciolecia XVIII w.

Tekst rozdziału II „*Pod rządami hetmana Sosnowskiego i jego żony*” Józef Geresz oparł głównie na jednym źródle – pamiętnikach Marcina Matuszewicza z lat 1714 – 1757. Źródło to wielce nieprecyzyjne zawiodło J. Geresza kilkakrotnie na manowce. Stąd teza Autora o „*innych Sosnowskich*”, podczas gdy w rzeczywistości byli to ci sami Sosnowscy. Matuszewicz pisał, a Geresz za nim powtarza, o Sosnowskim „*bardzo w pokrewieństwie dalekim generale lejtnancie w wojsku litewskim*” za Augusta II. Tym „*innym Sosnowskim*”, był bardzo bliski hetmanowi Józefowi Sosnowskiemu jego stryj Paweł, generał wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego cudzoziemskiego autoramentu. Paweł, a nie jakiś wyimaginowany Sosnowski, nie mógł zapisać Sosnowicy rodzicom Józefa Sosnowskiego, bo Marcin Sosnowski, ojciec przyszłego hetmana litewskiego, brat rodzony Pawła i Olbrachta, objął dobra sosnowickie od razu po ich rodzicach – znanym już nam Oktawianie i jego żonie Katarzynie z Zamiechowskich. Ojciec Józefa – Marcin Sosnowski, był nie „*tylko rotmistrzem Przedniej Straży*” w wojsku litewskim, ale dosłużył się stopnia pułkownika (w 1715 r.) w wojskach cudzoziemskiego autoramentu Wlk. Ks. Litewskiego.

Inne dane z życia hetmana Józefa Sosnowskiego podane przez J. Geresza zasługują na pozytywną ocenę – dotyczy to np. opisu jego wyglądu na

słynnym obrazie „*Elekcja Stanisława Augusta*” Canaletto, czy faktami płatnej protekcji hetmana na rzecz kolejnych ambasadorów Rosji w Polsce. Wiele ciekawych faktów z pobytu Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy i z życia Ludwiki Sosnowskiej uzupełnia rozdział II książki Józefa Geresza.

Rozdział III „*W okresie niewoli narodowej*” zaczyna się od drobnego błędu „*nowy dziedzic Sosnowicy Piotr Sosnowski*”. Otóż nie było żadnego „*nowego dziedzica*” – były dziedziczki, córki hetmana – Ludwika i Katarzyna. Ich kuzyn Piotr tylko zarządzał dobrami w imieniu dziedziczek, które przebywały w odległych od Sosnowicy posiadłościach rodowych swoich mężów. Między bajki można włożyć tezę Geresza, iż dokończenie budowy drugiego kościoła w Sosnowicy związane było z osobą Tadeusza Kościuszki, że „*nie wypadło w miejscu tak sławnym mieć rozwalający się Kościół, na który przedtem nie było pieniędzy*”. Otóż Sosnowica w końcu XVIII w. nie była dla współczesnych miejscem „*sławnym*”, zwłaszcza na drugiej półkuli. Zresztą sam Geresz pisze na str. 27, że „*Sosnowicą zaczęto się z powodu Naczelnika interesować*” dopiero po jego śmierci w 1817 r. A wcześniej, na str. 20 podaje, że fundatorka kościoła – Tekla z Zanowiczów Sosnowska, matka Ludwiki, „*nie znosiła nawet najmniejszej wzmianki o Kościuszcze*”. Jakim więc cudem przyspieszyła budowę kościoła ze względu na znienawidzonego konkurenta do ręki jej córki? Nie ma też najmniejszego dowodu na to, że pieniądze na dokończenie budowy świątyni wyłożyła Ludwika z Sosnowskich Lubomirska. Związana z Równem – potężnymi dobrami męża i z Ratnem – posiadłością matki, nie miała powodu by inwestować w Sosnowicy.

Nieprawdziwa jest informacja Geresza o zakończeniu budowy kościoła w Sosnowicy w 1797 roku. Geresz najwyraźniej nie zna protokołu z „*wizytacji generalnej kościoła i dóbr Sosnowica przez bpa Wojciecha Leszczyca Skarszewskiego*” dokonanej 17 października 1799 roku. Sporządzający protokół ks. Daniel Stajewski – kanclerz chełmski, zapisał:

„*Naprzód kościół widzieliśmy – już prawie blisko dokończenia, tylko trochę dachu dolożyć potrzeba, drzwiami już obwarowany, zamki do drzwi dorabiają, jest we dwa chóry większy i mniejszy zbudowany i zakrystia przy nim. Okna do tego kościoła widzieliśmy zrobione i dzwon, który jest nowy. Na dzwonicę drewno szykują i na cmentarz jest miejsce piękne i sposobne, ale cmentarza jeszcze nie ma*”.

Tak więc kościół nie był gotowy jeszcze w 1799 r. Łatwo domyślić się, że przyczyną przeciągających się prac budowlanych był III rozbiór Polski i okupacja austriacka. Fundatorka przebywająca w Ratnie, w granicach zaboru rosyjskiego, coraz bardziej wiekowa, nie miała ułatwionej komunikacji z Sosnowicą, będącą teraz w zaborze austriackim. Zapewne prace przeciągnęły się na pierwsze lata wieku XIX, skoro bp Skarszewski konse-

krował świątynię sosnowicką dopiero w 1804 r. Nie miało to – powtórzmy jeszcze raz – nic wspólnego z Kościuszką, ani z Ludwiką Sosnowską. Nazwiska Ludwika z Sosnowskich Lubomirskiej nie ma bowiem na liście dobroczyńców kościoła w Sosnowicy, wymienionych w cytowanym protokole wizytacji bp. Skarszewskiego.

Te dowolne interpretacje rzekomych powiązań Kościuszki z nowym kościołem w Sosnowicy Geresz z uporem kontynuuje na kolejnej stronie swojej książki pisząc: „W 1804 r. przybył do Sosnowicy biskup chełmski Wojciech Skarszewski, który dokonał konsekracji kościoła. Co za dziwny zbieg okoliczności. Kościuszko przez 10 laty ocalił tego biskupa od śmierci”. Nie był to żaden zbieg okoliczności, Skarszewski nie przyjechał do Sosnowicy po to, by odwdziżyć się Kościuszcze! Sosnowica po prostu była parafią w jego chełmskiej diecezji i do obowiązku biskupa należała wizytacja parafii i dokonanie konsekracji nowego kościoła. A skoro Geresz pisze o ocaleniu biskupa od śmierci, to gdyby był rzetelnym historykiem, dodał by, iż biskup został skazany wyrokiem powstańczego sądu w 1794 r. za zdradę Ojczyzny, płatne usługi na rzecz Rosjan i odegranie haniebnego roli na Sejmie w Grodnie w 1793 roku. Faktycznie od stryczka uratował go Kościuszko. Dodajmy też, że był to jedyny z długiej listy chełmskich biskupów, który zaprzedał się obcemu mocarstwu.

Geresz jest w swojej baśniowej opowieści o Sosnowicy nieustająco nieprecyzyjny. Píše np. na str. 27, iż „Sosnowicy (...) nie było w 1819 r. stać na żadne fundusze i etaty miejskie”. Tymczasem Sosnowica będąca miastem prywatnym, nie miała własnych funduszy, a jej budżet był zależny w 100% od zasobności właściciela. Władze Królestwa Polskiego nie odebrały Sosnowicy prawa miejskiego w 1822 r. z powodu „braku funduszy i etatów miejskich”. W miasteczku był bowiem burmistrz, funkcjonowała kancelaria miejska. Jedynym powodem decyzji władz Królestwa była wielkość miasteczka – odebrano wówczas prawo miejskie kilku tak niewielkim ośrodkom w ramach porządkowania państwa. Dobra Sosnowica nie składały się (kiedy? – przyp. red.) „z wsi i folwarku Sosnowica – własności Sosnowskich oraz wsi Górki, Olchówka i Bohutyn”. W 1801 r. w ich skład wchodziły: miasteczko i folwark Sosnowica oraz wsie Orzechów Nowy, Orzechów Stary, Turno, Olchówka, Bohutyn, Załuski, Górki, Leśniów oraz część Pieszowoli. Na początku lat 30-tych XIX wieku dobra zostały podzielone pomiędzy spadkobierców Józefa Sosnowskiego – szambelana królewskiego, który je nabył w 1801 r. od sióstr Ludwika i Katarzyny. Osadę i wieś Sosnowica oraz folwark Lasek objął wówczas Stanisław Sosnowski.

Nieprecyzyjna jest też informacja, że „w 1830 r. wycofał się przez Ostrów – Sosnowicę – Holę – Włodawę wielki książę Konstanty ze swym rosyjskim korpusem”. Należałoby dodać, że wielki książę (ten tytuł pisze

się z małej litery podobnie jak kościół – świątynia – przyp. red.) Konstanty, brat cara Mikołaja I był ciemieżycielem Królestwa Polskiego i nie tyle „wycofywał” się, co uciekał z Polski po wybuchu Powstania Listopadowego, za cichym resztą przyzwoleniem władz powstańczych. Uciekał przez Sosnowicę nie dlatego, że onegdaj kochał (czy na pewno kochał? – raczej chciał ją zdobyć – przyp. red.) się w Helenie, córce Ludwika Sosnowskiej, a dlatego że tędy wiodła droga ku przeprawie przez Bug we Włodawie.

Dowolność w podawaniu faktów sprawia, że na str. 29 pojawia się nagle dziedzic Sosnowicy – Stanisław Sosnowski (rok 1851) – nagle, bo wcześniej (od 1796) o właścicielach Sosnowicy nie ma ani słowa. Podobnie nagle pojawiają się panie Niepokulczyckie na str. 38-39. W sposób wielce marginalny został potraktowany przez J. Geresza udział właściciela Pieszowoli – Franciszka Krassowskiego i jego synów w Powstaniu Styczniowym. Nieprecyzyjne jest zdanie ze str. 36: „*Od 1869 r. pojawia się nowy administrator cerkwi unickiej w Sosnowicy – Michał Somik, wyświęcony we Lwowie, nastawiony przyjaźnie do władz carskich!*”. Otóż Somik nie tyle „pojawił się”, co został sprowadzony z Galicji, w ramach planowej akcji władz carskich importu duchownych unickich – moskalofilów, którzy zastępując dotychczasowych kapłanów unickich – w większości Polaków stawiających opór władzom we wprowadzaniu obrządków prawosławnych do cerkwi unickich – podjęli się zadania uczestnictwa w likwidacji unickiej diecezji chełmskiej i połączenia z prawosławiem. Prześladowanie unii (też z małej litery) rozpoczęło się nie w 1874 r., a już w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Nieprecyzyjne informacje na str. 37 sprawiają, że nie znający różnic między łacinnikami a unitami mogą się zupełnie pogubić, kto był proboszczem jakiej parafii. Koniecznie należało dopisać, że ks. Radomyski, ks. Szot i k. Arciszewski byli proboszczami parafii rzymsko-katolickiej w Sosnowicy.

W rozdziale IV „*Wiek XX*” Józef Geresz przytacza bardzo cenne dane dotyczące liczby unitów, którzy korzystając z ukazu tolerancyjnego cara (17/30 kwietnia 1905 r.) przeszli z prawosławia na katolicyzm (było ich w sumie ponad 1000) oraz z pokłosa wizyty biskupa Jaczewskiego 3 – 4 lipca 1905 r. w Sosnowicy.

Na str. 45 jest oczywisty błąd (chyba korektorski) – Teodor Libiszowski, właściciel Sosnowicy od 1894 do 1944 roku, zapraszał do siebie nie Władysława Grabowskiego, lecz Grabskiego – twórcę reformy monetarnej z 1925 r. Niepotrzebnie J. Geresz posługuje się – pisząc o I wojnie światowej w Sosnowicy – przykładami z parafii parczewskiej oraz Jabłonia.

Bez większych uwag można przyjąć opis Kościoła rzymsko-katolickiego, neounickiego i prawosławnego w Sosnowicy w okresie międzywojennym oraz września 1939 roku w osadzie. Razi tylko terminologia „pra-

woślawny pop” używana przez J. Geresza. To tak, jakby o księdzu rzymsko-katolickim mówił „klecha”. Pisząc obszernie o walkach partyzanckich na terenie obecnej gminy Sosnowica, a także o czasach powojennych, J. Geresz porzuca tę obiektywnego historyka i prezentuje wydarczenia przez pryzmat osobistych sympatii politycznych, dając upust swoim emocjom. Powoływanie się na np. antysemickie wypociny pt. „*Judeopolonia II ...*” po to, by przykleić Robertowi Satanowskiemu etykietkę Żyda, to czyn niegodny dobrego chrześcijanina. Antysemickie piśmidło kłamie twierdząc, że Satanowskiego zrzucono z polecenia Moskwy w lasy pod Sosnowicą po to, by „*pacyfikować wszelką polską opozycję*”. Plk Satanowski był dowódcą zgrupowania „*Jeszcze Polska nie zginęła*” i zasługuje na dobre słowo za obronę polskich wsi na Polesiu przed bandami UPA. Nikt go nie zrzucał na spadochronie, przeszedł z Polesia pieszo ze swoim zgrupowaniem na Lubelszczyznę i tu walczył z Niemcami, a nie z „opozycją”. Geresz po raz kolejny popełnia błąd, bo w czasie okupacji opozycją była PPR, GL i AL, a nie AK czy BCh związane z legalnym rządem RP w Londynie. Zadziwiające jest też zdziwienie Geresza, że Chyl Grynszpan kazał rozstrzelać oficera niemieckiego wziętego do niewoli w czasie walk z Niemcami w lipcu 1944 r. Czy wg Geresza lepiej byłoby, gdyby to Niemiec rozstrzelał Żyda? A teza o Żydach „*panoszących*” się w Parczewie w 1946 r. nie znajduje potwierdzenia w pamięci mieszkańców miasta. Wychwalanie sprawców napadu na Żydów w Parczewie to tak, jakby wychwalać grupę mieszkańców Jedwabnego za to, co zrobili ze swoimi żydowskimi współziomkami.

W miarę pisania o czasach powojennych Geresz brnie coraz bardziej w jakieś fobie, wdając się oceny kompletnie absurdałne. Pisząc, że do 13 lipca 1946 r. wysiedlono z pow. włodawskiego ok. 30 % mieszkańców w nim Ukraińców, dodaje: „*W ten sposób pewna część ludności obrządku grecko-katolickiego, która ostatnio przeszła na prawosławie, została wysiedlona do ZSRR*”. W rzeczywistości, czy to się Gereszowi podoba czy nie, prawosławie było obecne w pow. włodawskim przez cały okres międzywojenny i okupacyjny i nikt w tym czasie z obrządku grecko-katolickiego na prawosławie nie przechodził. Dalej Geresz pisze: „*Władze komunistyczne nie zezwoliły na oddanie kościółka w Holi katolikom*”. Otóż komunizm nie mógł oddać „kościółka”, bo świątynia była cerkwią prawosławną.

Ta wojenna i powojenna historia, prezentowana tylko w czarno-białych barwach, to najsłabsza część książki Geresza. Autor przedstawia wydarzenia wyłącznie w relacji komuniści – antykomuniści zapominając, że w czasie okupacji była tu też Armia Krajowa i zwykli ludzie, a po wojnie o codziennym życiu Sosnowicy wcale nie decydował „Jastrząb” czy „Żelazny”. A tak historię Sosnowicy widzi Geresz. W dodatku wplata ją

w tym rozdziale w „antyhistorię” PRL, co powoduje kompletne pomieszanie faktów, zwłaszcza w świadomości młodych Czytelników.

Konkludując – Józef Geresz napisał książkę w zamierzeniu historyczną, posługując się w pracy niehistorycznym schematem o wyłącznie złych prawosławnych, żydach i komunistach. A to wszystko zostało przyprawione sosem w postaci niechlujstwa językowego (np. zdanie: „*Dopóki do końca 1944 r. w Sosnowicy kwaterowały wojska sowieckie, dla komunistów było w miarę spokojnie*”) i korektorskiego. W efekcie powstała książka wielce rozczarowująca.

Andrzej Borkowski

ROZDZIAŁ V

VARIA

RODNEY V

VARIA

Inspektorat PZU S.A. w Parczewie

PZU S.A. to jedna z najbardziej rozpoznawalnych nazw w naszym kraju, takich jak Poczta Polska, „Ruch” czy PKP. Od tych firm różni się jednak tym, że jest od nich starsza. Z nazwą tą związana jest bowiem dwustuletnia historia ubezpieczeń w naszym kraju. Ubiegłoroczny jubileusz powstania pierwszej instytucji ubezpieczeniowej na ziemiach polskich jest okazją do spojrzenia na historię PZU S.A. w pow. parczewskim.

Inspektorat PZU w Parczewie powstał po utworzeniu powiatu parczewskiego, w 1955 roku. Organizatorami placówki byli pan Grzegorz Daniluk i pani Eleonora Kopińska. Podlegała ona początkowo pod Oddział Wojewódzki PZU w Lublinie. Siedziba parczewskiego PZU mieściła się w kamienicy przy Pl. Wolności. Po reformie administracyjnej kraju w 1975 roku i utworzeniu województwa białkopodlaskiego placówka PZU zyskała nadrzędną jednostkę w Oddziale Wojewódzkim PZU w Białej Podlaskiej z/s w Radzynie Podlaskim. Inspektorat PZU w Parczewie obejmował wówczas granicami swojego działania gminy Parczew, Dębowa Kłoda, Siemień, Milanów, Podedwórze, Hanna, Sosnówka, Sławatycze i Wisznice. Kolejną reformę terytorialnego zasięgu działalności parczewskiej placówki przeprowadzono po likwidacji małych województw i reaktywowaniu powiatów. Do Inspektoratu we Włodawie odeszły wówczas gminy Hanna i Sławatycze. Od 1 stycznia 2003 r. Inspektorat PZU S.A. w Parczewie obejmuje swoimi granicami tylko gminy wchodzące w skład powiatu parczewskiego – przybyła więc gmina Sosnowica, a odeszły gminy Sosnówka i Wisznice – do Inspektoratu PZU S.A. w Białej Podlaskiej.

Parczewska placówka podlegająca Dyrekcji Okręgowej PZU S.A. w Lublinie zatrudnia obecnie 7 pracowników i 7 agentów ubezpieczeniowych. Przeglądając stare dokumenty, zdjęcia i służbowe notatki, a także oceniając obecną działalność Inspektoratu, można śmiało stwierdzić, że największą wartością, nieocenionym kapitałem firmy, byli i są ludzie, ich oddanie, odpowiedzialność i związek z firmą. Długoletnimi i zasłużonymi pracownikami Inspektoratu są: Stanisław Howorus – kierownik sieci sprzedaży, pracujący w PZU od 1969 r. i Jadwiga Hetman – główny koordynator sieci sprzedaży, zatrudniona w PZU od 1977 roku. Dyrektorem Inspektoratu jest Wiesław Obszański.

Inspektorat PZU S.A. w Parczewie obsługuje 40-tysięczną społeczność powiatu parczewskiego. W naszej ofercie proponujemy bardzo szeroki wachlarz usług. Oferujemy ubezpieczenia:

- komunikacyjne, majątkowe,

- turystyczne,
- rolnicze,
- finansowe,
- NNW zdrowotne, ubezpieczenia mienia od ognia i innych żywiołów oraz ryzyka utraty zysku,
- kompleksowe ubezpieczenie małych podmiotów gospodarczych „Bezpieczna Firma”,
- ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej,
- ubezpieczenia sprzętu elektronicznego,
- ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku,
- ubezpieczenia mienia ładunków w transporcie (Cargo) i in.

Z myślą o możliwościach finansowych klientów indywidualnych oraz podmiotów gospodarczych proponujemy zakres ubezpieczenia od podstawowego po kompleksowy. Nasi stali klienci oraz ci, którzy korzystają z szerokiego zakresu ubezpieczeń, mogą liczyć na atrakcyjne bonifikaty.

Zaufało nam tysiące mieszkańców powiatu parczewskiego i znane w regionie firmy, takie jak: Fabryka Octu i Musztardy w Parczewie (powróciła do PZU), Bank Spółdzielczy w Parczewie, Urząd Skarbowy w Parczewie, Szpital Powiatowy w Parczewie (także powrócił do PZU), Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, oraz prywatni przedsiębiorcy – „Parster” (powrócił do PZU), Wiesław Dąbrowski z Koczerg i Paweł Dąbrowski z (firma – „Agrom” z Jasionki).

Istniejemy, ponieważ jesteśmy potrzebni ludziom. PZU jest najstarszą i najbardziej doświadczoną, a zarazem największą firmą ubezpieczeniową, zarówno pod względem wielkości obrotów, jak i liczby zatrudnionych oraz współpracujących z nami agentów. Z nazwą PZU S.A. zdecydowanej większości Polaków kojarzy się kompleksowa ochrona ubezpieczeniowa we wszystkich dziedzinach życia prywatnego, gospodarczego i publicznego oraz pewność i fachowa obsługa. W Parczewie prowadzimy ją we własnym budynku-obiekcie przy ul. Żabiej 2A, zakupionym w 1991 roku wspólnie z Urzędem Skarbowym.

PZU S.A., firma służąca ludziom, aktywnie uczestniczy też w życiu społecznym. Na co dzień współpracujemy z władzami samorządowymi – starostą powiatu parczewskiego, burmistrzem, wójtami gmin, sołtysami, policją, Strażą Pożarną i OSP, szkołami, parafiami. Prowadzimy też w szerokim zakresie prewencję. Wspieramy instytucje, szkoły, straże pożarne, w przedsięwzięciach mających na celu zabezpieczenia majątku lub poprawę bezpieczeństwa w konkretnym miejscu. Z sukcesem przeprowadziliśmy np. akcję prewencyjną „Odblaskowe pierwszaki”. We wszystkich 26 szkołach z terenu powiatu, które są ubezpieczone w naszym Inspektoracie (w tym 11 nowych, ubezpieczonych w tym roku w PZU S.A.), dy-

rektor Wiesław Obszański razem z komendantem powiatowym Policji Wiesławem Mazurem, wręczył bardzo uroczyście, w obecności dyrekcji szkół, nauczycieli, wójtów, rodziców, łącznie 335 odznak odblaskowych, zapewniających pierwszacom większe bezpieczeństwo w drodze do szkoły. Dzieci otrzymały także książeczki do kolorowania o tematyce związanej z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Szkoły obdarowano kalendarzami i rebusami PZU S.A.

PZU S.A. wspiera też uroczystości szkolne, np. nadanie imienia Gimnazjum w Milanowie, w Jabloniu oraz Parczewie, a także działalność OSP w powiecie. Firma była jednym z inicjatorów Parczewskiego Porozumienia na Rzecz Zatrudnienia „Inicjatywa 7”.

Głównym założeniem PZU S.A. jest osobiste zaangażowanie pracowników w rozwój firmy. Służymy ludziom oczekującym od nas zaufania i bezpieczeństwa.

Wiesław Obszański

PZU S.A.

Inspektorat w Parczewie

ul. Żabia 2A,

tel. (083) 354-19-29,

fax 354-37-52

Bank Spółdzielczy w Parczewie

Bank Spółdzielczy w Parczewie działa od 2 stycznia 1902 r., tj. od ponad 100 lat. Uroczyste obchody 100-lecia działalności Banku przypadły 15 września 2002 r.

Patrząc z perspektywy dwóch lat, które minęły od pamiętnych obchodów 100-lecia działalności Banku, można wysnuć szereg refleksji.

Bank Spółdzielczy jest w ciągłym rozwoju. Utrzymuje sieć placówek, na którą składa się osiem oddziałów i trzy placówki filialne, obejmujące zasięgiem swego działania 11 powiatów. Suma bilansowa Banku od 2002 roku wzrosła o 6%, a fundusze własne aż o 20%.

Bank Spółdzielczy, jak i pozostałe banki, w wejściu Polski do Unii Europejskiej upatruje nowe szanse i możliwości dalszego dynamicznego rozwoju.

Dotychczasowa restrykcyjna polityka fiskalna państwa wobec banków spółdzielczych nie sprzyjała ich szybkiemu dokapitalizowaniu. Proces powiększania przez banki spółdzielcze funduszy własnych sprowadzało jedynie do dwóch możliwości:

- 1) poprzez konsolidację banków spółdzielczych na zasadzie ich fuzji,
- 2) poprzez wpłaty udziałów przez nowych członków.

Zapomniano o możliwości trzeciej, polegającej na zastosowaniu wobec banków spółdzielczych odpowiedniej polityki fiskalnej, gwarantującej im osiągnięcie lepszych wyników finansowych pod warunkiem przeznaczenia wypracowanych w ten sposób wyższych zysków w całości na powiększenie kapitałów.

Możliwość powiększenia kapitałów poprzez procedury połączeniowe zostały znakomicie wykorzystane przez wiele banków spółdzielczych, w tym również Bank Spółdzielczy w Parczewie. Zastosowanie do tego odpowiedniej polityki fiskalnej spowodowałoby osiągnięcie przez wszystkie banki spółdzielcze określonych przez Komisję Nadzoru Bankowego progów kapitałowych w znacznie krótszym czasie.

Banki spółdzielcze stałyby się zasobniejsze, co w konsekwencji przyniosłoby wymierne korzyści nie tylko bankom spółdzielczym, ale również naszemu krajowi.

Akcesja Polski do Unii Europejskiej nakłada na banki spółdzielcze nowe wyzwania związane z planowanym wejściem w życie Nowej Umowy Kapitałowej tzw. Bazylejskiej oraz Dyrektywy Komisji Europejskiej CAD III.

Umowa ta jest szczególnie restrykcyjna dla banków polskich, co wzbudzić może wśród bankowców pewnego rodzaju zaniepokojenie. Komisja

Europejska zaliczyła Polskę – spośród krajów przystępujących do Unii Europejskiej – do krajów większego ryzyka. Co za tym idzie, zgodnie z Nową Umową Kapitałową, podwyższone zostaną znacznie w stosunku do obowiązujących obecnie, parametry dotyczące ryzyka kapitałowego np. jednostek budżetowych od 0% do 50% i klientów korporacyjnych ze 100% do 150%. Spowoduje to spadek we wszystkich bankach spółdzielczych współczynnika wypłacalności do wartości niekorzystnych, uniemożliwiających w wielu przypadkach prowadzenie akcji kredytowej. Można przypuszczać, że w trakcie prowadzonych negocjacji o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, zagadnienie to nie było poruszane albo przemilczane celowo i pomijane w przekazywanych opinii publicznej informacjach.

Sytuacja ta nie może napawać optymizmem, niemniej mądra polityka państwa i racjonalne podejście do powyższych problemów Komisji Nadzoru Bankowego, chociażby w zakresie określenia odpowiednich okresów przejściowych dla osiągnięcia przez banki spółdzielcze wymaganych Nową Umową Kapitałową parametrów, pozwoli bankom na ich osiągnięcie.

Bank Spółdzielczy w Przewie podobnie jak wiele innych banków spółdzielczych w Polsce przygotowuje się od kilku lat do sprostania stawianym zadaniom związanym z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Konsolidacja i centralizacja księgowości i rozliczeń, ujednolicenie systemów informatycznych, przystosowanie numeracji rachunków i kont do nowych wymagań, wyeliminowanie w całości rozliczeń papierowych, wydawanie kart elektronicznych VISA oraz świadczenie usług bankofonowych i hombankingowych, to tylko część rozwiązań, które dowodzą, że jesteśmy przygotowani do realizacji stojących przed nami nowych wyzwań.

Bank rozpoczął przygotowania do wdrożenia bankowości internetowej oraz instalacji kolejnych bankomatów obsługujących karty krajowe i międzynarodowe. Wdrożenie w Banku tych rozwiązań będzie zamknięciem procesu przystosowującego banki do pracy już w Unii Europejskiej.

Mówiąc o dniu dzisiejszym i przyszłości Banku nie sposób nie wspomnieć o stuletniej historii, którą potwierdzają dokumenty z archiwum Banku. Zbiory dokumentów archiwalnych nie są bogate, zachowało się ich niewiele. Te jednak, które ocalały, świadczą o bogatej historii i tradycji Banku Spółdzielczego w Parczewie.

Bank rozpoczął działalność 2 stycznia 1902 r. jako Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe w Parczewie. Najstarszym zachowanym w archiwum dokumentem jest Wyciąg z Ustawy Towarzystwa z 16 października 1912 r., drukowany w języku polskim i rosyjskim (Parczew wówczas znajdował się w zaborze rosyjskim).

Innym ważnym dokumentem archiwalnym o wartości historycznej jest zachowany w oryginale akt notarialny z 1912 r., dotyczący nabycia działki i budynku przy ul. Kościelnej w Parczewie, w którym do dzisiaj mieści się siedziba Banku. Akt ten napisany ręcznie w języku rosyjskim, pięknym nie spotykanym dzisiaj pismem kaligraficznym, na papierze czerpanym, opieczętowany pieczęcią lakową z odcisniętym dwugłowym orłem – godłem cesarstwa Rosji, zachował się w doskonałym stanie.

Bank dysponuje jeszcze innymi oryginalnymi aktami notarialnymi z tamtego okresu, sporządzonymi ręcznie pismem kaligraficznym w języku rosyjskim, dokumentującym i potwierdzającym rozwój Banku i szybki wzrost jego znaczenia w miejscowym środowisku.

Marek Markowski



Fot. na następnych stronach – dokumenty z archiwum Banku Spółdzielczego w Parczewie.



при личном участии и въ присутствіи того же су-
дья рвеніа 4/ Трехмилова Ивана Маршаловскаго,
Таблица тридцати девяти летъ отъ роду того жъ года
наследователей и 5/ Викторъ Лукашеъ Топоръ, трехъ летъ,
Ивановъ Маршаловскій, мастора Рено Привиліи
свѣдѣніи о дорогахъ, сорока шести летъ отъ роду, сынъ
наследователя Ивана Маршаловскаго, отъ перваго его брака
отъ Свѣдѣна ундоменнаго Ромашина, въ томъ послѣдствіи же
материализуя и законное мѣстоименіе свѣдѣнія
въ губерніи сорокъ лѣтъ, и, въ присутствіи дѣла, лично
и свѣдѣніи и правоспособности свѣдѣній, лично
да Маркса, лично: Архивъ Мартиновича Шмидта
и Анкетъ Лейбница Рильдбаума, требоваши, на основаніи
1724 ст. 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.



Сервакинский отсутствующий, и никаких других
находки не имеем. 3. Что покойный супруги
Мариналевские духовною завещали не оставили.
4. Что оставшиеся двинские, оставшиеся после покой-
ных супругов Марининых, не посещала и 5
что сгорели, но выжили и остались. Они
остались и имущество, они единолично избрали, и
вышли на то все согласие и печать гора Го-
ва, Франца Иванова Каминского Александра
Александрова Моисея Швыдкова. Либералы, которые
завели, что были указаны в предмете, и
были подтверждены в опции, что они, в
опции, и в опции, и в опции, и в опции.
Видеть же я, нотариус, присутствуя
у опции оставшихся после Иванова и Марининых
по второму браку Серванта Сервантеской, супругов
Марининых, имущество, которое
имеет много выходящих порядков:

А по полю	Наименование предмета	Виды	
		Руб	Коп
1	Актив массы: 1 Недвижимости По акту ссуденному бывшим Родов- енным Нотариусом Золотенским, и платано: двадцать пять тысяч восьмьсот девяносто восемь лет за 1862		
1	По акту ссуденному бывшим Родов- енным		

отсюда куплено, подлинствующимъ Нотариусъ составилъ:

Собрание итоговъ актива массы:

1. Исполнительности	9356 руб. 66к.
2. Денежности	206 — —
3. Капиталы	5330 — —
Всего	14882 — 66

Собрание итоговъ пассива массы:

1. Долговыхъ претензий	4048 руб.
2. Издержекъ	68 — 74к.
Всего	4116 р. 74к.

Составляя активъ въ пассивной массе, являющейся массе подотвѣтны
массе на сумму 11,765 руб. 92 коп. въ суммѣ выроста массы до сего
нѣтъ руб. 92 коп. ост. 10 коп. Значитъ, масса имѣетъ отсюда выроста въ
сумму, всего 518 руб. 92 коп. и подписано съ дѣлѣнны, сдѣланнымъ по
тѣмъ же самымъ Нотариусомъ, отъ тѣхъ же описанныхъ недвижимыхъ имуществъ, о
но дѣлѣнныхъ на дѣлѣнныхъ каковы въ суммѣ 10 руб. 92 коп. сдано по дѣлѣнны
дѣлѣнны и по дѣлѣнны, дѣлѣнныхъ на дѣлѣнны, дѣлѣнныхъ отъ
отъ дѣлѣнны на дѣлѣнны. Въ дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ
сколько по дѣлѣнны, по дѣлѣнны отъ дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ въ суммѣ
дѣлѣнныхъ на дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ, дѣлѣнныхъ на дѣлѣнныхъ въ суммѣ
дѣлѣнныхъ на дѣлѣнныхъ на простой дѣлѣнны, дѣлѣнныхъ на дѣлѣнныхъ на дѣлѣнны
по дѣлѣнны на дѣлѣнны на дѣлѣнны на дѣлѣнны на дѣлѣнны на дѣлѣнны на дѣлѣнны
ства по тѣмъ же дѣлѣнны дѣлѣнны въ 12,704 руб. и на дѣлѣнны
на дѣлѣнны отъ дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ на дѣлѣнныхъ на дѣлѣнныхъ на дѣлѣнныхъ
9 руб. 92 коп. въ дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ дѣлѣнныхъ

UBEZPIECZENIA
BUDOWLI



WZAJEMNE
OD OGNIA

Dn. 25 Maja 1917 r.

Nr 15

POLISA.

Przy doręczaniu niniejszej polisy — żadnych opłat nie pobiera się.

Na mocy niniejszej polisy budowle, należące do *Parczewskiego*
Towarzystwa Przemysłowo-Oszczędnościowego
i położone w m. *Parczew*, gminy *Parczew*
powiatu *Włodawskiego*, gab. *Siedleckiej*
pod Nr. *165* przyjęte zostały do ubezpieczenia w Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych
budowli od ognia w Królestwie Polskim, zgodnie z dragostronnem wyszczególnieniem,
na sumę *Rb. 2030*, (wyraźnie) *Dwa tysiące trzydzieści*

przy ogólnej sumie **rzeczywistej wartości** *Rb. 2030*.

Normalna składka roczna od ubezpieczenia wynosi *Rb. 23* kop. *75*.

Dodatkowa składka od ubezpieczenia za *12* miesięcy 1917 r. *23* rb. *75* kop.

Z wymienionej w niniejszej polisie ogólnej sumy **rzeczyw. wartości** sama *Rb.*

(wyraźnie) _____, ma pozostać

na ryzyku własnem ubezpieczonego i nie może być ubezpieczona w innych towarzystwach.

Termin ubezpieczenia budowli, podanych w niniejszej polisie, rozpoczyna się **od godz. 12-ej w południe:**

dla ubezpieczenia **obowiązkowego** dn. *26 Maja* 1917 r.

" " **dodatkowego** dn. _____ 1917 r.

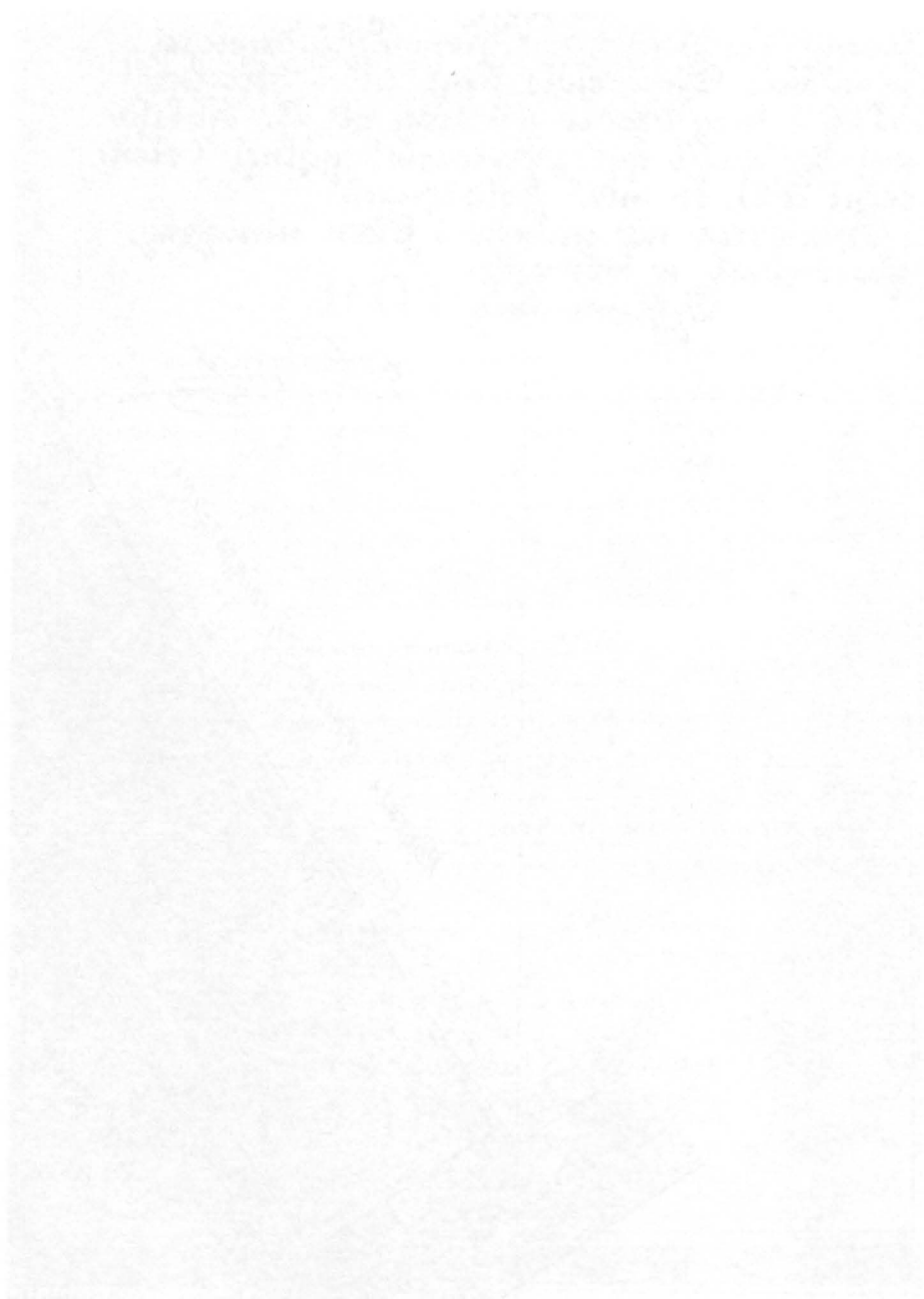
Upřednio wydana polisa na tę samą budowlę — unieważnia się.



Taksator Ubezpieczeń

Sekretarz

Paw. Fabrowski
P. Fabrowski



SPIS TREŚCI

Rozdział I HISTORIA

<i>Stanisław Jadczak</i> , Starostwo Parczewskie w 1799 roku	7
I. Miasta Starostwa	8
II. Stawy i jeziora w Starostwie	11
III. Gospodarka Starostwa	12
IV. Folwarki Starostwa	13
V. Mieszkańcy Starostwa	24
Dekanat parczewski był mniejszy	32
<i>Anita Płowaś</i> , Dzieje unitów parczewskich (1596 – 1906)	35
Historia społeczno-religijna Parczewa	35
Mozaika narodowościowa i wyznaniowa mieszkańców Parczewa	37
Parafia unicka w Parczewie	40
Martyrologium unitów	43
Parczewskie świątynie unickie	52
<i>Albin Koprukowniak</i> , Dobra ziemskie Milanów i ich właściciele w XIX wieku	71
<i>Ada Ukalska</i> , Ofiary wojny w Jabłoni	87
Nazwy miejscowości w powiecie parczewskim	91

Rozdział II KULTURA

<i>Teresa Bonik</i> , 55 lat Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie (1949 – 2004)	109
<i>Bożena Prokopiuk</i> , Biblioteka parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie i jej zbiory wydane w latach 1843 – 1939	113
I. Zarys historii bibliotek parafialnych w Polsce	113
II. Działalność biblioteki parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie	115
III. Najstarsze zbiory biblioteki parafialnej w Parczewie wydane w latach 1843 – 1939	119
<i>Kamila Sternik</i> , Parczewska Kapela Podwórkowa „Taaka Paka” w latach 1974 – 2004	159
I. Narodziny i rozwój folkloru miejskiego	159
II. Powstanie i działalność kapeli podwórkowej „Taka Paka”	169

Formy i kierunki działalności kapeli podwórkowej „Taaka Paka”	172
<i>Stanisław Jadczyk</i> , Szkolnictwo powszechne w rejonie parczewskim	187
Nota biograficzna – Wiktor Gadomski	191
<i>Henryk Józef Łusiewicz</i> , Dzieje rezydencji Tomasza hr. Zamoyskiego w Jabłoni	213
Rozdział III	
WSPOMNIENIA	
<i>Tadeusz Zaorski</i> , Jak to było w Glinnym Stoku	223
Rozdział IV	
RECENZJE	
Suplement do monografii gminy Sosnowicy	231
Rozdział V	
VARIA	
Inspektorat PZU S.A. w Parczewie	243
Bank Spółdzielczy w Parczewie	246

